wprost

NR 52 (256) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
23 grudnia 2024 ISSN 0209-1747



eprasa.pl f2c0c2ff79



Paulina Socha-Jakubowska

Zamiast do Mikołaja piszę do Leszczyny

Pani Minister, zdaję sobie sprawę, że lista problemów dotyczących ochrony zdrowia w Polsce jest dłuższa niż najdłuższa nawet lista oczekiwań prezentowych wysłana do Mikołaja, ale piszę do Pani, bo Święta to dla jednych czas magii, a dla innych czas wielkiej rozpaczy, złości i rozgoryczenia.

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl f2c0c2ff73

I o tej drugiej grupie nie możemy zapominać. Zwłaszcza, że tej rozpaczy, złości i rozgoryczenia czasem mogłoby nie być, gdyby lekarze, czy ogólniej – pracownicy ochrony zdrowia w Polsce – mówili ludzkim głosem nie tylko od święta.

Ktoś powie, że przesadzam. Że wyolbrzymiam problem, że jestem uprzedzona.

> *Ale to nie jest historia o moim zderzeniu z ochroną zdrowia, za moimi słowami stoją bowiem* **HISTORIE MOICH BOHATERÓW**, *ludzi, z którymi spotykam się w podcastowym studio,*

albo zupełnie innych okolicznościach, czasem nawet w mediach społecznościowych. I ci ludzie dzielą się ze mną swoimi doświadczeniami, a często nawet traumami. Opowiadają o sytuacjach, które – jestem o tym przekonana – w nowoczesnych kraju w samym środku Europy w ogóle nie powinny mieć miejsca.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Na początek

Tylko w ostatnim miesiącu spotkałam się z dwoma heroskami, których życiowe doświadczenia, bardzo związane z działką, którą się Pani zajmuje, są trudne do udźwignięcia nawet dla słuchacza czy czytelnika. A te kobiety dźwigają je na swoich barkach, choć byłoby im lżej, gdyby „system”, a w nim ludzie – zawodzili trochę rzadziej.

Pierwsza, pewnie Pani znana, bo resort, którym Pani zarządza, jest wywoływany do tablicy za każdym razem, gdy jakaś choćby mała część historii Anity Demianowicz i jej syna Noaszka trafia do sieci... To historia matki, która odważyła się głośno mówić o tym, że rodzicom umierających dzieci odbiera się w Polsce możliwość „nielimitowanego” przebywania z maluszkami w szpitalach. A maluszkom szansę na odchodzenie w otoczeniu najbliższych, ich dobrze znanego głosu czy dotyku. Historia o tym, jak w ramach jednego systemu można trafić na oddział, w którym respektowane są nie tyle prawa pacjenta, co prawa człowieka, ale też na taki, którym zarządza pozbawiony empatii ordynator niby-bóg.

eprasa.pl f2c0c2ff73

To historia o lekarzach, którzy przez połączenia na „zoomie” przekazują matce wiadomość o tym, że jej synek umrze. To historia o braku rozmów, tłumaczenia, braku zrozumienia. I tylko Anita sprawiła, że to też historia o miłości silniejszej niż koszmar, który można przeżyć w szpitalu, towarzysząc ciężko choremu dziecku. Tylko ona, bo „system” i ludzie nawalili.

Zresztą kilka dni temu na Instagramie Anita opisała historię obcokrajowców, których spotkała w szpitalu, gdy jej Noaszek jeszcze żył. I ci ludzie opowiedzieli jej, że ich syn zmarł sam, samiusieńki, nad ranem, na oddziale, na który rodzice mogą wchodzić dopiero od 12:00. Czy tak po ludzku może sobie to Pani wyobrazić?

Niech Pani wybaczy, ale argumenty o „przeszkadzaniu medykom” i zakłócaniu „oddziałowego feng shui” do mnie nie docierają. A do Pani?

Druga, to historia młodziutkiej lekarki, Aleksandry Kąkol, którą polski system i nasi lekarze po prostu skreślili. – Usłyszałam, że zostały mi trzy miesiące. Ale popatrz, wciąż żyję – powiedziała mi niedawno. – Przeje-

eprasa.pl f2c0c2ff73

chałam dosłownie przez całą Polskę. Byłam wszędzie, gdzie mogłam być. I jedyne, co usłyszałam, to że nic nie można dla mnie zrobić. Nic. Usłyszałam, że najlepiej gdybym spisała testament i spędzała jak najwięcej czasu z rodziną – dodała mówiąc o ratującym życie przeszczepie wątroby, który przeszła w Indiach.

W Indiach! Polska lekarka musiała lecieć do Indii, a wcześniej zebrać potrzebne na leczenie pieniądze, bo w Polsce by nie przeżyła. Ale wie Pani co jest najgorsze? Że kiedy już przyleciała do kraju po ratującej jej życie operacji, żaden z polskich lekarzy zajmujących się tym typem raka, czyli rakiem dróg żółciowych – cholangiocarcinomą – się do niej nie zgłosił.

> *Nie zadzwonił i nie spytał, jak było, co przeszła i jak te jej doświadczenia można byłoby* **PRZEŁOŻYĆ NA LECZENIE** *chorych z tym rozpoznaniem w Polsce.*

A przecież Aleksandry Kąkol nie wyleczył żaden hinduski szaman. Wyleczyła ją medycyna, ta sama, która

eprasa.pl f2c0c2ff73

w Polsce dała jej trzy miesiące życia. Wyleczyła ją jej własna determinacja, walka.

Tylko ilu pacjentów taką walkę na własną rękę stoczy?

Jeśli te historie to dla Pani za mało, zawsze może Pani zerknąć do Internetu, do mediów społecznościowych, na profile i Anity, i Aleksandry, a także innych matek, córek, żon, synów, ojców. I posłuchać tego, o czym często w gąszczu walki o refundacje, medyczny sprzęt, nowe technologie można zapomnieć. O empatii, a raczej jej braku.

Jestem przekonana o tym, że dziś w Polsce niezbędna jest dyskusja na temat komunikacji na linii lekarz-pacjent, wspomnianej wyżej empatii i o tym, jak o nią walczyć. Błagam, nie zapominajmy o tym lecząc inne choroby toczące cały system.

Z wielką nadzieją na spotkanie,

Paulina Socha-Jakubowska

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl f2c0c2ff73

Nr 52 23 grudnia 2024

Czytaj Wprost



Fot. Wojciech Olkuśnik/East News

64

ŚWIĘTA PO TRAUMIE

– Święta kojarzą nam się z choinką i prezentami, ale sama ich idea jest bardzo trudna. To opowieść o ludziach, których nikt nigdzie nie chciał wpuścić, a dziecko przyszło na świat w stajence. Dlatego to doskonały czas na to, aby zastanowić się, czy wokół nas są osoby potrzebujące – mówi dr Magdalena Skotnicka-Chaberek

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl f2c0c2ff73

Czytaj Wprost

15 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

25 **TO NIE JEST LINCZ**



– Wiedziałem, że to nie będzie rząd błyskawicznych decyzji. Wybierałem kogoś, kto stawia sobie za punkt honoru przywrócenie praworządności – mówi Andrzej Olechowski.

39 **KANDYDATKA Z ŁAPANKI**

Magdalena Biejat w kampanii nie będzie miała łatwo, bo różne sploty okoliczności będą ją raczej ciągnęły w dół, a nie pchały do góry.

48 **CZARNA SERIA WIECZORKA**

Minister nauki jest pierwszym członkiem rządu wyrzuconym z powodu licznych wpadek. Koledzy z partii walczyli o niego, ale irytacja premiera przeważyła.



FELIETON

58 **JERZY WYSOCKI**

KKkinal/Adobe Firefly/Shutterstock, KKinal/Fot. PAP/Tomasz Gzell

eprasa.pl f2c0c2ff73

SPOŁECZEŃSTWO



84 **SYNEK O NAJPIĘKNIEJSZYCH OCZACH**
Poruszająca rozmowa z Anitą Demianowicz – mamą, która przed dwoma miesiącami pożegnała niespełna dwuletniego synka, Noaszka.

94 **ŻYCIE W ZAWIESZENIU**
W 2024 r. ponad 13 tys. ludzi zniknęło nagle z życia swoich bliskich. – Zwykle nie ma jednego powodu ucieczki – tłumaczy Agata Nowacka z ITAKI.

123 **JESTEM PSYCHOTERAPEUTĄ Z CIEKAWOŚCI**
Wojtek Jagielski, wzięty dziennikarz i prezenter telewizyjny, został psychoterapeutą i seksuologiem. – Nie robię tego dla zysków – zastrzega.

BIZNES

145 **ŚWIDERMAJER W OGNIU**
Gdy dochodzi do pożaru, w Otwocku słychać pytania, czy to kolejne „deweloperskie czyszczenie”. – Mam wrażenie, że spaliło się wszystko, co mogło się spalić – słyszymy w mieście.



Fot. Facebook Anita Demianowicz, Piotr Barejka

eprasa.pl f2c0c2ff73

Czytaj Wprost

169 POŻYCZKOWE MITY

Dr hab. Waldemar Rogowski z BIK o tym, jak się zadłużamy i jak wypadamy na tle innych krajów UE. Wnioski są optymistyczne.

ZAGRANICA

261 OSWAJANIE MERCOSUR

Ursula von der Leyen uznała, że umowa Mercosur będzie idealnym lewarem na wypadek wojny handlowej UE z Ameryką Trumpa. Europa jej nie wierzy.

269 POMNIK NIEDOSKONAŁOŚCI

– W Niemczech samozadowolenie pani kanclerz wzbudziło wielką irytację – komentuje reakcje na autobiografię Angeli Merkel publicystka Urszula Ptak.



Fot. REX Shutterstock/East News

eprasa.pl f2c0c2ff73

FELIETON

281 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

PODRÓŻE

422 **WYSPA WIECZNYCH ŚWIĄT**
Czy obchodzenie świąt Bożego Narodzenia jest możliwe na wyspie zdominowanej przez hinduizm? Europejskie akcenty świąteczne docierają nawet tam.

KULTURA

448 **JAK OBRONIĆ DICKENSA**
– Jeśli chcemy, żeby klasyczne historie wciąż żyły, musimy opowiedzieć je na nowo – mówi Szymon Jachimek, autor książki „Opowieść wigilijna. Wrzeszcz”.



Fot. Instagram Pauliny Wilkiewicz

eprasa.pl f2c0c2ff73



Płyniemy przez wzburzone wody.

Miejmy po prostu nadzieję, że wszystko będzie dobrze.

Mocy tej nadziei i uśmiechu losu życzy

„Wprost”

eprasa.pl f2c0c2ff73

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/c0c2ff73

To nieprawda, że...



eprasa.pl f2c0c2ff73

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
𝕏 @JMiziolek

Eliza Olczyk

Na co liczą warszawscy działacze PO? Dlaczego poseł KO Roman Giertych wbija szpile ministrowi sprawiedliwości Adamowi Bodnarowi? **Z JAKIEGO POWODU SŁAWOMIR NITRAS WYZYWAŁ POLITYKÓW PIS OD ZŁODZIEI?** *Czy Adam Szłapka powinien stracić stanowisko ministra ds. europejskich? Co PiS chciałoby zrobić z Karolem Nawrockim?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl f2c0c2ff73

Warszawscy politycy Platformy Obywatelskiej liczą na to, że po Rafale Trzaskowskim w ratuszu nastanie prezydent, który będzie się liczył z ich zdaniem.

– W PO jest poczucie, że działacze nie mają wpływu na decyzje Rafała. A kierunek, jaki obrał w Warszawie, nie do końca im się podoba. Chodzi między innymi o zwężanie warszawskich ulic, na które elektorat PO patrzy negatywnie. Na Hannę Gronkiewicz-Waltz politycy PO mieli większy wpływ – mówi stołeczny polityk.

Pytany, kto ma wpływ na Rafała Trzaskowskiego, odpowiada: – Lewicowe środowiska, przez które w stolicy blokowane są inwestycje, dzięki którym miasto mogłoby się rozwijać.

Sztab prezydenta Warszawy nie przejmuje się wzrostem poparcia dla jego konkurenta Karola Nawrockiego popieranego przez PiS. – Postępują nierozsądnie, bo wszystko może się stać – twierdzi nasz rozmówca.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Zagrożenie ze strony Nawrockiego miał za to zauważyć Donald Tusk, który – zdaniem naszego informatora – przestrzega ludzi Trzaskowskiego przez zbyt dużą pewnością siebie co do wyniku wyborów.

Inny z naszych rozmówców z obozu władzy dodaje: – Patrzyłem na konwencję Trzaskowskiego, który prezentował się jak polska Kamala Harris – jest sprawnym mówcą, ale jego przekaz jest pusty. Tak jakby nie rozumiał, czym ludzie żyją. Dwie rzeczy będą decydować o wynikach wyborów prezydenckich – bezpieczeństwo i portfele. A w obu tych sprawach Trzaskowski nie powiedział nic poza frazesami.

Roman Giertych co chwilę popędza ministra sprawiedliwości w kwestii rozliczeń polityków PiS.

Prokurator Ewa Wrzosek nawet zasugerowała, że polityk mógłby zastąpić Adama Bodnara na tym stanowisku. W programie TVP Info na pytania dziennikarek odpowiedziała, że Roman Giertych byłyby obecnie lepszym ministrem sprawiedliwości niż Bodnar. Mó-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wiła, że Bodnar nadaje się na czasy pokoju. Krytykowała sposób rozliczania przez prokuraturę afer PiS oraz zmiany wprowadzane w prokuraturze przez Bodnara. Po tych wypowiedziach minister sprawiedliwości odwołał Ewę Wrzosek z pracy na delegacji w jego resorcie. Straciła stanowisko radczyni ministra. Odpowiadała za kontakt z prokuraturami rejonowymi. Wrzosek została też odwołana przez Bodnara z Krajowej Rady Prokuratorów. W tym organie reprezentowała ministra.

Politycy PO zastanawiają się, skąd w głowie Ewy Wrzosek zrodził się pomysł, by krytykować publicznie swojego pracodawcę.

– To wpływ Romana Giertycha, który doskonale wie, że nie zastąpi Adama Bodnara na stanowisku i wcale o to nie walczy. Giertych, wbijając co chwilę szpilę w ministra sprawiedliwości, daje mu sygnały, żeby nie zajmował się śledztwem w jego sprawie. Bo przecież Roman może mieć postawione zarzuty – twierdzi nasz informator przypominając, że prokuratura ciągle pro-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wadzi śledztwo dotyczące działania Giertycha na szkodę spółki Polnord.

Nasz rozmówca twierdzi, że w obawie przed zarzutami Roman Giertych okopał się wokół grupy „Silnych razem”. Oni nie daliby go skazać. Zresztą już teraz można na ich profilach na portalu X przeczytać, że Bodnar miał rozliczać PiS, a rozlicza Palikota, Neumanna i jakiegoś wiceministra z lewicy.

Sławomir Nitras po aferze domenowej wyzwał polityków PiS od złodziei. A chodziło o to, że sztab PiS wykupił domenę kampanii Rafała Trzaskowskiego „calapolskanaprzod.pl”, której nie zdążył wykupić sztab prezydenta stolicy. Zatem PiS domeny bynajmniej nie ukradło, tylko wykazało się refleksem, za to sztabowcy PO obnażyli nie tylko swoją słabość organizacyjną, ale też nieumiejętność trzymania nerwów na wodzy.

Ofiarą prawdziwych złodziei padł natomiast Michał Dworczyk, europoseł PiS. Politykowi pewnej

eprasa.pl f2c0c2ff73

nocy ukradziono samochód tuż sprzed jego domu. Dworczyk stratę zauważył dopiero rano.

– W Polsce jest już tak, że znowu kradną samochody? Jak w latach 90.? I to jeszcze PiS-owi? – śmiał się jeden z polityków, który usłyszał tę historię.

Adam Szłapka, lider Nowoczesnej i minister ds. Unii Europejskiej, dał się złapać w pułapkę dziennikarzowi Polsatu Bogdanowi Rymanowskiemu. Na pytanie, czy gdy Rafał Trzaskowski zostanie prezydentem, to masło będzie po 5 zł, odpowiedział: tak.

– Za to masło po 5 zł Szłapka powinien być odwołany ze stanowiska, ale nie można go zdymisjonować, bo od 1 stycznia Polska obejmuje prezydencję w Unii Europejskiej – śmieje się nasz rozmówca, związany z obozem władzy.

Masło to jest w ogóle śliski temat. Poseł Polski 2050 Rafał Kasprzyk poproszony o komentarz do wysokiej ceny masła powiedział, że zjadł bułkę bez

eprasa.pl f2c0c2ff73

masła i też się dało. I dodał, że każdy musi trochę oszczędzać.

– Jest taka grupa posłów, którzy nie mają pojęcia, po co weszli do Sejmu. A jedyną racją ich istnienia w polityce są wystąpienia medialne – komentuje polityk związany z obozem władzy.

Marcin Kierwiński, pełnomocnik rządu ds. odbudowy terenów popowodziowych, ma podobno bardzo złą opinię u partyjnych kolegów.

– Nie ma w rządzie ani jednej osoby zadowolonej z jego działań na rzecz powodzian. Ci z rządu uważają, że skoro dali pieniądze, to powinni zobaczyć efekty działań Kierwińskiego, a ich nie ma, skoro ludzie na terenach popowodziowych narzekają, że rząd im nie pomaga – mówi nasz rozmówca związany z obozem rządzącym.

I dodaje, że na razie w PO nie martwią się zbytnio złymi nastrojami wśród powodzian, bo to jest raptem kilka gmin, które na dodatek zawsze głosowały na PO, ale Kierwiński stracił sympatię partii.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Karol Nawrocki, popierany przez PiS kandydat na prezydenta, jest dobrze oceniany przez umiarkowanych działaczy PiS.

– Jego przekaz jest bliski centrum, a on sam nie jest oderwany od problemów zwykłych ludzi. Rzecz w tym, że PiS chce, żeby Nawrocki „mówił PiS-em”. Jeżeli tak się stanie, to skończy się katastrofą. Tym bardziej, że w kierownictwie PiS dominuje następujące myślenie: „rządziliśmy świetnie, tylko świat się na tym nie poznał”. A to nie jest prawda. Kandydat na prezydenta, jeżeli chce wygrać wybory, nie może powielać takiej narracji – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Bazur



KKkinal/Adobe Firefly/Shutterstock

TO NIE JEST LINCZ

– **WIEDZIAŁEM, ŻE TO NIE BĘDZIE RZĄD BŁYSKAWICZNYCH DECYZJI**. *Tego nie oczekiwałem. Wybierałem kogoś, kto stawia sobie za punkt honoru przywrócenie praworządności w Polsce i to się dzieje. Natomiast żyjemy w kraju, w którym procedury prokuratorsko-sądowe trwają wiele lat. To irytujące i wymaga zmiany, ale nie oznacza, że jednych należy skazywać szybciej a innych „normalnie” – mówi* **ANDRZEJ OLECHOWSKI**, *ekonomista, współtwórca PO, były minister spraw zagranicznych i były minister finansów.*



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jak idą ekipie Donalda Tuska rozliczenia poprzedniej władzy?

Powoli, bo to nie jest lincz. Natomiast nie jestem zachwycony komisjami śledczymi. To jakieś nudziar-



Fot. FOTON/PAP

Andrzej Olechowski

– polityk, ekonomista, w 2001 r. wraz z Donaldem Tuskiem i Maciejem Płażyńskim założył Platformę Obywatelską. Był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, ministrem finansów w rządzie Jana Olszewskiego oraz ministrem spraw zagranicznych w rządzie Waldemara Pawlaka.

eprasa.pl f2c0c2ff73

stwo, którego nikt tego nie ogląda, raporty po kilkaset stron, kto to czyta? Show, które nie wypaliło. Widzę rozbawienie posłów, gdy ktoś się nie stawi i trzeba go tropić.

PiS ogrywa komisjami koalicję rządzącą?

Zawsze sądziłem, że komisje śledcze są potrzebne wówczas, gdy wymiar sprawiedliwości nie zadziałał.

> *Tymczasem obecne komisje chcą być o krok przed prokuraturą i sądem. To* **OBNIŻA POWAGĘ INSTYTUCJI**, *które są powołane do wymierzania kary i wyciągania konsekwencji prawnych.*

Ale politycy często zasłaniają się immunitetem, by uniknąć tych konsekwencji.

To prawda, na przykład Jarosław Kaczyński. Ale na początku myślałem, że pociąganie go do odpowiedzialności za zniszczenie wieńca podczas miesięcznicy smoleńskiej to jakiś absurd. Zmieniłem zdanie, gdy zorientowałem się, że przyłożył właścicielowi wieńca.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Czy absurdem jest również to, że nie udało się do tej pory zatrzymać policji byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego?

Tych od bielizny patriotycznej z Red is Bad, co prysnęli za granicę, szybko odnaleziono. Wszystko odbywa się zgodnie z procedurami, bo nie żyjemy w państwie policyjnym, co mnie bardzo cieszy.

Nie ma pan wrażenia, że elektorat Koalicji Obywatelskiej jest coraz bardziej zniecierpliwiony i niezadowolony z rządów Donalda Tuska? W sondażach wyraźnie widać, że znużenie narasta.

Ja się nie niecierpliwię. Głosowałem na koalicję partii, więc wiedziałem, że to nie będzie rząd błyskawicznych decyzji. Tego nie oczekiwałem.

A czego?

Wybierałem kogoś, kto stawia sobie za punkt honoru przywrócenie praworządności w Polsce i to się dzieje. Natomiast żyjemy w kraju, w którym procedury prokuratorsko-sądowe trwają wiele lat. To irytujące i wymaga zmiany, ale nie oznacza, że jednych należy skazywać szybciej a innych „normalnie”.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Najwidoczniej wyborcy KO sądzą inaczej.

Szczyt entuzjazmu zawsze jest w czasie wyborów, potem wszystko siada. Trzeba też dostrzec, że władza jest sabotowana przez prezydenta. Ale jestem spokojny o wynik przyszłorocznych wyborów. Nie sądzę, by nagle elektorat Platformy przerzucił się na kandydata PiS.

Jak pan ocenia rządy Donalda Tuska?

Przyzwoicie. W warstwie strategicznej i merytorycznej jest ok. Gorzej wygląda sytuacja na płaszczyźnie powagi państwa, szanowania go jako poważnej instytucji.

To znaczy?

Prezydent wiele blokuje, nie mianuje ambasadorów i przy różnych okazjach złośliwie się wypowiada na ten temat. Istna piaskownica. Przynosi szkodę powadze i skuteczności państwa.

W jaki sposób, jako były minister spraw zagranicznych, ocenia pan ocenia Radosława Sikorskiego?

Doskonale. W stosunku do swojej pierwszej kadencji – „postarzał się”. Jest rozważniejszy i spokojniejszy. Pozostaję w przekonaniu, że Polska ma dwóch po-

eprasa.pl f2c0c2ff73

lityków klasy europejskiej – Tuska i Sikorskiego – rozpoznawalnych na arenie międzynarodowej, mających rzeczywisty wpływ na UE.

Był w pan teamie zwolenników kandydatury Sikorskiego na prezydenta?

> *Wiele osób uważało, że byłby* **LEPSZYM PREZYDENTEM** *na te czasy, co nie znaczy, że Trzaskowski będzie złą głową państwa.*

Myślę, że obaj będą ściśle współpracować. Była obawa, że Sikorski może się unieść honorem i skoro nie wygrał w prezydenckich prawyborach w PO, odejdzie z rządu. To była wizja dość przerażająca, ale pragmatyzm wziął górę. Na szczęście.

Jak wypada w prekampanii Rafał Trzaskowski? Jego przeciwnicy szydzą, że woli podlizywać się salonowemu elektoratowi, chwali się znajomością francuskiego i woli fotografować się z zagranicznymi politykami niż zabiegać o polskich wyborców. Krytyka jest słuszna?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Trzaskowski nie ma powodów by ukrywać, że zna język francuski. Jego obecnych i potencjalnych wyborców na pewno nie zrazi to, że poprawnie wymawia „bonjour”. W poprzedniej kampanii pokazał rzadki talent wśród polityków – był w stanie zgromadzić i skutecznie prowadzić wielotysięczne wiece. Wierzę, że i teraz tak będzie.

To walka o wszystko, pytanie - jak będzie z jego kondycją?

Śmieszy mnie sugerowanie, że fizycznie Trzawskowski jest jak Biden, a Nawrocki jak Trump. Obaj są w kwiecie wieku. Fakt, że Trzaskowski ma dużo bardziej wyczerpującą pracę niż Nawrocki, ale też nie trenował boksu, więc ma głowę mniej obitą.

Nawrocki odrabia w sondażach, już nie jest „no namem”.

Zdyscyplinowany, sekciarski elektorat PiS zagłosowałby nawet na kij od szczotki, gdyby tak zdecydował prezes Kaczyński.

Jak ocenia pan Karola Nawrockiego?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Bardzo mi się nie podoba. Jego wypowiedzi jako prezesa IPN i historyka dotyczące współczesnej historii Polski są skrajnie nieprawdziwe i niesprawiedliwe.

Mocne słowa.

Nie można go lekceważyć, ale w czasie kampanii prezydenckiej wyborcy powinni się wszystkiego o nim dowiedzieć.

W grze są też inni kandydaci. Trzeci w sondażach jest Sławomir Mentzen z Konfederacji. Kogo poprze jego elektorat w drugiej turze?

Czego by Trzaskowski nie robił, nie przekona do siebie wyborców Konfederacji, nie udowodni im, że jest przeciwnikiem UE, rozdziału Kościoła od państwa oraz praw kobiet i mniejszości. Nie ma tu co kombinować.

Ale trzeba coś wykombinować, by przyciągnąć niezdecydowanych.

Nie wiem, co będzie mówił w kampanii. Wyborcy będą podejmować decyzję w ostatniej chwili. Wiele zależy od wystąpień, obrazów, aktywności, ewentualnych wpadek. Cieszy mnie, że Trzaskowski jest z przodu i niech tak zostanie.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Co pan sądzi o Mentzenie?

Na razie nic, bo nie rozumiem tego zjawiska.

To zjawisko przybiera na sile.

Równie wielu jest zwolenników walk w klatkach i Bóg wie czego. Najbardziej szokuje mnie, że kobiety głosują na Konfederację. Wstrząsające. Żyjemy w czasach, w których nie można mówić, że kobiety nie myślą. Ale tak to w przypadku Konfederacji wygląda.

Na czym pana zdaniem polega fenomen Konfederacji?

To bunt przeciw układowi PO-PiS, tęsknota za siłą, ale też niechęć do Ukraińców.

> *Ciekawe, jak ci patrioci godzą to z faktem, że* **UKRAIŃCY BRONIĄ NAS** *przecież przed Rosjanami.*

Ma pan nadzieje, że dojdzie do zakończenia wojny w Ukrainie? Donald Trump przyczyni się do rozpoczęcia pokojowych negocjacji?

Po obu stronach konfliktu zginęło lub zostało kalekami już ponad milion żołnierzy. To wystarczający

eprasa.pl f2c0c2ff73

powód, by dążyć do pokoju. Zełenski uchylił drzwi do negocjacji. Dajmy szansę Trumpowi, który twierdzi, że doprowadzi do rozejmu. Dla Polski najważniejsze jest, by Rosja nie osiągnęła swojego celu: zniszczenia niezależnej Ukrainy. Ukraina musi być krajem samodzielnym, bezpiecznym, zdolnym do rozwoju gospodarczego.

Nie trzeba być specjalistą, by odnieść wrażenie, że Zachód jest zmęczony tą wojną. Podział Ukrainy jest nieuchronny?

A my nie jesteśmy zmęczeni? Ważne aby nastąpiła historyczna zmiana postrzegania Rosji przez Zachód. Dotychczas była ona widziana głównie jako szansa na lukratywną współpracę gospodarczą i jako część tej samej cywilizacji. Myślę, że Europejczycy nadal mają nadzieję na przemianę Rosji, ale nie wierzą, że ona nastąpi w bliskiej przyszłości. Stąd konieczność obrony Ukrainy oraz zwiększania wydatków na obronność.

W jakim położeniu jest Polska?

Musimy traktować Rosję jako istotne zagrożenie i łożyć duże środki na wojsko.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Ukraina, która się wykrwawia, to porażka polityki europejskiej, czy – jak mówi były minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski – porażka administracji Joe Bidena, który skąpił naszym wschodnim sąsiadom pomocy i utrzymywał ją na kroplówce?

Wielkim ograniczeniem dla bezwarunkowego wsparcia była obawa przed wojną nuklearną. Wraz ze słabnięciem tej obawy, zwiększało się wsparcie dla Ukrainy. Zachód posuwał się z nosem przy ścianie.

A Europa wykazała się wystarczającym wsparciem?

Uważam, że tak, jesteśmy jak „jedna pięść” i wiele na ten cel wydajemy. Jeśli wierzyć słowom Trumpa, musimy być jeszcze bardziej zdeterminowani.

Wracając do kampanii. Czy jako ekonomista rozumie pan, dlaczego masło kosztuje aż 10 zł? Skąd ta drożyzna?

Dwa lata temu kosztowało niewiele mniej, cena wzrosła w całej Europie. Ale przyznaję, ceny żywności wydają mi się w Polsce zbyt wysokie.

Czyli co jest nie tak?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Porównuję je z **CENAMI W HISZPANII**, *która jest dużym producentem żywności. Często są niższe niż u nas.*

A przecież Hiszpania nie jest biedniejsza od Polski.

A może premier powinien rozwikłać tę zagadkę?

Bez żartów. To sprawa dla Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Coś tu się nie zgadza i chciałbym zobaczyć solidną analizę rynku żywności.

PiS twierdzi, że to wina Tuska.

A czy jest dla nich coś, co nie jest winą Tuska? Gdyby nie pozwolili się rozhulać inflacji, nie mielibyśmy dziś wielu problemów.

W Hiszpanii, jak pan mówi, jest taniej. Planuje pan wyprowadzkę?

Nie wytrzymałbym tych upałów, wolę zimę w Polsce. Choć w takie grudniowe dni jak dziś czasami przechodzi mi to przez myśl.

Czy rząd zrobił wszystko, by pomóc powodzianom? Jeszcze miesiąc temu nie dostali obiecanych zasiłków.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Obserwowałem, jak wyglądało wsparcie powodzian przez hiszpański rząd i mam wrażenie, że w Polsce wygląda to znacznie lepiej. Dużo też lepiej niż w poprzednich klęskach żywiołowych. Wyraźnie robimy tu postępy. A to, że ludzie narzekają, to normalne. Swoją drogą, premierostwo Tuska kojarzy mi się głównie z kaloszami. Żaden inny premier nie miał tyle powodzi w czasie swoich rządów.

Jaki jest bilans jego obecnych rządów?

Dodatni. Gospodarka pnie się po ścieżce wzrostu do 3,5 proc., naprawa państwa w dziedzinie prawa posuwa się do przodu. Czekamy jeszcze na prezydenta. Jeśli nie będzie nim Trzaskowski, obsuniemy się w czarną dziurę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73



KANDYDATKA Z ŁAPANKI

Warszawa, 15 grudnia 2024 r. – ogłoszenie startu Magdaleny Biejat (druga od prawej) w kampanii prezydenckiej

Fot.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Lewica po długich namysłach zdecydowała, że Magdalena Biejat, wicemarszałkini Senatu, będzie ją reprezentować w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. **NIE BĘDZIE MIAŁA ŁATWO**, *bo różne sploty okoliczności będą ją ciągnęły w dół, a nie pchały do góry. Ale gdyby w ostatecznym rozrachunku zdobyła 5 proc. głosów – tyle daje jej najnowszy sondaż IPSOS dla TVP – zostałaby bohaterką na lewicy.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

5 proc. poparcia, to nie jest wynik który olśniewa, ale dla senator Biejat byłby szczytem marzeń. Poprzednich dwoje lewicowych kandydatów na prezydenta – Magdalena Ogórek w 2015 roku i Robert Biedroń w 2020 – zdobyło niewiele ponad 2 proc. głosów, przy czym on wypadł gorzej od niej. Dwa takie

eprasa.pl f2c0c2ff73

wyniki można uznać za nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Trzy to będzie już seria, która potwierdzi, iż Lewica przestała się liczyć w najważniejszym wyścigu politycznym, a może i na całej scenie.

> *Wizja tych 2 proc.* **SKUTECZNIE ODSTRASZAŁA** *od kandydowania polityczki bardziej rozpoznawalne niż Biejat czyli ministry: Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk i Katarzyną Kotulę.*

Obie budują swoją pozycję w rządzie, forsując lewicowe projekty i taki mizerny wynik w wyborach prezydenckich byłby dla nich kulą u nogi.

Dla Biejat nie byłby większym problemem, tym bardziej, iż – jak wynika z nieoficjalnych informacji – planowała wystartować w wyborach na prezydenta Warszawy, gdyby Rafał Trzaskowski przeniósł się do Pałacu Prezydenckiego. Zatem dzięki kampanii prezydenckiej zyskałaby dodatkową rozpoznawalność. Ale oczywiście lepiej zdobyć więcej głosów niż mniej. Szko-

eprasa.pl f2c0c2ff73

puł w tym, że Biejat będzie miała w tej kampanii z przyczyn obiektywnych naprawdę pod górkę.

Bunt w strukturach

Na lewicy ostatni dobry wynik w wyborach prezydenckich osiągnął Grzegorz Napieralski, zdobywając w 2010 roku 13,68 proc. głosów. Ale on był wówczas liderem SLD i miał sporo pieniędzy za sprzedaży siedziby Sojuszu. Ile pieniędzy wyłoży na kampanię Włodzimierz Czarzasty? To pozostaje tajemnicą jego i jej, jeżeli Biejat miała dość czujności, by zażądać deklaracji konkretnej sumy od lidera Nowej Lewicy.

Napieralski wcześniej był sekretarzem generalnym partii, zatem świetnie znał partyjne struktury i łatwo mu było zachęcić je do pracy przy kampanii. Tymczasem jeżeli chodzi o Biejat słyszymy, że stare SLD, które dominuje w strukturach terenowych Nowej Lewicy, tej kandydatki zwyczajnie nie lubi.

– Przewiduję, że struktury im się zbuntują i nawet nie będą chciały zbierać podpisów poparcia pod jej kan-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dydaturą – prorokuje polityk dobrze znający lewicowe środowiska.

Trzeci element, który w 2010 roku zagrał na rzecz Napieralskiego, to fakt, że po katastrofie smoleńskiej, w której zginęło dwoje potencjalnych kandydatów SLD na prezydenta – Jerzy Szmajdziński i Jolanta Szymanek-Deresz – wszystkie środowiska lewicowe skupiły się wokół Napieralskiego. Nawet były prezydent Aleksander Kwaśniewski stanął na czele jego komitetu honorowego.

Jeżeli chodzi o Biejat, to ona nawet nie jest członkinią Nowej Lewicy, bo dopiero co odeszła z Partii Razem. O tym, żeby wszystkie środowiska skupiły się wokół niej, zwyczajnie nie ma mowy.

> *Partia* **RAZEM NIE POPRZE JEJ** *kandydatury, bo ma za złe rozłam oraz deklaracje Biejat, iż w wyborach prezydenckich startować nie będzie.*

Być może Razem nawet wystawi własnego kandydata na prezydenta, co dodatkowo osłabi wicemarszał-

eprasa.pl f2c0c2ff73

kinię Senatu. Poza tym część środowisk lewicowych od dawna przeszła na stronę Koalicji Obywatelskiej i będą wspierały Rafała Trzaskowskiego.

– Bez starego SLD i Partii Razem Nowa Lewica nie ma szans na zebranie 100 tys. podpisów poparcia pod kandydaturą Biejat, zatem nie wiadomo, czy w ogóle zostanie ona zarejestrowana – zastanawia się nasz informator.

Bez ataków nie będzie wyniku

Wicemarszałkini Senatu nie miała też mocnego wejścia w kampanię. Nowa Lewica z ogłoszeniem swojej kandydatki zwlekała tak długo, że w rezultacie zrobiła to po wszystkich innych partiach. Event Biejat przeszedł prawie niezauważony przez opinię publiczną, bo najważniejsi pretendenci zabiegali już o głosy Polaków.

Oczywiście można powiedzieć, że pierwsze koty za płoty, a i tak kluczowa jest kampania wyborcza, ale kandydatka Lewicy będzie się musiała zmierzyć z dwoma niekorzystnymi trendami. Po pierwsze: spora część lewicowych wyborców od początku stawiała na Rafała

eprasa.pl f2c0c2ff73

Trzaskowskiego, który prezentował się do niedawna jak modelowy lewicowiec. Co prawda nieco zmienił ostatnio poglądy, zamiast o karcie LGBT mówi o podtrzymywaniu tradycji, ale nie wiadomo czy lewicowi wyborcy zauważą tę zmianę. Zatem Biejat powinna brutalnie walczyć o głosy z Rafałem Trzaskowskim, a jakoś trudno sobie ją wyobrazić w roli politycznego „fightera”. Tym bardziej, że jej formacja jest w jednej koalicji rządzącej z Platformą Obywatelską, której wiceprzewodniczącym jest Trzaskowski. Współrządzenie macierzystych formacji utrudnia wzajemne ataki, a bez nich wyniku nie będzie.

Drugi niekorzystny dla kandydatki Nowej Lewicy trend to rosnąca polaryzacja, która zgniata mniejsze ugrupowania.

– Ta kampania będzie się toczyła o każdy głos, pretendenci KO i PiS będą szli łeb w łeb, a to nie pozostawi miejsca dla kandydatki Nowej Lewicy. Zatem z każdym miesiącem będzie ona traciła w sondażach – prognozuje nasz rozmówca związany z KO.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Magdalena Biejat w gruncie rzeczy ma tylko jeden atut – jest jedyną kobietą w wyścigu prezydenckim. Ale to nie pomogło ani Magdalenie Ogórek, gdy walczyła o prezydenturę w barwach SLD, ani nawet Małgorzacie Kidawie-Błońskiej, choć popierała ją wówczas największa formacja opozycyjna, czyli Koalicja Obywatelska.

> *Zatem* **PŁEĆ TO ZA MAŁO**, *żeby liczyć na przyzwoity wynik w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. A słaby wynik będzie podzwonnym dla Nowej Lewicy.*

Gdyby Włodzimierz Czarzasty przewidywał bardziej długofalowo, niż tylko do momentu objęcia przez siebie stanowiska rotacyjnego marszałka Sejmu, to powinien był oddać przewodnictwo w partii nowej osobie i takiego lidera namówić na start w wyborach prezydenckich. Wtedy cała ta zabawa miałaby ręce i nogi. Nowy szef mógłby zaprezentować nową wizję lewico-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wego programu i walczyć o przyszłe głosy w wyborach parlamentarnych. Wystawienie Magdaleny Biejat, która nie jest członkiem partii, nie ma najmniejszego sensu. Nie ma ona żadnej pozytywnej opowieści. Nie idzie za nią żadna nadzieja na nową jakość na lewicy. Jest kandydatką z łapanki, która ma zapewnić spokój liderowi jeszcze na rok. A potem choćby potop.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Kraj

CZARNA SERIA WIECZORKA



KKinal/Fot. PAP/Tomasz Gzell

eprasa.pl f2c0c2ff73

Minister nauki Dariusz Wieczorek z Nowej Lewicy jest pierwszym członkiem rządu wyrzuconym z powodu licznych wpadek. **DONALD TUSK SIĘ WŚCIEKŁ I ZAŻĄDAŁ JEGO ODWOŁANIA.** *Koledzy z partii walczyli o Wieczorka – poseł Tomasz Trela stwierdził np. że rząd nie jest Donalda Tuska, tylko koalicyjny. Co chyba należało rozumieć: „od naszego Wieczorka wara”. Widać jednak, że irytacja premiera przeważyła.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

Nad ministrem Wieczorkiem od dawna zbierały się czarne chmury. Odkąd objął urząd udało mu się skłócić rządzącą koalicję ze środowiskiem naukowym, które w znakomitej większości sprzyjało obecnemu obozowi władzy. Ale minister przygotował nowelę ustawy o PAN, czym doprowadził pracowników tej instytucji do białej gorączki.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Na internetowej stronie PAN na samej górze widnieje wielkie wezwanie – brońmy niezależności nauki w Polsce. Gdyby komuś chciało się przeczytać tekst kryjący się za owym wezwaniem, to by się dowiedział, że PAN broni się właśnie przed pomysłami ministra Wieczorka.

„Projekt nowelizacji ustawy o Polskiej Akademii Nauk jest całkowicie niezgodny ze standardami Unii Europejskiej oraz świata zachodniego, a zmierzając do upolitycznienia Akademii i przejęcia nad nią pełnej kontroli, przywodzi na myśl rozwiązania z państw totalitarnych” – czytamy we wspomnianym tekście.

Ucieczka do przodu

Ale to nie wszystko, bo minister nauki dosyć niefrasobliwie poczynał sobie też ze zmianami kadrowymi. Przykładowo odwołał wybitnego specjalistę prof. Piotra Sankowskiego ze stanowiska szefa grupy badawczej w IDEAS NCBR, instytucji kluczowej dla rozwoju sztucznej inteligencji. Sankowski odegrał główną rolą w budowie IDEAS NCBR, ale na uznanie ministra nie zasłużył.

eprasa.pl f2c0c2ff73

> *Współpracujący z nim równie wybitni naukowcy byli w takim szoku, że postanowili wrócić na* **SWOJE ZAGRANICZNE UCZELNIE**, *które opuścili, by pracować w Polsce.*

Wieczorek, żeby udobruchać opinię publiczną, musiał ogłosić, że ma dla prof. Sankowskiego bardziej odpowiedzialne zadanie – zostanie szefem nowego instytutu badawczego IDEAS, którego powołanie zapowiedział minister nauki w towarzystwie wicepremiera, ministra ds. cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego. To była typowa ucieczka do przodu, ale poskutkowała – awantura rozeszła się po kościach.

Wieczorek ma też na koncie niezbyt przyjemne rozmowy z rektorem Publicznej Uczelni Zawodowej w Grudziądzu, od którego domagał się natychmiastowej dymisji i groził, że w przeciwnym wypadku ministerstwo zlikwiduje uczelnię.

Nagranie tej rozmowy trafiło do prawicowych mediów, które uznały, że minister szantażował rektora.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Ale wisienką na torcie działalności ministra nauki było ujawnienie danych sygnalistki, działaczki związkowej, która zgłaszała nieprawidłowości na Uniwersytecie Szczecińskim. Minister uznał, że jako przewodnicząca związku zawodowego na Uniwersytecie nie jest ona sygnalistką i w związku z tym przekazał jej dane i skargę rektorowi Uniwersytetu Szczecińskiego, o czym poinformowała Wirtualna Polska. Władze Uniwersytetu oskarżyły kobietę o donosicielstwo i skierowały sprawę do prokuratury.

Wieczorek absolutnie nie poczuwał się do winy. Stwierdził, że ustawa o sygnalistach uchwalona w lipcu tego roku, a nakazująca ochronę danych osobowych sygnalistów – nota bene przedstawiana przez polityków Lewicy jako ich wielki sukces – nie weszła jeszcze w życie. A jeżeli kobieta poczuła się urażona, to on, Wieczorek, ją przeprasza, ale do dymisji z tego powodu się nie poda.

Ministra rodziny i pracy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk z Lewicy napisała o tej historii: „nie do obrony”.

eprasa.pl f2c0c2ff73

– Panie z Nowej Lewicy krytykują Wieczorka, a panowie go bronią – skonstatował jeden z naszych rozmówców z Lewicy.

Gorszy od Czarnka?

Wirtualna Polska informowała też o sprawie związanej z Uniwersytetem Szczecińskim.

> *Otóż* **ŻONA MINISTRA WIECZORKA** *została dyrektorką Centrum Edukacji Medialnej i Interaktywności na tymże Uniwersytecie. Żeby było to możliwe, zmieniono regulamin uczelni,*

znosząc wymóg posiadania stopnia doktora dla osoby aplikującej na to stanowisko. A żona Wieczorka doktorem nie jest. Natomiast żona rektora Uniwersytetu Szczecińskiego została powołana przez ministra Wieczorka na członkinię Komisji Ewaluacji Nauki.

Wieczorek tłumaczył, że regulamin zmieniono kilka miesięcy wcześniej, nim jego żona aplikowała na wspo-

eprasa.pl f2c0c2ff73

mniane stanowisko, zatem jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Ale ta sprawa szczególnie bulwersuje polityków Koalicji Obywatelskiej.

Jeden z naszych rozmówców uważa, że działalność Wieczorka przypomina praktyki z czasów rządów PiS, kiedy to zmieniono regulamin Polskiej Grupy Zbrojeniowej, żeby zatrudnić w radzie nadzorczej spółki Bartłomieja Misiewicza, przez lata asystenta Antoniego Macierewicza, ówczesnego szefa MON. Misiewicz nie miał nawet ukończonych studiów, gdy wszedł do rady nadzorczej PGZ.

– Piętnowaliśmy Misiewiczów, a teraz mamy ich u siebie – mówi oburzony polityk związany z KO.

U Wieczorka dzień jak co dzień

Politycy, którzy znają Dariusza Wieczorka od wielu lat, na wieść o kolejnej awanturze przez niego sprowokowanej śmieją się: „U Wieczorka dzień jak co dzień”. Ale też uważają, że jest sprawnym politykiem.

– To jest człowiek, który ma duszę lidera i jest zręcznym graczem politycznym – mówi Grzegorz Napieral-

eprasa.pl f2c0c2ff73

ski, szczeciński polityk (niegdyś w SLD, gdzie poznał Wieczorka, a dziś w KO).

Wieczorek był ważną postacią w szczecińskiej Socjaldemokracji RP. To on po wyborach samorządowych w 1998 roku doprowadził do porozumienia z Marianem Jurczykiem, liderem Solidarności 80. W rezultacie tego aliansu Jurczyk został prezydentem Szczecina, a Wieczorek jego zastępcą, zaś Akcja Wyborcza Solidarność, która wówczas rządziła w kraju i zdobyła najwięcej mandatów do rady miasta Szczecina, przeszła do opozycji.

> *Co prawda to wspólne rządzenie trochę wyszło obu politykom bokiem, bo* **PROKURATURA WZIĘŁA ICH NA CEL** *w związku z niegospodarnością w mieście.*

Obaj nawet zostali skazani w 2005 roku w pierwszej instancji na dwa lata więzienia w zawieszeniu, ale w 2009 roku w drugiej instancji zostali uniewinnieni.

eprasa.pl f2c0c2ff73

W szczecińskiej SdRP pierwsze skrzypce przez lata grał Jacek Piechota. Dopiero gdy zszedł ze sceny, Wieczorek mógł rozwinąć skrzydła.

– Darek jest sprawnym organizatorem, doświadczenie zdobył w ruchu studenckim. Na początku lat 90. sympatyzował z Unią Pracy. Socjaldemokracja była wtedy uważana za prostą kontynuację PZPR, a on nie chciał i nie musiał brać tej schedy na siebie. Osobiście przekonywałem go, że tworzymy jednak nową partię – opowiada Piechota.

I dodaje, że Wieczorek był wyrazisty, co nie zawsze spotykało się z powszechnym zrozumieniem ale potrafił też rozmawiać i poszukiwać kompromisu.

– Kibicowałem mu od początku objęcia przez niego Ministerstwa Nauki. Wypunktował sporo absurdów w tym resorcie i starał się to zmienić – przekonuje Piechota.

Na uwagę, że pojawiły się w środowisku akademickim opinie, iż nawet Przemysław Czarnek był lepszym ministrem od Wieczorka, Piechota oponuje.

eprasa.pl f2c0c2ff73

– To jest są krzywdząca opinia, na którą Darek nie zasłużył – mówi Piechota, który sam był ministrem, w rządzie Leszka Millera oraz Marka Belki.

Jego zdaniem, problemy Wieczorka po części wynikały z faktu, że rząd jest koalicyjny. – Trudno jest prowadzić spójną politykę w sytuacji, gdy wiceministrowie są narzucani przez koalicjantów – zaznacza nasz rozmówca.

I to jest pewnie prawda, ale z drugiej strony inni ministrowie nie generowali przez ostatni rok aż tylu problemów, co były już minister nauki, zatem to nie może być jedyne wyjaśnienie problemów Wieczorka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73



Jerzy Wysocki

Wolność wyboru seniora

Lewica i związkowcy naciskają rząd w sprawie wprowadzenia emerytur stażowych, które dla wielu oznaczałyby możliwość wcześniejszego zakończenia pracy zawodowej. Z kolei Komisja Europejska naciska na dłuższy okres pracy Polaków, uzależniając od tego wypłatę kolejnych środków z Kra-

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl f2c0c2ff73

jowego Planu Odbudowy. Tymczasem rynek reguluje się sam, a Polacy pracują dłużej bez żadnych odgórnych nakazów. Wielu dla zwykłej satysfakcji.

Emerytury stażowe mają przysługiwać kobietom, które przepracowały 35 lat i mężczyznom z 40-letnim stażem pracy. W praktyce oznacza to obniżenie wieku emerytalnego dla wszystkich, którzy drogę zawodową rozpoczęli stosunkowo wcześnie.

> *Koszt takiej reformy wyliczono na* **24 MLD ZŁOTYCH**, *których w budżecie na przyszły rok nie ma, a kolejnych latach też raczej nie będzie.*

Chyba, że politycy zdecydują inaczej, by zadowolić kolejną grupę wyborców, kosztem zadłużania kolejnych pokoleń.

Na podniesienie wieku emerytalnego też się nie zapowiada. Partia Donalda Tuska już raz przewiozła się na takiej reformie, więc teraz błędu nie powtórzy, zasłaniając się zgodnym z prawdą stwierdze-

eprasa.pl f2c0c2ff73

niem, że nie ma przyzwolenia społecznego dla takiego pomysłu.

Może więc to dobry czas i okazja aby zakończyć jałową debatę o wieku emerytalnym. Trzeba jeszcze znieść opodatkowanie świadczeń, zlikwidować kiełbasę wyborczą w formie 13. i 14. emerytury i decyzję zostawić pracującym. Wielu z nich chce i może pracować dłużej.

Obejrzyjcie „Praktykanta” w reżyserii Nancy Meyers. Bohater filmu Ben Whittaker, w którego rolę wcielił się Robert de Niro, to 70-letni wdowiec, który nudzi się na emeryturze i zatrudnia w dynamicznej firmie internetowej sprzedającej ubrania online. Ben o modzie nie ma pojęcia, a jego gust zatrzymał się w czasie kilka dekad temu. W pracy zjawia się w garniturze z krawatem, w ręku dzierżąc staromodną teczkę. Wygląda jak z lamusa i tak się zachowuje. Jednak jego chęć niesienia pomocy oraz ambicja zyskują powszechne uznanie i sympatię pracowników, a także pani prezes. Z czasem okazuje się, że doświadczenia Bena są bardzo przydatne w firmie.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Co ciekawe, grający Bena, de Niro ma wówczas 72 lata, za sobą karierę, sławę i wielkie pieniądze. Po co tkwi w zawodzie aktora, a nie odpoczywa na luksusowej emeryturze?

Ze świata filmu wróćmy do rzeczywistości. Okazuje się, że mimo osiągnięcia wieku emerytalnego już co siódma osoba w Polsce pracuje zawodowo. Ich liczba to 854 tysiące i z roku na rok wyraźnie rośnie. To 13 proc. wszystkich emerytów.

Od razu padnie argument: pracują bo muszą, nie sposób wyżyć z niskiej emerytury, a wielu otrzymuje przecież groszowe świadczenia, bo zabrakło udokumentowanych okresów składkowych. Tak, ale to tylko pół prawdy. Kwestię finansową wskazuje 51 proc. kontynuujących pracę na emeryturze. Równie ważne okazują się kontakty społeczne i fakt, że badani lubią swoją dotychczasową pracę (odpowiednio 43 proc. i 33 proc.). Zatem już kilkaset tysięcy ludzi w Polsce pracuje dłużej, bo ma na to ochotę, a z tych, którzy robią to tylko dla pieniędzy, część chce po prostu podnieść swój materialny status.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jak Polska z 13,6 proc. pracujących emerytów ma się do Unii Europejskiej? Okazuje się, że odsetek pracujących emerytów najwyższy jest nad Bałtykiem. Nie tylko w krajach na dorobku jak Estonia (54,9 proc), Łotwa (44,2 proc.) czy Litwa (43,7 proc.), ale także w zamożnej Szwecji, Norwegii i Finlandii. Pracuje tam średnio czterech na dziesięciu seniorów. Po drugiej stronie znajdziemy kraje Południa: Hiszpanię, Grecję i Włochy, gdzie dodatkowo zarobkuje jedynie 5-10 proc. emerytów.

> *Jeśli gdzieś szukać prawidłowości, to nie w* **ZAMOŻNOŚCI KRAJU**, *lecz w uwarunkowaniach kulturowych i społecznych.*

Zbadano też powody podejmowania pracy przez unijnych emerytów. Jeszcze bardziej niż w Polsce widać, że nie chodzi tylko o dodatkowe pieniądze. Na konieczność finansową wskazuje 28,6 badanych, natomiast 36,3 stwierdza, że praca daje im przyjemność i pozwala czuć się produktywnym. Do tego do-

eprasa.pl f2c0c2ff73

chodzi chęć utrzymywania kontaktów społecznych (11,2 proc.).

Niektórzy kontynuują zatrudnienie, gdyż ich partner wciąż pracuje – 3,5 proc. Ten argument ma szanse przyjąć się w Polsce, gdzie występuje rzadko spotykana i mało zrozumiała dysproporcja w wieku emerytalnym kobiet i mężczyzn.

Co wynika z przedstawionych liczb? To, że senioralny rynek pracy sam się reguluje w zależności od indywidualnej sytuacji i potrzeb emerytów. Polityka społeczna państwa może rynek pozytywnie stymulować, ale może też działać na jego szkodę. Tak się dzieje, gdy rządzący za nas podejmują decyzje o wieku zakończenia aktywności zawodowej.

W idealnym państwie nie powinno się wyznaczać wieku emerytalnego. Świadczenie byłoby dostępne w każdym momencie w wysokości zależnej od zgromadzonego kapitału i przewidywanego okresu życia. Nie doprowadzi to do żadnej katastrofy. Przeciwnie, da ludziom wolność wyboru.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Społeczeństwo

ŚWIĘTA PO TRAUMIE



Fot. Wojciech Olkusnik/East News

– Święta Bożego Narodzenia kojarzą nam się z choinką i prezentami, ale sama ich idea jest bardzo trudna – mówi **DR MAGDALENA SKOTNICKA-CHABEREK. PSYCHOTERAPEUTKA ANALIZUJE TRUDNĄ SYTUACJĘ POWODZIAN CZTERY MIESIĄCE PO KATASTROFIE.** *Uczula także, aby być wrażliwym na potrzeby drugiego człowieka i nakreśla punkty graniczne, których nie można przekraczać w czasie składania życzeń.*



Rozmawiała **Magdalena Frindt**

Mijają cztery miesiące od czasu, kiedy przez południowo-zachodnią część Polski przeszła powódź. Miasta podnoszą się po katastrofie, ale co dzieje się z ludzką psychiką? Ile czasu potrzeba, by się otrząsnąć?

Każda sytuacja zagrażająca ludzkiemu życiu może u różnych osób wywołać inne reakcje na stres. Większość

eprasa.pl f2c0c2ff73

przeżywa bardzo silne emocje – lęk, niepewność, przerażenie, czasami złość, najczęściej ogromny smutek. Ich pojawienie się to reakcja adaptacyjna do nowej sytuacji.

I chociaż w ciągu kolejnych miesięcy występują nowe problemy, które trzeba rozwiązywać, to intensywność konkretnych emocji – wywołanych przez samą powódź – powinna się obniżać. Ale czasami tak się nie dzieje.

Jest grupa osób, u których wraz z upływem czasu objawy wcale nie znikają. Co więcej, mogą przybierać na sile.



Dr Magdalena Skotnicka-Chaberek

– lekarz, psycholog, w latach 2012-2016 pełniła funkcję przewodniczącej zarządu Polskiego Towarzystwa Terapii Poznawczo- Behawioralnej. Jest kierownikiem merytorycznym czteroletnich studiów podyplomowych w psychoterapii poznawczo-behawioralnej w SWPS w Katowicach.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jak to się objawia?

U osób, które zostały dotknięte przez skutki przejścia żywiołu, może włączyć się mechanizm unikania rozmów, konkretnych ludzi czy miejsc, w których doszło do tragedii. Może pojawiać się wzburzenie i niepokój, kiedy tylko delikatnie zacznie padać deszcz.

Mogą przypominać się konkretne chwile, kiedy woda zaczęła wdzierać się do mieszkania, czy kiedy przychodziły niepokojące wiadomości o zagrożeniu powodziowym. Takie natrętnie powracające wspomnienia są określane jako flashbacki.

U osób z zespołem stresu pourazowego organizm jest stale zmobilizowany do walki lub ucieczki. Małe, drobne bodźce wyzwalają często nadmiarowe reakcje. Te osoby wzdrygają się, mogą podskakiwać z przerażenia. Pojawia się przeświadczenie, że nieuchronnie czeka je ponowna tragedia.

Kiedy takie objawy powinny zaniepokoić?

Na samym początku, kiedy takie zachowanie jest bezpośrednią reakcją na konkretną sytuację, te wszystkie objawy są czymś naturalnym. Ale jeżeli zaczynają

eprasa.pl f2c0c2ff73

utrzymywać się powyżej trzech-czterech miesięcy, to zwykle mówimy o poważnych kłopotach.

To jest najwyższy czas na pójście do specjalisty, który ma doświadczenie w prowadzeniu psychoterapii osób dotkniętych traumą, ponieważ najprawdopodobniej mogą to być objawy przewlekłego zespołu stresu pourazowego.

> *To zaburzenie nie jest żadną słabością. Jego objawy mają różne podłoże, zawsze jednak pojawia się po zdarzeniu* **ZAGRAŻAJĄCYM ZDROWIU I ŻYCIU** *nas samych i bliskich nam ludzi.*

Czasami bywa mylone z depresją albo utrzymującym się obniżonym nastrojem w przebiegu adaptacji do sytuacji. Jesteśmy w newralgicznym momencie. Trzeba być uważnym na drugiego człowieka, o którym w codziennej gonitwie trochę zapominamy. Warto zwrócić uwagę, czy ktoś obok nas nie potrzebuje pomocy, a wstydzi się swoich objawów albo myśli, że musi cierpieć i nie ma nadziei, że wróci do pełni zdrowia.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Trudno stopniować cierpienie, ale dla kogo ta sytuacja może być najtrudniejsza? Kto jest tak wrażliwą jednostką, że bez odpowiedniej pomocy, będzie miał najbardziej wyboistą drogę, żeby pokonać problemy?

Trzeba zwrócić szczególną uwagę na dzieci i osoby starsze, czyli grupy z mniejszymi zdolnościami adaptacyjnymi. Im jest znacznie trudniej, niż osobom w sile wieku, szukać wsparcia na własną rękę. Mogą potrzebować udziału rodziców czy swoich dzieci w procesie terapii, zaangażowania w leczenie, choćby w ułatwieniu dostępu do specjalisty.

Z kolei młodzi, dorośli ludzie, którzy są dotknięci stresem pourazowym, mogą mieć częściej myśli samobójcze, samookaleczać się, odurzać substancjami psychoaktywnymi, czy nadmiernie szukać bliskości drugiego człowieka, co może narażać ich na bycie ofiarami nadużyć seksualnych.

Bywa, że takie osoby przełączają się na tryb brawury, bo chcą za wszelką cenę udowodnić, że niczego się nie boją i poradzą sobie ze wszystkim same. To może być zgubne.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Tych wszystkich ludzi trzeba otoczyć wsparciem, a nie rzucać w ich stronę teksty typu: „Pora się wziąć w garść”. Ich objawy zmniejszają ich umiejętności, nasilają dezadaptacyjne sposoby radzenia sobie.

A jak jest z tą dostępnością bezpłatnej pomocy psychologicznej? Bo wyobrażam sobie, że człowiek, który chciałby porozmawiać ze specjalistą twarzą w twarz, nie przez telefon, może napotkać na mur odległych terminów. A umówienie się na prywatną wizytę, w kontekście ogromu innych wydatków dotyczących dnia codziennego, może być bardzo daleko w hierarchii.

Dostępność do psychoterapii w Polsce nie jest dostateczna, a proponowane rozwiązania prawne, które zakładają tworzenie izb psychoterapeutycznych, wcale nie ułatwią życia pacjentom. Ważne jest też, że pacjent musi trafić do specjalisty, który posługuje się metodami o udokumentowanej skuteczności i posiada odpowiednie wykształcenie umożliwiające dostarczenie odpowiednio szybkiej i skutecznej pomocy.

Mimo że nie jest kolorowo, to nie jest też jednak tak, że nie można uzyskać pomocy. Informacji o metodach

eprasa.pl f2c0c2ff73

i sposobach pracy można szukać na fachowych stronach internetowych, a terapeutów na listach certyfikowanych psychoterapeutów np. Polskiego Towarzystwa Terapii Poznawczej i Behawioralnej czy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.

W przypadku dzieci czy młodzieży należy zgłaszać problemy do psychologa szkolnego, poradni psychologiczno-pedagogicznej i razem z tymi specjalistami wytyczać ścieżkę dalszej pomocy. Jeśli chodzi o osoby dorosłe, trzeba udać się do lekarza rodzinnego czy centrów zdrowia psychicznego, ośrodków interwencji kryzysowych.

> *A skoro będzie* **WIDOCZNE ZAPOTRZEBOWANIE**, *ośrodki będą miały podstawę do tego, aby występować o fundusze na uruchomienie kolejnych programów.*

Zdaję sobie sprawę, że powinno być odwrotnie, że programy powinny być dostępne od ręki, a osoby potrzebujące powinny mieć szansę na natychmiastowe działanie...

eprasa.pl f2c0c2ff73

Pomoc jest potrzebna teraz...

Ważne, żeby nie wstydzić się o nią prosić i korzystać z dostępnych rozwiązań.

Leczenie nie jest łatwe, bo wymaga ponownego zmierzenia się ze wspomnieniem o traumie. Ale w wielu przypadkach jest niezbędne, żeby móc żyć na nowo pełnią życia. To nie będzie lekka praca, bo psycholog nie odprawi czarów, które spowodują, że będzie po problemie. Konieczny jest ogromny wysiłek i po stronie pacjenta, i jego terapeuty.

Zachęcam, aby zgłaszać się do miejsc, o których wspomniałam i powiedzieć wprost: jestem ofiarą powodzi, potrzebuję pomocy. Zdarzają się miejsca, które w pełni nie wykorzystały funduszy przeznaczonych na uruchomienie nowych programów. Bywa, że te środki zostają niewykorzystane. Być może udałoby się je przeznaczyć właśnie na wsparcie powodzian.

Gdy przez południowo-zachodnią część kraju przechodziła powódź, Polacy masowo rzucili się do pomocy. To był piękny odruch serca. Ta pomoc z upływem czasu jednak się zmniejszała i teraz poszkodowani mogą od-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nosić wrażenie, że zostali z problemem sami, że nie znajdą wsparcia, ale ono nadal jest możliwe.

Nie chcę wchodzić w wątki polityczne, ale pojawiają się sygnały, że w obliczu ogromu potrzeb, pomoc państwowa jest niewystarczająca.

My nie widzimy skali problemu, dopóki on nie wystąpi. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć mocy żywiołu. A w konsekwencji system się zatyka, bo jeżeli w danej gminie 100 proc. mieszkańców potrzebuje natychmiastowej pomocy, to trzeba przetworzyć wszystkie wnioski, a to zajmuje czas.

Nie możemy wyręczać żadnego rządu, niezależnie od tego, z jakiej opcji politycznej by on nie był. Ale jako obywatele również musimy myśleć o konkretnych rozwiązaniach. Powodzianom można było dostarczyć szybko pomoc żywnościową m.in. dzięki istnieniu systemu banków żywnościowych. Może na przyszłość warto zastanowić się nad stworzeniem bezpłatnej platformy do błyskawicznej wymiany różnych towarów.

A czy trzeba uczyć się prosić o pomoc i ją przyjmować? To może być bariera, którą trudno przekroczyć?

eprasa.pl f2c0c2ff73

To zależy od przekonań konkretnego człowieka. Są osoby, które powiedzą: „Mnie ta pomoc się należy, bo spotkało mnie nieszczęście”. Ale będą również i tacy, dla których przyjęcie wsparcia to oznaka słabości.

> *Pomoc musi być świadczona w* **BARDZO DELIKATNY SPOSÓB**. *Trzeba myśleć o potrzebach poszkodowanych osób – i na tyle, na ile to możliwe – działać dyskretnie.*

Jak to zrobić?

W grę wchodzą inicjatywy oddolne. Podam przykład. W jednym z warszawskich bloków skrzyknęło się kilka rodzin, które wiedziały o problemach ze stratą pracy u sąsiadów. Postanowili, że zaczną gotować posiłki w nadmiarowych ilościach. I zostawiali gary zupy z chochlą i słoikami w miejscu ogólnie dostępnym. Co ciekawe, po czasie, te rodziny, które wychodziły na finansową prostą, zaczęły dokładać się do przygotowywania

eprasa.pl f2c0c2ff73

potraw. W ten sposób nikt nie był stygmatyzowany, wskazywany palcami.

Na podobnej zasadzie można udzielać pomocy, przygotowując darmowe kanapki w szkołach dla wszystkich chętnych, a nie tylko dla dzieci z biednych rodzin. A gdy czasami po tę kanapkę sięgnie np. dyrektor, jeżeli wewnątrzszkolna umowa na to pozwala, to dzieci, w których rodzinach występują problemy finansowe, nie będą czuły się gorsze, a jednocześnie będą miały dostęp do świeżego jedzenia. Można zorganizować też np. wspólną kolację z sąsiadami, na którą każdy przyniesie coś od siebie. Czasami wkładem może być po prostu pomoc przy organizacji wydarzenia – przygotowanie dań z gotowych składników czy posprzątanie.

Święta Bożego Narodzenia to jednak taki szczególny czas, kiedy rodziny chcą być ze sobą i korzystać z chwil, których brakuje w codziennej gonitwie.

W Polsce mamy tradycję zamykania się wewnątrz rodzin. I to jest świetne, bo widzimy się z bliskimi, ale warto być też uważnym na innych ludzi. W przyszłym

eprasa.pl f2c0c2ff73

roku – za sprawą ewentualnie wolnej Wigilii – wydłuża się okres dni świątecznych wolnych od pracy. Przyznam szczerze, że ten pomysł mnie zmroził...

Dlaczego?

Samotna osoba mogła zaplanować, że w Wigilię rano pójdzie kupić mleko, a w sklepie porozmawia z ekspedientką. Później jeszcze raz wyjdzie z domu w jakiejś innej sprawie...

A przez to jej dzień będzie w pewnym sensie wypełniony.

Od przyszłego roku w kalendarzu mają być ciągiem trzy dni, kiedy u ludzi samotnych będzie potęgowało się uczucie przerażenia i odrzucenia. W mojej praktyce zdarzały się przypadki, kiedy na oddział ratunkowy wpadali ludzie, uskarżając się, że odczuwają np. ból w klatce piersiowej, a robili to tylko po to, by nie spędzać Wigilii samotnie w pustym domu. Czasami rodziny na święta podrzucają swoich starszych bliskich do szpitali, żeby się nimi nie zajmować i realizować swoje plany.

To są epizodyczne sytuacje?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Niestety, ale to jest realny problem. Dzisiaj funkcjonują miejsca, które są dedykowane seniorom, np. kluby dla osób starszych.

> *Ale nie mogą z nich skorzystać osoby leżące, niedołężne. One są* **SKAZANE NA INNYCH** *– nie zawsze złych ludzi, a po prostu zmęczonych.*

Może jestem naiwna, ale wierzę w ludzi, a przed nami wszystkimi stoi ogromne wyzwanie budowania społeczeństwa obywatelskiego. Akcje społeczne mają wielką moc, a już dzisiaj funkcjonuje sporo organizacji charytatywnych, które przygotowują Wigilie dla osób w potrzebie.

Święta Bożego Narodzenia kojarzą nam się z choinką i prezentami, ale sama ich idea jest bardzo trudna. To opowieść o ludziach, których nikt nigdzie nie chciał wpuścić, a dziecko przyszło na świat w stajence. Dlatego też to doskonały czas na to, aby rozejrzeć się dookoła i zastanowić, czy wokół nas są osoby potrzebujące i jak im pomóc.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Nie trzeba zapraszać dodatkowych gości na Wigilię, jeśli ktoś nie chce tego robić. Ale można zapukać do starszej sąsiadki i zapytać, czy czegoś jej nie brakuje. Podzielić się z nią ciastem, czy wpaść do niej z dziećmi, które podarują jej świąteczną kartkę. Osoby, które mieszkają w blokach, mogą wprowadzić zwyczaj składania sobie sąsiedzkich życzeń.

W Święta Bożego Narodzenia poczucie samotności wręcz krzyczy?

Dla osób samotnych jest to bardzo trudny czas. Moi mali pacjenci z grupy terapeutycznej przez trzy ostatnie lata prosili mnie, żebyśmy w Wigilię połączyli się online, bo są sami jak palce. A w połowie kolacji mój mąż mówił do mnie: „Idź już, oni są sami, czekają na ciebie”. Wtedy siadałam do komputera i zaczynałam rozmowę, zagadując: „Cieszę się, że jesteście dzieciaki. Co u was?”.

Wyobrażam sobie, że nie wszyscy mogliby cieszyć się z takiego obrotu spraw. Że niektórym mogłoby przeszkadzać, że bliska im osoba odłącza się od rodziny i poświęca swój czas - w tak szczególnej chwili - obcym. Zawsze spotykała się pani ze zrozumieniem?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Tak, bo rodzina musi się dzielić. Rodzina to część dużej społeczności. Jeśli zamkniemy się w domu w systemie dwa plus jeden, plus ewentualnie teściowie, to sytuacja, jeśli chodzi o dostrzeganie potrzeb drugiego człowieka, stanie się jeszcze trudniejsza.

A musimy podejmować inicjatywy, które pozwolą nam wyjść poza ramę tego, że są to tylko rodzinne święta.

A w drugą stronę? Kiedy jest pełno ludzi wokół, też można czuć się samotnym i do bólu niezrozumianym.

Zjazdy rodzinne, do których dochodzi m.in. w czasie Świąt Bożego Narodzenia, mogą być bardzo trudnym przeżyciem dla wielu osób, np. dzieciaków autystycznych, chorych na depresję czy singli. Czasami jakiejś ciotce – bez złych intencji – może się wyrwać: „Ojej, Franek znowu nie zszedł zjeść z nami”. A dla tego chłopca ogromnym osiągnięciem było już to, że przyszedł się przywitać z rodziną.

Trzeba pamiętać, że uczestniczenie w kolacji wigilijnej powinno odbywać się na warunkach wszystkich jej uczestników.

eprasa.pl f2c0c2ff73

A co ze sztuką składania życzeń?

Nie składajmy życzeń, które spodobają się tylko nam i służą naszemu samouwielbieniu. Nie życzmy osobom samotnym, żeby znalazły sobie męża czy żonę. Nie życzmy biedniejszym, żeby mieli mnóstwo pieniędzy. Przemyślmy, co powiedzieć, żeby wszyscy czuli się komfortowo.

Składanie życzeń to nie jest czas na wychowywanie, ale bycie razem. Bywa, że jest to bardzo wymagający czas znajdowania w sobie gotowości do zaakceptowania drugiego człowieka w jego inności.

Czasami wydaje się, że trudno jest znaleźć odpowiednie słowa. A „wszystkiego najlepszego”, chociaż wypowiedziane z serca, w kierunku osoby, która przeżywa śmierć kogoś bliskiego, brzmi trochę dziwnie, jakby nie na miejscu.

Właśnie ze względu na to, że Święta Bożego Narodzenia przeżywamy w rodzinnym gronie, jest to też czas, kiedy trzeba zmierzyć się z nieobecnością. Bo jeszcze w zeszłym roku ktoś siedział z nami przy jednym stole, a dzisiaj jego miejsce jest puste.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Przed organizacją Wigilii można zapytać, w jakiej formule będziemy **SKŁADAĆ SOBIE ŻYCZENIA** *– czy każdy każdemu, czy wspólnie.*

W mojej rodzinie zdarzają się lata, kiedy życzymy sobie wszyscy wszystkiego najlepszego, przełamujemy opłatkiem i zaczynamy kolację. Właśnie po to, by nie dokładać cierpienia osobom, dla których indywidualne życzenia mogłyby być bolesne.

To jest kwestia otwartości w komunikowaniu. Wiele osób ma poczucie, że nie można w sposób naturalny rozmawiać z osobami, które doświadczyły trudności, bo nie do końca wiadomo, w jaki sposób się zachować. Odsuwamy się, a wtedy ta osoba ma poczucie opuszczenia, bo chodzimy wokół niej na palcach.

Czasami wystarczy zwyczajne: „Nie wiem, jak się z tobą teraz kontaktować, żeby to było dla ciebie komfortowe, żeby ci nie dokładać, ale nie chcę, żebyś był

eprasa.pl f2c0c2ff73

w tym sam. Jestem gotowa ci towarzyszyć”. A w odpowiedzi możemy usłyszeć: „Traktuj mnie jak do tej pory”.

To jest pochodna pewnej zmiany kulturowej. I chociaż wcale nie uważam, że stare czasy były świetne, to wtedy spotykaliśmy się nie tylko w związku z pozytywnymi wydarzeniami, ale też tymi trudnymi – jak ktoś chorował, jak ktoś umierał. Dzisiaj kontakty towarzyskie są głównie sprowadzone do przeżywania radosnych emocji, a to powoduje, że nie wiemy, jak postępować, kiedy ktoś odczuwa smutek. Ale możemy uczyć się tego od dzieci.

To znaczy?

Kilka miesięcy temu pożegnaliśmy naszego zwierzaka domowego. Byłam przekonana, że będę miała w domu bardzo smutnego chłopczyka i będziemy spędzać jeszcze więcej czasu razem. Byłam zaskoczona, kiedy mój syn powiedział do mnie, że konkretnego dnia nie będzie mnie potrzebował, bo umówił się ze znajomymi, że w sieci będą opowiadali historie o swoich zwierzętach i wysyłali ich zdjęcia.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Wpadli na to, że mogą sobie po prostu towarzyszyć. I o to chodzi.

A dzielenie się z drugim człowiekiem – na płaszczyźnie emocjonalnej czy materialnej – to jest prawdziwa idea Świąt Bożego Narodzenia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Facebook Anita Demianowicz

SYNEK O NAJPIĘKNIEJSZYCH OCZACH

eprasa.pl f2c0c2ff73

– Mnie też dużo kosztowało, żeby powiedzieć, zrobić taki coming out, że mój synek jest śmiertelnie chory, bo czułam, że to ze mną coś jest nie tak. Czułam, że jestem w jakiś sposób niepełnowartościowa, bo przecież wszystkie dzieci rodzą się zdrowe, tylko ja urodziłam chore. A potem to się zmieniło, bo **OKAZAŁO SIĘ, ŻE TYCH CHORYCH DZIECI JEST BARDZO DUŻO, ŻE BARDZO WIELU RODZICÓW NIE MÓWI O TYM. ŻE MIERZĄ SIĘ Z PROBLEMAMI, Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI, Z CHOROBAMI RZADKIMI. DOSTAŁAM WYSYP WIADOMOŚCI – W PORUSZAJĄCEJ ROZMOWIE MÓWI ANITA DEMIANOWICZ,** *mama, która przed dwoma miesiącami pożegnała niespełna dwuletniego synka, Noaszka.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl f2c0c2ff73

Gdy zaszła w ciążę, lekarze mówili o cudzie, wszak według nich nie było szans na to, żeby została mamą. Ale urodziła chłopca o najpiękniejszych oczach na świecie. Noah, Noaszek, istny cud. Niestety ta historia nie ma happy endu. U chłopca zdiagnozowano rzadką genetyczną chorobę, która dzień po dniu odbierała Noaszka jego mamie. Ale gdy przyszedł czas pożegnania, ta superbohaterka dała nam wszystkim największą lekcję matczynej miłości, przywiązania i szacunku, jaką tylko można sobie wyobrazić. I pokazała, co jest w Polsce do zrobienia, by sytuacja ciężko chorych dzieci i ich rodziców się poprawiła, by słowo godność w polskich szpitalach nie było tylko wyświechtanym sloganem” – taką laudację podczas gali ShEO Awards w Gdańsku usłyszała Anita Demianowicz, laureatka nagrody przyznawanej przez „Wprost”, podróżniczka i blogerka.

Myślę, że na pewno w przypadku ciężkiej choroby dziecka włącza się „tryb zadaniowy”, bo jest leczenie,

eprasa.pl f2c0c2ff73

szukanie możliwości na świecie, podejmowanie wielu prób znalezienia ratunku, ale z drugiej strony jest cała kaskada najtrudniejszych emocji... Stwarzałaś sobie wentyl bezpieczeństwa, żeby być w gotowości non stop, 24 godziny na dobę?

24 godziny na dobę byłam w pełnej gotowości, w tych ostatnich miesiącach bardziej, bo sytuacja robiła się coraz trudniejsza, stan mojego synka był coraz cięższy.

> *Na początku było szukanie, co mu dolega, diagnoza, bieganie* **OD LEKARZA DO LEKARZA**, *właściwie cały czas na wysokich obrotach.*

Ja w ogóle jestem zadaniowcem. Zawsze robiłam listy zadań do wykonania. Wtedy też funkcjonowałam zadaniami, jak był dzień bez rehabilitacji, to ja się źle czułam.

Wiem, że należy odpoczywać i dziecku też się należy odpoczynek, ale czułam, że czegoś nie robię,

eprasa.pl f2c0c2ff73

a my „nie mamy czasu do stracenia”, bo mamy ten czas, zgodnie z tym, co mówili lekarze, bardzo ograniczony. Więc było działanie na bardzo wysokich obrotach.

> *I tak naprawdę kiedy pożegnaliśmy naszego synka, właściwie to się nie zmieniło. Dzisiaj też robię listy zadań, bo to mnie* **UTRZYMUJE NA POWIERZCHNI**.

Mojego synka nie ma z nami od dwóch miesięcy, a ja właściwie nie miałam jednego dnia, żeby odpocząć, bo... Bo czuję, że muszę działać żeby po prostu jakoś przetrwać. Często te zadania pozwalały mi też na to, żeby tych emocji nie było, bo jak jest działanie, jest akcja, to nie ma specjalnie czasu, żeby się zastanawiać, co będzie.

Te myśli o tym, że moje dziecko umrze... One były, od czasu do czasu gdzieś tam się dobijały, ale staraliśmy się je odsuwać, bo nikt nie chce o tym myśleć. Nie

eprasa.pl f2c0c2ff73

chcieliśmy też siąść – od momentu diagnozy do odejścia naszego dziecka minęło 10 miesięcy – i po prostu płakać, i czekać na śmierć?

Niech padnie nazwa tej choroby.

To jest jeden z rodzajów leukodystrofii, choroba Krabbego. Osoba, która jest chora, przynajmniej jeżeli chodzi o chorobę Krabbego, zaczyna tracić wszystkie umiejętności, możliwości. Na początku choroba odbiera możliwość ruchu, potem odcina też wzrok, odcina słuch, odcina możliwość wydawania dźwięków, aż w końcu finalnie odcina możliwość oddychania. Dzieci z chorobą Krabbego umierają, bo po prostu przestają oddychać.

Czy w obliczu takiej choroby, w związku z tym, że wiele tego czasu, który wam został, spędzaliście w szpitalach, łatwo było pielęgnować takie normalne, rodzinne życie, normalne matczyne odruchy, taką rodzicielską rutynę? Czy zostaliście tego pozbawieni?

(...) Było dużo trudniej, bo ten czas się kurczy, bo jest dużo rehabilitacji prowadzonej przez zawodow-

eprasa.pl f2c0c2ff73

ców, ale też byłam nauczona, co mam robić, więc co najmniej dwie godziny dziennie zajmowały mi wszystkie zabiegi. Masowałam mu buźkę, masowałam mu w środku język i podniebienie, robiłam mu elektrostymulację. Oczywiście starałam się też to zamieniać w takie bycie z nim i zabawę... Mimo wszystko była to jakaś rutyna, którą lubiłam. Wolałabym oczywiście inną rutynę, ale w pewnym momencie było już tak, że innej nie znałam.

(...) Było sporo jeżdżenia na rehabilitację. Codziennie, godzinę w jedną stronę, godzinę w drugą. Spędzałam dużo czasu za kierownicą. I to jest coś, nad czym ubolewam. Że dużo czasu spędziłam za kierownicą zamiast z moim dzieckiem w ramionach.

(...)

Mam wrażenie, że śmierć w ogóle wykasowano z mediów, z mediów społecznościowych. Bardzo rzadko opowiada się o tak intymnych rzeczach, bardzo rzadko zaprasza się do tych opowieści ludzi, nawet najbliższych. A ty pokazywałaś, że jednak może być inaczej.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Dużo wiadomości dostałam właśnie takich, z podziękowaniami, „Anita dziękuję, pokazałaś, że można inaczej”.

(...) Śmierć i choroba to jest coś, w czym zostajemy bardzo często sami. Mnie też dużo kosztowało, żeby powiedzieć, zrobić taki coming out, że mój synek jest śmiertelnie chory, bo czułam, że to ze mną coś jest nie tak, bo przecież to ja urodziłam chore dziecko. Czułam, że jestem w jakiś sposób niepełnowartościowa, bo przecież wszystkie dzieci rodzą się zdrowe, tylko ja urodziłam chore.

A potem to też się zmieniło, bo się okazało, że tych chorych dzieci jest bardzo dużo, że

> *bardzo* **WIELU RODZICÓW NIE MÓWI** *o tym. Że mierzą się z takimi problemami, z niepełnosprawnościami, z chorobami rzadkimi. Dostałam wysyp wiadomości.*

(...) Choroba i śmierć nie wchodzą do kanonu cukierkowego życia, który pokazujemy w social mediach. Nie

eprasa.pl f2c0c2ff73

chcemy, boimy się, wolimy nie zapraszać tych tematów, bo „jeszcze nam się przydarzą”.

Dostawałam też takie wiadomości, że obserwujący mnie do tej pory mieli tak: „Dobra, wpłacę na zbiórkę, ale nie chcę czytać w ogóle o tych dzieciach, bo zaproszę to nieszczęście do mojego życia”.

Ale usłyszałam też dużo pozytywnych rzeczy. Wielu osobom nasza historia pomogła (...). I choć uważam, że śmierć dziecka nie ma żadnego sensu, to mam takie poczucie – właśnie kiedy dostaję takie wiadomości od innych – że wiele osób odchodzi nie zostawiając po sobie nic, nie mając na koncie zmiany czyjegoś życia. Fajnie wiedzieć, że moje dziecko, choć było tak krótko na świecie, to jednak miało tak duży wpływ na wielu ludzi.

A co jeszcze zostawił ci Noaszek?

Co jeszcze mi zostawił? Przede wszystkim miłość. W ogóle nigdy się nie podejrzewałam, że można kogoś tak kochać.

Noaszek zrobił dla nas bardzo dużo. Mnie i jego tatę bardzo scalił. Ogromnie. Jesteśmy dużo lepszymi

eprasa.pl f2c0c2ff73

ludźmi. Nauczył mnie przede wszystkim miłości absolutnie bezwarunkowej. Okazało się, że jestem w stanie zrobić wszystko i znieść absolutnie wszystko w imię miłości do mojego dziecka.

Całej rozmowy z Anitą Demianowicz, przeprowadzonej w ramach podcastu „Wprost Przeciwnie” można posłuchać tu:

POSŁUCHAJ PODCASTU

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

ŻYCIE W ZAWIESZENIU

Fot. Shutterstock

Życie zawieszone między wczoraj i jutro. Między tym, co udało się razem dokonać i co jeszcze można wspólnie zrobić. **W 2024 R. PONAD 13 TYS. LUDZKICH HISTORII ZOSTAŁO NIESPODZIEWANIE PRZERWANYCH, A W TLE SŁYCHAĆ POWTARZAJĄCE SIĘ PYTANIE „DLACZEGO”. – SĄ TAKIE CHWILE, KTÓRE SĄ SZCZEGÓLNIE TRUDNE. JEDNYMI Z NICH SĄ WŁAŚNIE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA CZY URODZINY OSOBY POSZUKIWANEJ ALBO ROCZNICA ZNIKNIĘCIA.** *W takich okolicznościach po raz kolejny trzeba zmierzyć się ze stratą, która jest niejednoznaczna – mówi psycholog Agata Nowacka, koordynatorka linii wsparcia Fundacji ITAKA.*



Tekst: **Magdalena Frindt**

eprasa.pl f2c0c2ff73

Rozrzucone w przedpokoju kapcie, kilka naczyń zostawionych w zlewie, niepościelone łóżko i kosmetyki w łazience położone tak, jakby zaraz ktoś miał z ich skorzystać. Albo wręcz przeciwnie. Sterylny porządek, w pokoju kilka brakujących rzeczy, a ostatnia rozmowa przerwana w pół słowa i rzucone na pożegnanie zwykłe „do później”.

A to „później” uporczywie nie nadchodzi. W zamian za to wraca tylko natrętnie obawa, że do wspólnego jutra już nigdy nie dojdzie, a wszystko skończyło się na tym – tak zwyczajnym – wczoraj.

13 tys. historii czekających na ciąg dalszy

16-letni Krzysztof, 38-letnia Joanna, 40-letnia Monika, 62-letni Cezary i 80-letni Stanisław – to tylko pięć z ponad 13 tys. historii dotyczących bólu, rozłąki i niepewności, czasem świadomego wyboru, który strach wyartykułować głośno, ale przede wszystkim zawieszenia między starym życiem, rzeczywistością, a nadzieją związaną z powrotem do dawnej codzienności.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jak wynika z danych, które redakcji „Wprost” udostępniło Biuro Komunikacji Społecznej Komendy Głównej Policji, „w okresie od 1 stycznia do 30 listopada 2024 r. na terenie kraju zgłoszonych zostało 13 139 zaginięć”, a wśród nich 1 985 dotyczyło osób małoletnich. W tym czasie zakończono 13 225 postępowań dotyczących zaginięć.

I chociaż, nie wgłębiając się w temat, może się wydawać, że statystyki są błędne, bo liczba zamkniętych spraw przewyższa tę dotyczącą zgłoszeń, to nie ma w tym pomyłki.

– Z policyjnych danych wynika, że od kilku lat liczba zaginięć w Polsce utrzymuje się na podobnym poziomie i wynosi ok. 13 tys. rocznie.

> *Do Fundacji ITAKA wpływa mniej zgłoszeń, ponieważ prowadzone przez nas działania* **ZACZYNAJĄ SIĘ PÓŹNIEJ** *niż te, które podejmuje policja.*

Wiele spraw udaje się rozwiązać dość szybko, zanim rodzina zdecyduje się na szukanie pomocy gdzieś in-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dziej. Niektóre kończą się wkrótce po poinformowaniu policji, jeszcze przed złożeniem oficjalnego zgłoszenia o zaginięciu. Do wyjaśnienia innych potrzeba z kolei kilku lat albo jeszcze dłuższej perspektywy. Do nas, jako Fundacji ITAKA, trafiają dziennie ok. 2-3 zgłoszenia o zaginięciach – mówi Izabela Jezierska-Świergiel, wiceprezes zarządu Fundacji ITAKA.

– Przyjęło się przeświadczenie, że najwięcej zaginięć osób młodych jest odnotowywanych w okresie wakacyjnym. To nieprawda. Zaginięcia są związane z różnymi sytuacjami, bynajmniej nie z chęcią przeżycia letniej przygody. Są rezultatem nawarstwiających się problemów, które towarzyszą młodym ludziom niezależnie od pory roku – podkreśla nasza rozmówczyni.

– Do ucieczek osób nieletnich z domów i ośrodków, a także powtórnych ucieczek z tych miejsc dochodzi przez cały rok. A gdy dziecko samowolnie oddala się z ośrodka lub nie wraca do niego z wakacyjnego wyjazdu do domu, rozpoczynają się tzw. poszukiwania opiekuńcze, które nie mają odzwierciedlenia w statystykach osób zaginionych. W 2023 r. zarejestrowano

eprasa.pl f2c0c2ff73

ich ok. 16 tys., a na tę liczbę składa się nie liczba osób poszukiwanych, ale liczba zarejestrowanych zdarzeń – wskazuje Jezierska-Świergiel.

– Zgodnie ze statystykami Komendy Głównej Policji w danym roku więcej jest osób odnajdywanych niż nowych zgłoszeń o zaginionych. Dlaczego? Bo rozwiązywane są sprawy starsze niż konkretny rok kalendarzowy. Z policyjnych statystyk wynika, że ok. 90-95 proc. zaginionych osób odnajduje się lub jest odnajdywanych. I niestety, chociaż bardzo byśmy chcieli, żeby było inaczej, to nie są wyłącznie odnalezienia szczęśliwe. Są sytuacje, kiedy osoba zaginiona sama pojawia się na komisariacie i po wylegitymowaniu zastrzega, że nie chce informować rodziny o miejscu swojego pobytu, ale bywa też i tak, że odnajdywane jest ciało – analizuje wiceprezes zarządu Fundacji ITAKA.

Pełne spektrum emocji

Wachlarz emocji, które odczuwają osoby poszukujące swoich bliskich, rozszerza się z czasem. Inne pojawiają się na początku, inne, kiedy człowiek na pe-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wien sposób oswaja się z kryzysową sytuacją, w której się znalazł.

– U członków rodzin, które poszukują swoich bliskich, pojawiają się różne emocje. Zależą od tego, w jaki sposób konkretna osoba radzi sobie z sytuacjami kryzysowymi, ale również od etapu poszukiwań.

> *Jeżeli od zaginięcia minęły pierwsze godziny czy dni, to często wyczuwalna jest* **POTRZEBA SZYBKIEGO DZIAŁANIA**, *bycia sprawczym*

– mówi w rozmowie z „Wprost” Agata Nowacka, psycholog i koordynatorka linii wsparcia Fundacji ITAKA.

– My doradzamy takim osobom, co konkretnie mogą zrobić, ale bywają też tacy ludzie, dla których sytuacja jest do tego stopnia trudna, że nie są w stanie podjąć żadnych działań. Wtedy oprócz oferowania naszej pomocy, pytamy, czy mogą liczyć na wsparcie ze środowiska, czy są osoby, które mogą im towarzyszyć. Podpowiadamy miejsca, w których można bezpośrednio

eprasa.pl f2c0c2ff73

poprosić o pomoc i stale monitorować swój stan zdrowia – informuje nasza rozmówczyni.

– Wraz z upływającym czasem, zmieniają się także emocje. Pojawia się ich cała gama. Jednego dnia można odczuwać dojmujący smutek, wyobrażać sobie, co się mogło wydarzyć, czemu towarzyszy przerażenie, lęk i strach. Ale co jakiś czas powraca też nadzieja i przeświadczenie, że zaginiony wkrótce się odezwie. Są też etapy kiedy może być odczuwalna złość na poszukiwaną osobę. To jest naturalne. Złość może pojawiać się również w stosunku do otoczenia, do siebie samego – analizuje Agata Nowacka.

W kalendarzu są takie dni, które mogą działać jak emocjonalne zapalniki.

– Są takie chwile, które są szczególnie trudne. Jednymi z nich są właśnie Święta Bożego Narodzenia czy urodziny osoby poszukiwanej albo rocznica zniknięcia. W takich okolicznościach po raz kolejny trzeba zmierzyć się ze stratą, która jest niejednoznaczna. Tak w psychologii określamy sytuację, w której osoba zaginiona jest fizycznie nieobecna w życiu rodziny, ale psy-

eprasa.pl f2c0c2ff73

chologicznie wciąż ma tam swoje miejsce. Ludzie różnie radzą sobie w takiej sytuacji. Niektórzy oprócz dodatkowego nakrycia dla zbłąkanego wędrowca, przygotowują również nakrycie dla osoby zaginionej. Czasami zostawiają pokój tej osoby w stanie, w którym go opuściła. Nic nie zmieniają – mówi psycholog.

Rozbłysk lampki alarmowej

Ale problem nie zaczyna się z chwilą zaginięcia – z wyjątkiem spraw losowych, jak wypadki. Małe kłopoty nakładają się na siebie, a potem mutują zgodnie z efektem kuli śniegowej. Ucieczka jest tylko i aż emanacją tego, co w porę nie zostało dostrzeżone. Agata Nowacka wskazuje, jakie sygnały powinny stanowić ostrzeżenie, że ktoś może zastanawiać się nad podjęciem takiej decyzji. Bo tutaj nie wystarczy samo zaklinanie rzeczywistości na zasadzie: „Ten problem mnie nie dotknie”.

– Lampkę alarmową powinna zapalić każda zmiana w zachowaniu dziecka, nastolatka czy osoby dorosłej. Jeżeli osoba, która miała grupę znajomych, przestaje

eprasa.pl f2c0c2ff73

się nagle z nimi kontaktować i zamyka się w domu, rezygnuje z dodatkowych aktywności albo jeżeli człowiek nagle robi się wybuchowy, impulsywny, wszystko go drażni albo zaczyna sięgać po alkohol – to może niepokoić – zaznacza psycholog.

– Trzeba być uważnym i podejmować otwartą komunikację z osobą, która ma jakieś problemy, z którą dzieje się coś niepokojącego. Należy zaoferować jej wsparcie, powiedzieć: „Widzę, że coś się dzieje, martwi mnie to. Jestem po to, żeby cię wesprzeć. Jeśli potrzebujesz pomocy, daj znać”. Należy też w sposób delikatny zasugerować konsultacje z psychologiem czy psychiatrą, a w sytuacjach zagrożenia życia zadzwonić pod numer alarmowy – dodaje koordynatorka linii wsparcia Fundacji ITAKA.

– Należy też pamiętać, że osoba, która zdecyduje się skorzystać z pomocy specjalisty po namowie bliskich, musi mieć **WEWNĘTRZNĄ MOTYWACJĘ**.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jeżeli nie będzie jej miała, to najprawdopodobniej utwierdzi się w przekonaniu, że konsultacje ze specjalistami nie są jej potrzebne. A przecież pomoc specjalistów to realna ścieżka do wyzdrowienia – podkreśla Nowacka.

Portret zaginionych

Co ciekawe, ze statystyk wyłania się także zarys grupy osób, których zaginięcia są zgłaszane najczęściej.

– Dane statystyczne pokazują, że wśród dorosłych osób zaginionych największą grupę stanowią mężczyźni w wieku 18-60 lat. To jest związane ze stanem zdrowia psychicznego i tym, że mężczyźni często nie proszą o pomoc, a właściwie nie prosili, bo teraz to się zaczyna zmieniać. Ta dysproporcja jest bardzo duża, jeśli chodzi o liczbę zaginięć mężczyzn i kobiet, bo to aż 2:1. Jest tylko jedna grupa wiekowa, w której dominuje płeć żeńska – nastolatki. W tym przypadku proporcja jest odwrotna – 2:1, ale dla kobiet – wskazuje Jezierska-Świergiel.

Przyczyn zaginięć jest wiele, a czynnikiem je determinującym jest wiek konkretnej osoby, a w konse-

eprasa.pl f2c0c2ff73

kwencji sytuacje kryzysowe, z którymi mierzy się na danym etapie życia. – Zwykle nie ma jednego powodu ucieczki, one się na siebie nakładają – mówi Agata Nowacka.

– Do zaginięć małych dzieci dochodzi głównie w przypadkach zagubienia, fizycznego odłączenia od rodziców. Te sprawy są przeważnie szybko wyjaśniane i mają szczęśliwy finał. W przypadku nastolatków ucieczka świadczy o pewnego rodzaju zdezorientowaniu. Wydaje się, że jest jedynym rozwiązaniem, a inne formy radzenia sobie z problemami zostały wyczerpane. Dojrzewające osoby chcą w ten sposób zerwać z poczuciem beznadziei, znaleźć jakieś wyjście z sytuacji. To złudne założenie, a ucieczka powinna być interpretowana przez dorosłych jako potrzeba pomocy, wyraz bezsilności. Jej podłożem może być np. bardzo trudna sytuacja w domu rodzinnym, brak możliwości realizacji potrzeb emocjonalnych wśród bliskich czy w innych relacjach – wymienia psycholog.

– Tego typu decyzje, bez względu na wiek, mogą wiązać się także z różnymi zaburzeniami dotyczą-

eprasa.pl f2c0c2ff73

cymi zdrowia psychicznego, np. depresją. U części osób wraz z chęcią ucieczki mogą pojawić się myśli samobójcze. U chorych na schizofrenię, kiedy dochodzi do pogorszenia stanu zdrowia albo nawrotu choroby, występuje epizod psychotyczny, a wtedy te osoby nie są w stanie świadomie kierować swoim postępowaniem. Wychodzą z domów, zaczynają się przemieszczać, nie kontaktują się z bliskimi – analizuje.

Psycholog wskazuje, że czasami przyczyną zaginięcia osób dorosłych są kłopoty finansowe. Kiedy wydawać by się mogło stabilne życie wali się niczym domino, gdy jeden z elementów runie – brak pracy, utrata regularnych wypłat, a w następstwie problemy z utrzymaniem rodziny i rosnące zadłużenie.

– Zdarzają się przypadki, że ktoś traci pracę i nie informuje swoich bliskich o tym fakcie, a później sam gubi się we własnych kłamstwach, sytuacja go przerasta i decyduje się uciec. Zdarza się, że Polacy, którzy wyjeżdżają w celach zarobkowych za granicę, przestają się kontaktować z bliskimi, bo zamiast mieć świetną

eprasa.pl f2c0c2ff73

pracę, lądują na ulicy. Wtedy towarzyszy im poczucie porażki i ogromnego wstydu, dlatego też zrywają kontakt – omawia Agata Nowacka.

– Ale są też takie sytuacje, kiedy poszukujemy konkretnej osoby, publikujemy jej wizerunek i ona sama zgłasza się do nas, a następnie oświadcza, że nie chce mieć kontaktu ze swoimi bliskimi, że z różnych powodów chce się odciąć. I to też trzeba uszanować. Ale takie sytuacje nie muszą trwać wiecznie. Kiedyś skontaktowała się z nami osoba, po 10 latach od zgłoszenia zaginięcia, i zadeklarowała, że jest gotowa, aby porozmawiać z rodziną – mówi psycholog.

Koordynatorka linii wsparcia Fundacji ITAKA zaznacza także, że

> *zaginięcie nie musi wynikać jedynie ze* **ŚWIADOMEGO WYBORU**. *W grę mogą wchodzić sytuacje losowe, np. wypadki, kiedy ktoś trafia do szpitala i nie ma przy sobie dokumentów.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

– To zdarza się sporadycznie, ale czasami poszukujemy osób, które są ofiarami procederu handlu ludźmi. Najrzadziej okazuje się, że osoba zaginiona jest ofiarą zabójstwa – podsumowuje.

– Z kolei w przypadku osób w wieku senioralnym najczęstszą przyczyną wszczęcia poszukiwań, oprócz problemów natury psychicznej, są kłopoty z pamięcią czy jakaś forma demencji, która uniemożliwia konkretnej osobie powrót do domu. Jest na tyle zagubiona, że po prostu nie umie znaleźć drogi do miejsca zamieszkania – uzupełnia nasza rozmówczyni.

Mit na wagę życia

W temacie dotyczącym zaginięć funkcjonuje niebezpieczny mit, z którym stanowczo zrywa prof. Ewa Gruza, prawnik i kryminalistyk.

– Jeżeli zachodzi podejrzenie, że doszło do zaginięcia konkretnej osoby, należy jak najszybciej poinformować o sprawie policję i złożyć zawiadomienie. Trzeba pamiętać, że nie ma przepisu, zgodnie z którym musi upłynąć minimum 24 lub 48 godzin od zaginięcia, aby

eprasa.pl f2c0c2ff73

można było wszcząć konkretne działania. To jest mit, który jest bardzo szkodliwy. Czasami funkcjonuje także w kręgach policyjnych. A przepisy w tym zakresie są precyzyjne: policja ma obowiązek przyjąć zgłoszenie o zaginięciu natychmiast – niezależnie, czy dotyczy dziecka, czy osoby dorosłej – podkreśla ekspertka.

– W ramach procedury zgłoszenia zaginięcia należy wypełnić bardzo szczegółowy druk dotyczący osoby, z którą urwał się kontakt – począwszy od danych, cech charakterystycznych wyglądu, w tym znaków szczególnych, aż po informacje o tym, co działo się w życiu poszukiwanej osoby przed zaginięciem. Bardzo istotne jest to, aby nie zatajać żadnych informacji, co się niestety dość często dzieje. Ludzie wstydzą się konfliktów rodzinnych, biedy, długów. A ukrywanie niektórych informacji przeszkadza w prowadzeniu poszukiwań, bo policja nie ma pełnego obrazu wszystkich okoliczności. Trzeba mówić całą prawdę – nawet o sprawach, które są z jakichś względów niewygodne dla osoby zgłaszającej czy dla wykreowania konkretnego obrazu danej rodziny – dodaje nasza rozmówczyni.

eprasa.pl f2c0c2ff73

– Aby usprawnić poszukiwania, jeśli rodzina **WYRAZI NA TO ZGODĘ**, *policja publikuje wizerunek osoby zaginionej.*

Można także pobrać materiał genetyczny z jakiejś rzeczy osobistego użytku poszukiwanego i wprowadzić dane do subbazy w bazie GENOM, w której zbiera się ślady biologiczne na wypadek, gdyby udało się odnaleźć osobę żyjącą, która ma np. zanik pamięci, lub zwłoki i w ten sposób ułatwić przeprowadzenie identyfikacji – wskazuje kryminalistyk.

Kwalifikacja na trzystopniowej skali

Prof. Ewa Gruza wskazuje, że policja może zakwalifikować zaginięcie konkretnego człowieka do jednego z trzech poziomów. Jakie występują między nimi różnice i na podstawie, jakich kryteriów podejmowana jest decyzja?

– Jeżeli przy zgłoszeniu, sytuacja zostanie oceniona na taką, która wiąże się z realnym, bezpośrednim wy-

eprasa.pl f2c0c2ff73

stępowaniem zagrożenia dla życia, zdrowia bądź wolności konkretnej osoby, to wtedy wdrażany jest pierwszy poziom poszukiwań. W taki sposób poszukuje się dzieci, osób chorych, które są zagrożone, jeżeli nie będą np. brały regularnie leków, a także tych, w sytuacji których zachodzi podejrzenie, że mogły stać się ofiarami przestępstw albo wcześniej manifestowały możliwość dokonania próby samobójczej – analizuje prawnik.

– W tych przypadkach poszukiwania są prowadzone bardzo intensywnie. Policja udaje się w miejsce ostatniego pobytu lub ostatniego kontaktu z daną osobą. Mundurowi sprawdzają teren, dokonują rozpytania. W działania, w porozumieniu z policją, mogą zostać zaangażowane specjalistyczne grupy ratowniczo-poszukiwawcze, a także Wojska Obrony Terytorialnej. Rutynowo sprawdza się, czy zaginiony nie trafił do szpitala, a także weryfikuje się ostatnie logowania jego telefonu – opisuje.

– Jeżeli natomiast zachodzi uzasadnione podejrzenie wystąpienia ryzyka zagrożenia dla zdrowia, życia bądź wolności, wprowadzany jest drugi poziom poszukiwań. Zdecydowana większość spraw dotyczących za-

eprasa.pl f2c0c2ff73

ginięć w Polsce jest właśnie w ten sposób kwalifikowana. W takim przypadku poszukiwania są mniej intensywne, a w ich toku policjanci jadą na miejsce, gdzie po raz ostatni była widziana konkretna osoba, rozpytują okolicznych mieszkańców, sprawdzają bazy danych w szpitalach i logowania sprzętu elektronicznego – mówi prof. Gruza.

– Trzeci poziom poszukiwań jest zarządzany w sytuacji, gdy policja ocenia, że zaginięcie konkretnej osoby nie jest związane z bezpośrednim i uzasadnionym zagrożeniem dla życia, zdrowia i wolności, kiedy okoliczności wskazują na to, że nie ma w sprawie podtekstu kryminalnego, tylko istotą jest dobrowolne zerwanie kontaktów. Ten poziom zostaje wprowadzony, gdy rodzina przekazuje, że konkretny człowiek już kilkakrotnie zrywał kontakt z bliskimi, a później wracał do domu albo np. zapowiadał, że chce zerwać z dotychczasowym życiem, bo w jego środowisku występowały nieporozumienia, czy zabrał z miejsca zamieszkania część swoich rzeczy, a wcześniej wyrobił sobie paszport – wyjaśnia.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Child Alert

Istnieje też szczególna procedura, którą wdraża się w przypadku poszukiwań dzieci. – Child Alert jest uruchamiany w przypadku osób przed ukończeniem 18. roku życia, kiedy zachodzi podejrzenie, że mogą być ofiarami przestępstw związanych z pozbawieniem wolności, a ich zdrowie lub życie są bezpośrednio zagrożone. Tę procedurę wdraża się za zgodą opiekuna prawnego dziecka, kiedy z policyjnych informacji wynika, że rozpowszechnienie komunikatu może w realny sposób przyczynić się do odnalezienia małoletniego – mówi prof. Ewa Gruza.

Prawniczka podkreśla, że Child Alert ma szczególny charakter i jest uruchamiany niezwykle rzadko. Celowo nie nadużywa się tego rozwiązania, aby odbiorcy mieli poczucie, że jeżeli zostało wprowadzone, to sytuacja jest poważna. – Dotychczas w Polsce został wdrożony jedynie kilkukrotnie, a to skutkowało bardzo szybkim odnalezieniem dzieci – zaznacza nasza rozmówczyni.

eprasa.pl f2c0c2ff73

– Po wdrożeniu alertu informacja o poszukiwaniach konkretnego dziecka jest udostępniana wśród policjantów w regionie, w którym doszło do zaginięcia, ale również rozsyłana w skali ogólnopolskiej i nie tylko.

> *Kiedyś udało się odnaleźć dziecko na terenie Niemiec,* **TUŻ ZA POLSKĄ GRANICĄ**, *bo tamtejsi policjanci, którzy byli w posiadaniu alertu, wiedzieli, że trwają poszukiwania dziewczynki z Polski.*

Zatrzymali do kontroli pewnego kierowcę, a w aucie było zaginione dziecko. Szybko wróciło do swoich opiekunów – dodaje prof. Gruza.

– Informacje o poszukiwaniu dzieci z wykorzystaniem Child Alert są też nagłaśniane w mediach czy publikowane na reklamowych billboardach. Wszystko po to, aby jak najwięcej osób zobaczyło wizerunek poszukiwanego małoletniego i mogło jak najszybciej przekazać informacje o jego miejscu pobytu, jeśli takie posiada, odpowiednim służbom – podsumowuje.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Fatum i nadzieja

Mija dzień, tydzień, miesiąc, rok, czasem lata. Bez sygnału, bez nowych informacji, bez rozwiązania sprawy. Jest za to niepewność, która w tej sytuacji jest zarazem obciążeniem, za którym piętrzą się czarne scenariusze, ale z drugiej strony podsyca nadzieję, że jednak wciąż może dojść do upragnionego happy endu.

– W sytuacji zawieszenia, kiedy nie wiadomo, co stało się z poszukiwaną osobą, nie można przejść ścieżką radzenia sobie ze stratą. Nie można jej opłakać, przeżyć wszystkich emocji związanych z żałobą. Nie mogą zostać zrealizowane rytuały dotyczące śmierci – zorganizowanie pogrzebu, uhonorowanie takiej osoby, wyznaczenie miejsca, gdzie leży jej ciało, możliwość odwiedzenia jej na cmentarzu. Osoby, które wiele lat poszukują swoich bliskich, są tego pozbawione. Taka sytuacja jest destrukcyjna, a życie w zawieszeniu przysparza wiele cierpienia – mówi Agata Nowacka.

– W przypadku, jeżeli osoba poszukiwana nie żyje, naprawdę lepiej poznać prawdę, niż przez lata żyć w nie-

eprasa.pl f2c0c2ff73

pewności. Wtedy pojawia się szansa na przepracowanie straty. Są takie sytuacje, kiedy rodziny w sposób sądowny uznają konkretną osobę za zmarłą, aby uporządkować różne sprawy np. własnościowe, ale i tak nie ma u nich wewnętrznej zgody na to, że ta osoba faktycznie nie żyje. Wciąż tli się nadzieja, że sprawa będzie miała szczęśliwe zakończenie – dodaje psycholog.

Tykający zegar

Do kiedy poszukuje się osób zaginionych? – W naszym systemie prawnym poszukiwania osób zaginionych to działania o charakterze operacyjno-rozpoznawczym. Jeżeli zaginięcie ma charakter kryminalny, czyli jest podejrzenie, że konkretna osoba stała się ofiarą przestępstwa, to wszczyna się postępowanie karne. I ono toczy się tak długo, jak trwa okres przedawnienia. Kiedy takiego podejrzenia nie ma, to nie określa się też terminu, w którym następuje zakończenie poszukiwań. Mają one trwać dotąd, dopóki nie uda się ustalić, co stało się z osobą zaginioną. W konsekwencji można mieć taki status przez całe lata – mówi prof. Ewa Gruza.

eprasa.pl f2c0c2ff73

– Są też sytuacje, kiedy policja nie jest w stanie ustalić, co stało się z konkretną osobą albo działania operacyjne wskazują, że poszukiwany nie żyje, ale nie ma dowodu w postaci ciała, np. wiadomo, że ktoś płynął jachtem, panowały bardzo trudne warunki atmosferyczne, została odnaleziona rozbita jednostka, a nie ma żadnego śladu po człowieku – dodaje prawnik.

Bywa też tak, że do głosu dochodzą kwestie czysto praktyczne, dotyczące kwestii majątkowych, własnościowych.

– Niekiedy rodzina decyduje się na złożenie do sądu wniosku o uznanie danej osoby za zmarłą. Wówczas musi podać okoliczności zaginięcia i wskazać, że prowadzone poszukiwania nie dały żadnych rezultatów, a w sprawie nie ma nowych tropów.

> *W toku procesu uznaje się osobę poszukiwaną za zmarłą i* **WYDAJE AKT ZGONU**, *co ostatecznie kończy poszukiwania – podsumowuje prawnik.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Linie zaufania

Ale rodziny, które zmagają się z tym problemem, nie są pozostawione same. Same nie pozostają również osoby, które w ucieczce widzą możliwość rozwiązania swoich problemów. I jeśli nawet zawodzą się na najbliższym otoczeniu, mogą liczyć na wsparcie profesjonalistów.

– Prowadzimy numer 116 000 Telefon w Sprawie Zaginionego Dziecka i Nastolatka. To całodobowa bezpłatna infolinia, która działa w 32 krajach Europy, a za jej pośrednictwem mogą skontaktować się z nami rodzice zaginionego dziecka, opiekunowie czy nauczyciele, którzy zauważyli zmianę w zachowaniu dziecka i nastolatka, i podejrzewają, że może chcieć uciec z domu, ale również dzieci, które myślą o takim rozwiązaniu. My takim nastolatkom wskazujemy alternatywy – mówi Izabela Jezierska-Świergiel.

– Często wydaje im się, że ich problemy rozwiążą się wraz z ucieczką. A tak nie będzie. Te problemy mogą zacząć się piętrzyć, a wtedy powrót wydaje się trudniej-

eprasa.pl f2c0c2ff73

szy. Ucieczka młodego człowieka to dla niego samego realne zagrożenie z którego nie zdaje sobie sprawy. Nigdy takiej sytuacji nie można bagatelizować. W mediach społecznościowych pojawiają się komentarze: „Jak zatęskni, to się odezwie”, „Jak skończą się pieniądze, to wróci”. Można się bardzo pomylić. Dziecko może stać się ofiarą, której ktoś wyrządzi krzywdę – przestrzega wiceprezes zarządu Fundacji ITAKA.

> *Jak wskazuje Jezierska-Świergiel, pod numer 116 000* **DZWONIĄ TAKŻE INFORMATORZY** *– najczęściej znajomi osoby zaginionej albo takiej, która chce uciec.*

– Pod tym numerem zbieramy też informacje i przekazujemy policji, a naszym informatorom podpowiadamy, co w danej sytuacji zrobić, jak zareagować – podkreśla.

Psycholog Agata Nowacka także zwraca uwagę na skrajne komentarze, które formułują osoby z otoczenia rodzin zaginionych. – Społeczeństwo też nie do

eprasa.pl f2c0c2ff73

końca potrafi radzić sobie z takimi sytuacjami. Ludzie nie wiedzą, jak mają się zachowywać.

Niektórzy przekonują, że ktoś na pewno się odnajdzie, ale tego racjonalnie nie można zagwarantować. Czasami takie rodziny słyszą od otoczenia, że „powinny dać sobie już spokój”, że ich bliski pewnie nie żyje. A innym razem pojawiają się oskarżenia, że ktoś za szybko pogodził się ze stratą i zachowuje w taki sposób, jakby nic się nie stało. W tego typu komunikatach brakuje zrozumienia – podsumowuje koordynatorka linii wsparcia Fundacji ITAKA.

– Prowadzimy także Linię Wsparcia dla Rodzin Osób Zaginionych pod numerem 22 654 70 70. Tutaj zgłaszane są zaginięcia osób dorosłych, a ich rodzinom jest udzielana pomoc psychologiczna i prawna – wskazuje i zapewnia, że Zespół Poszukiwania i Identyfikacji składa się z wyszkolonych pracowników – psychologów, którzy mają skończone dodatkowe kursy, szkoły podyplomowe, czasem nawet fakultety z kryminologii – kontynuuje Jezierska-Świergiel. – Przed rozpoczęciem pracy muszą przejść kilkumie-

eprasa.pl f2c0c2ff73

sięczne szkolenie, które kończy się egzaminem ze znajomości Zarządzenia Komendanta Głównego Policji w sprawie prowadzenia przez policję poszukiwań osoby zaginionej – dodaje.

Jezierska-Świergiel zaznacza, że te osoby mają szczegółową wiedzę na temat tego, jak rozmawiać z rodziną osoby zaginionej, jakich sformułowań używać, a jakich trzeba unikać oraz jakie informacje są istotne z punktu widzenia prowadzonych poszukiwań, a jakie są ważne dla bliskich osoby zaginionej.

> *– Osoba, która odbiera telefon – zwłaszcza przy pierwszym kontakcie z rodziną – musi spróbować* **USPOKOIĆ EMOCJE** *dzwoniącego, aby umożliwić mu racjonalne myślenie.*

Ma w taki sposób poprowadzić rozmowę, aby uzyskać jak najwięcej informacji przydatnych w poszukiwaniach i doradzić konkretne kroki, które dana rodzina powinna podjąć. A jednym z pierwszych pytań jest to,

eprasa.pl f2c0c2ff73

czy sprawa została zgłoszona na policję. To jest niezwykle ważne, bo jeżeli tak się nie stało, to nie można publikować wizerunku osoby zaginionej. Dla nas ta informacja jest kluczowa do podjęcia działań – podkreśla.

– Ale nie działamy tylko tu i teraz. Staramy się towarzyszyć ludziom w ich problemie. Kontaktujemy się z nimi przez lata, wracamy też do dawnych spraw. Czasami rodziny osób zaginionych same do nas wracają i proszą o możliwość rozmowy z psychologiem, bo mają ogromną potrzebę po raz kolejny opowiedzenia swojej historii komuś, kto ich zrozumie i nie będzie ich oceniał. Kolejny raz używają tych samych zwrotów, stawiają te same pytania i wyciągają wnioski. U nas mogą poczuć się wysłuchane – zapewnia Jezierska-Świergiel.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73



JESTEM PSYCHOTERAPEUTĄ Z CIEKAWOŚCI

Fot. Archiwum prywatne

– Nie robię tego dla zysków, tylko dlatego, że **JESTEM CIEKAW, JAKIMI PROBLEMAMI LUDZIE ŻYJĄ, CO MAJĄ W GŁOWACH, JAKIE EMOCJE I JAKIE MYŚLI. WYDAJE MI SIĘ, ŻE DO TEGO JESTEM URODZONY – MÓWI WOJTEK JAGIELSKI, DZIENNIKARZ I PREZENTER TELEWIZYJNY, A OBECNIE PSYCHOTERAPEUTA I SEKSUOLOG.** *Prekursor formatu talk-show w Polsce odpowiada nam na pytanie o swój powrót do telewizji, zdradza, z jakimi problemami borykamy się jako społeczeństwo z perspektywy gabinetu psychoterapeuty i tłumaczy, dlaczego nie jest nowym Lwem-Starowiczem.*



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Zamieniłeś show-biznes na biznes? Mówiąc: biznes, myślę o byciu psychoterapeutą i seksuologiem.

Ja robię to z mojej prawdziwej natury, czyli z ciekawości. Co do tego, czy to jest biznes – to zależy, ile czasu

eprasa.pl f2c0c2ff73

temu poświęcę. Można dość dobrze z tego żyć, ale porównując zarobki z tymi w show-biznesie w mojej, nazwijmy to, szczytowej formie – to nie są duże pieniądze.

Ja nie robię tego dla zysków, tylko dlatego, że jestem ciekaw, jakimi problemami ludzie żyją, co mają w głowach, jakie emocje i jakie myśli. Wydaje mi się, że do tego jestem urodzony. Do uświadomienia sobie tego prowadziła mnie pokrętna droga, przez rozmowy w telewizji, równocześnie moje zainteresowania zawsze były sprecyzowane: od lat powtarzałem, że chciałbym robić wywiady, ale bez telewizji. Takie wywiady, które coś znaczą, które pomagają. No i to jest właśnie to.

Wojtek Jagielski

– dziennikarz i prezenter telewizyjny i radiowy, perkusista, z wykształcenia lekarz. W 1990 r. rozpoczął pracę w Radiu Zet a w 1998 r. zaczął prowadzić w stacji RTL 7 talk show „Wieczór z Wampirem”. W 2006 r. wraz z Kazimierą Szczuką współtworzył talk-show TVN „Dwururka”. Współprowadził też pierwszy w Polsce program z gatunku „news entertainment” – teleturniej „Zakręcony tydzień” emitowany w TVP2,„Dzień dobry TVN” oraz wiele innych programów telewizyjnych.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Robisz to, bo jesteś ciekaw, jak ludzie żyją, zatem: jak żyją? Jakie są twoje dotychczasowe obserwacje?

To jest bardzo skomplikowane pytanie. Po pierwsze: jesteśmy mistrzami przebieranek, bardzo dobrze się maskujemy. Kiedy ludzie przychodzą do mojego gabinetu i opowiadają, jakie mają myśli i odczucia, kiedy poznaję ich historie, uderzające jest to, jak bardzo one różnią się od tego, co moglibyśmy pomyśleć, obserwując ich chodzących po ulicach albo oglądając ich social media. Ludzie żyją w pewnych bańkach: są np. wściekli jak, powiedzmy, incele albo przesadnie, na pokaz, szczęśliwi w Internecie. Patrząc na nich, możesz odnieść mylne wrażenie, że żyją w jakiś konkretny sposób, a w gabinecie mówią prawdę o tym, co ich porusza, boli albo cieszy – i te dwa obrazy mogą się zupełnie nie zgadzać.

Widzę, że naprawdę nie ma niczego pewnego; patrzysz na kogoś i nie dowiesz się jaki jest, dopóki on sam ci tego nie powie.

Z jakimi problemami borykamy się obecnie najczęściej jako społeczeństwo?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Akurat do mnie najczęściej trafiają **PRZYPADKI ZABURZEŃ LĘKOWYCH**. *Tego jest bardzo dużo i to nie jest taki całkiem oczywisty lęk,*

w ujęciu psychoterapeutycznym najczęściej wyraża się tym, że człowiek się martwi. Niekoniecznie musi to być to, z czym słowo lęk pospolicie się kojarzy: że odczuwamy jakiś rodzaj strachu. Lęk potrafi cały czas pracować gdzieś w tle, objawiając się tym, że stale zamartwiamy się różnego rodzaju historiami, które mogą być albo już były.

Mam też wielu pacjentów z problemami relacyjnymi, generowanymi przez to, jak żyjemy, np. poświęcając nadmiernie dużo czasu pracy, nie dosypiając, ale też przez... portale randkowe. Pojawiły nowe zjawiska i nowe typy relacji, których nikt wcześniej nie opisywał, bo nie miał do tego narzędzi.

Jakie to typy?

Mężczyźni są dość mocno zdziwieni tym, jak zachowują się kobiety, kiedy dostały narzędzia do tego,

eprasa.pl f2c0c2ff73

żeby być bardziej, nazwijmy to, otwarte. Przez całe setki, jeśli nie tysiące, lat postrzegali je niemal wyłącznie przez pryzmat pełnienia oczywistych ról, takich jak: gospodyni domowa, dama albo pani do towarzystwa. Teraz, w kulturze zachodniej, w krajach, w których jest wolność, kobiety mają zupełnie inne funkcje.

Kiedy pojawiły się aplikacje randkowe, w których kobiety mają podobne możliwości zawierania różnego rodzaju relacji, okazuje się, że nie tylko mężczyźni polują na nie, ale i one mogą równie skutecznie walczyć i zabiegać o partnerów; mogą zachowywać się tak samo jak mężczyźni.

Z różnych badań można wnioskować, że od 25 do 40 kilku procent kobiet aktywnie poszukuje mężczyzn nie tylko do tego, żeby się wiązać węzłem małżeńskim czy być w jakimś innym długotrwałym związku, tylko do uprawiania seksu. Kobiety są tu raczej w pozycji wygranej, przynajmniej jeśli chodzi o tendencję realizacji swoich pragnień.

Czy to się wiąże z jakimiś frustracjami u kobiet?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Bardzo długo pokutowało przekonanie, że to mężczyźni częściej myślą o seksie albo są bardziej na seks nastawieni, a okazuje się, że wcale tak nie musi być. W gabinecie często widzę, że kobiety mają problem z realizacją swoich oczekiwań seksualnych. Informują, że ich mężczyzna ma mniejszą ochotę na seks niż one – to też jest raczej nowe zjawisko.

Kto albo co bardziej chce się mieszać do naszej seksualności: Kościół czy polityka?

To właśnie Kościół, przez kilkusetletnią tradycję, ma negatywny wpływ na nasze życie intymne. W Polsce w codziennym życiu polityka jest bardzo mocno związana z Kościołem. Nie wiemy, jak wyglądają zakulisowe rozmowy polityków z jego hierarchami. Niektóre ugrupowania jawnie Kościół popierają, inne, wydawać by się mogło dosyć od niego odległe, też mają jakiś rodzaj umów z Kościołem.

Wyniki tych konszachtów widzimy w postaci przepisów prawa, które – w moim przekonaniu – nadmiernie interesuje się naszymi sprawami łóżkowymi.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Mam tu na myśli zarówno fatalną edukację seksualną, jak i nieludzkie prawo antyaborcyjne.

Myślałeś kiedykolwiek o polityce albo ona upominała się o ciebie?

Nie myślałem o polityce. Wydaje mi się, że trzeba mieć odpowiednie cechy osobowościowe, żeby ją uprawiać.

> *Sądząc po politykach, którzy są* **NAJBARDZIEJ WIDOCZNI I WYRAZIŚCI**, *należy posiadać dużo cech ocierających się o narcyzm albo czasami wręcz o coś, co dawniej nazywało się psychopatią;*

są to osobowości typu dyssocjalnego. Oczywiście paleta ludzkich zachowań nigdy nie jest całkowicie jednoznaczna, jesteśmy mieszanką różnych cech osobowościowych – i to dotyczy też polityków.

Jaką ty jesteś mieszanką? Pracując tyle lat w telewizji, robiąc talk-show, musisz być chyba trochę narcyzem?

Trochę na pewno jestem, nie ma co ukrywać. Na osobowość znacząco wpływa również środowisko: kiedy

eprasa.pl f2c0c2ff73

wzmacnia jakieś cechy, one stają się coraz bardziej dominujące, gdy dzieje się odwrotnie – mogą ulec przytłumieniu. Jeśli więc w jakimś okresie mojego życia jest czas, w którym można się spodziewać umocnienia jakichś cech, powiedzmy, narcystycznych, to w momencie, w którym zdaję sobie z tego sprawę, zaczynam korygować ten kurs. Myślę, że pod względem cech osobowościowych nie mam raczej odchyleń w żadne ekstremum.

Z drugiej strony – statystycznie rzecz biorąc – 75 proc. ludzi ma jakieś nie kliniczne, nie wymagające leczenia, ale jednak cechy zaburzeń osobowości. Z tego punktu widzenia warto by się zastanowić, co jest normą, bo być może normą jest właśnie te 75 proc., a nie pozostałe 25?

Gdy obserwowałeś u siebie jakieś odchylenia, potrafiłeś poradzić sobie z nimi sam? Potrafiłeś sobie pomóc?

Ludzie zwykle wtedy decydują się na psychoterapię, kiedy życie im się bardzo komplikuje i bardzo cierpią. Ja nie znalazłem się chyba w takiej sytuacji, w której bym powiedział, że się całkowicie wykoleiłem.

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. YouTube

Talk show „Wieczór z Wampirem” – Wojtek Jagielski z Tomaszem Beksińskim

eprasa.pl f2c0c2ff73

Oczywiście zdarzały mi się różnego rodzaju kryzysy, z niektórymi udawało mi się sobie jakoś poradzić, ale bywało, że miałem problem relacyjny i wiedziałem, że jego rozwiązanie nie zależy tylko ode mnie i czasem się nie udawało. Mówię nie tylko o relacjach romantycznych, ale np. o męskich przyjaźniach. Jakbym miał prześledzić moje życie, były sytuacje, które z mojej perspektywy były do rozwiązania, a pozostały nierozwiązane, bo był blok z drugiej strony.

A były takie, że sięgałeś po pomoc?

Miałem taki jeden kryzys w życiu, że rzeczywiście było to dla mnie bardzo trudne i tak, poszedłem na rozmowę, raz do psychologa i raz do psychoterapeuty. To były tzw. interwencje kryzysowe, czyli niepełne sesje psychoterapii, raczej próba dowiedzenia się, jak to widzi ktoś z pewnej perspektywy.

Byłeś już wtedy psychoterapeutą?

Nie.

Szkoda, bo ciekawi mnie takie spotkanie pomocowe psychoterapeuty z psychoterapeutą.

eprasa.pl f2c0c2ff73

To jest ciekawe, bo wiesz, ja byłem bardzo dużym **PRZECIWNIKIEM PSYCHOTERAPII**. *Cała ta sfera objawiła mi się całkiem niespodziewanie dopiero na studiach seksuologicznych.*

Z mojej perspektywy mylące było to, że pierwszymi studiami, jakie skończyłem, były studia medyczne – nietrudno na nich wzmocnić cechy narcystyczne; człowiek naprawdę zaczyna myśleć, że jest trochę Bogiem. Oczywiście w każdej społeczności są prawa statystyki; jest bardzo wielu lekarzy, którzy zachowują się przyzwoicie, ale są i tacy, którzy po prostu wykorzystują sytuację, że wszyscy w jakimś sensie jesteśmy od nich zależni.

Tak więc medycyna spowodowała, że miałem przeświadczenie, że jestem dobrze wykształcony, dużo wiem; to z kolei powodowało u mnie arogancję i nieprzenikalność alternatywnych rozwiązań i idei. A okazało się, że może istnieć całkowicie inne wyjaśnienie

eprasa.pl f2c0c2ff73

mechanizmów zachowania, które może być bardziej skuteczne niż to, które znam.

Rzecz jasna psychoterapia nie jest remedium na wszystko, w niektórych przypadkach jest skuteczna, w innych – całkowicie nie. Znając jej ograniczenia, dobrze jest też wiedzieć, kiedy psychoterapię skończyć, żeby była skuteczna, a nie stała się np. źródłem kolejnego uzależnienia.

Dziś mamy wielu domorosłych, często internetowych ekspertów i coachów - czy tutaj w grę nie wchodzi naciąganie ludzi na pieniądze? Nie niepokoi cię to zjawisko?

To jest temat wielowątkowy. Z punktu widzenia prawa, które w tej chwili obowiązuje w Polsce, każdy może stać się psychoterapeutą, coachem, znachorem albo jak tam sobie chcemy go nazwać; prawo nie wymaga bezwzględnie standaryzowanych studiów. I to właśnie jest powodem tego, że w naszym kraju jest bardzo dużo samozwańczych hochsztaplerów bez ukończonych kierunkowych studiów podyplomowych, bez rzetelnej wiedzy naukowej.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Dopóki ta sprawa jest nieuregulowana – rynek jest, jaki jest. Wielu ludzi szukając pomocy, w myśleniu i działaniu nie opiera się na faktach, bo te często są niewygodne, tylko na tzw. myśleniu magicznym. Niepokoi mnie to. Tym bardziej, że często za tym idzie chęć wyciągnięcia pieniędzy pod przykrywką realizacji jakiś niejasnych celów.

Moja chęć opierania się na faktach powoduje, że często mam konflikty z ludźmi, którzy mają myślenie magiczne. Przykład z medycyny: każdy może się wypowiedzieć np. na temat tego, czy szczepionki są czy nie są skuteczne. I ok! Ale części ludzi nie chce się spojrzeć w prawdziwe dane i sensownie przeprowadzone badania potwierdzające faktyczną skuteczność, łatwiej uwierzyć w te wszystkie zabobony albo w to, co mówi np. znana osoba, nawet jak mówi bzdury.

Nie tęsknisz za telewizją?

Nie. Ale dostaję różnego rodzaju propozycje. Ostatnio nawet taką, która mnie zainteresowała: z dosyć małej telewizji, ale jak zaczynałem w RTL7 – czyli tam, gdzie był pierwszy „Wieczór z Wampirem” – zasięg

eprasa.pl f2c0c2ff73

techniczny też był dosyć mały. Niewykluczone, że zgodzę się na tę propozycję, ale ja nie myślę w taki sposób: O, jestem znowu w telewizji.

Nie zależy mi na tym, żeby wszyscy mnie oglądali. Właściwie to mi wręcz przeszkadza. Rozpoznawalność jest dla mnie ciężarem.

W czym przeszkadza popularność?

Nie przepadam, jak ludzie się mną interesują. Według mnie, nie ma żadnego powodu, żeby uważać, że ktoś, kogo twarz jest znana, jest w jakikolwiek sposób bardziej interesujący niż inni ludzie. Oczywiście można dorabiać teorię, że na pewno taka osoba nie znalazłaby się tam, gdzie jest, gdyby nie miała czegoś do zaoferowania, ale różnie to bywa. Bywa, że tego, co ktoś ma publicznie do zaoferowania, lepiej by nikt nigdy nie widział.

Są według mnie postaci, które wychynęły nie wiadomo z jakich nor i w takich programach, które, z mojego punktu widzenia, nie powinny były się wydarzyć.

Jakie propozycje teraz odrzucasz? Co cię już nie interesuje?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Większość propozycji to są powtórki talk-showów, co, moim zdaniem, jest pewnego rodzaju nieporozumieniem.

> *Gdybym chciał zrobić talk-show, dzisiaj* **ZROBIŁBYM GO RACZEJ NA YOUTUBE**. *Nie widzę żadnego powodu, czemu miałbym iść do telewizji i mieć nad sobą jakiegoś szefa,*

który de facto zawsze ma coś mądrego do powiedzenia, a z czym ja niekoniecznie muszę się zgadzać; jest to jakaś forma cenzury. Natomiast powtarzanie samego talk-show? Czasy się zmieniły, okoliczności są inne i nie da się wejść do tej samej rzeki drugi raz. Poza tym: mnie bardziej interesuje talk niż show.

Nie chcesz już robić show?

Ja nigdy tak naprawdę nie chciałem robić show. Nigdy nie rzucałem żartów po to, żeby kogoś rozbawić. Ja śmiałem się z tego – i to mi zarzucano – co sam uważałem za śmieszne. Jeżeli ktoś przypadkiem, rykoszetem

eprasa.pl f2c0c2ff73

dostał tym żartem i też uznał, że jest zabawny, to w porządku. Ale jeżeli żart był przez kogoś niezrozumiany, cóż, to jego problem...

Jak tu dziś robić show, gdy cała moja para idzie raczej w regiony dotyczące nauki i medycyny? To dla mnie interesujące sprawy.

Ale fakt jest faktem: ty zacząłeś formułę talk-show w Polsce.

Ja po prostu byłem w miarę sobą i to jest całe wyjaśnienie. Natomiast nigdy nie uważałem, że należy wyważać otwarte drzwi. W momencie, w którym zaproponowano mi pracę w telewizji, powiedziałem, że jestem zainteresowany tylko talk-showem. No to jaki ty byś chciał ten talk show? Ja mówię: Słuchajcie, Amerykanie robią talk-showy od 60 czy iluś tam lat, od czasu, kiedy telewizja istnieje. Nie wydaje mi się, żebyśmy my nagle tutaj w Polsce – to był 1996 albo 1997 rok, jak zaczynałem – wynaleźli jakąś nową formułę. Proponuję po prostu skopiować to, co jest typowe dla talk showów. Scenografia tworzy atmosferę, a resztę tworzą osobowości, które ten talk-show prowadzą. I mó-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wię: Mnie się wydaje, że ja tę osobowość mam, podobną do tych, którzy byli dla mnie w tamtym czasie interesujący: Jay Leno, Conan O’Brien, trochę również David Letterman. I to była cała historia: dostałem propozycję pracy w telewizji, wcześniej przeprowadzając wywiady w radiu ZET– zrobiłem ich kilkadziesiąt, stąd pomysł, żebym prowadził je również w telewizji.

Gdybyś dostał propozycję poprowadzenia śniadaniówki, rozważyłbyś ją?

Nigdy nie mów nigdy – to jedna z zasad, które przyswoiłem na życie, więc nigdy nie mówię nie. Wszystko zależy od konkretnej propozycji, od tego, jakie to by były warunki. Ale nie powiem, że w jakikolwiek sposób za tym tęsknię, czy w ogóle rozważam. To nie jest w tej chwili mój świat.

Z czego dziś żyjesz? Dorobiłeś się kapitału, na którym możesz budować? Rozważnie rozporządzałeś swoimi finansami?

Dosyć rozważnie gospodarowałem pieniędzmi. Nie mam konsumpcyjnego nastawienia do życia, jestem raczej eko, nie produkuję kolejnych ton ubrań...

eprasa.pl f2c0c2ff73

Spotkałem kiedyś przypadkiem na parkingu jedną z moich wykładowczyń ze studiów podyplomowych: wysiadała ze swojego samochodu, ja ze swojego. Spojrzała na mnie i mówi: „Jeżdżąc takim samochodem, na pewno nie jesteś narcyzem”.

Czym jeździsz?

Citroenem.

> *Nie mam takiego rozpasanego myślenia, że* **MUSZĘ SIĘ POPISYWAĆ**, *nie jestem gadżeciarzem. Dla mnie ważne są relacje międzyludzkie.*

A z czego żyję? Z trzech filarów: pierwszy to ciągle działalność medialna, bo w Onecie prowadzę rozmowy dotyczące medycyny, to się nazywa Zdrowotok. Druga rzecz to działalność muzyczna: gram w zespole, który sam założyłem – Poparzeni Kawą Trzy. Gramy już ponad 18 lat po kilkadziesiąt koncertów rocznie. I trzecia rzecz: działalność dotycząca psychoterapii.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Suma tych rzeczy plus kapitał, który przez lata budowałem, pozwalają mi w miarę komfortowo żyć i się czuć. To nie jest tak, że ja się uważam za jakąś bogatą osobę, po prostu dobrze zarządzałem pieniędzmi, nie byłem lekkomyślny w wydawaniu i nie brałem kredytów.

Po co ci zespół, z jakich pobudek go założyłeś?

Po prostu chciałem grać, stworzyłem go, żeby mieć ujście dla twórczych części mózgu – zespół Poparzeni Kawą Trzy to jest coś, co udało się osiągnąć, jestem z tego bardzo dumny. Jesteśmy paczką dobrych kumpli, lubimy się – to jest coś, co w zespołach jest niezbędne, żeby długo trwały.

Żyjecie rock›n›rollowo?

Teksty Poparzonych Kawą Trzy dobrze oddają nasze hulaszcze spojrzenie na życie. Niemniej mało pozwalam sobie na szaleństwa: nie piję, nie palę, nie biorę żadnych narkotyków, jestem jak najdalszy od tego.

Zawsze tak było?

Tak, przez całe życie. Mając 18 czy 19 lat, byłem na festiwalu w Jarocinie – wypaliłem może pół jointa i to jest całe moje doświadczenie z narkotykami, co nie-

eprasa.pl f2c0c2ff73

stety, muszę powiedzieć, trochę mi przeszkadza w obecnej praktyce psychoterapeutycznej.

Dlaczego?

> *Dziś ludzie bardzo często mają problemy z używaniem* **ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH**. *W czasie psychoterapii to jest zakazane, pełna abstynencja;*

chodzi o to, żeby nie zaburzać procesu myślenia, jak człowiek jest pod wpływem jakiegoś psychostymulanta, widzi świat i swoje zachowania inaczej i nie jest w stanie racjonalnie ich ocenić. To jest mój problem, bo nie mam takiego doświadczenia.

To jest trochę tak, jak prof. Lew-Starowicz opowiedział mi kiedyś, że wielokrotnie na różnych weselach i przy innych okazjach atakowali go różnego rodzaju faceci i mówili: „Pan to jest taki seksuolog-teoretyk, a ja to jestem praktyk”. I u mnie to jest trochę na tej zasadzie... Ja żyłem, wychowywałem się w innych czasach niż obecnie młodzi ludzie, którzy

eprasa.pl f2c0c2ff73

stanowią większość moich pacjentów. Oni bardzo często sięgają po różnego rodzaju używki – co tam tylko chcesz, wszystko jest.

Jesteś nowym Lwem-Starowiczem?

Nie, absolutnie nie jestem. Bardzo lubiłem profesora, uważam, że miał fascynującą osobowość. Ale mam też trochę inne cele zawodowe. On w swoich początkach był psychiatrą, ja zajmowałem się czymś innym przez wiele lat. Moja psychoterapia ma więcej elementów psychoterapii niż seksuologii, czyli częściej zwracają się do mnie ludzie, którzy szukają porad psychoterapeuty, a nie seksuologa. Seksuologia stanowi tak mniej więcej 1/3 mojej pracy, więc to jest inny wymiar.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73



ŚWIDERMAJER W OGNIU

Fot. Piotr Barejka

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jedne świdermajery lśnią dawnym blaskiem, w drugich zamarza woda w szklankach, **A NIEKTÓRE W TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCIACH PŁONĄ**. *Z roku na rok jest ich coraz mniej. Gdy dochodzi do pożaru, w Otwocku słychać pytania, czy to kolejne „deweloperskie czyszczenie”. – Mam wrażenie, że spaliło się wszystko, co mogło się spalić – słyszymy w mieście.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Gdy zapali się drewniany dom, których w Otwocku wciąż stoją dziesiątki, płonie jak zapałka. Płomienie trawią werandy, stropy i rosnące obok drzewa. Pali się igliwie, którym ocieplano ściany, temperatura sięga kilkuset stopni. Gdy przyjeżdżają strażacy, często nie mają czego ratować. Akcje trwają jednak wiele godzin, bo ogień kryje się w ścianach i drewnianej konstrukcji. Tak płoną zabytkowe

eprasa.pl f2c0c2ff73

świdermajery, ale też dawne letniskowe domy lub pensjonaty, które rozpadały się przez lata.

Mieszkańcy wtedy pytają: kolejne czyszczenie deweloperskie? Komu potrzebna jest działka? Kto postawi nowy blok? Ironizują, że świdermajer to jeden z najbardziej łatwopalnych stylów architektonicznych, którego łatwopalność rośnie wraz z wartością działki. Że doszło do „samozapłonu” dawno odciętej instalacji elektrycznej. Nazywają pożary „podpaleniami inwestycyjnymi”.

– Pustostany palą się bardzo szybko. Stoją co najwyżej rok – słyszę w Otwocku.

Rudery po świetności

Drewniane domy to pozostałość po uzdrowiskowym rozkwicie Otwocka.

Przed wojną miasto przyciągało rześkim sosnowym powietrzem, czystą wodą Świdra i malowniczymi plażami. To wszystko tuż pod Warszawą, skąd można było dojechać bezpośrednio koleją. Letnicy i kuracjusze wypoczywali w drewnianych domach, które powstawały

eprasa.pl f2c0c2ff73

od końcówki XIX wieku aż do lat 30. XX wieku. Styl, w jakim je budowano, zapoczątkował Michał Elwiro Adriolli, który jako jeden z pierwszych postawił nad Świdrem willę i kilkanaście domów na wynajem. Jednak to nie Adriolli, ale Konstanty Ildefons Gałczyński żartobliwe nazwał powstające w Otwocku i okolicach domy „świdermajerami”. I tak już zostało.

„Są to cacka, jakich Warszawa jeszcze nie widziała w tej ilości i rozmaitości.

> *Budowane są przeważnie z drewna, a każdy z nich* **BAWI SIĘ PIĘKNĄ FORMĄ**, *sztukaterią, rzeźbieniem, tapicerskimi ozdobami albo żywą barwą” – zachwycał się Bolesław Prus.*

Drewniane wille najczęściej należały do Żydów, którzy wówczas stanowili większość mieszkańców Otwocka. Kres tej historii przyniosła II wojna światowa. Otwoccy Żydzi ginęli w getcie i obozach koncentracyjnych, wiele budynków legło w gruzach, a po wojnie do drewnianych

eprasa.pl f2c0c2ff73

domów wprowadzili się nowi mieszkańcy, wśród nich ci ze zrujnowanej Warszawy. Liczba mieszkańców Otwocka gwałtownie więc rosła, po dwóch dekadach potroiła się. Ludzie urządzali się w przepełnionych budynkach, dawnych domkach letniskowych pozbawionych ogrzewania, kanalizacji i bieżącej wody. Zdobione werandy rozbierano, klecono z nich wychodki, domy przerabiano i rozbudowywano. Nikt nie przejmował się tym, jak będą wyglądać za kilkadziesiąt lat.

Już wtedy świdermajery płonęły. W przestarzałych instalacjach elektrycznych dochodziło do zwarć, które kończyły się pożarami. Paliła się nagromadzona w kominach sadza. Choć mówi się, że niektórzy mieszkańcy domy palili celowo, z nadzieją, że dostaną w zamian lepsze mieszkanie. Lepsze, czyli w bloku.

Trzydziesta zima w „letniaku”

– Jak ktoś tutaj nie mieszka, to może mu się podobać – stwierdza Zbigniew*.

Zbigniew wylicza, że spędza w drewniaku 30. zimę. We wciąż należącym do miasta małym budynku, wci-

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Piotr Barejka

eprasa.pl f2c0c2ff73

śniętym pomiędzy kilka większych, też drewnianych. Budynku, którego nikt do spędzania zim nie projektował, dlatego gdy kilka lat temu przychodził mróz po minus 20 stopni, zamarzała woda w szklankach. – To jest letniak przecież, żadnego ocieplenia nie miał – kontynuuje Zbigniew. – Człowiek sobie musi radzić, więc trochę docieplałem ściany, deski zdejmowałem, dawałem wełnę i składałem z powrotem – opisuje.

– Tylko tego nie wolno robić – zastrzega. – Bo to zabytek jest. Wstawiłem sobie kominek, żeby całe mieszkanie ogrzać, ale ile to trwało... Ile miałem komisji, żeby nowe okna wstawić, to lepiej nie mówić. Taka biurokracja jest.

Zabytek, w którym mieszka Zbigniew, nie przypomina jednak bogato zdobionych świdermajerów, które odzyskały dawny blask. Pod zbyt krótką rynną mieszkańcy ustawili krzesło, na nim wiadro, do którego kapie deszczówka. Werandy owinięte są ostrzegawczymi taśmami, wyżej wiszą żółte tabliczki informujące, że to strefa niebezpieczna, a zmurszałe deski stwarzają

eprasa.pl f2c0c2ff73

zagrożenie budowlane. Za krzywymi okiennicami chowają się dyktowe płyty, które wstawiono zamiast szyb. Całość wieńczą osmolone kominy na dachach, przeciekających przy każdej ulewie.

– Wie pan, ile sąsiad potrzebował węgla, żeby się **OGRZAĆ ZIMĄ***? Cztery tony! – unosi się Zbigniew.*

– To się wszystko sypie. W chałupie obok ściana pękała, rynny się walą, woda leci po ścianach, wszystko gnije. Było to zgłaszane, ze trzy lata temu, ale nic się nie dzieje. Obok jeden taki mieszka, co awantury zawsze robi, bo tak się lubuje w drewniakach. Chwali to wszystko, a ludzie się w tych budynkach męczą. Młodzi jeszcze dają radę, ale starsi problemy mają.

– Nie było możliwości, żeby się przenieść? – dopytuję.

– Wie pan, może i były, ale gdzie się będę w bloku kisił? – odpowiada Zbigniew. – Tutaj chociaż kawałek ogródka mam.

eprasa.pl f2c0c2ff73

„Kula u nogi” dla władz

Parę przecznic dalej stoi drewniany dom, w którym rodzina Sławka mieszka od kilku pokoleń. Budynek otacza resztka drzew, ale Sławek oświadcza, że wciąż się czuje, jakby mieszkał w środku lasu. Drewniaków wokół już nie ma, bo wyrosły nowoczesne apartamentowce. Zamiast zdobionych werand są szklane balustrady i podziemne garaże. Jednak gdy Sławek na nie spogląda, widzi świdermajery, w których jego krewni ukrywali w czasie wojny Żydów. – Dawne miasto znika – wzdycha.

– Nasza władza podchodzi do tych budynków jak do zła koniecznego. To jest dla nich kula u nogi. Chcieliby, żeby te budynki przepadły, zniknęły – oświadcza.

– Jestem pewien, że na tym terenie powstanie blok. Nawet dwa bloki się zmieszczą, więc może być kupa pieniędzy z tego. Działka obok już jest przygotowywana, skończyli niedawno rozbiórkę. Tylko co my możemy z tym robić? – pyta zrezygnowany. – Podobno jeszcze znalazł się dawny właściciel, który ma przejąć

eprasa.pl f2c0c2ff73

administrację w naszym budynku, ale to też będzie trwać latami. I budynek padnie, bo kto się będzie czuł odpowiedzialny? Kto teraz zrobi remonty? Miasto? Spadkobierca? Nowy właściciel? Najłatwiej będzie wszystko podpalić, straż przyjedzie, posprząta i nawet parę złotych w kieszeni zostanie.

60 telefonów po ulewie

Drewniane budynki są dla władz miasta dumą, ale też zmorą. Dumą są te, które lśnią dawnym blaskiem, jak odbudowany przez prywatnego inwestora pensjonat Gurewicza, czy wiele innych, mniejszych świdermajerów, odnowionych na przykład przez samych mieszkańców, którzy wykupili lokale i powołali wspólnoty. Zmorą są te, które przez lata zaniedbań popadają w ruinę, wciąż należą do miasta, a do tego mieszkają w nich zadłużeni lokatorzy. Sytuację komplikują też roszczenia spadkobierców dawnych właścicieli, którzy upominają się o domy i działki. Zdarzało się, że do jednej nieruchomości zgłaszało się po kilkanaście osób.

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Piotr Barejka

eprasa.pl f2c0c2ff73

Miasto łącznie ma około 1600 lokali komunalnych w ponad 350 budynkach, z których w całości miejską własność stanowi 206 z nich. W pozostałych miasto albo posiada część lokali, albo tylko nimi administruje.

Ponad połowa mieszkań znajduje się w budynkach wybudowanych między 1918 a 1944 rokiem, zaledwie sześć bloków powstało po 1994 roku.

> *Aż 465 lokali nie ma dostępu nawet do zimnej* **WODY Z MIEJSKICH WODOCIĄGÓW**, *a centralne ogrzewanie posiada tylko 258.*

Prac remontowych wymaga aż 209 na 281 budynków należących do miasta lub będących w jego samoistnym posiadaniu. Generalny remont całego budynku konieczny jest dziewięciu przypadkach, kolejne sześć budynków zostało już wyłączonych z użytkowania.

To koszty idące w miliony złotych, zaś czynsze za 40-metrowe mieszkania w drewnianych budynkach oscylują wokół... 150 złotych za osobę. I nie zmieniły

eprasa.pl f2c0c2ff73

się od lat. Mimo to część lokatorów i tak nie płaci, a – jak opowiada Bartłomiej Kozłowski, dyrektor otwockiego Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej – rekordzista zadłużony jest na około 250 tys. złotych. Poza tym, gdy już planowano remonty, nierzadko okazywało się, że wstępne szacunki nijak się miały do rzeczywistości, bo szkody po latach zaniedbań są nieodwracalne. I dom trzeba byłoby odbudować od podstaw.

– Po każdym deszczu telefon nam się urywa. Ostatnio po jednej z ulew mieliśmy 62 zgłoszenia ciekną-cych dachów. Nie mamy mocy przerobowych, żeby temu zaradzić – stwierdza Kozłowski. – Dobrze wiem, jakie to są koszty. Ile kosztuje remont, a ile ogrzanie – dodaje, bo – jak zaznacza – sam w wyremontowanym świdermajerze mieszka.

Trzy scenariusze dla drewniaków

Jednak drewniak drewniakowi nierówny, a nie wszystko co z drewna, to świdermajer. Miasto część drewnianych budynków już rozebrało, tłumacząc, że i tak nie stanowiły żadnej wartości, a ich remont mijał się z ce-

eprasa.pl f2c0c2ff73

lem. Czasem lokalni aktywiści z takimi decyzjami się zgadzali, czasem zarzucali władzom, że decyzje o rozbiórkach podejmowano zbyt pochopnie.

Matematyka otwockiego urzędu jest jednak prosta.

– Otwock jest miastem szczególnie trudnym pod względem substancji mieszkaniowej – zaczyna prezydent Jarosław Margielski, który miastem rządzi od 2018 r. – Musimy racjonalnie gospodarować środkami.

> *Tam, gdzie nakłady finansowe są nieuzasadnione, po prostu ich nie czynimy.* **SUBSTANCJA MIESZKANIOWA MIASTA** *jest w stanie bardzo złym, w niektórych przypadkach w agonalnym.*

Stan tych budynków czasem wynika z wieku, możliwości konstrukcyjnych i technologicznych, ale w niektórych przypadkach to efekt podejścia właścicieli albo lokatorów. Dla nas priorytetem jest przeniesienie lo-

eprasa.pl f2c0c2ff73

katorów do lepszego standardu z miejskich budynków, które zostały wyłączone z użytkowania lub są w złym stanie technicznym.

Drewniane budynki w Otwocku, które należą do miasta, czekać mogą trzy scenariusze. Margielski zapowiada, że miasto chce wpisać do rejestru zabytków te najcenniejsze. Tak, aby nawet jeśli zmienią właściciela, uchronić je od rozbiórki. Część planuje wyremontować i przeobrazić w miejsca użyteczności publicznej. Mieszkańcom, którzy zdecydują się wziąć sprawy w swoje ręce, wykupić mieszkania i wyremontować domy, chce to umożliwić. I w uzasadnionych przypadkach oferować bonifikaty. Nie wyklucza zaś sprzedaży tych budynków, dla których ratunku nie ma, w przetargach.

Pieniądze ze sprzedaży przeznaczać chce na nowe inwestycje, w których powstawać mają mieszkania komunalne. Jak zaznacza Margielski, miasto oddaje właśnie 70 nowych lokali komunalnych, a w przyszłym roku planuje oddać kolejne 90 lokali.

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Piotr Barejka

eprasa.pl f2c0c2ff73

„Tylko czekam, aż się spali”

Otwock i świdermajery muszą też bronić się przed zakusami deweloperów.

Rafał, kolejny z mieszkańców Otwocka, wychował się w drewniaku, po którym nie ma już śladu. Znalazł się dawny właściciel, działkę odzyskał i sprzedał. Na miejscu drewniaka powstał już nowy, murowany dom, ogrodzone szeregowce zbudowano na działkach obok, które dawniej były lasami i polanami. – Domy drewniane najczęściej palą się na działkach odzyskanych. Miasto o to nie walczyło. Nie znam przypadku, w którym miasto cokolwiek by uratowało. Dzięki temu, że sami mieszkańcy wykupują budynki, to one przetrwały.

– Czasami mam wrażenie, że spaliło się wszystko, co mogło się spalić. Zostało niewiele, w dużej części są to wpisane do rejestru zabytki, których właściciele boją się palić – stwierdza Rafał.

Jedziemy przez miasto, mijamy działkę, którą otaczają jeszcze osmolone drzewa. Rafał opowiada, że kilka tygodni temu stał tutaj drewniak. Spłonął doszczętnie.

eprasa.pl f2c0c2ff73

– Tu już jest nowy właściciel, ale nie może się mieszkańców pozbyć. Gdy się wyprowadzą, prawdopodobnie dojdzie do pożaru – kontynuuje, mijając kolejny drewniany dom. – Cała ten teren też należy do jednego dewelopera – przejeżdża obok pustych działek. – Czeka na lepsze czasy – uśmiecha się.

> *– Obok moich rodziców stoi jeszcze duży drewniak i tylko czekam, aż on się spali. Nie mieszkają tam osoby, które są wystarczająco* **MAJĘTNE I ZAINTERESOWANE**, *aby o ten budynek zadbać.*

W niektórych miejscach zaczyna się już grzebanie w miejscowych planach, zmiany. Będą w Otwocku powstawać plany zmniejszające powierzchnię biologicznie czynną, dopuszczające wyższą zabudowę. Wszystko po to, żeby zarobić na tych skrawkach ziemi.

– Jak coś spłonie, to postępowań żadnych nie ma. Był pożar i nic – oburza się. – Do tego powiązań jest mnóstwo. Tutaj nic przez przypadek nie zostało sprze-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dane i wybudowane. Jakaś grupa obracała się wokół tych nieruchomości, wiedzieli, gdzie i kiedy kupić działki. Władza rozdawała mieszkania swoim za grosze. Widać, że osoby, które były na stanowiskach, o czymś się dowiadywały i skrzętnie wykorzystywały sytuację, aby różne nieruchomości pozyskać.

Podpalaczy dwóch

Mieszkańcy powtarzają, że inwestorowi, który drewniaka nie chce, łatwiej jest go spalić, niż rozebrać zgodnie z przepisami. O nic wnioskować nie trzeba, zostaną tylko zgliszcza, które wystarczy wywieźć. Strażacy nie prowadzą jednak statystyk, ile rocznie płonie drewnianych budynków mieszkalnych.

Dowiadujemy się jedynie, że interwencji związanych z pożarami we wszystkich budynkach mieszkalnych w całym powiecie w 2022 r. odnotowano 103, rok później 91, a w 2024 r. – już 90. Podobnie w powiatowej komendzie policji słyszymy, że „nie jest prowadzona statystyka dotycząca pożarów budynków drewnianych”, a w latach 2022, 2023 oraz do listopada 2024 r.

eprasa.pl f2c0c2ff73

w Komendzie Powiatowej Policji w Otwocku było prowadzonych zaledwie 11 postępowań dotyczących pożaru w budynku.

W ośmiu przypadkach policjanci stwierdzili, że „brak znamion czynu zabronionego”, jedno zostało umorzone, a zaledwie w dwóch przypadkach sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia.

O pożarach świdermajerów za każdym razem piszą lokalne media, alarm podnoszą aktywiści, którzy bronią drewnianych perełek. Świdermajery płoną nie tylko w Otwocku, ale też w sąsiednim Józefowie czy Falenicy, która dzisiaj jest częścią warszawskiej dzielnicy Wawer. Gdy w październiku ogień strawił zabytkową willę w Falenicy, aktywiści alarmowali o „epidemii pożarów”, która niszczy świdermajery. Ogień pojawił się tam dwukrotnie w tym samym dniu, jednak sprawców podpalenia nie odnaleziono. Lokalne media opisywały przypadki, gdy budynki w tajemniczych okolicznościach płonęły, ale sami właściciele podpalenia nie zgłaszali.

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Piotr Barejka

eprasa.pl f2c0c2ff73

„To jest impas, z którego musimy wyjść”

– Deweloperzy podpalają drewniaki? – pytam prezydenta Otwocka.

– Ciężko to wykazać i udowodnić, ale ciężko też wykluczyć. To jest uzasadnione przypuszczenie. Tylko od tego są organy ścigania, żeby te sprawy wyjaśniały – odpowiada Jarosław Margielski.

– Ale uważam, że jeżeli inwestor upatruje sobie Otwock, wymyśla pożar jako skrótową drogę, to powinien się jeszcze raz zastanowić. Miasto ma swój urok, zabudowę i klimat. Nie chcemy tego popsuć. Deweloperzy nasze tereny postrzegają jako atrakcyjne, co tym bardziej nakłada na mnie obowiązek, żeby warunki, które stawiamy, były na tyle surowe, aby boom inwestycyjny nie zepsuł naszego miasta.

– „Pewna grupa” obracała się wokół miejskich nieruchomości?

– Tak można powiedzieć – przyznaje prezydent. – Od 2012 r. trwała sprzedaż lokali komunalnych z bonifikatą. I co zrobiono? Sprzedane te o najlepszym stan-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dardzie. A za uchwałą chodziły osoby, które – albo członkowie ich rodzin – były pierwszymi zainteresowanymi, żeby wykupić mieszkanie. Bazowano co prawda na informacjach i przepisach, które pozwalały na tego rodzaju transakcje, ale władze mogą, zgodnie z przepisami, działać zarówno na rzecz gminy, jak i na szkodę. Czasami wystarczy nic nie robić, nie przeciwdziałać takim procederom i to już jest działanie na szkodę.

> *Sprzedaż tych mieszkań – jak wyjaśnia dalej Margielski – sprawiła, że miasto zostało z lokalami o* **NAJNIŻSZYM STANDARDZIE**, *w których mieszkało wielu zadłużonych lokatorów.*

Na dodatek budżet otwockiego Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej skurczył się o środki, które wpłacali lokatorzy sprzedanych mieszkań, a stawki w blokach były wyższe niż w sypiących się drewniakach. – Zasób mieszkaniowy się zmniejszył, wpływy się zmniejszyły, inflacja zmieniła realną wartość opłat czynszowych, które

eprasa.pl f2c0c2ff73

nie były podwyższane, a budynki podupadły przez upływ czasu – rozkłada ręce prezydent miasta.

– To jest impas, z którego musimy wyjść – podkreśla. – Ale sytuacja w 80, może nawet 90 procentach zostanie rozwiązana za trzy lata – zapowiada

Zapewnia też, że miasto o swoim dziedzictwie nie chce zapominać. Dlatego mieszkańcy mogą ściągnąć ze strony miasta dwa gotowe, opłacone przez miasto, projekty architektoniczne domów, które przypominają świdermajery. Zaś bloki, w których znajdą się mieszkania komunalne, mają posiadać nawiązujące do tego stylu detale. Na tym jednak nie koniec, bo władze miasta mają plan, aby podwarszawski Otwock znów stał się uzdrowiskiem. Do tego droga jest jednak daleka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Biznes

758

ponad 758 miliardów złotych kredytów bankowych i pożyczek pozabankowych

eprasa.pl f2c0c2ff73

POŻYCZKOWE MITY

– TO FAKT, ŻE WZROSŁA LICZBA OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z POŻYCZEK POZABANKOWYCH, *tylko tutaj jest duże „ale” – mówi główny analityk BIK* **DR HAB. WALDEMAR ROGOWSKI**. *I wyjaśnia, czy zadłużenie Polaków powinno niepokoić i jak wypadamy na tle pozostałych krajów Unii Europejskiej.*



Rozmawiał **Piotr Barejka**

Ile długów mają Polacy?

Polskie gospodarstwa domowe mają do spłaty z tytułu kredytów bankowych i pożyczek pozabankowych ponad 758 miliardów złotych. Poziom ukredytowienia, czyli liczba dorosłych Polaków, którzy spłacają zadłużenie, oscyluje wokół 48 proc. Z tej puli prawie 70 proc. stanowią kredyty mieszkaniowe, około 23 proc. kre-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dyty gotówkowe, niecałe 4 proc. to kredyty ratalne, a pożyczki pozabankowe to zaledwie 1,2 proc.

Widzi pan powody do niepokoju?

Liczbę i wartość kredytów powinniśmy porównywać z poziomem naszych wynagrodzeń oraz PKB. Rok do roku pensje w Polsce wzrosły o 10 proc., dzięki czemu



Dr hab. Waldemar Rogowski

– wieloletni praktyk gospodarczy: dyrektor departamentów ryzyka i klientów korporacyjnych wiodących instytucji finansowych. Obecnie główny analityk w Biurze Informacji Kredytowej. Przez wiele lat ekspert ONZ ds. rozwoju przemysłowego UNIDO oraz konsultant Banku Światowego.

eprasa.pl f2c0c2ff73

70%

Z tych
758 miliardów
70 proc.
stanowią kredyty
mieszkaniowe

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polacy posiadają coraz wyższą zdolność kredytową, jednocześnie rośnie PKB, stopa bezrobocia jest jedną z najniższych w UE, a prognozy na przyszłość są optymistyczne.

Obawiałbym się, gdybyśmy mieli wysoką dynamikę wzrostu zadłużenia, a jednocześnie spadające wynagrodzenia. To mógłby być sygnał ostrzegawczy.

> *Jeszcze niedawno relacja kredytów do depozytów wynosiła w Polsce 90 proc., dzisiaj jest to 61 proc. To jeden z* **NAJNIŻSZYCH POZIOMÓW** *wśród krajów Unii Europejskiej.*

W 2016 roku udział kredytów mieszkaniowych w tej statystyce to było 22 proc., obecnie to około 16 proc. Kredyty konsumpcyjne to było 9 proc., dzisiaj mamy 6 proc. Czyli nominalny wzrost PKB był dużo wyższy niż wzrost zadłużenia. Nasze depozyty są wyższe od zaciągniętych kredytów, widać to również w rosnących oszczędnościach Polaków.

eprasa.pl f2c0c2ff73

2024

Z 758 miliardów zadłużenia około 23 proc. to kredyty gotówkowe

eprasa.pl f2c0c2ff73

Z ostatniego raportu BIK wynika jednak, że w październiku 2024 roku Polacy zaciągnęli o ponad 30 proc. więcej pożyczek gotówkowych niż rok wcześniej, a ich wartość była o ponad 44 proc. wyższa. To rozpoczęło dyskusję, w której pojawiał się argument, że Polacy biorą „chwilówki”, bo nie starcza im do pierwszego.

Trzeba pamiętać, że w tym sektorze mamy dwa główne produkty, czyli pożyczki gotówkowe i celowe. W pożyczkach gotówkowych zadłużenie wynosi 6,7 miliarda złotych, zaś w celowych 2,2 miliarda. W okresie pierwszych jedenastu miesięcy 2024 roku firmy udzieliły pożyczek gotówkowych na kwotę ponad 13,6 miliardów, a celowych na około 5,5 miliarda. Te pierwsze mogą służyć zaspokojeniu bieżących potrzeb, ale jak popatrzymy na statystyki, widzimy również pożyczki udzielane na dłużej niż rok i na wysokie kwoty, w tym przypadku te pożyczki są bardzo zbliżone w swojej istocie do kredytów gotówkowych.

To fakt, że wzrosła liczba osób korzystających z pożyczek pozabankowych, tylko tutaj jest duże „ale”.

eprasa.pl f2c0c2ff73

4%

niecałe
4 proc.
to kredyty
ratalne

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jakie?

Dopiero od maja 2023 roku wszystkie firmy pożyczkowe, które działają na polskim rynku i są pod kuratelą UKNF, są zobowiązane współpracować z BIK-iem w zakresie zasilania, czyli raportowania o udzielonych pożyczkach, ale mogą również korzystać z raportów na temat zadłużenia klientów. Dlatego mamy ten obraz wciąż niejednoznaczny. Dopiero w 2025 roku będziemy mogli porównywać się do 2024 roku, który był pierwszym pełnym rokiem raportowania.

Znamy wiele historii, w których „chwilówki” były początkiem problemów. Wzięta od ręki pożyczka, potem problem z jej spłatą, kolejna pożyczka na spłatę poprzedniej i tak dalej. Jak poważny jest to problem?

Przede wszystkim samo branie kredytów i pożyczek nie jest niczym złym. Cały rozwój świata oparty jest na długu, nasz deficyt budżetowy też jest finansowany z obligacji, czyli z długu, przedsiębiorstwa emitują dług dla rozwoju, gospodarstwa domowe również. Trzeba tylko pamiętać, żeby zadłużać się w sposób odpowiedzialny,

eprasa.pl f2c0c2ff73

1,2

pożyczki pozabankowe to zaledwie 1,2 proc

eprasa.pl f2c0c2ff73

sprawdzając możliwości spłaty kredytu. Ja sam jestem dłużnikiem, mam kilka kredytów i czuję się z tym dobrze, bo kredyty pozwoliły mi spełnić kilka marzeń.

Oczywiście, odpowiedzialność musi leżeć po obu stronach. To oznacza, że również pożyczkodawcy powinni monitorować, ile zobowiązań do spłaty posiadają pożyczkobiorcy. Na firmach pożyczkowych ciągle ciąży duży poziom stygmatyzacji, jednak obecnie są one sprofesjonalizowanymi uczestnikami rynku finansowego, mają zaawansowane modele zarządzania ryzykiem, oceny zdolności i wiarygodności kredytowej, korzystają również z raportów BIK.

> *To sprawiło, że stały się bardzo odpowiedzialne w zakresie udzielanych pożyczek, co widać m. in. w porównaniu* **POZIOMU SZKODOWOŚCI** *na przestrzeni ostatnich lat.*

Na koniec 2022 r. poziom przeterminowania pożyczek pozabankowych wynosił około 43 proc., dzisiaj

eprasa.pl f2c0c2ff73

jest na poziomie 19 proc. To ogromny spadek. W okresie od października 2023 do października 2024 przeterminowanie spadło o około 5 punktów procentowych.

Patrząc szerzej, Polacy długów mają coraz więcej, czy jednak mniej?

Łącznie z kredytów korzysta około 15 milionów Polaków, to jest o 5 proc. mniej niż w 2019 roku. Oczywiście, trzeba tu również wziąć pod uwagę czynniki związane z depopulacją. Widzimy jednak istotny spadek w kredytach gotówkowych, o prawie milion osób, mamy spadki w zadłużeniu kart kredytowych, z drugiej strony mamy wzrost w kredytach ratalnych. Wynika to z faktu, że na rynku nadal oferowane są kredyty na 0 proc. RRSO, a do tego dochodzą odroczone płatności – czyli BNPL – zamienione na kredyty ratalne.

Jak wypadamy na tle innych europejskich krajów?

Relacja kredytów dla gospodarstw domowych do PKB, co jest powszechnie uznawaną na świecie miarą, pokazuje, że Polska jest na poziomie 21,2 procent. I jesteśmy prawie na samym końcu wśród krajów Unii Europejskiej. Za nami jest Grecja, około 19 proc., i Litwa

eprasa.pl f2c0c2ff73

– około 9 proc. Ale są takie kraje, jak na przykład Finlandia, gdzie zadłużenie to prawie 95 proc., Hiszpania ma 85 proc., Niderlandy ponad 81 proc.

Z czego to wynika?

Przede wszystkim w tych krajach jest dużo niższy poziom stóp procentowych.

Obecnie w Polsce, jeżeli chodzi o kredyty hipoteczne, mamy najwyższy poziom stóp w Europie, po Serbii. Cena pożyczonego pieniądza jest więc tam dużo niższa niż u nas.

Myślę, że rolę gra też aspekt kulturowy, który widzimy nawet na mapie Polski.

> *To znaczy północna i zachodnia część kraju* **ZADŁUŻA SIĘ BARDZIEJ**, *częściej korzysta z kredytów, południowa i wschodnia Polska istotnie mniej.*

Choć trzeba pamiętać, że można pożyczać z różnych źródeł, a południowa i wschodnia Polska częściej zadłuża się u rodziny.

eprasa.pl f2c0c2ff73

W Polsce jednak dług czy dłużnik kojarzą się raczej pejoratywnie, pokutuje u nas myślenie, że jak ktoś bierze kredyt, to ma problemy. Ale tak nie jest. W krajach zachodnich, gdzie gospodarka rynkowa działa od setek lat, społeczeństwo nauczyło się świadomego i bezpiecznego korzystania z pożyczonych środków. Ktoś czuje się na tyle pewnie co do swoich dochodów, że nie chce czekać, aż zaoszczędzi na zakup samochodu czy pralki, więc konsumuje swoje przyszłe dochody.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

wprost

Raport



SIŁA FIRM RODZINNYCH

FUNDACJE RODZINNE

PARTNER RAPORTU

LEX
KANCELARIA FINANSOWA

eprasa.pl f2c0c2ff73

Siła Firm Rodzinnych

SÓL PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Historia polskiej sukcesji to nie tylko 35 lat III RP. **MAMY W KRAJU BIZNESOWE RODY, SIĘGAJĄCE KORZENIAMI JESZCZE ZABORÓW.**



Tekst: **Szymon Krawiec**

Jakie są najstarsze firmy na świecie? Kilka lat temu na to pytanie postanowili odpowiedzieć analitycy z londyńskiej agencji Business Financing. Wyszło im, że najstarszym przedsiębiorstwem w Europie jest austriacka restauracja St. Peter Stiftskulinarium, która została założona w 803 r. wewnątrz klasztoru św. Piotra w Salzburgu. Zaś najstarszym przedsiębiorstwem na świecie była ja-

eprasa.pl f2c0c2ff73

pońska firma rodzinna z branży budowlanej Kongō Gumi. Była, bo choć przedsiębiorstwo założono w 578 r., to dotrwało do 2006 r. Specjalizowało się w budowie obiektów sakralnych, między innymi buddyjskich świątyń, ale kiedy spadł na nie popyt, wpadło w gigantyczne długi i zostało przejęte przez konkurencję.

Patrząc na naszych sąsiadów, to na Słowacji najstarszą firmą jest Mennica w Kremnicy, która bije monety od 1328 r. W Czechach to Browar w Broumovie, który warzy piwo od połowy XIV wieku. W Niemczech to winnica Staffelter Hof, czynna od 862 r.

W Polsce za najstarsze przedsiębiorstwo uchodzi Kopalnia Soli Bochnia, która zaczęła działać w 1248 r. Wchodząc razem z kopalnią soli w Wieliczce w skład Żup Krakowskich, była w tamtych czasach jednym z najpotężniejszych przedsiębiorstw w Europie. W XIV wieku Żupy Krakowskie odpowiadały za jedną trzecią dochodów skarbu państwa, a konkretniej kasy Kazimierza III Wielkiego.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Ale ani Bochnia, ani Wieliczka nie przetrwały do dziś. W Bochni wydobycia soli zaprzestano w 1990 r. W Wieliczce eksploatację złoża przerwano 6 lat później. Dzisiaj Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni są jednymi z najcenniejszych polskich zabytków, obiektami wpisanymi na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W zeszłym roku odwiedziło je ponad 1,5 mln turystów.

> *Trudno też o kopalniach soli mówić jak o przedsiębiorstwach.* **BYŁY TO BARDZIEJ ŚREDNIOWIECZNE SPÓŁKI SKARBU PAŃSTWA, KTÓRYMI ZARZĄDZALI KOLEJNI KRÓLOWIE POLSKI.** *Co więc z prywatnym biznesem?*

Japończyk inspiruje

Temat jest o tyle trudny, że nadal mało w Polsce zbadany. – Proszę się nie łudzić, że znajdzie pan gotowy rejestr grupujący największych przedsiębiorców i dane

eprasa.pl f2c0c2ff73

finansowe ich firm na przekroju różnych lat. Materiały dotyczące dawnych przedsiębiorców są skąpe. Przetrwaniu dokumentacji gospodarczych nie sprzyjały czasy wojenne i powojenne – mówi Maria Barbasiewicz, historyczka i autorka książki „Ludzie interesu w przedwojennej Polsce”.

Kilkanaście lat temu zestawienie najstarszych firm świata przygotowali analitycy z Tokyo Shoko Research. To oni z kolei zainspirowali dwoje naukowców z Akademii Leona Koźmińskiego do przygotowania podobnego, ale już tylko polskiego zestawienia.

Kiedy zabierali się do pracy, okazało się, że w Polsce żadna instytucja nie prowadzi kalendarium polskiego biznesu. Nie ma nawet najmniejszej, krótkiej listy, która pokazywały polskie przedsiębiorstwa z informacją o dacie ich powstania, założycielu czy adresie siedziby. – Co najśmieszniejsze, listę 150 ponad 100-letnich polskich firm udostępnił nam dopiero japoński profesor Toshio Goto z Japan Uni-

eprasa.pl f2c0c2ff73

versity of Economics, prowadzący badania nad najstarszymi firmami na świecie. Rozbudowaliśmy ją i obecnie jest na niej ok. 400 firm i organizacji – mówił kilka lat temu dr Tomasz Olejniczak, który wraz z dr Anną Pikos zajmowali się badaniem historii polskich firm.

Piwo, ołówki i widelce

W sieci krąży przygotowana przez nich lista długowiecznych firm z Warszawy. Jest palarnia kawy Pluton, która powstała w 1882 r. Przez kilkadziesiąt lat prowadził ją Kordian Tarasiewicz, do niedawna najstarszy przedsiębiorca w Polsce. Przeżył trzy wojny, w tym dwie światowe, przez komunę z milionera stał się bankrutem, ale jego kawa jest do kupienia do dziś. Biznes prowadził nawet w wieku 103 lat.

Na liście są legendarne buty od Kielmana (rok założenia 1883). Jest Dom Towarowy Braci Jabłkowskich (1884). Jest piekarnia Nowel (1925). Ale najstarszą warszawską firmą nie jest żaden krawiec, szewc, piekarz

eprasa.pl f2c0c2ff73

czy inny rzemieślnik. To sklep medyczny Farum, który powstał w 1819 r. Wtedy Adam Mickiewicz zabierał się do pisania „Ody do młodości”, w Londynie urodziła się królowa Wiktoria, a w Warszawie zmarł Jan Kiliński, jeden z przywódców powstania kościuszkowskiego. Sklep Farum obsługiwał klientów równo 204 lata. Po dwóch wiekach działalności zamknął się rok temu. – Spółkę rozwiązano i postawiono w stan likwidacji – informuje komunikat zawieszony na stronie internetowej sklepu.

Zdaniem dr. Olejniczaka takich **FIRM Z PONAD 100-LETNIĄ HISTORIĄ MOŻE BYĆ W POLSCE NAWET I PÓŁ TYSIĄCA.** *Dalej działają na rynku, ale często nie są już w rękach oryginalnych właścicieli. Trudno więc tutaj mówić o wielopokoleniowym polskim biznesie.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Siła Firm Rodzinnych

Browary Tyskie działają od 1629 r. Ale zakładali je Austriacy. Receptury i technologie dali Niemcy. Polacy pojawili się w nim później. A w najnowszej historii Polski browar raz należał do państwa, raz do Jana Kulczyka, raz do Afrykanerów z SABMiller, a dzisiaj do Japończyków z Asahi Group.

Najstarsza jubilerska marka W.Kruk powstała w 1840 roku, dziś jednak należy do prywatnych i państwowych akcjonariuszy giełdowej spółki VRG. Bank Handlowy założony w 1870 r. przez Leopolda Kronenberga, uchodzącego za najbogatszego Polaka wszech czasów, dzisiaj należy już do Amerykanów z Citi. Podobnie z Fabryką Cukierniczą „Kopernik”, która od 1763 r. wypieka pierniki. Podobnie z producentem sztućców Gerlach, któremu początki dał urodzony w 1824 r. w Łęczycy Samuel Gerlach – polski rzemieślnik niemieckiego pochodzenia. Podobnie ze słodyczami od Wedla, wódką od Baczewskiego, ołówkami od Stanisława Majewskiego, pączkami od Bliklego, płytkami z Opoczna, porcelaną z Ćmielowa.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Te wszystkie polskie marki mają kilkusetletnią historię i nadal istnieją, ale nie należą już do potomków założycieli.

Wielopokoleniowy polski biznes, który nadal pozostaje w rękach rodziny znaleźć więc trudno. Ale my lubimy trudne zadania.

Komu bije dzwon

Za najstarszą polską firmę rodzinną uchodzi Ludwisarnia Felczyńskich. Działa nieprzerwanie w rękach tej samej rodziny od ponad 200 lat. Ich dzwony zaczęły pojawiać się na rynku w 1808 r. Mimo zaborów, powstań, wojen, zmian ustrojowych, mniejszych i większych kryzysów, są na rynku do dziś. To oni odlali dzwon Kopernik w olsztyńskiej katedrze oraz 6-tonowe Serce Łodzi, dzwon który zaczął bić w Bazylice Archikatedralnej św. Stanisława Kostki równo w 25. rocznicę spotkania Jana Pawła II z łódzkimi włókniarkami.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Chociaż rodzinną dewizą Felczyńskich jest hasło 200 lat w służbie kościoła, to nie wykonują zleceń tylko dla duchowieństwa. **PRODUKUJĄ TAKŻE ŚWIECKIE DZWONY DLA MIEJSKICH RATUSZY, A NAWET STACJI BADAWCZEJ NA ARKTYCE.** *Każdy nowy dzwon dostaje od Felczyńskich gwarancję na kolejnych 200 lat.*

Z kolei jedną z najstarszych rodzin kupieckich w Polsce pozostają Gradeccy. Dzisiaj to jedni z najbogatszych Polaków, do których należy grupa PGD – największy dystrybutor kosmetyków i chemii dla drogerii nad Wisłą. Prababka Marzeny Gradeckiej handlem zajmowała się jeszcze przed I wojną światową. W 1916 r. otworzyła sklep w Jazłowcu koło Tarnopola.

Dwa lata później, bo w 1918 r. swoją pierwszą piekarnię otworzył Władysław Putka. On prowadził pie-

eprasa.pl f2c0c2ff73

karnię w Rembertowie, a rodzina jego przyszłej żony, Janiny Lutoborskiej w Wesołej. Po ślubie oba rody połączyły siły, tworząc podwaliny dla jednego z największych zakładów piekarniczo-cukierniczych w kraju. Rodzinnego biznesu nie zabiła ani niemiecka okupacja, ani PRL-owska nacjonalizacja. Dzisiaj Piekarnie Cukiernie Putka prowadzą 229 sklepów, w tym 176 piekarni firmowych i 53 patronackich. W asortymencie mają już ponad 200 rodzajów pieczywa, ciast i innych wypieków. Zeszły rok był dla spółki rekordowy. Przychody przekroczyły 486 mln zł, a zysk netto wyniósł 76 mln zł.

Niektórzy mogą być zaskoczeni, ale najdłużej działającą rodziną w biznesie pozostają Kulczykowie.

„Król Polaków” – tak Niemcy mówili o Władysławie Kulczyku, pradziadku Sebastiana Kulczyka, dzisiaj jednego z najbogatszych Polaków od koncernu chemicznego Qemetica (dawny Ciech – red.). Władysław Kulczyk prowadził w latach 30. ubiegłego wieku dom handlujący artykułami rolnymi w Wałdowie

eprasa.pl f2c0c2ff73

w woj. kujawsko-pomorskim. Dziadek Henryk założył po wojnie trzy firmy. Wszystkie zostały znacjonalizowane, więc wyjechał do Niemiec, gdzie otworzył kolejny biznes. W Hamburgu stał się czołowym dostawcą runa leśnego z Polski. Zaczynał od handlu maślakami i jagodami z polskich lasów, a później sprowadzał do Niemiec wszystko, co się dało. Po 1982 r. dzięki zmianom w prawie w kraju można było zakładać firmy polonijne. Ich ojciec Jan Kulczyk razem ze swoim tatą otworzyli wtedy w Komornikach koło Poznania Interkulpol. Przedsiębiorstwo handlowało z Niemcami artykułami chemicznymi i budowlanymi. Hitem eksportowym okazała się różowa pasta BHP do mycia uporczywych plan. To właśnie na polsko-niemieckiej wymianie handlowej Kulczykowie zarobili pierwsze miliony. Najlepsze czasy przyszły jednak po 1989 r., kiedy Jan Kulczyk zaczął budować swoje imperium. Po jego śmierci w 2015 r. 16 mld zł zgromadzonego majątku przejęły po nim jego dzieci: Sebastian i Dominika.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Sztuka przetrwania

Po co te wszystkie historie wymieniać? Głównie po to, żeby pokazać, że

> *historia polskiej przedsiębiorczości to nie tylko początek lat 90., kiedy po ustawie Wilczka zarejestrowało się kilka milionów prywatnych firm.* **POLSKI BIZNES SIĘGA HISTORIĄ WIELU WIEKÓW WSTECZ.**

I chociaż na najważniejszych światowych uczelniach taki przedmiot jak „Historia biznesu” jest podstawą nauczania zarządzania, to w Polsce nikt go nie wykłada.

A można by się na takich wykładach sporo nauczyć. Przede wszystkim tego, że o ciągłości biznesu może świadczyć wiele rzeczy. Może przetrwać marka, może przetrwać oryginalna receptura, może przetrwać fabryka. Jednak najważniejsze, żeby przetrwała rodzina

eprasa.pl f2c0c2ff73

i przedsiębiorstwo ciągle pozostało w jej rękach. Jak pokazują przypadki polskich firm, które dzisiaj w rękach potomków założycieli już nie są, to o markę, recepturę i fabrykę nikt nie zadba tak dobrze, jak oryginalni właściciele. A historie najstarszych przedsiębiorstw, które od pokoleń są w rękach tej samej rodziny uczą chyba najważniejszej w biznesie rzeczy. Sztuki przetrwania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Siła Firm Rodzinnych



ROZWIĄZANIE ELITARNE CZY EGALITARNE?

Dr n.pr. Małgorzata Rejmer, jako pierwsza w Polsce złożyła wniosek o rejestrację fundacji rodzinnej

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl f2c0c2ff73

Takie pytanie stawia wiele osób, które interesują się nową instytucją w prawie polskim, jaką jest fundacja rodzinna. Tymczasem na odpowiedź jest zdecydowanie za wcześnie. Prace nad projektem ustawy trwały kilka lat. Towarzyszyły im pogłębione konsultacje społeczne. **PROCESOWI LEGISLACJI W TYM PRZYPADKU NIEWIELE MOŻNA BY ZARZUCIĆ. JAKO JEDNA Z NIEWIELU USTAW ZOSTAŁA PRZYJĘTA W SEJMIE PRAWIE JEDNOGŁOŚNIE,** *bez podziałów politycznych.*

Tekst: **Dr n.pr. Małgorzata Rejmer, założycielka firmy rodzinnej Kancelarii Finansowej Lex**

Ustawa o fundacji rodzinnej powstała z inicjatywy środowiska firm rodzinnych. Jej podstawowe zadanie to wsparcie instytucjonalne procesu sukcesji. Jak wynika z badań prowadzonych wśród nestorów i sukcesorów w firmach rodzinnych, brakowało u nas rozwiązania, które dawa-

eprasa.pl f2c0c2ff73

łoby możliwość zaplanowania następstwa w biznesie nie na jedno, a na wiele pokoleń. Nie ma bowiem żadnego powodu, aby przedsiębiorcy działający w Polsce odbierali sobie prawo do budowania firmy na wzór najstarszych firm na świecie, które swoją historią obejmują już 46. pokolenie (np. japońska firma hotelarska prowadzona przez rodzinę Hoshi). Długowieczność firm wymaga jednak wsparcia prawnego. I takim rozwiązaniem jest fundacja rodzinna.

W czyim interesie jest zapewnienie trwałości firmom w Polsce?

Oprócz właściciela i jego najbliższych, do grona interesariuszy należą pracownicy. Likwidacja zakładu pracy z powodu nieudanej sukcesji oznacza problem także dla pracownika i jego rodziny. Firmy rodzinne charakteryzują się szczególną dbałością o pracownika, co oznacza, że poziom fluktuacji jest znacznie mniejszy niż w pozostałych firmach. Konieczność odejścia z firmy po wielu latach pracy w jednym zakładzie, rodzi dodat-

eprasa.pl f2c0c2ff73

kowy problem z pozyskaniem równie satysfakcjonującej pracy.

Kolejną grupą interesariuszy są wierzyciele, w szczególności banki i firmy leasingowe. Z perspektywy bezpieczeństwa ich relacji z przedsiębiorstwem niezwykle istotne jest, aby w firmie zachowana była ciągłość działania, a ryzyko „śmiertelności” biznesu było ograniczone do minimum. Konsekwencją likwidacji firmy z powodu nieudanej sukcesji jest brak obsługi zadłużenia. A jest to w takim samym stopniu problem dłużnika, jak i wierzyciela.

> *Skuteczna sukcesja leży także w interesie kontrahentów (odbiorców i dostawców), zwłaszcza, gdy* **FIRMA RODZINNA JEST KLUCZOWYM DLA NICH PARTNEREM BIZNESOWYM.**

Pozyskanie nowego kooperanta to czas i pieniądze, bez gwarancji powodzenia. Zdecydowanie bez-

eprasa.pl f2c0c2ff73

pieczniej robi się biznesy ze sprawdzonym podmiotem.

Utrzymaniem ciągłości biznesu zainteresowane są także gmina i Skarb Państwa. Firma rodzinna jest pracodawcą i podatnikiem, a jej likwidacja oznacza problem po stronie wskazanych podmiotów.

W jaki sposób zatem fundacja rodzinna pomaga w zapewnieniu trwałości biznesu?

Fundacja rodzinna ma możliwość przejęcia udziałów w spółce rodzinnej. Dzięki temu, eliminujemy ryzyko „śmiertelności formalnej”. Odejście założyciela firmy nie oznacza, że przestaje ona istnieć. Fundacja jest osoba prawną, która działa niezależnie od „fizyczności” swojego założyciela.

Sprawne działanie biznesu zależne jest nie tylko od „nieśmiertelności formalnej”. Potrzebna jest także „nieśmiertelność faktyczna”. Co to oznacza? Że firma potrzebuje sprawnego zarządzania. Nie zawsze w ramach sukcesji pokoleniowej założyciel biznesu jest

eprasa.pl f2c0c2ff73

w stanie wskazać osobę z rodziny, która ma wykształcony „gen przedsiębiorczości” i jest w stanie zapewnić firmie rozwój. Często lepszym rozwiązaniem jest powierzenie zarządzania w ręce doświadczonych osób nie powiązanych rodzinnie.

> *Fundacja rodzinna rozdziela prawo własności od prawa korzystania z benefitów wypracowanych przez biznes i transferowanych do fundacji. Innymi słowy,* **CZŁONKOWIE RODZINY MOGĄ BYĆ BENEFICJENTAMI W FUNDACJI RODZINNEJ,** *nie zawsze angażując się w działalność operacyjną firmy.*

Czy tak się stanie, zależy tylko od fundatora, który najlepiej zna sytuację swojej rodziny i poprzez instytucję fundacji może wyrazić wolę co do formy i zakresu zabezpieczenia finansowego poszczególnych osób (nawet tych nienarodzonych).

eprasa.pl f2c0c2ff73

Czy fundacja rodzinna pełni jeszcze inne funkcje?

Zdecydowanie tak. Fundacja rodzinna jest forma skarbca rodzinnego, który chroni majątek rodziny przed rozdrobnieniem lub przejściem w ręce osób trzecich. Przekazywanie majątku w oparciu o darowiznę lub w drodze dziedziczenia przypomina jazdę drogą jednokierunkową. Darczyńca i spadkodawca nie mają prawa ingerować w decyzje obdarowanego lub spadkodawcy. Każda z tych osób w chwili otrzymania darowizny lub spadku może go przekazać komukolwiek, nawet wbrew woli pierwotnego właściciela. Tymczasem przeniesienie majątku do fundacji rodzinnej i uczynienie wskazanych osób beneficjentami nie ogranicza ich prawa do korzystania z tego majątku, ale uniemożliwia jego transfer do osób trzecich.

Fundacja rodzinna to także forma banku rodzinnego. Marzeniem wielu przedsiębiorców jest kształtować „gen przedsiębiorczości” w kolejnych pokoleniach. Do tego celu potrzebne są środki finansowe. Fundator

eprasa.pl f2c0c2ff73

może wskazać, na jakich zasadach beneficjenci mogą otrzymywać wsparcie (zwrotne lub bezzwrotne) w budowaniu własnych biznesów. Fundacja rodzinna może udzielać pożyczek, może także wchodzić w nowoutworzone biznesy jako udziałowiec (akcjonariusz), zasilając spółkę potrzebnym kapitałem.

> *Fundacja rodzinna to również atrakcyjna platforma inwestycyjna. Ustawodawca przewidział, że* **FUNDACJA MA PRAWO INWESTOWAĆ W PAPIERY DŁUŻNE,** *w tym także w instrumenty pochodne.*

Grając na giełdzie, fundacja uzyskuje istotną przewagę. Nie płacąc podatku Belki dysponuje dodatkowymi środkami na reinwestycje.

W ramach działalności inwestycyjnej, fundacja rodzinna może przystępować do spółek, funduszy i spółdzielni (w kraju i za granicą). Dywidendy i korzyści fi-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nansowe uzyskiwane z tego tytułu są zwolnione z podatku dochodowego, co oznacza, że fundacja dysponuje dodatkowymi środkami na kolejne inwestycje.

Ciekawym pomysłem inwestycyjnym jest także nabywanie przez fundację rodzinną nieruchomości w celu osiągania zysku z tytułu najmu. Dochód z takiej działalności w ramach fundacji jest zwolniony z podatku dochodowego. Warto pamiętać, że nabywanie nieruchomości to wciąż jeden z najbardziej popularnych pomysłów inwestycyjnych, a jeśli tak, fundacja rodzinna jawi się szczególnie atrakcyjnie w tym zakresie.

Czy z atrakcyjnych rozwiązań fundacji rodzinnej mogą korzystać tylko firmy rodzinne?

Zdecydowanie nie. Nazwa tej instytucji może być myląca, bowiem po fundację rodzinną może sięgnąć każda osoba fizyczna. Ważne jest tylko, czemu w jej przypadku taka fundacja miałaby służyć. Jeśli jest to potrzeba ochrony majątku, jego dalszego pomnażania, wspiera-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nia kolejnych pokoleń w procesie edukacji i rozwoju zawodowego, czy też sięgania po atrakcyjne instrumenty inwestycyjne, fundacja rodzinna jest odpowiedzią na te potrzeby.

> *Kapitał potrzebny na funkcjonowanie fundacji* **MOŻE POCHODZIĆ Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ. NIE MUSI TO BYĆ WŁASNY BIZNES.** *Mogą to być oszczędności, środki pochodzące z darowizny, spadku, a nawet szczęśliwej wygranej.*

Czy w takim razie fundacja rodzinna spotkała się z zainteresowaniem społecznym?

W sposób naturalny, w pierwszej kolejności tym rozwiązaniem zainteresowały się firmy rodzinne, które czekały na fundację rodzinną na prawie polskim. Są to przedsiębiorcy świadomi korzyści wynikających z funkcjonowania fundacji. Od 22 maja 2023 roku do końca

eprasa.pl f2c0c2ff73

października 2024 roku złożono 2 749 wnioski o rejestrację fundacji rodzinnej, z czego do rejestru wpisano już 1 689 fundacji.

Statystyka fundacji rodzinnych w Polsce wskazuje, że nie jest to rozwiązanie, któremu trzeba byłoby nadać cechy elitarności. Po pierwsze, formalne wymagania ustawodawcy są dostępne dla wielu potencjalnych fundatorów (wkład 100 tys. Zł). Po drugie, po fundacje sięgają zarówno właściciele dużych biznesów, jak i mniejsi przedsiębiorcy, ale także osoby nie prowadzące działalności. Oznacza to, że fundacja przebija się do świadomości Polaków i ma szansę stać się ważną instytucją służącą ochronie i pomnażaniu majątku. Jednocześnie większość potencjalnych fundatorów potrzebuje jeszcze wiedzy i zrozumienia, jak w ich przypadku działałaby fundacja rodzinna i jakie mieliby z tego korzyści. Proces edukacji wymaga czasu i dobrych praktyk rynkowych.

Fundację rodzinną zakłada się na pokolenia, należy zatem uszanować potrzebę przemyślenia tematu

eprasa.pl f2c0c2ff73

i oswojenia się z myślą, że nie trzeba już szukać rozwiązań poza granicami, skoro fundacja rodzinna na prawie polskim to jedno z najbardziej konkurencyjnych rozwiązań w Europie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Dr n. pr. Małgorzata Rejmer

ekspertka ds firm rodzinnych i sukcesji, założycielka firmy rodzinnej Kancelarii Finansowej Lex, Prezes Zarządu Kancelarii Finansowej LEX i Przewodnicząca Komisji ds. Firm Rodzinnych i Partnerskich BCC.

WWW.KF-LEX.PL

eprasa.pl f2c0c2ff73

Siła Firm Rodzinnych



Fot. Materiały prasowe

FUNDACJA RODZINNA I CHARYTATYWNA: NOWY ETAP RODZINY FOLTÓW

Dr r.pr. Dawid Rejmer, radca prawny i finansista, Partner Zarządzający Kancelarii Finansowej LEX

eprasa.pl f2c0c2ff73

KRZYSZTOF FOLTA, BYŁY PREZES I ZAŁOŻYCIEL SPÓŁKI TIM S.A., *podsumowuje 37 lat pracy w branży oraz swoje odejście na emeryturę.* **RAZEM Z ŻONĄ EWĄ OPOWIADAJĄ O RODZINIE, ZMIANACH POKOLENIOWYCH I FUNDACJACH, KTÓRE MAJĄ ZOSTAWIĆ TRWAŁY ŚLAD.** *Opowiadają dlaczego zdecydowali się założyć fundację charytatywną i fundację rodzinną.*

Tekst: **Dr r.pr. Dawid Rejmer, radca prawny i finansista, Partner Zarządzający Kancelarii Finansowej LEX**

DAWID REJMER: Czy postrzega Pan rok 2024 jako przełomowy w swoim życiu, biorąc pod uwagę finalizację przejęcia TIM S.A. przez grupę Würth oraz Pana przejście z funkcji prezesa zarządu do rady nadzorczej? Jakie emocje i refleksje towarzyszą Panu w związku z tymi zmianami?

eprasa.pl f2c0c2ff73

KRZYSZTOF FOLTA: Największym przełomem w moim życiu zawodowym było sprzedanie firmy, której poświęciłem 37 lat. Było to zaplanowane, wiedząc, że nasz syn nie zamierza jej przejmować. Sprzedaż nastąpiła w najlepszym momencie – firma była w szczytowej formie. Moje odejście z funkcji prezesa również było świadomą decyzją, ponieważ po latach tworzenia i kreowania nie czułbym się komfortowo w strukturach opartych na procedurach. Porównuję to do zwierząt – jedne rodzą się w zoo, inne na wolności. Ja należę do tych drugich, dlatego praca w sztywnych ramach nie była dla mnie. Czyli coś tworzyłem, kreowałem rzeczywistość. Dziś większym wyzwaniem emocjonalnym jest brak pracy niż sama sprzedaż firmy.

Kim jest dzisiaj Krzysztof Folta? Czy identyfikuje się Pan bardziej jako mentor, inwestor czy emeryt?

KF: Bardziej się czuję jako mentor. Miałem w sobotę spotkanie na MBA w Warszawie, żeby opowiedzieć ludziom o tym, co zrobiłem. No i w końcu znalazłem sobie pracę. Chcą mnie zatrudnić (*śmiech*).

eprasa.pl f2c0c2ff73

Siła Firm Rodzinnych



Fot. Materiały prasowe

Krzysztof Folta, były prezes i założyciel spółki TIM S.A. z żoną Ewą

eprasa.pl f2c0c2ff73

Po tylu latach znalazł Pan w końcu „normalną” pracę?

KF: Znajomi namawiali „Mam taką małą firemkę, może przyjdziesz nam pomóc?”. Dostałem taką propozycję, żeby zostać doradcą zarządu. Doszedłem jednak do wniosku, że doradzanie to nie wiadomo co to jest. Dlatego prawdopodobnie zatrudnię się jako członek zarządu.

Ostatnie 37 lat dostarczało Panu dużo adrenaliny – zakładanie firmy ze spółdzielnią w latach 80-tych, prowadzenie firmy w czasach Balcerowicza i Wilczka, wprowadzanie firmy na giełdę, ratowanie firmy w trakcie kilku kryzysów. To wszystko dostarcza dużo adrenaliny. Czy teraz, jak to wszystko się zatrzymało, to odczuwa Pan brak tej adrenaliny? Jak wpływa to na Pana życie?

KF: Tak brakuje. Adrenalina zawsze była częścią mojego życia – od skoków ze spadochronem, przez latanie na paraglajdach, aż po narciarskie zjazdy w lasach. Prowadzenie firmy również dostarczało mi podobnych emocji. Bycie prezesem to jedno, ale bycie

eprasa.pl f2c0c2ff73

właścicielem to coś zupełnie innego – to odpowiedzialność, która nigdy nie znika, niezależnie od tego, czy jest weekend, urlop, czy dzień pracy. Właścicielem jest się zawsze, a odpowiedzialność, jaką to za sobą niesie, jest nieporównywalna z zarządzaniem jako menadżer. To zupełnie inna liga obowiązków i wyzwań.

Gdybyśmy zrobili retrospektywę i przyjrzałby się Pan swojej zawodowej historii niczym klatkom z filmu, to które momenty były najważniejsze?

KF: Najbardziej stresujące czy najważniejsze?

> *Najbardziej stresującym okresem w moim życiu zawodowym były* **DWA LATA WALKI O PRZETRWANIE W 2001 I 2002 R. – CZAS, KTÓRY DOSŁOWNIE WYŁĄCZYŁ MNIE Z ŻYCIA.** *Jeśli chodzi o kluczowe decyzje, jedną z najważniejszych było wejście na giełdę w 1997 roku.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

W tamtym czasie zaledwie dwie prywatne firmy w Polsce odważyły się na emisję akcji. Kolejnym przełomem było przejście na e-commerce – całkowita likwidacja tradycyjnego modelu biznesowego. W tamtym momencie byliśmy stabilni, osiągaliśmy zyski i byliśmy liderem w dystrybucji. Decyzja o zamknięciu wszystkiego i przeniesieniu działalności do Internetu była szokująca dla wielu. Wszyscy pytali: „Dlaczego to zrobiłeś?”. Dla mnie jednak to był świadomy, strategiczny krok, który – choć ryzykowny – okazał się kluczowy dla przyszłości firmy.

Pani Ewo, a jak to wyglądało z Pani perspektywy? Jak to jest towarzyszyć w takiej drodze przez tyle lat?

EWA FOLTA: Ostatnio ktoś zapytał mnie, czy mój mąż zasięgał mojej opinii w ważnych momentach. Odpowiedziałam, że raczej dzielił się ze mną swoimi wątpliwościami. Czy to, co mówiłam, miało wpływ na jego decyzje? Tego nie jestem pewna, ale wiem, że przynajmniej skłaniało go do zastanowienia.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Byłam w tych procesach obecna jako osoba z zewnątrz, ponieważ nigdy nie byłam zatrudniona w jego firmie i zajmuję się zupełnie inną dziedziną. **BIZNES NIE JEST MOIM ŚWIATEM – NAWET KWESTIE FINANSOWE TRAKTUJĘ JAKO KONIECZNOŚĆ, A NIE COŚ, CO MNIE PASJONUJE.**

Jednak bardzo dobrze pamiętam te stresy i brak jego obecności w domu.

Tak po prostu wyglądało nasze życie i myślę, że w wielu rodzinach przedsiębiorców wygląda to podobnie.

Gdyby miała Pani możliwość cofnięcia czasu i wyboru między częstszą obecnością męża w domu a osiągnięciem tego, co udało się zrealizować pod względem finansowym, społecznym czy kulturalnym, jaką decyzję by Pani podjęła?

EF: Myślę, że to, co powiem, nie będzie niczym wyjątkowym. Z mojego punktu widzenia łatwiej i lepiej

eprasa.pl f2c0c2ff73

byłoby, gdybyśmy mieli mniej pieniędzy, ale za to prowadzili spokojniejsze życie. Chciałabym, aby mąż miał więcej czasu dla syna, bo nasze życie naprawdę było bardzo intensywne. Wolałabym bardziej ustabilizowaną codzienność, nawet kosztem mniejszych zasobów. Nie użyję jednak słowa „normalne”, bo uważam, że nie ma jednej definicji normalności – to kwestia indywidualnego podejścia. Dla mnie byłoby łatwiej, ale czy dla mojego męża? Prawdopodobnie nie.

Panie Krzysztofie, chciałbym zapytać o Pana zaangażowanie - te długie godziny pracy, a także noce spędzone na rozmyślaniu w najtrudniejszych momentach. Co wówczas Pana motywowało? Czy była to motywacja finansowa, czy może coś zupełnie innego?

KF: To zależy od etapu rozwoju firmy, o którym mówimy. Swoją działalność na własny rachunek rozpocząłem w 1984 roku, rok po ślubie. Wtedy motywatorem były przede wszystkim pieniądze – początki w Spółdzielni Unita i później w TIM to głównie kwestia finan-

eprasa.pl f2c0c2ff73

sów. Jednak w pewnym momencie, chyba po pierwszej emisji akcji, wszystko zaczęło się zmieniać.

> *Nadeszła era Balcerowicza, która* **OTWORZYŁA OGROMNE MOŻLIWOŚCI DLA BIZNESU.** *Pomyślałem wtedy: „Dlaczego z tego nie skorzystać?”.*

Wcześniej, w latach 80., pracowałem za granicą, głównie w Austrii, i planowałem emigrację, bo uważałem, że w Polsce nie ma szans na rozwój w warunkach komunizmu.

Gdy jednak reformy Balcerowicza otworzyły rynek, dostrzegłem szansę, jakiej trudno było szukać gdzie indziej. Postanowiłem ją wykorzystać.

Dość szybko zorientowałem się, że pieniądze przestały być główną motywacją. Zamiast tego czerpałem radość z tworzenia, kreowania nowych wartości. To właśnie to, co nazywam byciem „artystą biznesu”, stało się dla mnie największą frajdą. Od pewnego momentu

eprasa.pl f2c0c2ff73

nie chodziło o pieniądze jako takie, tylko chodziło o sprawczość.

Czy uważają Państwo, że zaangażowanie Pana w prowadzenie firmy mogło wpłynąć na to, że Państwa syn Maciej - świadomie lub podświadomie - zdecydował, że nie chce zajmować się biznesem?

KF: Syn powiedział mi to wprost „Nie chcę żyć tak jak Ty”. Muszę przyznać, że w ogóle w domu mnie nie było. Nawet gdy nie wyjeżdżałem na delegacje – mimo że miałem ponad 30 oddziałów i kontrahentów zagranicznych – to będąc we Wrocławiu, wychodziłem z domu, gdy syn jeszcze spał, i wracałem, gdy już spał. Przez wiele lat wyglądało to tak samo. Nasze urlopy spędzaliśmy w Lubuskim, nad jeziorami. Wyjeżdżałem w piątek po pracy, docierałem na miejsce około 20:00–21:00, bo drogi były inne niż dziś. W poniedziałek rano wstawałem o 3:00–4:00 nad ranem, by wrócić do pracy.

EF: Wakacje spędzałam sama z synem, tworząc dla niego nasz własny świat. Wiedział, że ojciec jest zajęty, ale mimo to staraliśmy się żyć po swojemu. Nigdy nie

eprasa.pl f2c0c2ff73

byłam mocno zaangażowana zawodowo – kiedyś miałam ambicje naukowe, ale z czasem zrozumiałam, że to nie jest moja droga, zwłaszcza przy intensywnej pracy męża. W moim rodzinnym domu rodzice rozmawiali głównie o pracy, co jako jedynaczka mocno odczuwałam. Chciałam, by moje dziecko miało inne doświadczenie i więcej równowagi w życiu.

Czy rozmawialiście o firmie przy wigilijnym stole?

EF: Oczywiście, zdarzały się takie momenty.

> *Ale wie pan, o czym najczęściej rozmawiamy w naszej rodzinie? Może to pana zaskoczy –* **NASZE ROZMOWY DOTYCZĄ GŁÓWNIE TEMATÓW OGÓLNYCH, SYTUACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH.**

Mąż i syn bardzo interesują się historią, więc często poruszamy różne związane z nią kwestie.

W rzeczywistości są to rozmowy trzech osób, które – można powiedzieć – działają w podobnej prze-

eprasa.pl f2c0c2ff73

strzeni intelektualnej i mają sobie wiele do powiedzenia.

Jeśli chodzi o rozmowy bardziej prywatne, te odbywają się zwykle między mężem a synem lub mną a synem. Rzadko zdarza się, abyśmy omawiali takie tematy wspólnie w trójkę, chyba że dotyczą one ważnych kwestii związanych z synem i on sam chce poznać nasze zdanie. Obecnie, ponieważ mieszka w Warszawie, często dzwoni najpierw do mnie, potem do taty, a na końcu sam układa sobie wszystko w głowie.

Jak wyglądała Pana relacja z synem? Czy istniała od samego początku, czy może nawiązał ją Pan dopiero później, nadrabiając stracony czas?

KF: Mój syn poszedł na studia do Krakowa, miał wtedy 20 lat. To był moment, gdy zaczął dostrzegać, że ma ojca – dosłownie. Pamiętam sytuacje, gdy do mnie dzwonił. Pytałem: „Maciuś, w czym ci pomóc?” A on odpowiadał „Dlaczego mama nie odbiera telefonu? Ty mi i tak nie pomożesz, bo na tym się nie znasz”. Takie rozmowy wtedy prowadziliśmy.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Przez pierwsze 20 lat jego życia praktycznie mnie przy nim nie było. Nie byłem dla niego ani autorytetem, ani kimś szczególnie ważnym. Wiedział, że jestem, ale to wszystko. Cieszę się jednak, że w późniejszym czasie udało nam się nawiązać bliższą relację. Myślę, że teraz jesteśmy całkiem blisko, ale przez te pierwsze dwie dekady byłem w jego życiu bardziej nieobecny niż obecny.

Czy dziś uważa Pan, że dało się to zrobić inaczej?

KF: Znam ludzi, którzy osiągnęli ogromne sukcesy – nie chcę wymieniać nazwisk, bo się znamy i jesteśmy z tego samego pokolenia. To są dziś wielkie firmy, prowadzone z sukcesem. Słyszę też, że w ich przypadkach historia była podobna – ich ciągle nie było w domu, żony zostawały same z dziećmi, a oni byli w rozjazdach po świecie.

Patrząc na to z perspektywy czasu, widzę, że ten cały koncept work-life balance, o którym dziś tyle się mówi, rzeczywiście ma sens. Nie wszystkie rodziny i nie wszyscy ludzie byliby w stanie przetrwać to, co przeszliśmy

eprasa.pl f2c0c2ff73

my. Uważam, że większa zasługa w tym, że nasza rodzina przetrwała, należy do Ewy, a nie do mnie.

EF: Myślę, że obecne młode pokolenia, które są w momencie budowania kariery i wychowywania dzieci, nie byłyby w stanie żyć tak, jak my kiedyś. Taki model już się nie powtórzy – czasy i podejście do życia są inne. Uważam, że to zmiana na lepsze, bo wspólne zajęcia i dzielenie się zadaniami bardzo zbliżają ludzi.

> *Dawniej panował ścisły podział ról – kobieta zajmowała się domem i dziećmi, a mężczyzna przynosił pieniądze do domu. Chociaż moi rodzice oboje pracowali, w* **WIELU RODZINACH TAKI SCHEMAT BYŁ NORMĄ. JA SIĘ Z TYM ZUPEŁNIE NIE ZGADZAM.**

U nas sytuacja była trochę inna – mimo że mąż był bardzo zaangażowany zawodowo, ja również aktywnie uczestniczyłam w różnych procesach, więc nie byłam

eprasa.pl f2c0c2ff73

odsunięta wyłącznie do opieki nad dzieckiem. Jakoś to dobrze zniosłam, ale nie sądzę, aby taki model był dziś możliwy.

Jakie znaczenie miały dla Pana te domowo-biznesowe rozmowy z żoną?

KF: Uważam, że dzięki naszym rozmowom w domu Ewa zdobyła większą wiedzę o biznesie niż niejeden przedsiębiorca (*śmiech*). Dla mnie to było niezwykle ważne. Proszę sobie uzmysłowić, że liderzy zawsze są w pewnym sensie samotni – to jest fakt. Można mieć członków zarządu, doradców, ale często to tylko formalna otoczka. Tymczasem możliwość wygadania się przed Ewą, która chciała mnie wysłuchać i dzieliła się swoim zdaniem, była dla mnie bezcenna. „Co o tym sądzisz?” – pytałem, a jej opinie otwierały mi nowe perspektywy, inne punkty widzenia, których sam wcześniej nie dostrzegałem. Nie chodzi o to, że Ewa miała bezpośredni wpływ na decyzje w firmie, ale o to, że nasze rozmowy dawały mi przestrzeń do przemyśleń i inspiracji.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Kto podjął decyzję o założeniu fundacji rodziny Foltów, tej charytatywnej, związanej z działalnością pożytku publicznego?

EF: Ja.

Dlaczego zdecydowała się Pani założyć fundację charytatywną?

EF: Zawsze interesowałam się sztuką, a nasza kolekcja tylko pogłębiła tę pasję. Chciałam ją w końcu upublicznić, co stało się punktem wyjścia do założenia fundacji. Uznaliśmy, że warto wspierać artystów i badaczy, bo odkrywanie nowych kierunków w sztuce czy poszukiwanie dzieł to fascynujący i ważny temat. Planujemy stworzyć programy grantowe, by zachęcić naukowców do takich działań. Obecnie inicjatywy te dopiero się kształtują. Marzę też o powstaniu Muzeum Ceramiki we Wrocławiu, choć teraz priorytetem jest fundacja i galeria, które pochłoną większość mojego czasu.

Proszę powiedzieć więcej o galerii, którą Państwo tworzycie.

eprasa.pl f2c0c2ff73

EF: Planujemy otwarcie na grudzień 2025 roku, choć możliwe, że będzie to początek 2026 roku. Chcemy stworzyć przestrzeń do prezentacji naszej kolekcji, być może także w kontekście młodych artystów – decyzję w tej kwestii podejmą kuratorzy. Będzie to projekt publiczny, dostępny dla szerokiej grupy odbiorców, a programy grantowe skierujemy do wybranych uczestników z pomocą profesjonalistów.

Patrząc na młodych artystów, widzi Pani przyszłą Tamarę Łempicką albo przyszłego Pablo Picasso?

EF: Już teraz dostrzegam rozwój jednej polskiej artystki, która osiągnęła niesamowity światowy sukces. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość – może stanie się równie znana jak Tamara Łempicka? Kto wie.

Zdradzi Pani jakieś nazwisko? Na kogo Pani stawia spośród młodych polskich artystów?

EF: Stawiam na Karolinę Jabłońską, a także na Dorotę Kuźnik, wrocławską artystkę, która maluje piękne sceny z życia kobiet w charakterystycznym stylu i z doskonałą techniką. Technika jest dla mnie kluczowa,

eprasa.pl f2c0c2ff73

czego przykładem są prace Ewy Juszkiewicz, która robi zawrotną karierę.

> *Choć konceptualna sztuka jest modna, bywa niezrozumiała dla odbiorców, a* **CZĘŚĆ KOLEKCJONERÓW KIERUJE SIĘ SPEKULACJĄ, KUPUJĄC DZIEŁA Z MYŚLĄ O PÓŹNIEJSZEJ ODSPRZEDAŻY. MY TEGO NIE ROBIMY** *– prace trafiają do kolekcji, by w niej pozostać.*

Oczywiście, nasz kierunek kolekcjonowania ewoluuje, ale zawsze stawiamy na spójność i wartość artystyczną.

Zakładacie Państwo drugą fundację - tym razem fundację rodzinną. Dlaczego potrzebujecie Państwo dwóch fundacji?

KF: Celem fundacji rodzinnej jest zarządzanie naszymi aktywami, aby z ich dochodów zasilać fundację działającą *pro publico bono*. Powiedzmy to wprost: fun-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dacja artystyczna, czyli Folta Collection, będzie głównie wydawać pieniądze. Natomiast fundacja rodzinna została stworzona właśnie po to, by finansowo wspierać tę pierwszą. Posiadamy pewne aktywa i uznaliśmy, że poprzez fundację rodzinną będziemy mogli je efektywnie zarządzać i wykorzystać.

EF: Chodzi również o uporządkowanie finansów, aby były sensownie zgromadzone i dobrze zarządzane, tak by nic nam się nie wymknęło spod kontroli.

Od jak dawna rozważali Państwo założenie fundacji rodzinnej zarządzającej aktywami? Kiedy po raz pierwszy pojawiła się taka myśl?

KF: Pomysł założenia fundacji rodzinnej pojawił się u nas już wcześniej, inspirowany rozwiązaniami prawnymi z Austrii i Niemiec, gdzie tego typu struktury są dobrze znane. Byliśmy na dość zaawansowanym etapie tworzenia fundacji rodzinnej za granicą. Wprowadzenie ustawy o fundacjach rodzinnych w Polsce stworzyło nowe możliwości, które postanowiliśmy wykorzystać. Uznaliśmy, że lepiej jest ulokować majątek w Polsce niż za granicą.

eprasa.pl f2c0c2ff73

EF: Także mamy dwie fundacje. Fundacja rodzinna to ta, która ma zarządzać kapitałem. Druga, to fundacja charytatywna Folta Foundation, która ma mieć docelowo status organizacji pożytku publicznego, żeby móc być beneficjentem naszej fundacji rodzinnej.

Jakie cele stawiają sobie Państwo dla fundacji rodzinnej zarządzającej majątkiem? Dlaczego uznali Państwo, że warto podjąć decyzję o jej rejestracji?

KF: Powiem tak: posiadamy aktywa, które generują roczne dochody. Planujemy zasilać z tych środków naszą fundację charytatywną.

> *Naszym celem nie jest jednak przeznaczanie od razu 100% dochodów na fundację charytatywną.* **ZGROMADZONY MAJĄTEK CHCEMY DALEJ REINWESTOWAĆ.** *Pozwala to na bardziej racjonalne i elastyczne zarządzanie majątkiem*

eprasa.pl f2c0c2ff73

EF: Poza tym, jeśli chcemy, aby Folta Foundation, czyli fundacja charytatywna, funkcjonowała przez długi czas, to potrzebujemy podmiotu, który będzie ją regularnie zasilał finansowo.

Dlaczego zależy Państwu na tym, aby fundacja charytatywna i fundacja rodzinna istniały? Czy nie byłoby prościej po prostu wydać te pieniądze za życia?

EF: Nie jesteśmy zbyt dobrzy w wydawaniu pieniędzy na konsumpcję. Owszem, sporo inwestuję w sztukę, ale traktuję to również jako formę lokowania kapitału. Nie chciałabym wydawać pieniędzy na rzeczy, które nie mają dla mnie większego znaczenia – jak latanie helikopterem tam i z powrotem, posiadanie wielu domów w różnych miejscach czy własnego jachtu. To po prostu nie jest nam potrzebne. Wolimy czasowo coś wynająć, skorzystać, a potem się z tym rozstać i nie zaprzątać sobie tym głowy. Myślę, że to wynika z naszego podejścia do życia i pewnej wygody.

KF: Mam chyba większego „węża w kieszeni” niż żona. Dla mnie myślenie, że: „Jak wygram milion,

eprasa.pl f2c0c2ff73

pięć, dziesięć, piętnaście milionów, to przestanę pracować” jest zupełnie abstrakcyjne. Nie mamy hedonistycznego podejścia do życia. Przyjechałem do Wrocławia 46 lat temu i w tym mieście osiągnąłem sukces zawodowy, społeczny i biznesowy. Uważam, że kolekcja, którą chcę zaprezentować, będzie moim wkładem dla społeczności – czymś, co pozostanie po nas.

Aby zrealizować wizję pozostawienia działającej firmy i trwałej kolekcji, potrzebne są stabilne finanse. W co powinna inwestować fundacja rodzinna, aby długoterminowo utrzymać zgromadzony majątek? Czy to powinny być kryptowaluty, akcje, a może coś innego? Czego unikać?

KF: Nie jest tajemnicą, że posiadamy akcje dwóch spółek giełdowych, które najprawdopodobniej zostaną przeniesione do fundacji. To jedna kwestia. Druga – mamy pewne aktywa finansowe, takie jak obligacje, odsetki czy dywidendy. Osobiście jestem zwolennikiem konserwatywnego podejścia do finansów.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Rodzina Carlsberg stworzyła prywatną kolekcję sztuki wystawianą dzisiaj w Kopenhadze w Glypotek. Czy Państwo chcecie zrobić coś podobnego?

KF: Dla nas inspiracją są pierwsi kapitaliści z XIX i początku XX wieku – w czasach dominacji węgla i stali – którzy pozostawili po sobie galerie, uniwersytety czy kolekcje.

> *Chociaż na mniejszą skalę,* **CHCEMY RÓWNIEŻ ZOSTAWIĆ COŚ TRWAŁEGO, CO BĘDZIE LUDZIOM SPRAWIAĆ RADOŚĆ,** *edukować i wspierać przyszłe pokolenia.*

EF: Muzeum prawdopodobnie schowałoby większość kolekcji do magazynów, pokazując ją jedynie raz na kilka lat, a mnie zależy na czymś innym. W Stanach wielkie rodziny mają swoje piętra w Muzeum Narodowym. W Polsce jednak to niemożliwe, dlatego musimy sami stworzyć galerię. We Wrocławiu działa już wiele

eprasa.pl f2c0c2ff73

takich instytucji, a będzie ich jeszcze więcej – znam co najmniej trzy prywatne galerie zajmujące się podobnymi działaniami.

Dwa pytania na koniec. Pierwsze: Wspominał Pan o swoich rówieśnikach, którzy zaczynali w podobnym czasie. Jakie ma Pan dla nich rady, znając ich środowisko i koleje losu?

KF: Znam wielu rówieśników z podobnym doświadczeniem – nie nazwałbym tego przyjaźniami, ale dobrze się znamy. Wielu z nich, jak Grzesiek, który stworzył fundację Przylądek Nadziei, czy Piotrek Krupa wspierający leczenie dzieci, działa na rzecz innych. My, jako pokolenie, doszliśmy do etapu, gdzie coraz częściej dzielimy się tym, co osiągnęliśmy – czy to poprzez fundacje, projekty artystyczne, czy inne inicjatywy.

Zastanawiam się jednak, ilu z naszego środowiska ma w sobie ten pierwiastek dawania – nie tylko pieniędzy, ale także wiedzy i doświadczenia. Sam staram się to robić, prowadząc spotkania z menedżerami w roli mentora, całkowicie *pro publico bono*, bez wynagrodze-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nia czy zwrotów kosztów. Stać mnie na to i wierzę, że dzielenie się przynosi wartość zarówno mnie, jak i innym.

Na zakończenie chciałbym zapytać o rady dla osób, które dopiero rozpoczynają swoje życie zawodowe, wchodzą w dorosłość i zakładają rodziny.

EF: Poradziłabym przede wszystkim dążenie do zachowania równowagi życiowej, czyli tzw. work-life balance. Ważne, aby nie skupiać się wyłącznie na jednej sferze życia. Trzeba rozwijać się na różnych polach – zarówno jako rodzic, jak i jako pracownik. To klucz do pełniejszego i bardziej satysfakcjonującego życia.

KF: Zgadzam się, ale dodałbym jeszcze jedną rzecz. Często spotykam młodych ludzi, szczególnie z branży IT, którzy zakładają firmy z myślą o ich szybkim sprzedaniu. Jeszcze nie wystartowali, a już liczą, ile zarobią. To błąd. Nigdy nie zakładałem firmy z myślą o sprzedaży – zawsze koncentrowałem się na jej rozwoju.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Siła Firm Rodzinnych

Work-life balance, czyli równowaga między życiem rodzinnym, pasjami a pracą, jest ważna. Jednak jeśli chodzi o pracę, moja rada brzmi: nie zaczynajcie od liczenia zer. Zamiast tego zastanówcie się, jaką wartość możecie dać klientom. To wartość przyciąga ludzi i pozwala rozwijać firmę. Skupienie się wyłącznie na pieniądzach prowadzi do wypalenia. Najpierw wartość, potem zyski.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

LEX
KANCELARIA FINANSOWA

Dr n. pr. Dawid Rejmer

Radca prawny, Partner Zarządzający w Kancelarii Finansowej LEX , Współwnioskodawca pierwszego wniosku o rejestrację fundacji rodzinnej w Polsce.

WWW.KF-LEX.PL

eprasa.pl f2c0c2ff73

Prognozy PKO BP na 2025 rok



Marta Petka-Zagajewska, dyrektor Biura Analiz Ekonomicznych PKO BP

Fot. Materiały prasowe

INFLACJA W ODWROCIE, STABILNY RYNEK PRACY

eprasa.pl f2c0c2ff73

Prognozy PKO BP na 2025 rok

PKO Bank Polski przewiduje **OŻYWIENIE GOSPODARCZE W 2025 ROKU Z WYRAŹNYM SPADKIEM INFLACJI** *i stabilizacją na rynku pracy. Szczegóły prognoz dla Polski.*

Tekst: **Redakcja**

W 2025 wchodzimy z umiarkowanym optymizmem co do kondycji krajowej gospodarki, bazującym na poprawiających się wskaźnikach makroekonomicznych, takich jak obniżająca się inflacja, solidny wzrost PKB i stabilizacja na rynku pracy. Najnowszy raport PKO Banku Polskiego przedstawia kompleksową analizę i prognozy, wskazując na szereg czynników, które mogą wspierać ożywienie gospodarcze w nadchodzących latach. Kluczowe znaczenie mają mieć dezinflacja, wzrost inwestycji publicznych i prywatnych oraz utrzymanie niskiego bezrobocia. Eksperci PKO BP podkreślają, że

eprasa.pl f2c0c2ff73

2025 rok może stać się punktem zwrotnym dla gospodarki Polski.

Dezinflacja nabiera tempa

Inflacja pozostawała jednym z największych wyzwań gospodarczych ostatnich lat. Według prognoz PKO Banku Polskiego, sytuacja w 2025 roku ulegnie istotnej poprawie.

– Szczyt inflacji nastąpi na początku 2025 roku, na poziomie około 5,5%, jednak od drugiego kwartału zauważymy wyraźny trend spadkowy. Pod koniec roku inflacja spadnie poniżej 3,5%, co oznacza powrót do szerokiego celu inflacyjnego - wskazuje w wywiadzie dla Wprost.pl Marta Petka-Zagajewska, dyrektor Biura Analiz Ekonomicznych PKO BP.

Wśród czynników wspierających dezinflację są także globalne trendy, takie jak obniżające się ceny surowców energetycznych, normalizacja cen transportu oraz niska inflacja w gospodarkach takich jak Chiny. Dodatkowo w Polsce stabilizację cen wspierać będą czynniki

eprasa.pl f2c0c2ff73

krajowe - spadające koszty pracy oraz mniejsza presja popytowa wynikająca z powolniejszego wzrostu wynagrodzeń.

Według raportu PKO Banku Polskiego, inflacja bazowa będzie także malała, osiągając pod koniec roku poziom około 3,3%. Marta Petka-Zagajewska zwraca uwagę, że „bilans czynników ryzyka dla inflacji jest obecnie zrównoważony, co oznacza, że możemy spodziewać się stabilnego trendu dezinflacyjnego.”

Rynek pracy: stabilizacja i zmniejszenie presji kosztowej

Polski rynek pracy w 2025 roku będzie się charakteryzował stabilizacją. Stopa bezrobocia BAEL ma utrzymać się na rekordowo niskim poziomie około 2,8%, co plasuje Polskę wśród liderów Unii Europejskiej pod względem niskiego bezrobocia. Mimo trudniejszych warunków w przemyśle i budownictwie, zatrudnienie w sektorze usług, takich jak gastronomia i zakwaterowanie, nadal rośnie.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Prognozy PKO BP na 2025 rok

Jednym z kluczowych trendów na rynku pracy będzie spowolnienie dynamiki wynagrodzeń. Prognozy wskazują, że wzrost płac nominalnych spowolni do około 7%, co oznacza istotne wyhamowanie w porównaniu z poprzednimi latami, gdy tempo wzrostu wynosiło ponad 10%. Jak jednak podkreśla Petka-Zagajewska, „Choć tempo wzrostu wynagrodzeń będzie wolniejsze, nadal przewyższy ono inflację, co zapewni wzrost realnych dochodów gospodarstw domowych.”

Zmniejszona presja kosztowa będzie korzystna dla firm, umożliwiając bardziej efektywne zarządzanie kosztami. Z kolei gospodarstwa domowe mogą liczyć na stabilność dochodów i poprawę sytuacji finansowej, co będzie wspierać konsumpcję prywatną.

Inwestycje: kluczowy motor wzrostu

Według PKO Banku Polskiego, jednym z najważniejszych elementów prognozowanego ożywienia gospodarczego będą inwestycje. Dynamika ich wzrostu ma

eprasa.pl f2c0c2ff73

osiągnąć 8,7%, co czyni je głównym motorem wzrostu PKB.

„W 2025 roku odpalamy dodatkowy silnik gospodarki – inwestycje publiczne i prywatne, napędzane przez środki unijne oraz transformację energetyczną" – czytamy w raporcie.

Głównymi źródłami finansowania inwestycji będą fundusze z Krajowego Planu Odbudowy oraz polityki spójności UE. Inwestycje publiczne mają wzrosnąć o blisko 19%, podczas gdy inwestycje prywatne, mimo niższej dynamiki, również przyczynią się do wzrostu gospodarczego. Kluczowe sektory inwestycyjne to infrastruktura, energetyka odnawialna oraz nowoczesne technologie poprawiające wydajność pracy.

PKB: przyspieszenie wzrostu gospodarczego

Prognozy PKO BP zakładają wzrost PKB w 2025 roku o 3,5%, co stanowi wyraźne przyspieszenie w porównaniu z 2,9% w 2024 roku. Głównymi czynnikami napędzającymi wzrost będzie konsumpcja prywatna oraz inwe-

eprasa.pl f2c0c2ff73

stycje. Konsumpcja indywidualna ma wzrosnąć o 3,5%, co będzie odzwierciedleniem poprawy sytuacji finansowej gospodarstw domowych oraz spadającej inflacji.

„Ożywienie gospodarcze w Polsce będzie wspierane przez napływ unijnych środków oraz poprawę wyników finansowych firm, które dzięki temu będą mogły inwestować w transformację energetyczną i automatyzację” – podkreślają analitycy PKO BP.

Inwestycje odegrają kluczową rolę, odpowiadając za około 1,5 punktu procentowego wzrostu PKB. Sektor publiczny będzie szczególnie aktywny, realizując duże projekty infrastrukturalne i energetyczne.

Oczekiwane obniżki stóp procentowych

Jednym z istotnych czynników wspierających rozwój gospodarczy będą obniżki stóp procentowych, które – według prognoz PKO Banku Polskiego – mogą rozpocząć się w połowie 2025 roku.

„Spodziewamy się, że stopy procentowe zostaną obniżone o 100 punktów bazowych, co zmniejszy koszty

eprasa.pl f2c0c2ff73

kredytów i wesprze konsumpcję oraz inwestycje” – piszą w raporcie analitycy PKO BP.

Niższe stopy procentowe będą korzystne dla przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, poprawiając warunki finansowe oraz zachęcając do inwestycji. Dodatkowo wpłyną na zmniejszenie obciążeń kredytowych, co może pozytywnie wpłynąć na wydatki konsumpcyjne.

Wyzwania i ryzyka

Mimo pozytywnych prognoz, Polska gospodarka będzie musiała zmierzyć się z pewnymi wyzwaniami. Do głównych czynników ryzyka należą zmienność globalnych rynków, możliwe napięcia geopolityczne oraz wahania kursów walutowych. Dodatkowo sytuacja na rynku pracy może ulec pogorszeniu w przypadku nagłych zmian popytu na pracę w kluczowych sektorach gospodarki.

Kolejnym wyzwaniem będzie realizacja planów inwestycyjnych w kontekście dostępności środków finansowych oraz efektywności wykorzystania funduszy unijnych. Właściwe zarządzanie tymi projektami

eprasa.pl f2c0c2ff73

będzie kluczowe dla utrzymania wysokiej dynamiki wzrostu gospodarczego.

Stabilny rozwój na horyzoncie

Prognozy PKO Banku Polskiego na 2025 rok wskazują na znaczące szanse na stabilny rozwój gospodarczy Polski. Dezinflacja, wzrost inwestycji oraz stabilizacja rynku pracy stwarzają solidne podstawy do poprawy sytuacji makroekonomicznej. Eksperci podkreślają, że kluczowe będzie efektywne wykorzystanie środków unijnych oraz utrzymanie odpowiedzialnej polityki fiskalnej i pieniężnej.

– 2025 rok może stać się punktem zwrotnym dla polskiej gospodarki, pozwalając na dalszą modernizację i wzmacnianie jej pozycji w Europie – podsumowuje Marta Petka-Zagajewska. Wszystko wskazuje na to, że Polska ma szansę na trwałe ożywienie gospodarcze, które będzie wspierać rozwój społeczny i ekonomiczny w nadchodzących latach.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Alior Leasing



Fot. Shutterstock

TANIA I BEZPIECZNA ENERGIA? DA SIĘ, TYLKO TRZEBA WIEDZIEĆ JAK

eprasa.pl f2c0c2ff73

Alior Leasing

Gdy kontrolerzy UOKiK sprawdzili w tym roku kilkaset modeli pomp ciepła produkowanych poza Unią Europejską i sprzedawanych na polskim rynku, okazało się, że 90 procent z nich nie spełnia norm. Gdy skontrolowali treść umów zawieranych przez wykonawców instalacji OZE, okazało się, że wiele z nich zawiera zapisy niekorzystne dla klientów, a nawet niezgodne z prawem. **BYCIE „ZIELONĄ FIRMĄ” DAJE DUŻE OSZCZĘDNOŚCI W KOSZTACH DZIAŁALNOŚCI I OTWIERA WIELE NOWYCH MOŻLIWOŚCI ROZWOJU, ALE EKODROGA JEST JESZCZE W POLSCE WYBOISTA I PEŁNA PUŁAPEK.** *Jednak z odpowiednim przewodnikiem można ich uniknąć.*

Tekst: **Jan Matura**

eprasa.pl f2c0c2ff73

Gdy specjaliści z Instytutu Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk i PZU Lab opowiadają o tym, co już widzieli na polskim rynku, włos się jeży na głowie. Stację trafo zamontowano na bloczkach betonowych na gołej ziemi, do ogrzewania budynku zimą w górach zainstalowano pompę ciepła przeznaczoną do obsługi basenów w 50-stopniowych upałach, a karta jednego z topowych produktów fotowoltaiki zawierała specyfikację, która nie dotyczyła tego modelu... W efekcie wielu inwestorów w ekologiczne źródła energii wydało krocie na sprzęt marnej jakości albo sporo przepłaciło za instalacje niedopasowane do rzeczywistych potrzeb. A gdy dodatkowo wzrosły ceny energii, ich rachunki za prąd zamiast być niższe podskoczyły kilkukrotnie. Media zaczęły alarmować o patologii i w 2023 r. nastąpił spadek sprzedaży pomp ciepła o kilkadziesiąt procent.

Skala nieprawidłowości była tak duża, że nawet Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki

eprasa.pl f2c0c2ff73

Alior Leasing

Wodnej zmienił zasady dotacji w programie „Czyste Powietrze”.

> *Od 14 czerwca 2024 r. wprowadzono* **OBOWIĄZEK WYBORU POMP CIEPŁA WYŁĄCZNIE Z LISTY „ZIELONYCH URZĄDZEŃ I MATERIAŁÓW”** *oraz konieczność wykonania audytu energetycznego.*

Mimo początkowej fali patologii na rynku OZE korzyści z przejścia na zieloną energię nie da się przecenić. Prawidłowo dobrane i zamontowane instalacje fotowoltaiczne, pompy ciepła czy magazyny energii dają firmom duże oszczędności. A to dopiero początek zielonej rewolucji – bo na horyzoncie już widać nadchodzące zmiany unijnych przepisów, które wymuszą na przedsiębiorcach inwestycje w ekologiczną energię i będą one warunkiem koniecznym przy zawieraniu umów z kontrahentami.

Nie ma więc sporu o to, czy warto przejść na zieloną energię, problemem jest jak to zrobić, żeby się opła-

eprasa.pl f2c0c2ff73

cało. Decyzja NFOŚiGW to dobry krok w ograniczeniu importu sprzętu niespełniającego unijnych norm. Ale nie rozwiązuje problemu firm, które chciałyby dokonać kompleksowej inwestycji w ekologiczne źródła energii - zrobić to efektywnie, za rozsądne pieniądze, bezpiecznie i z wieloletnią gwarancją.

Tania i bezpieczna energia? Da się, tylko trzeba wiedzieć jak – odpowiedź przynosi projekt Energy PRO – Firma Zrównoważona Energetycznie. To pierwszy w Polsce kompleksowy program certyfikacji i finansowania instalacji OZE – farm fotowoltaicznych, magazynów energii i chłodu, biogazowni czy pomp ciepła. Jego celem jest stworzenie rynkowych standardów ekoinwestycji – bezpieczeństwa, technologicznych oraz finansowych, a także certyfikacja wykonawców i urządzeń.

Program przewiduje 4 modele inwestycyjne: farmy fotowoltaiczne, farmy fotowoltaiczne z magazynami energii, biogazownie i biometanownie.

Projekt stworzyli: Alior Leasing, który zapewnia wiarygodność finansową wszystkich dostawców oraz dopasowane do konkretnego klienta i jego potrzeb finan-

eprasa.pl f2c0c2ff73

sowanie całej inwestycji, a nie jedynie sprzętu, Instytut Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk, który gwarantuje najwyższą jakość zastosowanych technologii i ekonomię rozwiązań, oraz PZU LAB - który ubezpiecza całą inwestycję, gwarantując bezpieczeństwo każdego z jej elementów.

> *Partnerzy programu podkreślają, że cała jego idea opiera się na trzech filarach, które* **DECYDUJĄ O EFEKTYWNOŚCI INWESTYCJI NA RYNKU OZE,** *niezależnie od tego, kto i w co chce zainwestować.*

Po pierwsze program Energy Pro umożliwia każdemu inwestorowi dokładne i rzetelne rozpoznanie rzeczywistych jego potrzeb energetycznych, wynikających z charakteru działalności, uwarunkowań technologicznych i planów rozwojowych.

Kluczowym punktem jest audyt zerowy, który pozwala na indywidualne podejście do każdego klienta.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Ta personalizacja to fundament optymalizacji proponowanych rozwiązań. W ramach audytu eksperci analizują wszystkie procesy przedsiębiorstwa, koszty energii i budują najbardziej korzystny model energetyczny. Przy pełnym audycie badane są nawet dwuletnie parametry.

Na tym etapie inwestor otrzymuje szczegółowy raport, z którego dowie się, jakich zmian tak naprawdę potrzebuje jego firma, jak i kto może tych zmian dokonać, oraz ile to będzie kosztować w różnych opcjach i w jaki sposób może całą inwestycję sfinansować.

Kolejnym filarem programu Energy Pro jest weryfikacja wykonawców i certyfikacja urządzeń proponowanych inwestorowi.

Inwestycje w OZE mają horyzont opłacalności 5-10 lat, infrastruktura wymaga w tym czasie stałej kontroli, dlatego tak istotne jest sprawdzenie wykonawcy, czy jego doświadczenie, profesjonalna wiedza, sytuacja finansowa i perspektywy biznesowe gwarantują najwyższą jakość i bezpieczeństwo nie tylko samego montażu, lecz także późniejszego wieloletniego serwisowania.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Doświadczenie ostatniej dekady wskazuje bowiem, że z firm startujących na rynku OZE 10 lat temu dzisiaj nie istnieje już 90 procent z nich. Stąd tak ważna jest ugruntowana pozycja rynkowa wykonawcy.

Specjaliści Energy Pro zapewniają także certyfikację urządzeń, które będą zamontowane u klienta. Laboratoria są gotowe do ich testowania i weryfikacji, czy dołączona przez producenta do urządzenia specyfikacja jest zgodna z rzeczywistą wydajnością danego modelu. Inżynierowie mają nawet symulator słońca i mobilne stacje badawcze, dzięki czemu mogą dokonać testów w każdym miejscu w kraju.

Trzecim filarem programu Energy Pro jest nadzór nad całym procesem inwestycji, od wyboru wykonawcy i urządzeń, przez ich dostarczenie i montaż, po odbiór techniczny i późniejszy serwis.

Statystyki wskazują, że aż 80 proc. awarii i pożarów wywołanych nieprawidłowym montażem instalacji fotowoltaicznych wydarza się w ciągu pierwszych dwóch lat od uruchomienia. I najczęściej za największe straty odpowiada drobny, tani element infrastruk-

eprasa.pl f2c0c2ff73

tury, który był albo źle dobrany albo nieprawidłowo zainstalowany.

> *Dlatego realizacja inwestycji z Energy Pro przebiega pod kontrolą ekspertów, którzy* **SPRAWDZAJĄ POPRAWNOŚĆ WYKONANIA KAŻDEGO ETAPU MONTAŻU, DOKONUJĄ WSZYSTKICH ODBIORÓW TECHNICZNYCH,** *a także rok po uruchomieniu instalacji przeprowadzają audyt w terenie, sprawdzając jej wydajność i bezpieczeństwo działania.*

Inwestor, który skorzysta z programu Energy Pro, będzie miał więc pewność, że wybrał najbardziej efektywny w stosunku do jego potrzeb model energetyczny, a jego realizacja została dokonana przez najlepszych na rynku fachowców, z wykorzystaniem certyfikowanych, wydajnych i bezpiecznych urządzeń. Z kolei Alior Leasing zapewnił klientowi finansowanie inwestycji produktami najlepiej dopasowanymi do jego możliwości.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Co więcej, inwestycja z Energy Pro w zieloną energię da firmie nie tylko korzyści wynikające z oszczędności na kosztach bieżącej działalności - zmniejszenie emisji CO2 zwiększy konkurencyjność firmy w zmieniającej się rzeczywistości biznesowej, coraz bardziej nastawionej na ekologię. W ciągu najbliższych kilku lat unijne przepisy mocno utrudnią, a niekiedy wręcz uniemożliwią dalszą działalność firmom, które nie korzystają z zielonej energii. Z drugiej strony niskoemisyjność firmy da jej znacznie szersze możliwości korzystania z tańszego finansowania działalności.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Endress+Hauser Polska



TECHNOLOGIA NA RATUNEK MIŁOŚNIKOM CZEKOLADY

Fot. Materiały prasowe

Rozwiązanie Endress+Hauser optymalizuje procesy przemysłowe pozwalając na znaczne zwiększenie poziomu wydajności

eprasa.pl f2c0c2ff73

Endress+Hauser Polska

Kakao nigdy wcześniej nie było produktem tak pożądanym – i jednocześnie kosztownym. Globalne zapotrzebowanie ciągle rośnie, a produkcja stoi przed problematycznymi wyzwaniami. Jak poradzi sobie z nimi przemysł spożywczy? Okazuje się, że **DUŻYM WSPARCIEM SĄ NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA TECHNOLOGICZNE, UMOŻLIWIAJĄCE OPTYMALIZACJĘ PROCESÓW PRODUKCYJNYCH.**

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Od 1876 roku, gdy w Szwajcarii opracowano proces technologiczny wyrabiania czekolady, ziarna kakaowca zaczęły robić prawdziwie światową karierę. W ostatnim czasie na jej przeszkodzie stają jednak problemy wynikające z kilku kluczowych, nakładających się na siebie czynników. Po pierwsze – zmiany klimatyczne i związane z nimi warunki pogodowe utrudniają uprawę w krajach będą-

eprasa.pl f2c0c2ff73

cych głównymi producentami kakao, jak Wybrzeże Kości Słoniowej czy Ghana. Po drugie, wielu zwłaszcza afrykańskich rolników wobec wspomnianych trudności decyduje się na zmniejszanie areałów produkcji. I po trzecie – grono chętnych na konsumpcję czekolady dynamicznie rośnie za sprawą rynków krajów rozwijających się, takich jak Chiny czy Indie. Jeśli dodamy do tego podatność rynku kakao na spekulację nie będzie zaskoczeniem lawinowy wzrost cen surowca, który na początku 2024 roku był o ponad 300 proc. droższy niż na początku roku 2023.

Jak w tej sytuacji odnajdują się producenci z branży spożywczej, wykorzystujący ziarna kakaowca w swojej działalności? Tam, gdzie jest to możliwe, poszukiwane są tańsze i bardziej dostępne alternatywy dla kakao w postaci np. karobu. Duże nadzieje związane są także z nowymi technologiami, pozwalającymi na produkcję syntetycznego kakao, ale przede wszystkim – podnoszącymi efektywność wykorzystania cennego surowca i redukcję jego strat.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Endress+Hauser Polska

– W optymalizacji procesów produkcyjnych powszechnie **WYKORZYSTYWANA JEST DZIŚ AUTOMATYZACJA I ROBOTYZACJA,** *a także systemy monitorowania i analityki danych.*

Pierwsze pozwalają znacząco zwiększać wydajność, zmniejszać liczbę błędów ludzkich i redukować koszty operacyjne. Analiza danych to z kolei narzędzie pozwalające przede wszystkim na lepsze zarządzanie zasobami i surowcami – wyjaśnia Łukasz Wołoszyn, Industry Manager w Endress+Hauser.

Branża spożywcza posiada bardzo duży potencjał zastosowań nowoczesnych technologii optymalizujących produkcję, od pojedynczych urządzeń po całe systemy, takie jak EMS (Energy Monitoring Systems). Stałe zwiększanie precyzji i powtarzalności operacji to jeden z najskuteczniejszych sposobów na redukowanie marnotrawstwa surowców i poprawy efektywności działań.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Endress+Hauser Polska

– Zastosowanie rozwiązań Endress+Hauser optymalizujących procesy przemysłowe pozwala na znaczne zwiększenie poziomu wydajności, co udało nam się wykazać na konkretnych przykładach wśród naszych klientów. W przypadku jednego z zakładów wzrost wyniósł 12% na liniach produkcyjnych w fabrykach czekolady i innych wyrobów zwierających kakao. Natomiast dzięki precyzyjnemu monitorowaniu danych z linii produkcyjnych, jeden z największych producentów żywności na świecie zredukował zużycie kakao o blisko 5%, bez utraty jakości produktów – podkreśla Łukasz Wołoszyn.

Automatyzacja, monitorowanie i optymalizacja procesów przemysłowych już dziś okazują się więc być istotnym kluczem do radzenia sobie z rosnącym problemem dostępności i ceny kakao.

Nowe technologie są tu skutecznym narzędziem, pozwalającym firmom zachować elastyczność i wspierającym ich zdolność adaptacji do dynamicznie zmieniających się warunków rynkowych.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Endress+Hauser Polska

Wśród wielu zadań, przed jakimi staje współcześnie branża spożywcza, to wyzwanie nie jest być może najważniejsze, ale z pewnością **SPROSTANIE MU BĘDZIE SMAKOWAŁO BARDZO SŁODKO.**

O Endress+Hauser

Endress+Hauser to światowy lider w zakresie aparatury kontrolno-pomiarowej dla wielu branż przemysłu, zkompleksowym portfolio obejmującym większość możliwych pomiarów.

Szwajcarska Grupa zatrudnia 16000 pracowników w 125 krajach świata. W Polsce od blisko 30 lat jest partnerem zarówno dla wiodących koncernów, jak również dla sektora MŚP, wspierając polskie firmy i zakłady produkcyjne wcyfrowej transformacji, optymalizacji procesów oraz redukcji wpływu na środowisko.

Więcej informacji: **WWW.PL.ENDRESS.COM**

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Zagranica

OSWAJANIE MERCOSUR

Fot. REX Shutterstock/East News

eprasa.pl f2c0c2f73

Ursula von der Leyen uznała, że umowa Mercosur będzie idealnym lewarem na wypadek wojny handlowej UE z Ameryką Trumpa. Panikujący z powodu podpisania tego porozumienia powinni jednak mieć świadomość, że **REALIZACJA JEGO HANDLOWEJ CZĘŚCI MOŻE NIGDY NIE NASTĄPIĆ**.



Tekst: **Jakub Mielnik**

Jeśli wierzyć protestującym rolnikom i politykom od Hiszpanii i Francji po Polskę, wkrótce unijne rolnictwo czeka zagłada. Zaleje nas tani drób i wołowina z Ameryki Łacińskiej, obracając w gruzy szczęśliwą krainę płynącą mlekiem i miodem unijnych dotacji dla rolnictwa. Skorzystać na tym mają – jak to często w UE bywa – głównie Niemcy i ich przemysł

eprasa.pl f2c0c2ff73

ciężki, przechodzący ciężkie chwile po odstawieniu narkotycznego wręcz uzależnienia od tanich paliw z Rosji.

Takie postawienie sprawy generuje emocje, na których można ugrać bardzo dużo w pogrążonych w permanentnym politycznym kryzysie państwach UE. Emocjonującym się tym tematem umyka jednak jedna podstawowa kwestia: umowa o wolnym handlu z Ameryką Łacińską budzi w UE zbyt wiele sprzeciwów, żeby szybko weszła w życie.

Ursula von der Leyen pojechała do Urugwaju podpisać porozumienie, które czeka jeszcze długi proces ratyfikacji.

Choć żadne wiążące decyzje dotąd nie zapadły, zajmujący się tematem urzędnicy Komisji Europejskiej przyznają, że wobec **WSZECHOBECNYCH KONTROWERSJI** *najlepiej byłoby podzielić ją na dwie części.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Część polityczna zostałaby zaakceptowana przez państwa członkowskie, ale część handlowa – znacznie istotniejsza, bo zawierająca najbardziej dzielące Europejczyków konkrety – zostałaby przekazana do ratyfikacji parlamentom państw członkowskich.

Dyplomaci unijni bezpośrednio zaangażowani w negocjowanie umowy przyznają, że de facto oznaczałoby to zawieszenie całego porozumienia. Konia z rzędem temu, kto byłby w stanie powiedzieć, kiedy skomplikowane porozumienie o stworzeniu największej na świecie strefy wolnego handlu przeszłoby z sukcesem przez magiel polityczny w każdym z 27 krajów członkowskich UE. Jeśli taki miałby być los tego porozumienia, to dlaczego szefowa Komisji Europejskiej zdecydowała się zrobić z niego otwarcie swojego urzędowania u progu drugiej kadencji?

Strach przez Trumpem

Świeżo powołana Komisja działa pod potężną presją czasu, związaną z zaprzysiężeniem Donalda Trumpa na prezydenta USA. Lider republikanów od dawna za-

eprasa.pl f2c0c2ff73

powiada, że zacznie nękać UE cłami, mającymi skończyć z rzekomą nierównowagą w relacjach handlowych po obu stronach Atlantyku. Ile jest w tym racji, nie jest w tej chwili tak istotne. To, co jest istotne, to fakt, że Unia musi poważnie brać pod uwagę wojnę handlową ze Stanami Zjednoczonymi.

Europa znajduje się w nieciekawej sytuacji, bo gospodarka amerykańska jest o 50 proc. większa od unijnej. Amerykanie dominują także w dziedzinie nowych technologii i zbrojeń, mając jednocześnie znacznie większy poziom swobód gospodarczych, pozwalających im skutecznie konkurować z unijnymi regulacjami. Urzędnicy Komisji zajmujący się kwestiami handlowymi wielkie nadzieje na wyjście z tego impasu pokładają więc w umowie Mercosur. Oznacza ona mocne wejście UE w tradycyjnie amerykańską strefę wpływów gospodarczych, tworząc Unii nowe możliwości wywierania presji na administrację amerykańską.

Innymi słowy, umowa o wolnym handlu z krajami Mercosur jest idealnym lewarem, mającym zabez-

eprasa.pl f2c0c2ff73

pieczać UE przed wojną handlową z USA. To dlatego Ursula von Der Leyen poleciała do Urugwaju zaledwie kilka dni po zaprzysiężeniu swojej nowej Komisji i podpisała porozumienie z Ameryką Łacińską, nie zważając na głośne protesty w kluczowych krajach UE.

Front przeciwników porozumienia jest szeroki.

> *Zastrzeżenia* **ZGŁASZA POLSKA I FRANCJA**, *Włosi się wahają a w Hiszpanii, choć rząd jest za, to musi brać pod uwagę energiczne protesty związkowców rolniczych.*

Twierdzą oni, że umowa została podpisana w pośpiechu, zapominając, że jej negocjowanie trwało aż 25 lat.

Urzędnicy Komisji zaangażowani w jej finalizację twierdzą, że doskonale zabezpiecza ona interesy europejskich konsumentów i producentów żywności. Wskazują na długie, sięgające od sześciu do nawet 18 lat okresy przejściowe w poszczególnych sektorach

eprasa.pl f2c0c2ff73

i klauzule, pozwalające wypowiedzieć umowę w sytuacji, gdyby latynoamerykańscy partnerzy nie przestrzegali szczegółowych unijnych regulacji.

Odwlekanie konsekwencji

Komisja Europejska doskonale zdaje sobie sprawę z emocji, związanych z umową z krajami Mercosur. Unia, zmagająca się ze skutkami wojny na Ukrainie, problemami migracyjnymi czy konsekwencjami wyśrubowanych pod sufit celów transformacji energetycznej uderzającej w europejski przemysł, nie może pozwolić sobie na otwieranie kolejnego frontu.

Zwolennicy szybkiej ratyfikacji umowy wskazują, że nie udało się jeszcze sformować koalicji blokującej jej wprowadzenie. To jednak wydaje się kwestią czasu, bo niezadowolonych będzie przybywać w miarę, jak wynegocjowane przez Komisję szczegóły porozumienia – dotąd objęte tajemnicą – zaczną wypływać w poszczególnych krajach członkowskich.

To zaś czyni bardziej prawdopodobnym scenariusz skorzystania z furtki, jaką daje podział umowy na część

eprasa.pl f2c0c2ff73

polityczną i handlową. Dzięki tej pierwszej politycy unijni będą mieli okazję do ogrzania się w jej blasku. Ta druga zaś może zostać rzucona na żer harcownikom w parlamentach krajowych, czyniąc z całej historii coś na kształt bajki o wilku, którym eurosceptycy będą straszyć swoje dzieci.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Alessandro Di Meo/IPA/ABACAPRESS.COM/East News

Zagranica

POMNIK NIEDOSKONAŁOŚCI

– Krytycy wobec autobiografii Angeli Merkel byli i są bezlitośni. Mówią: „płaski język”, „bez żadnej głębokiej refleksji”, „kalendarz wydarzeń i zero samokrytycyzmu” – mówi **URSZULA PTAK**, *publicystka, od ponad 20 lat mieszkająca w Niemczech. – Największe zdumienie zapanowało, kiedy* **ANGELA MERKEL NA PREMIERZE KSIĄŻKI BYŁA Z SIEBIE BARDZO ZADOWOLONA**. *Następnego dnia dziennikarze nie zostawili na niej suchej nitki. Zaczęły padać najbardziej kłopotliwe pytania dotyczące czasów jej rządzenia. (...) Naprawdę, ten brak refleksji u kanclerz wzbudził wielką złość i irytację – dodaje.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

eprasa.pl f2c0c2ff73

Zagranica

Dokładnie trzy lata temu Angela Merkel, po 16 latach przestała być kanclerzem Niemiec i nagle po prostu znikła. Czy przez ten czas ktoś się o nią upominał? Czy w eter padały pytania o Nord Stream, zamknięte elektrownie atomowe czy po prostu o niej zapomniano?



Urszula Ptak

– absolwentka Uniwersytetu Śląskiego. Zawodowo zajmuje się integracją migrantów i publicystką na temat współczesnych Niemiec i Niemców. Laureatka polsko-niemieckiej nagrody dziennikarskiej. Pracowała w zespole przygotowującym polskie wydanie autobiografii „Wolność“ Angeli Merkel.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Zanim przestano pamiętać o Angeli Merkel, najpierw odbyło się naprawdę ładne pożegnanie. Uroczysty capstrzyk, orkiestra zagrała punkowy hit z czasów NRD wspaniałej artystki Niny Hagen o Michaelu, który zapomniał kolorowej kliszy do aparatu („Du hast den Farbfilm vergessen” – przyp. red.). Fenomenalna piosenka, która nigdy by mi się nie skojarzyła z Angelą Merkel.

> *Merkel wygłosiła przemówienie i pierwszy raz tak naprawdę opowiedziała o sobie jako o* **NIEMCE WSCHODNIEJ**, *a nie, jak zawsze, o kanclerz wszystkich Niemców.*

Pomyślałam wtedy: szkoda, że jej to nie przyszło do głowy wcześniej, może ludzie na wschodzie jakoś by się z nią identyfikowali i też poczuli, że coś znaczą w tym kraju. Zaprzepaszczona szansa.

Późną jesienią 2021 r. wydawało się, że z urzędu odchodzi najsilniejsza kobieta Europy, zasłużona po-

eprasa.pl f2c0c2ff73

lityczka, której sławie nic nie zaszkodzi. Również w Polsce pisano o Merkel z podziwem i w prasie liberalnolewicowej nie przebijały się żadne głosy krytyczne.

Ja od wielu lat nie należałam do obozu zwolenników pani kanclerz, wydawała mi się kompletnie bezbarwna i na polu polityki wewnętrznej nic nie szło ku lepszemu, problemy przeczekiwano, a nie rozwiązywano. Ale nawet mnie wydawało się wtedy, że trzeba będzie 10 lat, by ktoś zabrał się za krytyczną ocenę tych 16 lat. Prawda okazała się inna. Atak Rosji na Ukrainę miał miejsce dwa miesiące później i cała konstrukcja niemieckiej polityki wschodniej legła w gruzach. Angela Merkel wyjechała na urlop nad Bałtyk, uprawiała wędrówki i odpoczywała, długo nie udzielała żadnych wywiadów, praktycznie znikła.

Jak przeciętny Niemiec oceniał jej kanclerzowanie?

Merkel miała spore poparcie, ludzie ufali, że jako umysł ścisły, fizyk z wykształcenia, zna się na swojej pracy. Poza tym Niemcy to kraj kultury mieszczańskiej i – tak naprawdę – protestanckiej, nawet jeśli formal-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nie południe jest katolickie, to ton jednoznacznie wyrasta z tradycji luterańskiej.

Merkel, jako córka pastora, przez spory czas była w duecie z prezydentem Joachimem Gauckiem – pastorem z zawodu; oboje ze wschodu kraju, naprawdę rozsiewali wokół siebie atmosferę zaufania do władzy i byli symbolami zjednoczenia. Tutaj – inaczej niż w Polsce – zakłada się, że władza działa na rzecz obywateli, że uczciwie pracuje i chce jak najlepiej dla kraju.

Przełamaniem tej narracji stał się kryzys migracyjny i decyzja Merkel o wpuszczeniu do Niemiec w 2015 i 2016 r. ponad miliona uchodźców. To był – z punktu widzenia historycznego – moment kluczowy. Wtedy narodziła się siła Alternatywy dla Niemiec (partia AfD – Alternative fur Deutschland), zaczęła się ogromna polaryzacja społeczeństwa, mocno podbijana przez media, które tutaj dołożyły swoją cegiełkę, obrzucając mianem nazisty, każdego, kto ogłaszał choćby cień obaw wobec tak dużej migracji.

Podział na wschód i zachód okazał się fundamentalny dla dalszego rozwoju wypadków. Merkel nigdy

eprasa.pl f2c0c2ff73

nie odbiła się od tego momentu, wygrała jeszcze raz wybory, ale raczej z powodu słabości kontrkandydatów i niemieckiej rutyny. Ludzie nie lubią tutaj zmian. Merkel miała wtedy mocnych krytyków nawet w swojej partii.

Opasły tom, autobiografia „Wolność” wyszła pod koniec listopada. Wszystko wskazuje na to, że będzie bestsellerem, bo świetnie się sprzedaje. Czego ludzie będą się chcieli dowiedzieć z tej książki, a czego się na pewno nie dowiedzą? Jaki obraz siebie maluje w niej Merkel: jest inny od tej fasadowej Frau Merkel, którą znamy, czy dokładnie taki sam?

Pierwszy weekend sprzedaży w Niemczech był słaby,

> *wydawało się, że będzie to* **RACZEJ WTOPA NIŻ SUKCES**, *ale książka podskoczyła i teraz sprzedała się już w ponad 200 tys. egzemplarzy.*

A sezon na prezenty bożonarodzeniowe jeszcze trwa. To gruby „buch”, prawie tysiąc stron. Trzeba powie-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dzieć, że czas Merkel jako kanclerz Niemiec to przecież epoka! Kto dzisiaj rządzi w Europie lub na świecie w demokracji 16 lat!

Przyjechałam do Berlina w 2003 r., Merkel została kanclerz w 2005 r., obserwowałam na żywo te lata. Dla mnie było ciekawe, co ona ma do powiedzenia. I tak też widzą to czytelnicy, chcą skonfrontować to, co sami pamiętają z tym, co uważa za ważne była kanclerz.

Autorki tej autobiografii politycznej są dwie: Angela Merkel i Beate Baumann, była szefowa jej biura, bardzo zaufana wieloletnia współpracowniczka. Pani Baumann nie zabrała głosu po premierze książki, pracę tę zostawia byłej szefowej.

Co mówią o tej książce krytycy? Jakie są ich główne zarzuty wobec „Wolności”?

Krytycy wobec książki byli i są bezlitośni. Mówią: „płaski język”, „bez żadnej głębokiej refleksji”, „kalendarz wydarzeń i zero samokrytycyzmu”. Największe zdumienie zapanowało, kiedy Angela Merkel na premierze książki, która miała miejsce w Deutsches Theater w Berlinie, była z siebie bardzo zadowolona. Następnego dnia

eprasa.pl f2c0c2ff73

dziennikarze nie zostawili na niej suchej nitki. Zaczęły padać najbardziej kłopotliwe pytania dotyczące czasów jej rządzenia. Co z uzależnieniem Niemiec od rosyjskiego gazu? Co z upartym trzymaniem się Nord Stream 2? Co z błędami w polityce wobec Rosji, wobec wojny w Ukrainie? Co z dobiciem oszczędnościami niemieckiej armii? Co z kryzysem migracyjnym i olbrzymimi problemami integracyjnymi, zadłużeniem gmin i powiatów, bo koszty lokacji i integracji rozbijają budżety? Co z zaniedbaniem infrastruktury i walącymi się mostami, drogami, upadkiem kolei itd? Ani słowa o wyłączeniu elektrowni atomowych? Naprawdę, ten brak refleksji u kanclerz wzbudził wielką złość i irytację.

Jednym słowem: „Sfinks pozostaje wierny sobie” – piszą niemieckie media. Rozumiem, że nie ma w tym zaskoczenia, że jest to kolejna literacka wydmuszka napisana dla pieniędzy?

To bardzo polskie podejrzenie, że ktoś pisze książkę dla pieniędzy i że to coś złego. W Niemczech nikt tak nie myśli o Merkel, kanclerz zarabiała tyle, ile tabela dla urzędników przewiduje. Czyli ma bardzo dobre

eprasa.pl f2c0c2ff73

uposażenie na emeryturze. Politycy w Niemczech nie są biedakami. Praca dla społeczeństwa jest dobrze wynagradzana i bardzo rzadko padały głosy, że to coś złego. Raczej pada argument, że przy takiej odpowiedzialności to i tak mało. Są wyjątki, jak np. koszty fryzjerki i wizażystki obecnej szefowej MSZ Anneleny Baerbock, które są tematem dowcipów i złośliwości. Teraz się to zmienia, zaufanie do polityków maleje. Jednak wobec Merkel nikt nigdy nie miał uwag odnośnie jej finansów. Wręcz przeciwnie, podziwiano jej skromność, umiar i równowagę, nie dała się ponieść tanim odruchom władzy, jedyne jej szaleństwo to kolorowe marynarki. Może kiedyś trafią na aukcje? To nie była królowa, to była pani urzędnik. Lubiłam to w niej.

Ale z jakichś względów Merkel zdecydowała się tę książkę napisać. Jak pani myśli, dlaczego?

> *Merkel postawiła* **SOBIE SAMEJ POMNIK**. *Ona tak chce być zapamiętana. Książka nie jest wydmuszką, jest zapisem pewnego czasu i charakteru.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Będzie znakomitym źródłem wiedzy dla historyków. Ogromne tempo zmian politycznych na świecie powoduje, że dzisiaj Merkel wydaje się być... postacią historyczną.

Dziś „epokę Merkel” w Niemczech już się wspomina jako czasy względnego dobrobytu i prosperity. Było nudno i bezpiecznie – do pewnego momentu. To, że gospodarka hulała na tanich dostawach gazu z Rosji, psuje ten nastrój, ale tego nie ma w tej książce.

Jest sporo refleksji na temat, jak Merkel wyobraża sobie, że będzie zapamiętaną. Co ciekawe – nie ucieka od roku 2015. Tłumaczy swoją motywację dla otwarcia granic. Mówi, jak to się stało, że jej selfie z syryjskim uchodźcą obiegło świat. I na marginesie, jak zawarła umowę z Turcją o zatrzymaniu kolejnych fal uchodźczych. Jest przekonana, że nie było wtedy alternatywy. Zbliża się właśnie dziesięć lat od tej decyzji, dziś nikt sobie nie wyobraża powtórki. To naprawdę – z dzisiejszej perspektywy – czarny koszmar polityków.

Drugim wewnętrznym problemem, który podzielił kraj, była polityka covidowa. Wtedy ukształtowały

eprasa.pl f2c0c2ff73

się grupy przeciwników kanclerz, które dziś przejęła prawica.

To, czego na pewno Niemcy nie mogą jej wybaczyć to – wspominanego przeze mnie – zaniedbania infrastruktury kraju. Kraj, który miał się za niezawodny i najlepszy we wszystkim, co robi, okazał się zawodnikiem średniej klasy. Widać to przede wszystkim na ulicach Berlina, ale także innych niemieckich miast. Chyba nikt nie jest na to przygotowany, w tym także sąsiedzi, np. Polacy. To czas pożegnania z pięknym snem o niemieckiej niezawodności i doskonałości.

Co powiedziałby o tej książce najsłynniejszy niemiecki krytyki literacki - Marcel Reich-Ranicki - gdyby żył?

Nie sądzę, by ją przeczytał. Może by przejrzał i wtedy krzyczałby, że „takim stylem to może pisać prowincjonalna księgowa!” I pogroziłby palcem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73



Gen. Waldemar Skrzypczak

Terroryzowanie Europy

Wykorzystując swoją przewagę strategiczną, zbudowaną na przestrzeni ostatnich dwóch lat, po klęskach w pierwszej fazie wojny, Rosja stopniowo przełamuje obronę armii ukraińskiej praktycznie na całej długości frontu. Ukraina jest w głębokim kryzysie. Sytuacja ta wynika z braku

Fot. Adam Jagielak

eprasa.pl f2c0c2ff73

zasobów osobowych, którymi można by wypełnić luki kadrowe w mocno wyczerpanych oddziałach. W przypadkach niektórych brygad, trwających w ciągłej walce od początku wojny. Moim zdaniem, nie ma szans na zmianę tej sytuacji. Ukraińcy wiedzą o tym od nieudanej ofensywy w czerwcu 2023 w Zaporożu, kiedy ponieśli dotkliwe straty, głównie w swoich najlepiej wyposażonych i wyszkolonych formacjach.

> *Jedynym – w mojej ocenie – ratunkiem dla Ukrainy jest* **WSTRZYMANIE DZIAŁAŃ ZBROJNYCH**. *Za wszelką cenę, aby uchronić armię przed katastrofą, a w konsekwencji Ukrainę przed upadkiem.*

Rosja dąży do wygrania wojny w możliwie krótkim czasie, przede wszystkim dla uzyskania warunków do pełnego dyktatu w przypadku negocjacji o zakończeniu działań zbrojnych. W przekonaniu Kremla, będzie to gwarancja uzyskania przede wszystkim możliwie

eprasa.pl f2c0c2ff73

największych ustępstw ze strony Ukrainy i wspierających ją państw Zachodu i USA. Mając za plecami wsparcie Chin, Putin będzie nieugięty i warto w ramach przygotowania Zachodu do wspierania Ukrainy w negocjacjach przygotować się na najgorsze scenariusze.

Inne cele Putina

Kreml będzie oczekiwał przede wszystkim usunięcia zagrożenia w przyszłości ze strony Ukrainy. Będzie dążył zatem do maksymalnego osłabienia armii ukraińskiej, godząc się na jej mocno zredukowane struktury oraz ograniczony potencjał bojowy. Jeżeli Putin tego nie osiągnie, nie wstrzyma działań zbrojnych.

Jednocześnie, czyniąc z Ukrainy kadłubkowe państwo mocno związane porozumieniami międzynarodowymi ograniczającymi jego suwerenność, kremlowski wódz wciągnie je w swoją polityczną i ekonomiczną zależność. Z tymi oczekiwaniami Rosji związana będzie też rekonstrukcja rządu w Kijowie. Nie sądzę, by miało dojść do dialogu pomiędzy Zełenskim a Putinem.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Rosjanie nie zamierzają zdobywać Ukrainy na Zachód od rzeki Dniepr. Okupacja środkowej i zachodniej Ukrainy wymagałaby posiadania silnych, liczonych w setki tysięcy wojsk okupacyjnych i na pewno ciągłych walk z ukraińską partyzantką. Putin tego nie chce. Ma inne cele strategiczne, wynikające między innymi z sojuszy z krajami azjatyckimi, które od Rosji oczekują wciągania NATO, w tym i USA, w europejską wojnę hybrydową.

Ciosy w sojusz

Rosja, stopniowo odbudowując swoje wojska po wojnie w Ukrainie, będzie dążyła do terroryzowania Europy różnego rodzaju zagrożeniami. Politycznymi, militarnymi i ekonomicznymi. Czego przykładem jest mnożenie zagrożeń hybrydowych, do których NATO nadal nie jest przygotowane. To również wojny informacyjne i psychologiczne wpływające na wyniki wyborów w niektórych krajach, zarówno NATO jak i UE. Widać, że te działania przynoszą Moskwie dobre rezultaty. W najmniej korzystnej dla nas i Zachodu

eprasa.pl f2c0c2ff73

sytuacji, kraje ubiegające się o względy Putina nie zaangażują się w działania restrykcyjne wobec Rosji, co już widać po działaniach Słowacji i Węgier. A to zapewne nie koniec listy „zwolenników” Putina wśród członków NATO I UE.

Ofensywa Moskwy wobec członków NATO będzie narastała. Szczególnie w stosunku do państw tzw. frontowych, do których i Polska należy.

> *Kierunki i sposoby działań Rosjan są dla nas zaskakujące i pewnie nasi potencjalni wrogowie jeszcze* **CAŁEGO ARSENAŁU** *oddziaływania na sojuszników Ukrainy nie wyczerpali.*

Przykład Rumunii, gdzie doszło do zmanipulowania wyborów prezydenckich, jest lekcją i ostrzeżeniem pokazującym gamę putinowskich możliwości. Tym bardziej jest to szokujące, że Rumunia, podobnie jak i Polska, dysponuje rozbudowanymi systemami chroniącymi obywateli przed sianiem dezinformacji czy po-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dobnymi działaniami Rosjan, mającymi na celu przejęcie władzy w wybranych krajach NATO czy UE przez polityków sprzyjających Moskwie. Celem jest między innymi rozbicie lub co najmniej osłabienie sojuszu państw wspierających Ukrainę.

To czarny scenariusz, który zapewniłby Putinowi osiągnięcie jego celów strategicznych. Po raz kolejny upokorzenie Ukrainy i, idąc dalej, sterroryzowanie Europy. Uzyskanie swobody w atakowaniu państw, głównie Europy Wschodniej, wśród których Polska jest głównym graczem, a zatem zdefiniowaną przez doktrynerów kremlowskich zasadniczą przeszkodą w odzyskaniu przez Rosję wpływów w tej części Europy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

wprost



POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

PARTNER DODATKU

AGENCJA BADAŃ MEDYCZNYCH

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Spis treści

289 Prof. Maria Pokorska-Śpiewak: Rewelacyjny wynik: 100 proc. dzieci wyleczonych w HCV

308 Prof. Wojciech Młynarski: Mam nadzieję, że będziemy w stanie wyleczyć każde dziecko z białaczką

320 Prof. Bożenna Dembowska-Bagińska: Krok do przełomu w leczeniu glejaków u dzieci

332 Prof. Joanna Narbutt: To badanie pomoże dzieciom z ciężkim AZS

344 Prof. Piotr Dobrowolski: Prosta zmiana wydłuży życie

354 Prof. Łukasz Balwicki: Badanie produktów tytoniowych niezależne od przemysłu

366 Prof. Ewa Wender-Ożegowska: Czy nowy test na endometriozę jest skuteczny

378 Lucyna Jaworska-Wojtas: Na to badanie czeka 3 mln kobiet w Polsce

PODKASTY:

390 Prof. Anna Raciborska: Walczymy o każde dziecko z rakiem i przecieramy szlaki

399 Prof. Agnieszka Szypowska: Jesteśmy u progu rewolucji w leczeniu cukrzycy typu 1

QUIZY:

407 Badania polskich naukowców ze wsparciem ABM

415 Co wiesz o badaniach wspieranych przez ABM

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM



Prof. Maria Pokorska-Śpiewak

Fot. Materiały prasowe

REWELACYJNE WYNIK: 100 PROC. DZIECI WYLECZONYCH Z HCV

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

WSZYSTKIE DZIECI Z HCV, KTÓRE DOSTAŁY NOWATORSKIE LECZENIE, ZOSTAŁY WYLECZONE. *To ważne, bo dzieci zakażone w trakcie ciąży lub porodu mają 30 proc. ryzyka, że w wieku 32 lat będą miały marskość wątroby.* **NASZA PUBLIKACJA NA TEN TEMAT BYŁA PIERWSZA NA ŚWIECIE – MÓWI PROF. MARIA POKORSKA-ŚPIEWAK.** *Badanie było finansowane z pierwszego grantu Agencji Badań Medycznych.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

W ostatnich latach dzięki wprowadzeniu nowych leków dokonała się rewolucja w leczeniu wirusowego zapalenia wątroby typu C. Leki były jednak zarejestrowane u dorosłych, a nie u dzieci. Zanim porozmawiamy o tym, jak dzięki badaniu PANDAA-PED udało się wyeliminować wirus HCV u 50 dzieci, proszę powiedzieć, skąd w ogóle u dzieci zakażenia HCV?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Prof. Maria Pokorska-Śpiewak, Klinika Chorób Zakaźnych Wieku Dziecięcego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego: Główną drogą zakażenia HCV u małych dzieci są zakażenia od matki w czasie ciąży lub (częściej) w trakcie porodu.

W jaki sposób wykrywa się HCV u małych dzieci? U kogo takie zakażenie można w ogóle podejrzewać?

Najważniejszy jest wywiad od mamy. Jeżeli wiemy, że kobieta w ciąży jest zakażona, to istnieją wskazania, aby zbadać dziecko. Problem polega na tym, że nawet, jeśli dziecko zakazi się od mamy, to długo nie będzie miało żadnych objawów, będzie rozwijać się normalnie, ale wirus może już w tym czasie niszczyć wątrobę.

W Polsce nie ma programów przesiewowych wykrywania HCV dla całej populacji, a ponieważ jest to przez wiele lat zakażenie zupełnie bezobjawowe, to wiele osób nie wie, że jest zakażonych. Ciąża jest szczególnym momentem, kiedy zgodnie z obowiązującym prawem kobieta powinna być zbadana w kierunku zaka-

eprasa.pl f2c0c2ff73

żenia HCV. Kobiety w ciąży są rutynowo badane i często właśnie w ciąży dowiadują się, że mają HCV. Jeżeli mama była zakażona, to na pewno będzie chciała wiedzieć, czy dziecko jest zdrowe, dlatego zwróci się do lekarza o takie badanie po porodzie.

> *Dzieci matek, u których HCV zostało wykryte w ciąży, są badane w kierunku zakażenia HCV, ale* **WCIĄŻ MAMY NIEMAŁĄ GRUPĘ DZIECI, U KTÓRYCH ZAKAŻENIE HCV JEST WYKRYWANE NA PÓŹNIEJSZYM ETAPIE** *np. w wieku nastoletnim.*

Generalnie w przypadku wykrycia wirusa HCV zawsze prosimy, by zbadać pozostałych członków rodziny, w tym dzieci.

Jeżeli u dzieci wykrywamy zakażenie i wiemy, że mama jest zakażona, to możemy być niemal pewni, że do zakażenia doszło w trakcie ciąży lub porodu.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Kiedyś dużo mówiło się o szpitalnych zakażeniach HCV, a także np. w gabinetach kosmetycznych, studiach tatuażu. Czy to się jeszcze zdarza?

W tej chwili placówki ochrony zdrowia w Polsce są świadome ryzyka, stosują procedury, które je minimalizują: sprzęt jednorazowy bądź we właściwy sposób sterylizowany. Nie daje to 100 proc. gwarancji, że nie jest możliwe zakażenie, ale zdecydowanie je minimalizuje. Podobnie przetoczenia preparatów krwi i preparatów krwiopochodnych – są one obecnie w Polsce uznawane za bezpieczne pod tym kątem, ponieważ są badane wszystkie próbki krwi, a badanie odbywa się metodami biologii molekularnej, czyli jest wykrywany materiał genetyczny wirusa.

W Polsce nie powinniśmy obecnie zakażać się HCV drogą przetoczenia krwi, ale to nie znaczy, że dotyczy to też innych krajów.

Generalnie placówki ochrony zdrowia i procedury w nich stosowane uznajemy za bezpieczne.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Problemem mogą jednak być zabiegi powodujące przerwanie ciągłości skóry np. w gabinetach piercingu, tatuażu. Tu wszystko zależy od odpowiedzialności osób, które takie gabinety prowadzą. Trzeba korzystać miejsc, o których wiemy, że zapewniają sterylizowane bądź wyłącznie jednorazowe narzędzia.

Czym grozi zakażenie HCV?

To jest wirus, który jest pierwotnie hepatotropowy, co oznacza, że jako pierwsze i podstawowe miejsce docelowe w naszym organizmie upatruje wątrobę. Nie znaczy to, że będzie żadnych objawów pozawątrobowych. Zazwyczaj nie wiemy o zakażeniu, ponieważ w ogromnej większości jest ono przez długi czas bezobjawowe. U ok. 30-40 proc. pacjentów, w szczególności u małych dzieci, organizm sam wyeliminuje wirusa. Ale to oznacza, że u 60-70 proc. pacjentów zakażenie przejdzie w postać przewlekłą. Zazwyczaj przez wiele lat o tym nie wiemy (chociaż gdybyśmy wykonali badania aminotransferaz, czyli próby wątrobowe, to okresowo mogą one być podwyższone).

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Po wielu latach trwania zakażenia wirus może doprowadzić do włóknienia wątroby.

W najbardziej nasilonym etapie jej włóknienia dochodzi do marskości wątroby, co może wpływać na jej funkcje, może być także podłożem zmian nowotworowych, czyli raka wątrobowokomórkowego. Udowodniono też, że wirus powoduje konsekwencje ogólnoustrojowe, czyli np. obniżoną jakość życia, zaburzone funkcje poznawcze. W przypadku dzieci, które najczęściej są zakażone od matki, zwykle dochodzi też do pogorszenia poziomu funkcjonowania rodzin, ponieważ mama żyje z poczuciem winy, że zakaziła swoje dziecko. Mogą na to nakładać się problemy psychologiczne.

Jak doszło do tego, że rozpoczęliście projekt PANDAA-PED i na czym polegał?

Na naszych oczach dokonała się rewolucja w zakresie leczenia zakażenia HCV czyli przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby typu C. Mniej więcej dekadę temu pojawiła się nowa grupa leków, która zastąpiła wcześniej stosowane terapie interferonowe. Interfe-

eprasa.pl f2c0c2ff73

ron powodował wiele działań niepożądanych, a odsetki wyleczenia ledwie przekraczały 50 proc.

Nowe leki są niesłychanie skuteczne – pacjent ma ponad 95 proc. szans na wyleczenie.

Stosuje się je krótko (2-3 miesiące), są bardzo dobrze tolerowane, doustne.

Leki te są dostępne od ok. 10 lat, natomiast niestety dzieci mają do nich dostęp opóźniony. Badania kliniczne najpierw są prowadzone u dorosłych i dopiero później – jeśli okaże się, że leki są bezpieczne i skuteczne u dorosłych – to można je badać u dzieci. Pierwszy z leków został zarejestrowany na świecie u dzieci w 2017 roku (skuteczny tylko dla niektórych typów wirusa), natomiast nie od razu stał się dostępny.

W 2019 roku wiedzieliśmy, że są skuteczne leki dla dorosłych, natomiast nie mieliśmy danych, że możemy je stosować u dzieci, a ponadto nie mieliśmy takiej możliwości, ze względu na wysokie koszty terapii. Gdy w 2019 roku Agencja Badań Medycznych ogłosiła

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

swój pierwszy konkurs na niekomercyjne badania kliniczne, pojawił się jednocześnie informacja, że będą premiowane projekty z dziedziny pediatrii oraz takie, które mają na celu pokazanie, że leki stosowane u dorosłych są równie skuteczne u dzieci. Uznaliśmy, że jest to idealny projekt dla nas, gdyż takie badanie pozwoliłoby na rozwiązanie dwóch kwestii.

> *Po pierwsze* **DAŁOBY DOSTĘP DZIECIOM DO NOWOCZESNYCH TERAPII,** *a po drugie pokazałoby z naukowego punktu widzenia, że leki dla dzieci będą skuteczne i bezpieczne.*

Jeżeli coś jest skuteczne u dorosłych, to zazwyczaj jest skuteczne także u dzieci, natomiast zawsze jest wątpliwość, ponieważ dziecko to nie jest „mały dorosły”; to organizm, który się rozwija, może inaczej reagować, być bardziej podatny na działania niepożądane.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Naszym głównym celem – poza udowodnieniem skuteczności – było pokazanie, że są to leki bezpieczne dla dzieci.

Przeprowadzanie tego typu badania wymaga dużej odwagi: nie było obaw, że leki mogą mieć skutki uboczne u dzieci?

Byliśmy w takiej sytuacji, że mamy naszych pacjentów, u których doszło do zakażenia, już otrzymywały leczenie. Wiedziały, że dostają na 2-3 miesiące leki bardzo dobrze tolerowane i zostają wyleczone. Przychodziły i pytały, kiedy będzie możliwość leczenia dzieci. Byliśmy przekonani, że dajemy dzieciom to, co najlepsze i niemal 100 proc. szans na wyleczenie. Interferon, który stosowaliśmy wcześniej, był obarczony dużą ilością działań niepożądanych; dzieci wolniej rosły, rozwijały procesy autoimmunizacyjne.

Byłam przekonana, że udowodnimy skuteczność i bezpieczeństwo stosowania nowych leków u dzieci. I tak się stało.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Sprawdziliśmy nie tylko, czy dochodzi do bezpośrednich działań niepożądanych (jak np. bóle głowy), ale też, czy podawanie tych leków nie ma wpływu na rozwój dzieci. Okazało się, że nie.

To jednak trudna sytuacja, gdy podaje się leki dzieciom, które nie mają jeszcze objawów zakażenia...

To prawda, często są to dzieci, po których nie widać objawów choroby, wydaje się, że świetnie się rozwijają, a my zaczynamy pewnego rodzaju eksperyment. Gdyby nie było tych doskonałych wyników u dorosłych, to pewnie mielibyśmy wątpliwości. W tym przypadku jednak ryzyko było znikome.

Naturalny przebieg wirusowego zapalenia wątroby dobrze znamy. Kiedyś uważano, że to zakażenie nie stanowi dla dzieci żadnego problemu, jednak w ostatnich latach nasza wiedza poszerzyła się. Wiemy, że jeżeli dziecko będzie zakażone od matki, to ryzyko, że rozwinie marskość wątroby, wynosi ponad 30 proc. w wieku ok. 32 lat.

Sama miałam nastoletnich pacjentów, u których rozwinęła się marskość wątroby.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

> *Gdy dziecko jest zakażone, ale nie ma jeszcze żadnych objawów, dolegliwości, zmian w wątrobie, to jest to idealny moment na leczenie.* **NIE MOŻEMY CZEKAĆ, AŻ TE ZMIANY SIĘ ROZWINĄ. DZIĘKI LECZENIU MOŻNA PRZERWAĆ WPŁYW WIRUSA NA WĄTROBĘ** *i spowodować, że dziecko w zdrowiu wchodzi w dorosłość.*

Badaniem objęto 50 pacjentów. U wszystkich udało się wyeliminować wirusa?

W projekcie uczestniczyło 50 pacjentów w wieku miedzy 6 a 17 lat. Wydawało nam się, że jest to grupa realna do zebrania w ciągu roku rekrutacji. Zapotrzebowanie było tak duże, że rekrutację 50 dzieci zamknęliśmy w ciągu 5 miesięcy! Dzieci przyjeżdżały do nas z całej Polski.

Leczenie polegało na przyjmowaniu leków doustnych w domu?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Tak. Nie było konieczności, aby dziecko leżało w szpitalu; to bardzo ważne. Dzieci przyjeżdżały do nas, miały wykonywany komplet badań i wyjeżdżały do domu z opakowaniem leku, który przyjmowały w domu. Nie było żadnych problemów, jeśli chodzi o przyjmowanie leków, pamiętaniu o nich. Często rodziny nam opowiadały, że dziecko w telefonie miało ustawiony budzik, aby o określonej porze dnia połknąć tabletkę.

Kuracja, którą stosowaliśmy w ramach tego badania, trwała 3 miesiące, czyli 12 tygodni.

Po 3 miesiącach wirus był całkowicie wyeliminowany z organizmu?

Wszystkie dzieci, które otrzymały leczenie, wyeliminowały wirusa. Co miesiąc wykonywaliśmy badania; u ogromnej większości dzieci już po miesiącu nie było wirusa, ale oczywiście kontynuowaliśmy leczenie zgodnie z zaleceniami.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

> *Potem* **ZAPRASZALIŚMY PACJENTA NA WIZYTĘ PO 3 MIESIĄCACH OD ZAKOŃCZENIA LECZENIA, BY SPRAWDZIĆ, CZY WIRUS NA PEWNO ZOSTAŁ WYELIMINOWANY.** *Jeżeli wirusa wtedy nie było w organizmie to uznawaliśmy, że pacjent jest wyleczony. Tak się stało u wszystkich 50 pacjentów.*

To duża rzadkość w medycynie, aby skuteczność była stuprocentowa?

Muszę powiedzieć, że to jest jedyna choroba przewlekła, jaką znam, którą można w 100 proc. wyleczyć, przyjmując tabletki przez 2-3 miesiące.

W tej grupie 50 dzieci nie było takich, które już miały marskość wątroby?

W ogromnej większości to były dzieci, u których na szczęście nie było żadnych zmian. Jedna 13-letnia dziewczynka miała zaawansowane włóknienie w wątrobie, czyli sztywność na skutek przerośnięcia wą-

eprasa.pl f2c0c2ff73

troby tkanką łączną. U tej dziewczynki bezpośrednio po leczeniu w znaczący sposób sztywność wątroby obniżyła się. Na ostatniej wizycie, po roku od zakończenia leczenia, okazało się, że wątroba powróciła to stanu zdrowia, jest prawidłowa; zregenerowała się.

Jak widać, u niektórych pacjentów proces włóknienia wątroby można cofnąć, ale nie zawsze tak się zdarza, dlatego nie można czekać z leczeniem.

Lepiej zapobiegać marskości niż potem próbować ją odwracać.

Badanie zostało już zamknięte. Jakie są najważniejsze wnioski?

Mamy dostępny końcowy raport i wnioski są fantastyczne. Dla mnie najważniejszym celem było zapewnienie wyleczenia pacjentom: obecnie mamy 50 dzieci w Polsce, które zostały wyleczone, nie mają wirusa i idą w dorosłość jako osoby zdrowe.

Z punktu widzenia naukowego udowodniliśmy, że są to leki bardzo skuteczne u dzieci. Mam nadzieję, że stanie się to podstawą do udostępnienia tych leków dzie-

eprasa.pl f2c0c2ff73

ciom w Polsce (wciąż otwartego dostępu nie ma). Ponadto pokazaliśmy, że są to leki bezpieczne. Oczywiście, pewne działania niepożądane występowały, jednak nie były one dotkliwe i nie prowadziły do przerwania leczenia.

Poza tym pokazaliśmy, że leczenie nie wpływa negatywnie na rozwój dzieci.

W tej grupie pacjentów wyjściowa ocena jakości życia nie zawsze była idealna, natomiast po leczeniu w pewnych aspektach (w szczególności w ocenie zdrowia i aktywności fizycznej), się ona poprawiła.

Czy badanie ma szansę przełożyć się na możliwości leczenia?

Nasze wyniki zostały uznane jako ważne i pionierskie, do tej pory mamy na ten temat opublikowanych aż 5 publikacji w bardzo dobrych czasopismach. Nasza publikacja dotycząca efektów działania tego leku u dzieci była pierwsza na świecie. Sukces naukowy jest niewątpliwy, jednak pozostaje pytanie, czy sukces naukowy przełoży się na praktykę kliniczną. Obecnie lek

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

ma już rejestrację do stosowania u dzieci w Europie i w Stanach Zjednoczonych – od ukończonego 3. roku życia. Nie oznacza to jednak, że jest dostępny.

> *W Polsce wciąż program terapeutyczny, czyli* **MOŻLIWOŚĆ REFUNDOWANEGO LECZENIA, DOTYCZY WYŁĄCZNIE PACJENTÓW DOROSŁYCH** *(od 18. roku życia). Póki co wskazania refundacyjne w Polsce nie zostały rozszerzone.*

Wydawało mi się, że kiedy wyleczę tę pięćdziesiątkę dzieci, to uda się automatycznie pomóc wszystkim dzieciom w Polsce, które tego potrzebują. Okazuje się, że tak nie jest. Zgłosiła się do mnie kolejna kilkudziesięcioosobowa grupa dzieci; tylko w tym tygodniu zgłosiło się do mnie dwóch nastolatków do leczenia.

Na szczęście mamy dostęp do leków i leczymy dzieci, natomiast zależy to od dobrej woli producentów, którzy podarowują nam leki dla pacjentów.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Czekamy, aby refundacja dotyczyła też pacjentów pediatrycznych. Wiemy, że Agencja Badań Medycznych, pokazując nasze wyniki badań, wystąpiła do Ministerstwa Zdrowia, aby taka możliwość się pojawiła.

Jednak największym problemem jest brak badań przesiewowych dla całej populacji w kierunku HCV. Wciąż wiele osób nie wie, że są zakażone.

Ważne byłoby więc wprowadzenie badań przesiewowych w całej populacji?

Tak, ponieważ jeśli zrobimy badania przesiewowe, w szczególności w grupie młodych kobiet, które planują ciążę, i je wyleczymy przed ciążą, to wyeliminuje to problem zakażeń u dziecka.

Wyniki, które uzyskaliśmy są naprawdę fantastyczne i mają przełożenie zarówno kliniczne, jak i naukowe. Chcielibyśmy się nimi pochwalić, pokazać szerszemu gronu osób.

Dlatego zapraszamy na konferencję promującą wyniki naszego badania – 9 grudnia na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Przyjadą lekarze z całej Polski, będzie również możliwość udziału on-line. Zapraszamy lekarzy, pielęgniarki, ale także pacjentów i ich rodziny; wszystkich, zainteresowanych tematem.

Konferencja „Korzyści z terapii DAA u dzieci. Jak badanie PANDAA-PED wpłynęło na życie dzieci zakażonych HCV” odbędzie się 09.12.2024, aula B, Centrum Dydaktyczne WUM, godz. 10.00

Bliższe informacje: **HTTPS://PANDAA-PED.SYSKONF.PL/**

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA BADAŃ MEDYCZNYCH

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny



prof. dr hab. med. Wojciech Młynarski

Fot. Materiały prasowe

MAMY NADZIEJĘ NA WYLECZENIE DZIECI Z BIAŁACZKĄ

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

Mam nadzieję, że jeszcze dożyję takiego momentu, **KIEDY BĘDZIEMY W STANIE WYLECZYĆ KAŻDE DZIECKO – MÓWI PROF. DR HAB. MED. WOJCIECH MŁYNARSKI,** *Kierownik Kliniki Pediatrii, Onkologii i Hematologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, lider projektu CALL-POL.*



Rozmawiała **Anna Kopras-Fijołek**

Ostra białaczka limfoblastyczna (ALL) jest najczęstszym nowotworem złośliwym u dzieci. Co to jest za choroba?

To choroba szpiku kostnego. Prawidłowe komórki szpiku w pewnym momencie zaczynają „wariować”. Produkują zmienione komórki, takie, które uciekają spod kontroli organizmu. Tych komórek przybywa i ostatecznie zajmują one inne narządy, nie tylko szpik kostny. Przejmują one jego funkcję.

eprasa.pl f2c0c2ff73

W pewnym momencie szpik nie produkuje już czerwonych krwinek, białych krwinek, płytek krwi. Pacjent ma ciężką niedokrwistość, zaburzenia krzepnięcia krwi z wielkim ryzyko krwawień zagrażających życiu. Jednocześnie – nie ma odporności. Z takimi objawami dzieci trafiają do szpitala. Wykonujemy badanie szpiku kostnego i widzimy – zamiast prawidłowych komórek szpiku – komórki białaczkowe.

CALL-POL to kliniczny projekt badawczy realizowany z Agencją Badań Medycznych. Swoim zasięgiem obejmuje wszystkie dzieci w Polsce ze świeżo rozpoznaną ALL. Na czym polega?

CALL-POL, czyli Childhood Acute Lymphoblastic Leukemia in Poland to bardzo ciekawy projekt, z punktu widzenia samego zrozumienia choroby oraz – możliwości terapeutycznych. W Polsce – mimo, że jest to najczęstsza choroba nowotworowa u dzieci – rocznie zachorowuje na ostrą białaczkę nie więcej niż 250 dzieci. To dobrze, bo z tego wynika, że nie mamy

eprasa.pl f2c0c2ff73

tak dużo chorób nowotworowych u dzieci. Jednak – choć wydawałoby się, że wszystkie komórki są takie same u każdego dziecka – kiedy wykonamy badania molekularne, badania genetyczne tych komórek nowotworowych, okazuje się, że mamy obecnie ponad 50 różnych typów tej białaczki. Można więc założyć, że praktycznie każde dziecko ma swoją własną chorobę. W tej chwili również mamy dostępność do terapii, które mogą być ukierunkowane na konkretny molekularny podtyp. Ten 1 z 50.

> *Stosujemy nie tylko standardową chemioterapię, ale również* **TERAPIĘ UKIERUNKOWANĄ MOLEKULARNIE** *i terapię immunologiczną.*

Leczenie to jest prowadzone w ramach projektu CALL-POL. Każde dziecko ma dopasowaną terapię do siebie. Zakładamy więc, że wyniki leczenia będą jeszcze lepsze.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

W tej chwili ostre białaczki u dzieci w Polsce są leczone na bardzo dobrym Europejskim poziomie. Oczywiście, nie wszystkie dzieci jesteśmy w stanie wyleczyć, ale większość – tak. Jak wynika z ostatniego raportu Unii Europejskiej, ostre białaczki u dzieci są jedynym nowotworem w Polsce, w którym średnia wyleczeń jest wyższa niż średnia europejska. We wszystkich innych nowotworach, zarówno dorosłych, jak i dzieci, ta średnia europejska jest wyżej niż wyniki leczenia w Polsce. Leczymy więc dobrze, ale chcemy jeszcze lepiej. Właśnie temu służy projekt CALL-POL.

Jak zmienia się dzięki temu rokowanie?

Pomysł był taki, że będziemy stosować leki, które w niektórych przypadkach nie mają rejestracji w białaczce, nikt ich nie stosował w leczeniu tej choroby. Wiemy z naszych wcześniejszych badań, że one mogą być skuteczne. Wiemy również z naszych badań, a także międzynarodowych, że niektóre leki tzw. immunologiczne mogą być skuteczne w nawrocie białaczki. My chcemy je zastosować, zanim do niego dojdzie. Po to,

eprasa.pl f2c0c2ff73

by dziecko nie musiało przechodzić tego ciężkiego leczenia.

Jak wygląda kwestia diagnostyki, rozpoznania ostrej białaczki limfoblastycznej?

Każde dziecko na pewno ma rozpoznaną chorobę. Co więcej, nie tylko rozpoznaną – te dzieci mają diagnostykę w tej chwili na poziomie najlepszych ośrodków europejskich czy amerykańskich. Kiedy najlepszy szpital amerykański, który leczy dzieci z chorobą nowotworową, dowiedział się, w jaki sposób wygląda diagnostyka tych białaczek w Polsce, zaprosił nas do współpracy. Obecnie to jest diagnostyka na najwyższym światowym poziomie i dostępna dla każdego pacjenta w Polsce.

Jakie znaczenie ma CALL-POL dla Pana Profesora?

Dla mnie oznacza tyle, że na pewno się nie musimy wstydzić i możemy być partnerem na poziomie międzynarodowym. Powiem jeszcze coś, co jest bardzo optymistyczne z mojego punktu widzenia też. Pomysł na badania mieliśmy w 2019 roku. W 2021 zaczęliśmy

eprasa.pl f2c0c2ff73

leczyć już pacjentów według naszego protokołu. W 2024 roku w Stanach Zjednoczonych zarejestrowano jedną z terapii, którą my zaproponowaliśmy w tym czasie właśnie dla tych pacjentów. To jest rejestracja tylko przez amerykańską Agencję Żywności i Leków (FDA). Nie ma takiej rejestracji w Europie przez Europejską Agencję Leków (EMA). Do tej pory nie ma bowiem zakończonego badania, które pokazywałoby skuteczność w protokołach europejskich.

> *My te wyniki już mamy. I praktycznie* **EUROPEJSKA AGENCJA LEKÓW BĘDZIE REJESTROWAŁA TO NOWE WSKAZANIE NA PODSTAWIE NASZEGO BADANIA.** *Ten lek będzie dostępny dzięki naszemu badaniu nie tylko dla pacjentów z Polski, ale dla pacjentów w Europie.*

Ile dzieci z ostrą białaczką limfoblastyczną udaje się dziś wyleczyć?

eprasa.pl f2c0c2ff73

W tej chwili jesteśmy w stanie wyleczyć ok. 93 % dzieci w Polsce, u których zdiagnozowana została ostra białaczka limfoblastyczna. Mam nadzieje, że nowe opcje terapeutyczne dostępne w badaniach CALL-POL jeszcze zmniejszą liczbę niepowodzeń.

Dla tych kilku procent jest jakaś nadzieja?

To jest bardzo trudna sprawa. Są dwie przyczyny, dlaczego nam się nie udaje. Czasami dlatego, że choroba jest bardzo oporna, a czasami to nasze postępowanie terapeutyczne generuje powikłania. Część dzieci, niestety, umiera właśnie z tego powodu. Trzeba jednak pamiętać, że jeśli byśmy nie rozpoczęli intensywnego leczenia, to każde z tych dzieci musiałoby umrzeć. Dlatego uwzględnia się taką ryzykowną terapię, bo chcemy wyleczyć wszystkich.

Panie profesorze, jak te dane wyglądały, kiedy Pan profesor zaczynał leczyć dzieci z ostrą białaczką limfoblastyczną?

Wtedy wyleczalność wynosiła nie więcej, że 80 %. Myślę, że w ramach naszego badania pewnie będę mógł

eprasa.pl f2c0c2ff73

powiedzieć nawet o 95-96 %. To naprawdę bardzo dużo. Mam nadzieję, że jeszcze dożyję takiego momentu, kiedy będziemy w stanie wyleczyć każde dziecko.

Dla ludzi z branży zajmujących się ostrą białaczką limfoblastyczną na świecie, to, co my robimy, jest na pewno unikalne.

> *Diagnostyka i leczenie w Polsce białaczki jest na najwyższym światowym poziomie. Uważam też, że* **MAMY W KRAJU DOSTĘPNOŚĆ RÓWNIEŻ RÓŻNEGO RODZAJU TERAPII EKSPERYMENTALNYCH** *w momencie, kiedy widzimy, że nam się nie udaje leczyć dziecka, na takim samym poziomie, jak wszędzie na świecie.*

Jeśli widzimy, że jakiegoś dziecka nam się nie udaje wyleczyć, bo ma oporną chorobę, to nigdzie na świecie prawdopodobnie to dziecko nie będzie miało jakiejkolwiek opcji terapeutycznej. Jesteśmy tego świa-

eprasa.pl f2c0c2ff73

domi, że możemy zaproponować wszystko, co jest dostępne. To jest satysfakcja, bo na pewno w większości chorób nowotworowych nie można tak powiedzieć, że mamy praktycznie wszystko, co jest na świecie dostępne.

To jest efekt działania dużej liczby osób, praktycznie każdego ośrodka onkologii dziecięcej w Polsce. Agencja Badań Medycznych finansuje badania kliniczne często dla jakiejś okrojonej wstępnie grupy pacjentów z jakąś chorobą. W przypadku naszego projektu ABM finansuje leczenie dla wszystkich dzieci w Polsce.

Projekt cALL-POL: „Childhood ALL in Poland

– krajowa harmonizacja diagnostyki i leczenia ostrej białaczki limfoblastycznej u dzieci” koordynuje Uniwersytet Medyczny w Łodzi. Do konsorcjum należą: Śląski Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Medyczny w Lublinie, Centralny Szpital Kliniczny

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

w Łodzi oraz Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Technik Innowacyjnych EMAG w Katowicach.

Głównym celem projektu CALL-POL jest ułatwienie dostępu do najnowszych metod diagnostyki i terapii dla polskich dzieci chorujących na ostrą białaczkę limfoblastyczną. Przedsięwzięcie zakłada identyfikację opcji leczniczych przy użyciu zaawansowanej i ultranowoczesnych narzędzi diagnostyki molekularnej. Zaproponowane terapie będą dostępne dla wszystkich dzieci w Polsce. Mają na celu zwiększenie wyleczalności ALL u pacjentów poprzez identyfikację defektów genetycznych w komórkach i dobranie najskuteczniejszego leczenia.

Grupę badaną stanowią dzieci z rozpoznaną ALL pochodzące ze wszystkich ośrodków onkologii pediatrycznej w Polsce. Włączonych do badani zostało już blisko 800 dzieci.

Finansowanie z Agencji Badań Medycznych pozwoli na zastosowanie nowoczesnych leków, których działanie jest molekularnie ukierunkowane i dopasowane do każdego pacjenta w sposób indywidualny. Będzie to prawdopodobnie najnowocześniejsza metoda leczenia białaczek na świecie.

Doświadczenie CALL-POL pozwoli na poprawę wyników leczenia dzieci chorujących na ostrą białaczkę limfoblastyczną nie tylko w Polsce, ale także na świecie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA
BADAŃ
MEDYCZNYCH

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM



Fot. Shutterstock

KROK DO PRZEŁOMU W LECZENIU GLEJAKÓW U DZIECI PRZY WSPARCIU ABM

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Przeprowadzamy biopsję neurochirurgiczną guza, a pobrany materiał poddajemy profilowaniu molekularnemu. Potem **PACJENT JEST PODDANY RADIOTERAPII I JEDNOCZEŚNIE OTRZYMUJE NOWOCZESNY LEK – MÓWI PROF. BOŻENNA DEMBOWSKA-BAGIŃSKA.** *To nowoczesne leczenie jest możliwe dzięki grantowi Agencji Badań Medycznych.*



Tekst: **Beata Igielska**

Jak często występują glejaki u dzieci?

Nowotwory ośrodkowego układu nerwowego (OUN) stanowią drugą co do częstości występowania grupę nowotworów wieku dziecięcego i są najczęstszą przyczyną zgonów w onkologii dziecięcej.

Jest to zróżnicowana grupa chorób o różnym przebiegu klinicznym, budowie patomorfologicznej i pro-

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

filu molekularnym. W Polsce rocznie rejestruje się u dzieci ok. 240-300 nowych zachorowań. Ponad połowa to nowotwory łagodne, a większość z nich to glejaki o tzw. niższym stopniu złośliwości, które w języku angielskim określamy mianem low grade glioma (LGG). Większość z nich ma pomyślne rokowanie. Pozostałe to nowotwory złośliwe, w tym glejaki o wysokim stopniu złośliwości, które stanowią ok. 10 proc.



Prof. dr hab. Bożenna Dembowska-Bagińska

– kierownik Kliniki Onkologii w Instytucie „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie.

eprasa.pl f2c0c2ff73

wszystkich nowotworów złośliwych ośrodkowego układu nerwowego.

> *W przypadku glejaków złośliwych, mimo postępu, jaki dokonał się w onkologii dziecięcej,* **ROKOWANIE JEST ZŁE, A DŁUGOLETNIE PRZEŻYCIA SIĘGAJĄ ZALEDWIE 20-25 PROC.** *Do najgorzej rokujących nowotworów OUN należy rozlany naciekający glejak mostu (DIPG).*

Jak dużo dzieci choruje na naciekające glejaki mostu?

Szacuje się, że w Polsce DIPG rozpoznawany jest u ok. 20 – 25 dzieci do 18. roku życia rocznie.

Kiedy jest niezbędna terapia spersonalizowana? Na czym ona polega?

Prowadzone w ostatnich latach intensywne badania dotyczące biologii nowotworów, w tym ich profilu molekularnego wpłynęły na dotychczasowy sposób dia-

eprasa.pl f2c0c2ff73

gnostyki i terapii chorób nowotworowych oraz rozwoju tzw. medycyny personalizowanej.

> *Występowanie określonych markerów np.:* **ZMIAN GENETYCZNYCH, BIAŁEK MOŻE DETERMINOWAĆ SKUTECZNOŚĆ PROWADZONYCH TERAPII.** *Rozwój medycyny personalizowanej jest możliwy dzięki pojawieniu się w ostatnim dziesięcioleciu nowej grupy leków, tzw. leków celowanych.*

Zastosowanie leku celowanego molekularnie wymaga określenia, czy u danego pacjenta, w diagnozowanym nowotworze występuje biomarker, na który działa ten lek (tzw. cel molekularny). Dlatego tak istotne jest poznanie profilu molekularnego, czyli niejako „portretu” danego nowotworu u danego pacjenta. Znając go, możemy uderzyć w słaby punkt tego nowotworu, zwiększając szansę na powodzenie zastosowanej terapii.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Istotny jest również stan kliniczny pacjenta, nie zawsze, mimo że został wykryty cel i jest dostępna ukierunkowana na ten cel terapia, możliwe jest zastosowanie leczenia personalizowanego. U dzieci z chorobą nowotworową jest kilka tego typu leków zarejestrowanych w Europie, w tym 3 ze wskazaniem dla glejaków.

Czym charakteryzuje się glejak mostu i naciekający glejak mostu?

Rozlane, naciekające glejaki mostu należą do chorób rzadkich, stanowią ok. 8-10 proc. wszystkich nowotworów ośrodkowego układu nerwowego u dzieci. Najczęściej występują w wieku 8-9 lat, ale mogą wystąpić w każdej grupie wiekowej.

U ponad 80 proc. pacjentów z DIPG rozpoznaje się glejaki o wyższym stopniu złośliwości, charakteryzujące się obecnością mutacji p.K28M w genach *H3-3A*, *HIST1H3B*, *HIST1H3BC*.

Wśród wszystkich chorób nowotworowych wieku dziecięcego, DIPG jest jednym z najgorzej rokujących guzów, na które na razie nie ma skutecznego leczenia.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jak się je leczy?

Dotychczas stosowane leczenie w postaci radioterapii jest niesatysfakcjonujące, po krótkim okresie poprawy obserwowana jest progresja guza. Dzieci z rozpoznaną chorobą żyją średnio ok. 9-12 miesięcy, a 5-letnie przeżycia wynoszą poniżej 1 proc. Z tego powodu na całym świecie poszukuje się nowych terapii. Do dziś nie dokonał się żaden przełom w leczeniu tej choroby.

Czy są podejmowane jakieś próby w kierunku skutecznego leczenia tej grupy chorych dzieci?

Tak, takie próby są podejmowane.

W Instytucie „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie oraz w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach podjęliśmy się przeprowadzenia badania klinicznego w tej grupie chorych. W styczniu 2021 roku badanie uzyskało finansowanie Agencji Badań Medycznych (ABM).

U dzieci w wieku 3-18 lat, u których w badaniu obrazowym rozpoznano DIPG, przeprowadza się biopsję neurochirurgiczną guza, a materiał oceniany jest hi-

eprasa.pl f2c0c2ff73

stopatologicznie i poddany profilowaniu molekularnemu. Następnie pacjenci zgodnie ze standardowym postępowaniem terapeutycznym są poddani radioterapii, w trakcie której otrzymują doustnie syrolimus.

> *W oparciu o wyniki badań przedklinicznych i obiecujących wczesnych badań klinicznych u ludzi wykazano, że* **SYROLIMUS JEST LEKIEM HAMUJĄCYM PROLIFERACJĘ KOMÓREK WIELU RODZAJÓW LUDZKICH NOWOTWORÓW,** *w tym glejaków.*

Ponadto istnieją doniesienia, że wzmaga działanie radioterapii, dlatego jego zastosowanie w trakcie napromieniania.

Rodzaj leczenia uzupełniającego po zakończonej radioterapii jest uzależniony od wyników badań molekularnych. Pacjenci ze stwierdzoną obecnością patogennych zmian molekularnych w genach szlaku

eprasa.pl f2c0c2ff73

MAPK/ERK dodatkowo otrzymują trametynib, który wykazuje aktywność w glejakach z aktywowanym szlakiem MAPK/ERK, co zostało wykazane w badaniach klinicznych. Mechanizm działania polega na bezpośrednim blokowaniu białka MEK oraz braku aktywacji szlaku przez białko BRAF. Aktywacja szlaku MAPK/ERK jest podobnie jak w przypadku mTOR uważana za istotny element inicjujący proces nowotworzenia. Lek jest zarejestrowany u dzieci z glejakiem o niższym stopniu złośliwości z patogennymi wariantami genu *BRAF*.

Kiedy rozpoczęliście rekrutację do badania?

We wrześniu 2021. Pierwszy pacjent rozpoczął leczenie w grudniu 2021. Obecnie do badania włączyliśmy 29 pacjentów.

A może już macie jakieś obserwacje? Jak czują się dzieci po terapii?

Z naszych obserwacji wynika, że włączenie syrolimusu nie zwiększyło toksyczności leczenia. Było dobrze tolerowane z zachowaną dobrą jakością życia. Zbyt

eprasa.pl f2c0c2ff73

mała liczba pacjentów i krótki czas obserwacji nie pozwala na rzetelną ocenę przeżyć u naszych pacjentów w odniesieniu do grupy historycznej, które wydają się być nieznamiennie różne.

Jakie jeszcze działania obejmuje projekt?

Bardzo istotną częścią projektu są przeprowadzane u pacjentów kompleksowe badania genetyczne. Obejmują one sekwencjonowanie w skali całego eksomu (WES) tkanki nowotworowej, identyfikację wyselekcjonowanych biomarkerów w postaci fuzji genowych oraz ocenę nosicielstwa germinalnych, patogennych wariantów molekularnych.

Jaki jest cel takich zaawansowanych technologicznie badań ?

Celem zaplanowanych badań jest pełne poznanie profilu molekularnego nowotworu DIPG, co może przyczynić się do opracowania optymalnego, bardziej skutecznego leczenia poprzez identyfikację istotnych dla terapii markerów molekularnych i ukierunkowanych na nich leków.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Kluczowym w identyfikacji tych nowych celów terapeutycznych jest zastosowanie utworzonego w wyniku realizacji tego projektu **NARZĘDZIA WYKORZYSTUJĄCEGO ROZWIĄZANIA Z ZASTOSOWANIEM SZTUCZNEJ INTELIGENCJI,** *w tym uczenia maszynowego.*

Przy tej ogromnej ilości informacji dotyczących pełnego profilu molekularnego danego pacjenta i jego nowotworu oraz danych klinicznych pacjenta narzędzie to jest niezbędne, aby móc zidentyfikować wielopłaszczyznowe zależności, które mogą okazać się kluczowe dla skutecznych terapii dla tej grupy pacjentów.

Czyli dzięki realizacji tego projektu powstanie baza danych molekularnych?

Tak, unikatowa na skalę światową, a na pewno krajową, baza danych molekularnych i klinicznych pacjentów z DIPG będzie podstawą do opracowania algoryt-

eprasa.pl f2c0c2ff73

mów diagnostyczno-terapeutycznych dla dzieci z tym typem nowotworu.

Zastosowanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych w połączeniu z wynikami zaawansowanych i kompleksowych badań molekularnych daje spore nadzieje na poprawę diagnostyki i w konsekwencji wyników leczenia dla tej grupy źle rokujących pacjentów.

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA BADAŃ MEDYCZNYCH

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM



Fot. Shutterstock

TO BADANIE POMOŻE DZIECIOM Z CIĘŻKIM AZS

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

U niektórych dzieci atopowe zapalenie skóry może mieć ciężki przebieg. W Klinice Dermatologii, Dermatologii Dziecięcej i Onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi trwa **BADANIE, FINANSOWANE PRZEZ AGENCJĘ BADAŃ MEDYCZNYCH. MOŻE POMÓC DZIECIOM Z CIĘŻKĄ POSTACIĄ AZS.**



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Atopowe zapalenie skóry (AZS) ma nawet do 20 proc. populacji dzieci i młodzieży, choć oczywiście tylko u niewielkiej części ma ono ciężki przebieg. Choroba jest widoczna na skórze, ale choruje nie tylko skóra – mówi prof. Joanna Narbutt, kierownik Kliniki Dermatologii, Dermatologii Dziecięcej i Onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi; ośrodka, w którym prowadzone jest badanie.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Zaznacza, że choruje coraz więcej dzieci. – Może to się wiązać z **WPŁYWEM NEGATYWNYCH CZYNNIKÓW ŚRODOWISKOWYCH ORAZ WSZECHOBECNYM STRESEM,** *ale również z większą świadomością choroby i jej lepszą diagnostyką – mówi prof. Narbutt.*

Klinika Pani Profesor jest ośrodkiem prowadzącym badanie kliniczne niekomercyjne – zaprojektowane przez naukowców i lekarzy. Pomysłodawcą niekomercyjnego badania klinicznego nie są firmy farmaceutyczne produkujące leki, tylko lekarze i naukowcy, którzy – znając specyfikę choroby i dostępne terapie, które nie choć są standardem w jej leczeniu, nie są łatwo dostępne – są przekonani, że mogą one okazać się pomocne. To badanie kliniczne zostało zaprojektowane przez dermatologów, którzy leczą ciężkie postaci atopowego zapalenia skóry u dzieci i młodzieży. Dzięki badaniu pacjenci mają szansę zyskać lepszą opiekę i lep-

eprasa.pl f2c0c2ff73

sze leczenie. Jeśli wyniki okażą się pozytywne, mają szansę zmienić standard leczenia i dodać jeszcze jeden schemat leczenia u dzieci i młodzieży z ciężką postacią tej choroby.

Atopowe zapalenie skóry u dzieci i młodzieży

Atopowe zapalenie skóry najczęściej dotyczy niemowląt – i zwykle rozpoczyna się już w wieku niemowlęcym, ok. 3. miesiąca. Jednak zmiany mogą pojawić się również po raz pierwszy u starszych dzieci i młodzieży. Przyczyna atopowego zapalenia skóry nie została całkiem wyjaśniona; prawdopodobnie jest to wynik interakcji między genami a czynnikami środowiskowymi, infekcyjnymi, zaburzeniami funkcjonowania bariery skórnej i reakcją immunologiczną. Dochodzi do aktywacji limfocytów T, a także m.in. komórek dendrytycznych, makrofagów, keratynocytów, eozynofilów, w wyniku czego powstaje reakcja zapalna.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Zmiany skórne w okresie niemowlęcym najczęściej występują na policzkach, czole, płatkach usznych, wyprostnych częściach kończyn oraz owłosionej skórze głowy. W ciężkich postaciach choroby zmiany skórne mogą zajmować powierzchnię całego ciała, prowadząc do erytrodermii. Skóra jest zaczerwieniona, pojawiają się na niej charakterystyczne zmiany. Występuje silny świąd skóry; w wyniku drapania powstają nadżerki i strupy, często dochodzi też do nadkażenia bakteryjnego.

U chorych na AZS częściej obserwuje się nawracające zakażenia bakteryjne, wirusowe i grzybicze skóry. U części dzieci z AZS chorobę można opanować dzięki starannej pielęgnacji, jednak u niektórych osób jest to bardzo trudne. Choroba charakteryzuje się też nawrotami.

Choć zmiany widać głównie na skórze, to choruje cały organizm. Świąd skóry powoduje zaburzenia snu, zaburzenia zachowania.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

– Gdy dziecko nie śpi każdej nocy, płacze, jest to bardzo trudna sytuacja dla całej rodziny. **SĄ TEŻ DOWODY NA TO, ŻE U DZIECI, KTÓRE MAJĄ CIĘŻKĄ POSTAĆ AZS, CZĘŚCIEJ POJAWIA SIĘ ADHD** *– zaznacza prof. Joanna Narbutt, kierownik Kliniki Dermatologii, Dermatologii Dziecięcej i Onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.*

W leczeniu bardzo ważna jest prawidłowa pielęgnacja, poprzez stosowanie emolientów, unikanie czynników alergizujących i drażniących. W cięższych stanach stosuje się leki o działaniu miejscowym lub ogólnoustrojowym. – Leki immunosupresyjne oraz immunomodulujące są konieczne w uzyskaniu kontroli nad umiarkowanym bądź ciężkim atopowym zapaleniem skóry. Konieczność ich zastosowania wynika z faktu, że AZS jest chorobą patogenetycznie związaną z nieprawidłową odpowiedzią immunologiczną, konkret-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nie z rozwojem zapalenia typu 2. Jedynie wpływ na te etapy patogenezy AZS może spowodować przerwanie objawów klinicznych i poprawę jakości życia chorych – zaznacza prof. Narbutt.

Badanie ze wsparciem Agencji Badań Medycznych

Badanie prowadzone w Klinice Dermatologii Dziecięcej i Onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi zostało zaprojektowane dla dzieci powyżej 2. lat oraz młodzieży z ciężką postacią atopowego zapalenia skóry, które nie uzyskują poprawy dzięki leczeniu lekami stosowanymi miejscowo oraz fototerapią. Badanie dotyczy skuteczności i bezpieczeństwa stosowania metotreksatu oraz cyklosporyny: dwóch leków immunomodulujących, które można stosować w leczeniu AZS, ale tylko u dorosłych. – Te leki nie mają jeszcze rejestracji w grupie dzieci i młodzieży. Gdy rozpoczynaliśmy badanie, nie było jeszcze dostępnych w programie lekowym leków biologicznych ani drobnoczą-

eprasa.pl f2c0c2ff73

steczkowych inhibitorów kinaz janusowych. Gdy dziecko traciło odpowiedź na leczenie miejscowe, mogliśmy podać mu tylko sterydy, które mają wiele działań niepożądanych – wyjaśnia prof. Narbutt.

Obecnie w programie lekowym dla dzieci powyżej 6. roku życia z ciężką postacią AZS są już dostępne leki biologiczne, a powyżej 12 r.ż. dodatkowo inhibitory kinaz janusowych. – Wciąż jednak jest grupa najmłodszych dzieci 2-6 lat, które nie mogą otrzymywać terapii biologicznych. Mogą one wziąć udział w naszym badaniu, a także starsze dzieci i młodzież, u których konieczne jest leczenie ogólne, ale z różnych względów nie kwalifikują się do terapii biologicznych – zaznacza prof. Joanna Narbutt.

Samo badanie trwa 32 tygodnie (zaplanowany jest też roczny okres obserwacji). Pacjenci są podzieleni na dwie grupy: w każdej grupie otrzymują emolienty i miejscowe leki przeciwzapalne; a osoby z drugiej grypy dodatkowo metotreksat i cyklosporynę. Zarówno leki, jak emolienty, otrzymują bezpłatnie.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

> *W trakcie 32 tygodni trwania badania, a także po jego zakończeniu,* **PACJENCI SĄ POD DOBRĄ, KOMPLEKSOWĄ OPIEKĄ:** *są monitorowani i mają szereg konsultacji: zarówno pediatrycznych i dermatologicznych, jak psychologicznych.*

Mają też wykonywanych szereg badań laboratoryjnych, by ocenić ich stan zdrowia.

– Zależy nam na ocenie bezpieczeństwo tych terapii. Te leki są stosowane w przypadku chorób nefrologicznych czy reumatologicznych u dzieci, ale w dermatologii nie były prowadzone badania u dzieci, nie było też rejestracji we wskazaniu AZS. Nie było jednak udokumentowanych badań klinicznych, pokazujących bezpieczeństwo i skuteczność – mówi prof. Narbutt.

Można jeszcze zgłosić dziecko do programu

Do tej pory do badania zgłosiło się 222 dzieci; jednak zgłaszania do badań wciąż są przyjmowane (do

eprasa.pl f2c0c2ff73

czerwca 2025 roku). Efektywność leczenia będzie można sprawdzić po zakończeniu badania, jednak dotychczasowe obserwacje są bardzo pozytywne. – Bardzo ważne jest opanowanie stanu zapalnego, szczególnie u najmłodszych dzieci. Jeśli przerwiemy ten silny stan zapalny i towarzyszący mu bardzo duży świąd, to dzieci uzyskują długie okresy remisji klinicznej i wracają do pełni zdrowia – zaznacza prof. Narbutt.

Do badania dziecko może zostać zgłoszone zarówno przez lekarza, jak przez rodzica. W badaniu mogą wziąć udział dzieci między 2. a 18. rokiem życia.

– Najbardziej liczymy na **DZIECI W WIEKU 2-6 LAT, KTÓRE NIE MAJĄ DOSTĘPU DO LECZENIA BIOLOGICZNEGO,** *jednak przyjmujemy również starsze, gdyż nie wszystkie będą mogły zakwalifikować się do programu lekowego.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jeśli wyniki okażą się pozytywne, to będziemy wnioskować do Ministerstwa Zdrowia, by takie leczenie mogło być refundowane i stosowane.

To bardzo ważne dla pacjentów. Leki są dobrze znane, stosowane w innych schorzeniach oraz u osób dorosłych. Widzimy pozytywne efekty ich stosowania, leczone w ten sposób dzieci często nie potrzebują leczenia biologicznego na tym etapie choroby – zaznacza prof. Narbutt.

Efekty nowego sposobu leczenia już widoczne

Stosowane terapie wydają się bezpieczne.

– Nie mamy wielu istotnych działań niepożądanych, które wymagałyby zakończenia leczenia. Jednakże dokładna odpowiedź na pytanie o bezpieczeństwo i skuteczność da nam analiza statystyczna, która będzie możliwa po skompletowaniu całej grupy badawczej. Wstępne wyniki na tym etapie – nie możemy ich przedstawić, ale na pewno z naszych obserwacji wynika, że włączenie leczenia ogólnego z zastosowaniem klasycznych leków takich jak metotreksat czy cyklosporyna daje dobre efekty tera-

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

peutyczne i pozwala na uzyskanie długich okresów remisji klinicznych. Jednak dopiero zbiorcza analiza statystyczna pozwoli na wyciągnięcie ostatecznych wniosków – podkreśla prof. Narbutt.

DZIECKO DO BADANIA MOŻNA ZGŁASZAĆ: Klinika Dermatologii, Dermatologii Dziecięcej i Onkologicznej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, ul. Sterlinga 13, Łódź, telefon kontaktowy do umawiania wizyt: **660 424 204** – sekretariat, pani Małgorzata Tybura bądź kontakt sms-owy: prof. Joanna Narbutt: **603 756 804**

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA BADAŃ MEDYCZNYCH

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM



prof. Piotr Dobrowolski

Fot. Materiały prasowe

PROSTA ZMIANA WYDŁUŻY ŻYCIE

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

W Polsce są dostępne skuteczne leki na nadciśnienie tętnicze, jednak tylko 30 proc. pacjentów ma prawidłowe ciśnienie. **BADANIE FINANSOWANE PRZEZ AGENCJĘ BADAŃ MEDYCZNYCH MA SPRAWDZIĆ, CZY ZMIANA SCHEMATU LECZENIA SPOWODUJE, ŻE BĘDZIE MNIEJ ZAWAŁÓW, UDARÓW, PRZYPADKÓW DEMENCJI – MÓWI PROF. PIOTR DOBROWOLSKI** *z Zakładu Epidemiologii, Prewencji Chorób Układu Krążenia i Promocji Zdrowia Narodowego Instytutu Kardiologii*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Jest Pan głównym badaczem niekomercyjnego badania klinicznego, finansowanego przez Agencję Badań Medycznych, które ma na celu między innymi sprawdzenie czy leczenie preparatami złożonymi (trzy leki w jednej tabletce) jest skuteczniejsze niż podawa-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nie tych samych leków, ale w postaci trzech tabletek. Skąd idea tego badania?

Nadciśnienie tętnicze ma w Polsce ok. 11 mln osób. Zarówno polskie, jak międzynarodowe wytyczne, kładą nacisk na takie leczenie nadciśnienia u osób do 80. roku życia, by udało się uzyskać niższe niż dotychczas zalecane wartości ciśnienia tętniczego (120-129/ 70-79mmHg). Wiemy, że takie wartości ciśnienia tętniczego powodują istotne zmniejszenie ryzyka zdarzeń sercowo-naczyniowych.

W Polsce to właśnie choroby sercowo-naczyniowe są najczęstszą przyczyną zgonów, zwłaszcza przedwczesnych?

Tak, jednak okazuje się, że mimo to, że mamy bardzo dobre i skuteczne leki na nadciśnienie tętnicze, to tylko niewielka grupa pacjentów ma dobrze kontrolowane ciśnienie tętnicze. Taka sytuacja może być spowodowana wieloma przyczynami, jednak jedną z nich są skomplikowane schematy leczenia, konieczność stosowania kilku leków krótko działających.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Celem badania OPTIMAL-HT, które prowadzimy razem z prof. Aleksandrem Prejbiszem, jest **OCENA ZASTOSOWANIA NOWEGO SCHEMATU TERAPEUTYCZNEGO.**

Włączani są do niego pacjenci do 70. roku życia, którzy leczą się z powodu nadciśnienia, przyjmują trzy leki hipotensyjne, ale osobno.

Jeśli potwierdzimy brak skuteczności (nieoptymalne wyrównanie ciśnienia tętniczego), to „przestawimy” pacjenta na preparat złożony, czyli jedną tabletkę składającą się z trzech leków z głównych grup, które są stosowane w leczeniu nadciśnienia.

Stosowanie preparatów złożonych już od 2018 roku powinno być standardem, znajduje się w każdych wytycznych leczenia nadciśnienia tętniczego.

Preparaty złożone – dzięki temu, że upraszczają schemat terapii – wpływają na poprawę przestrzegania zaleceń przez pacjentów. Spodziewamy się, że ten

eprasa.pl f2c0c2ff73

schemat powinien zdecydowanie przełożyć się na lepszą kontrolę wartości ciśnienia tętniczego.

Oczywiście, wykonujemy też szereg badań dodatkowych, u niektórych pacjentów będziemy wykonywać diagnostykę w kierunku wtórnych postaci nadciśnienia tętniczego.

Jeśli u pacjenta, który w naszym badaniu będzie stosował lek złożony, „trójtabletkę” opartą na trzech lekach hipotensyjnych, ciśnienie nie obniży się do docelowych wartości, to pacjent przejdzie do kolejnej fazy badania, w której oceniamy skuteczność dodania czwartego leku hipotensyjnego, jednego z trzech, czyli torasemidu, spironolaktonu oraz eplerenonu. To nowe podejście, ponieważ z tych trzech jedynie w przypadku spironolaktonu wykonano badania, które potwierdziły jego skuteczność w leczeniu opornego nadciśnienia tętniczego. W przypadku pozostałych dwóch wykażemy więc, że albo działają tak samo, albo wykażemy lepszą skuteczność któregoś z nich. Wtedy powinien być on preferowany jako czwarty lek hipotensyjny.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Ten czwarty lek byłby niejako dokładany do tabletki trójskładnikowej?

Tak. Nie testujemy więc w naszym badaniu nowych leków, tylko sprawdzamy zmianę koncepcji terapeutycznej. Wiele wcześniejszych badań pokazywało, że im mniej tabletek pacjent ma przyjmować, tym lepsze stosowanie się do zaleceń.

Takie leczenie może spowodować zmniejszenie liczby zgonów z przyczyn chorób sercowo-naczyniowych?

Polska jest krajem wysokiego ryzyka sercowo-naczyniowego – według Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

„Mamy dużą zachorowalność na choroby układu krążenia, jak również dużą śmiertelność. Choroby układu krążenia **STANOWIĄ PIERWSZĄ PRZYCZYNĘ ZGONÓW, CHOROBOWOŚCI I ŚMIERTELNOŚCI W POLSCE.**

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Jeśli nawet tylko u kilkunastu procent pacjentów udałoby się poprawić wyrównanie ciśnienia tętniczego dzięki zamianie schematu leczenia, to już będzie bardzo dobrze, bo przełoży się to na spadek śmiertelności.

Jeśli nasz schemat leczenia okaże się skuteczniejszy, musimy go częściej implementować w codziennej praktyce.

Badanie będzie prowadzone w 16 ośrodkach w Polsce. Jak wielu pacjentów obejmie?

Na razie zakładamy, że do badania ma być włączonych 2,5 tys. pacjentów z 16 ośrodków w całej Polsce.

Pacjenci mogą zgłaszać się do badania, czy robi to lekarz?

Może to zrobić lekarz, jednak jak najbardziej również sami pacjenci mogą zgłaszać się do badania, rekrutacja jest otwarta. Ośrodkiem prowadzącym badanie jest Narodowy Instytut Kardiologii, jednak zgłosić się można do każdego z 16 ośrodków w kraju, bliżej swojego miejsca zamieszkania.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Często lekceważymy nadciśnienie tętnicze, bo przecież „nie boli”. Długo w ogóle nie odczuwamy tego, że ciśnienie jest źle wyrównane. Czym grozi złe, nieskuteczne leczenie nadciśnienia?

Niestety, wszystkimi konsekwencjami chorób sercowo-naczyniowych rozwijających się na podłożu miażdżycy, czyli zawałem serca, udarem mózgu, niewydolnością serca, napadami migotania przedsionków. Nieleczone nadciśnienie tętnicze to wrota do wielu powikłań.

Badanie OPTIMAL-HT ma szansę przełożyć się na zmianę rekomendacji i sposobu leczenia nadciśnienia tętniczego?

Problem polega na tym, że terapie złożone są rzadko stosowane u pacjentów. Schemat trójlekowy jest obecnie stosowany tylko u ok. 3 proc. pacjentów z nadciśnieniem tętniczym.

A my wiemy, że jeśli stosujemy od początku dwie grupy leków hipotensyjnych, to cel terapii osiągamy u 60 proc. pacjentów, a jeśli lek trójskładnikowy w preparacie złożonym – to nawet u 90 proc.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

> *Chcemy udowodnić, że zmiana stosowanego leczenia na* **PROSTSZE, OPARTE NA TRZECH LEKACH W JEDNEJ TABLETCE, JEST BARDZO SKUTECZNE** *także u pacjentów już leczonych na nadciśnienie tętnicze.*

To bardzo ważne badanie w hipertensjologii, gdyż pokazujemy, że prosta zamiana schematu leczenia może przełożyć się na zmniejszenie ryzyka chorób sercowo-naczyniowych, nerkowych i rozwoju demencji.

Wyniki badania mogą wpłynąć na rozszerzenie wskazań rejestracyjnych, a co za tym idzie ubieganie się o refundację dla preparatów złożonych oraz czwartego leku, który można dodać do terapii trójskładnikowej.

A co ma szasnę na tym zyskać pacjent?

Wydłużenie życia w zdrowiu, bez chorób układu sercowo-naczyniowego i wydłużenie życia ogółem.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

W sprawie zgłoszeń do badania można kontaktować się z: Narodowy Instytut Kardiologii Stefana kardynała Wyszyńskiego, Państwowy Instytut Badawczy, Zakład Epidemiologii, Prewencji Chorób Układu Krążenia i Promocji Zdrowia, ul. Niemodlińska 33, 04-735 Warszawa 571 334 209 lub z pozostałymi ośrodkami.

Więcej informacji: **HTTPS://WWW.IKARD.PL/NAUKA/PROJEKTY-BADAWCZE/GRANTY-ABM/OPTYMALNA-STRATEGIA-POSTEPOWANIA-U-CHORYCH-Z-NIESKUTECZNIE-LECZONYM-NADCISNIENIEM-TETNICZYM-OPTIMAL-HT.HTML**

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA BADAŃ MEDYCZNYCH

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Agencja Badań Medycznych



Dr hab. n. o zdr. Łukasz Balwicki

Fot. Materiały prasowe

BADANIE PRODUKTÓW TYTONIOWYCH MUSI BYĆ NIEZALEŻNE

eprasa.pl f2c0c2ff73

Agencja Badań Medycznych

Obszar badań tytoniowych jest zaniedbany przez państwo polskie. Ostatnie badanie było w 2010 r. Dlatego **MAM NADZIEJĘ, ŻE POLITYCY BĘDĄ KORZYSTAĆ Z PRZYGOTOWANYCH PRZEZ NASZ ZESPÓŁ DOWODÓW NAUKOWYCH – MÓWI PROF. ŁUKASZ BALWICKI,** *główny badacz w projekcie Agencji Badań Medycznych dotyczącym wyrobów tytoniowych.*



Rozmawiała **Beata Igielska**

Jest pan głównym badaczem w projekcie Agencji Badań Medycznych (ABM). Co to za projekt? Jaki jest jego cel?

Projekt to badanie własne ABM, która postanowiła, że jednym z pierwszych działań, które będzie sama koordynować, będzie badanie poświęcone używaniu różnych wyrobów nikotynowych w populacji polskiej. Jest to badanie o charakterze epidemiologicznym.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Agencja Badań Medycznych

Wcześniej Agencja finansowała w ramach organizowanych konkursów przede wszystkim badania kliniczne: jak działa lek itd. W tym przypadku uznała, że przeprowadzi badanie, w jakiej mierze aktualnie mamy problem w Polsce z używaniem wyrobów nikotynowych. Potrzeba takiego badania była konsultowana z Ministerstwem Zdrowia, które do celów prowadzenia polityki zdrowotnej potrzebuje aktualnych, wiarygodnych danych.

W mediach wiele mówi się, że palacze przechodzą na nowe wyroby tytoniowe. Trzeba sprawdzić, w jakim stopniu to się dzieje. Ile młodzieży sięga po wyroby tytoniowe i po które.

Dr hab. n. o zdr. Łukasz Balwicki

– prof. Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (GUMed), kierownik Zakładu Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej GUMed

eprasa.pl f2c0c2ff73

Agencja Badań Medycznych

> *Celem badania jest ocena epidemii używania różnych wyrobów tytoniowych i nikotynowych, w* **JAKIM STOPNIU ROZPOWSZECHNIŁY SIĘ NOWE WYROBY, W JAKICH GRUPACH, Z JAKIEGO POWODU,** *w jakim stopniu występuje zjawisko podwójnego używania papierosów tradycyjnych i nowych produktów nikotynowych.*

Naszym celem badawczym jest również ocena, co motywuje do używania, ale też kontynuowania palenia różnych wyrobów nikotynowych. Dlaczego palacze rzucają palenie albo nie rzucają? Dlaczego wracają do używania wyrobów nikotynowych? Istotne też będą różnice między różnymi grupami: kobietami, mężczyznami i ich nastawianie do nowych wyrobów nikotynowych.

Dlaczego ABM chciała podjąć się takiego badania, skoro ostatnio pojawiło się kilka badań na podobny temat?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Agencja Badań Medycznych

Ale nie ma istotnych, reprezentatywnych dla całej populacji Polski wyników. Są różne badania, przy okazji których czegoś dowiadujemy się na temat używania wyrobów nikotynowych, np. badanie HBSC robione przez WHO, gdzie bada się uczniów pod wieloma aspektami, a o palenie pyta się przy okazji.

Niedawno było badanie prof. Mateusza Jankowskiego z CMKP.

To było badanie oparte o komercyjny panel internetowy Ariadna, który nie zapewnia pełnej reprezentatywności dla populacji Polski. Ludzie biorący udział w badaniach otrzymują gratyfikację, co może mieć wpływ na dobór badanej próby. Ponadto próba badawcza wynosi ok. 1000 osób, co uniemożliwia wykonanie dokładniejszych analiz w podgrupach demograficznych.

My chcemy wylosować próbę w oparciu o bazę PESEL, aby badanie reprezentowało ogół Polaków. Chcemy przebadać ok. 9 tys. osób od 12 roku życia do 65 plus, czyli całą populację, u której podwyższone jest ryzyko rozpoczęcia i używania wyrobów

eprasa.pl f2c0c2ff73

nikotynowych. Badanie będziemy robić w przyszłym roku.

> *W lipcu tego roku rozpoczęliśmy fazę przygotowawczą, w której* **NAWIĄZALIŚMY WSPÓŁPRACĘ Z BADACZAMI ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH** *zatrudnionymi w Roswell Park Comprehensive Cancer Center.*

Ten ośrodek badawczy nadzoruje badanie The Population Assessment of Tobacco and Health (PATH) na rzecz państwowej Agencji Żywności i Leków, Food and Drug Administration. To duże badanie o kilkunastoletniej tradycji. Naukowcy, którzy realizują ten projekt m.in. prof. Andrew Hyland i prof. Maciej Goniewicz, współpracują z nami przy badaniu Agencji.

Amerykański ośrodek odwiedziliśmy we wrześniu, by dopracować szczegóły badania. Bardzo nam zależało na znalezieniu ośrodka odpowiadającego zarówno me-

eprasa.pl f2c0c2ff73

todzie badawczej, jak i pewnym założeniom badawczym. Chcemy badać rynek wyrobów nikotynowych, ich rozpowszechnienie, ale niezależnie, bez udziału przemysłu tytoniowego. ABM przy współpracy z Ministerstwem Zdrowia określiła taki cel badawczy.

W czasie wakacji zrealizowaliśmy badanie wstępne, mające charakter jakościowy, aby lepiej zrozumieć zjawisko, poznać jego kontekst, użytkowników i nomenklaturę, którą się posługują. Zleciliśmy przeprowadzenie pogłębionych wywiadów z pięcioma grupami: młodzież 12-17 lat; młodzi dorośli w wieku 18-25; kobiety w ciąży lub w połogu, które bardzo troszczą się o zdrowie; młodzi profesjonaliści medyczni, czyli osoby po studiach, które kształtują u swoich pacjentów obraz wyrobów tytoniowych oraz przedstawicieli społeczności LGBT+. Chcieliśmy chociażby poznać słownictwo, jakim posługuje się młodzież. Np. elektroniczny papieros to nie najwłaściwsza nazwa, bo młodzi posługują się nazwą „elektryk”.

Właśnie spływają do nas wstępne wyniki, przebadaliśmy ok. 100 osób, za pomocą pogłębionych wy-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wiadów, z których każdy dostarczył materiału tekstowego na kilkanaście stron. Analizujemy wyniki, by lepiej zrozumieć zjawisko i lepiej dostosować narzędzia pod kątem badawczym tak, by nie posługiwać się dokładnymi kopiami narzędzi amerykańskich z PATH, ponieważ każde społeczeństwo ma swoją specyfikę. Po przeanalizowaniu ankiet zaplanujemy dokładnie kwestionariusze do wywiadów dla 9 tys. osób.

Jednym słowem badanie ma być reprezentatywne?

Tak. Zależało nam na tym bardzo, ponieważ obszar badań tytoniowych jest zaniedbany przez państwo polskie. Jest mało badaczy, dlatego, że rządzący państwem oraz różne agencje nie uznawały tego za istotny problem zdrowotny, nie było pieniędzy na takie badania. Mieliśmy mało badań, a te dostępne były prowadzone ze środków WHO i innych organizacji międzynarodowych. Np. ostatnie badanie populacyjne dla dorosłych „Bloomberg Initiative to Reduce Tobacco Use” odbyło się w 2010 roku i było finansowane ze środków fundacji The Bloomberg Phi-

eprasa.pl f2c0c2ff73

lanthropies Bloomberg Global Initiative to Reduce Tobacco Use. Mimo że wówczas zobowiązaliśmy się jako państwo do robienia takiego badania co 4 lata, od 14 lat, poprzednie rządy nie znajdowały na to środków. Projekty środowiska naukowego przepadały w konkurencji z badaniami klinicznymi w obszarze medycyny naprawczej, pozostawiając tę sferę bez finansowania.

Oczywiście, znalazłbym finansowanie, gdybym się porozumiał z przemysłem tytoniowym. Pytanie, w jakim stopniu takie badanie byłoby wiarygodne i odzwierciedliłoby interesy państwa, a w jakim przemysłu tytoniowego. Niestety, niektórzy naukowcy wchodzą w taką współpracę. Natomiast na świecie standardem w obszarze tytoniu jest prowadzenie niezależnych badań ze środków publicznych. Dlatego to badanie ABM będzie miało dużą wartość.

Brak badań w tym obszarze to błąd, palenie papierosów jest przyczyną wielu chorób, dlatego warto wiedzieć, kto i dlaczego pali i jak temu zaradzić.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Agencja Badań Medycznych

20 lat działam badawczo w tym obszarze i zasmuca mnie sytuacja w Polsce, gdy porównuję, jak są dofinansowane badania dotyczące używania produktów z nikotyną w innych krajach, o większej odpowiedzialności polityków za zdrowie obywateli. Państwo musi zrozumieć, że w tym obszarze konieczne jest finansowanie publiczne. Nie można oddać przemysłowi alkoholowemu sfery badań dotyczących spożycia alkoholu, nie można oddać przemysłowi tytoniowemu sfery badań dotyczących używania tytoniu. Przemysł ma żywotny interes, żebyśmy jak najwięcej korzystali z używek, nie zwracając uwagi na zagrożenia z tym związane.

Państwo w swej polityce powinno się posiłkować rzetelnymi badaniami, wskazującymi, gdzie są największe problemy, które grupy są szczególnie wrażliwe, dlaczego młodzież jest tak podatna na używanie nowych produktów nikotynowych, na marketing ze strony producentów.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Dlatego ABM jest przekonana o wadze tego badania. Prof. Wojciech Fendler, prezes Agencji, był w Stanach Zjednoczonych, gdzie **WIZYTOWAŁ Z NAMI OŚRODEK PROWADZĄCY BADANIE PATH.**

Jestem zbudowany zaangażowaniem profesora i rozumieniem odpowiedzialności Państwa za badania w obszarze zdrowia publicznego w Polsce.

A jaki ma pan zespół?

Składa się on z niezależnych naukowców: prof. Dorota Kaleta z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, dr hab. Ewelina Chawłowska z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu oraz pracowników i doktorantów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Dział Badań Własnych w ABM jest odpowiedzialny za zarządzanie i koordynację badania. To naprawdę silna ekipa, do tego mamy amerykańskiego partnera, który gwarantuje fachowe doradztwo i przydatną pomoc. Jestem pewien, że zrobimy wartościowe badanie. Mam

eprasa.pl f2c0c2ff73

nadzieję, że politycy będą korzystać z tych dowodów naukowych.

Kiedy opublikujecie wyniki badania?

Najprawdopodobniej w 2026 r. W drugiej połowie 2025 zaś opublikujemy wyniki części jakościowej, o której opowiadałem: już to da nam asumpt do pewnych ocen.

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA BADAŃ MEDYCZNYCH

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM



Fot. Shutterstock

CZY NOWY TEST NA ENDOMETRIOZĘ JEST SKUTECZNY?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Sprawdzimy, czy test EndoRNA jest w pełni wiarygodny w wykrywaniu endometriozy. **CHCIELIBYŚMY ZEBRAĆ 500 PACJENTEK W PIĘCIU OŚRODKACH W CIĄGU ROKU – MÓWI PROF. EWA WENDER-OŻEGOWSKA,** *która prowadzi badanie finansowane przez Agencję Badań Medycznych.*



Tekst: **Beata Igielska**

Endometrioza oprócz tego, że sprawia kobietom mnóstwo bólu, jest także przyczyną niepłodności. Co to za choroba?

To nietypowa, enigmatyczna choroba o niejednoznacznej definicji, jak również o niejednoznacznych konsekwencjach. Do końca nie wiemy, na jakiej podstawie rozwija się. Klasyczna definicja endometriozy: występowanie tkanki podobnej do takiej, która powinna się znajdować w jamie macicy, w endometrium. Ko-

eprasa.pl f2c0c2ff73

mórki endoemetrium z nie do końca jasnych powodów lokalizują się poza jamą macicy. Towarzyszą temu często: stan zapalny, a przede wszystkim bardzo nieprzyjemne dolegliwości bólowe: bolesne miesiączki, bóle przedmiesiączkowe, bóle przy współżyciu, przy oddawaniu stolca, co utrudnia kobietom funkcjonowanie. Dodatkowo, ponieważ jest to proces, który się rozprze-



Prof. Ewa Wender-Ożegowska

– konsultant krajowa w dziedzinie położnictwa i ginekologii, diabetolożka i ginekolożka, prorektor Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu (w latach 2019-2024), obecnie w Agencji Badań Medycznych (ABM) nadzoruje badanie testu EndoRNA wykrywającego endometriozę

eprasa.pl f2c0c2ff73

strzenia w postaci ognisk w różnych miejscach, nie tylko w obrębie narządów moczowo-płciowych, może również obejmować otrzewnową, a także okolice odbytu czy jelita grubego, a nawet płuco.

Słowem cała jama otrzewnowa może być „wytapetowana” tymi ogniskami?

Tak. W zależności od tego, w ilu miejscach są, a są mocno rozprzestrzenione, powodują oprócz silnych dolegliwości bólowych, niemożność funkcjonowania na co dzień aż po niemożności zajścia w ciążę. I właśnie dopiero, gdy pacjentki nie mogą zajść w ciążę, zgłaszają się często do nas. To dość późno.

Objawy endometriozy mogą wystąpić dość wcześnie, nawet u dziewczynek.

Na ogół **OBJAWY SĄ ZWIĄZANE Z OKRESEM DOJRZEWANIA,** *kiedy oś podwzgórze-przysadka-jajniki zaczyna produkować estrogeny.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Wtedy ewentualne tkanki zależne od estrogenów produkują ogniska endometriozy.

Jeśli przyjmiemy teorię o przemieszczaniu się endometrium w różne miejsca, jest to związane na ogół z miesiączkowaniem. Ale jeśli przyjmiemy, że podstawą jest tkanka już wstępnie gdzieś zlokalizowana, to pod wpływem estrogenów ulega rozrostowi dającemu nieprzyjemne dolegliwości u pacjentek.

Jaki procent populacji kobiet w wieku rozrodczym, a więc 15-49 lat cierpi na tę chorobę?

Odsetki są, niestety, duże. Uważa się, że co setna pacjentka ma endometriozę. 30 do 50 proc. kobiet chorych ma problemy z płodnością.

Gdy zaś weźmiemy pod uwagę pacjentki z niepłodnością, to szacuje się, że ¼ do prawie połowy populacji kobiet z niepłodnością ma endometriozę.

Jak w tej chwili wygląda diagnostyka? Czy kobiety nie pokonują medycznej odysei, od lekarza do lekarza, zanim któryś wpadnie na pomysł, że objawy, o których mowią to endometrioza?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Tak się niestety zdarza. Część lekarzy widząc młodą kobietę, nie myśli o endometriozie. Nie wszyscy lekarze rozumieją istotę tej choroby. Fakt jest taki, że często nie ma klasycznych objawów, a zatem nie można choroby potwierdzić badaniem. Ponadto część pacjentek nie potrafi wyrazić swoich dolegliwości. Mówią: boli tylko przy miesiączce. Nic więc dziwnego, że lekarzom wydaje się, że to może być młodzieńcza dolegliwość, o której od lat się mówiło. Natomiast objawy, o których dziewczyna opowiada, należy wziąć pod uwagę. Czyli to, że ma bolesne miesiączki, bolesne oddawanie stolca, nudności i zaburzenia depresyjne – to już układa się w całość. Należy też pytać, czy endometriozy nie było w rodzinie, bo często mama i babcia też już miały te dolegliwości. Tak więc mitem jest, że bolesne miesiączkowanie jest wpisane w okres dojrzewania dziewczyny.

W tej chwili podstawą diagnostyki jest dobre USG i wprawne oko diagnosty?

Tak. Ewentualnie w grę wchodzi rezonans magnetyczny. Obecnie do rozpoznania endometriozy nie jest

eprasa.pl f2c0c2ff73

wymagana bezwzględnie laparoskopia. Tę chorobę można rozpoznać naprawdę na podstawie dobrze wykonanej ultrasonografii i dobrze zebranego wywiadu z pacjentką. Do niedawna zaś, żeby móc włączyć leczenie za pomocą preparatów ze zniżką refundacyjną, trzeba było mieć potwierdzenie diagnozy za pomocą laparoskopii. Obecnie już tego wymogu nie ma. Pamiętajmy, o czym mówiłam: część rozsiew ognisk endometriozy jest poza jamą otrzewnową.

Pamiętam przypadek endometriozy w płucach.

No właśnie, może się tak zdarzyć. Tak więc obecnie laparoskopia nie jest konieczna do rozpoznania endometriozy.

Jeśli pacjentka ma już takie zmiany, że potwierdzamy je za pomocą USG albo rezonansu, w **TRAKCIE BADANIA WIDZIMY DUŻE CHARAKTERYSTYCZNE ZMIANY,** *to taka pacjentka bez problemu ma postawioną diagnozę.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Ale tu gra idzie o te pacjentki, które nie mają jeszcze tak bardzo zmienionych narządów, badanie ginekologiczne jest trudne i nie umieją określić, co jest przyczyną bólów.

Tutaj z pomocą może przyjść obecny już na rynku medycznym test EndoRNA pomagający w rozpoznaniu ognisk utajonych. Został on opracowany przez naukowców z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (WUM).

Test polega na badaniu poziom ekspresji genu kodującego białko fukozylotransferazę 4 (FUT4), który jest obecny w wymazie pobranym z endometrium. Jego wartość predykcyjna wstępnie, według badań naukowców z WUM, okazała się bardzo wysoka.

Naszym zadaniem, poprzez projekt badawczy ABM jest jego pełna weryfikacja poprzez porównanie wyników tego testu, z wynikiem z laparoskopii, żeby stwierdzić, czy rzeczywiście jest on w pełni wiarygodny.

Czyli Agencja Badań Medycznych niejako sprawdza ten test?

Tak, chcemy sprowadzić jego wiarygodność, czy rzeczywiście ma wysoką wartość predykcyjną w porówna-

eprasa.pl f2c0c2ff73

niu z laparoskopią, która jest dużo bardziej kosztowna dla systemu ochrony zdrowia, a dla pacjentki oznacza konieczność wykonania operacji. Test natomiast może być wykonany w warunkach ambulatoryjnych, na materiale pobranym w gabinecie lekarskim z endometrium macicy w fazie wydzielniczej cyklu menstruacyjnego. Dziś pacjentki muszą za niego naprawdę sporo płacić. Jeśli się potwierdzi wysoka wartość predykcyjna dla wykrycia endometriozy, wtedy być może udałoby się go wprowadzić do koszyka świadczeń gwarantowanych, czyli byłaby refundacja na jego wykonanie.

Sprawdzanie tego testu jest badaniem własnym ABM?

Tak, to jest projekt własny Agencji. Będziemy badać trzy grupy pacjentek w wieku 18-45 lat. Pierwsza grupa: pacjentki, które w ogóle nie dostawały leków, zgłaszają się do nas z powodu dolegliwości bólowych, a wcześniej zgłaszały się do swojego ginekologa. Druga grupa: pacjentki, które mają objawy kliniczne, potwierdzane w USG, bądź w rezonansie, a które nie były jeszcze le-

eprasa.pl f2c0c2ff73

czone. Trzecia grupa: pacjentki ze wstępnie postawioną diagnozą, ale bez rozpoznania za pomocą laparoskopii, które brały leki. Chcemy sprawdzić, czy w momencie, kiedy pacjentka bierze leki, zmienia to obraz endometrium i czy ten test będzie również wtedy wiarygodny.

Kiedy planujecie zacząć to badanie?

Zaczynamy od stycznia 2025. Chcielibyśmy 500 pacjentek zebrać w pięciu ośrodkach w ciągu roku.

Narzucamy szybkie tempo, żeby ABM mogła jak najszybciej wystąpić o refundację tego testu do Ministerstwa Zdrowia i do Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji.

Proszę jeszcze powiedzieć, w jakim momencie endometriozy sięga się po leczenie operacyjne?

To trudne pytanie. Jeśli mamy duże zmiany w przydatkach – kryterium jest wielkość torbieli ok. 5 cm – operuje się. Natomiast jeśli pacjentka nie ma dużych dolegliwości, zmiana jest owszem widoczna, ale nie mamy pewności, czy może zajść w ciążę czy nie, to nie do razu się operuje. Poza tym podstawą jest, czy komfort pa-

eprasa.pl f2c0c2ff73

cjentki poprawia się po włączeniu leków. Bo podstawowym sposobem jest leczenie hormonalne. Jeśli ono zawiedzie, trzeba rozważyć rozszerzenie diagnostyki. Natomiast jest cała grupa pacjentek z już dużymi zmianami – są to endometriozy IV stopnia i wyżej – u nich leczenie hormonalne przynosi na ogół niewielki skutek.

> *Kolejna sprawa, jeśli mamy pacjentkę z podejrzeniem endometriozy i zgłasza dodatkowo, że nie może zajść w ciążę, wtedy* **LAPAROSKOPIA DIAGNOSTYCZNA MA DAĆ ODPOWIEDŹ,** *czy pacjentka z tego powodu nie zachodzi w ciążę czy przyczyna jest inna.*

Jeśli mamy potwierdzenie endometriozy za pomocą laparoskopii, zdecydowanie szybciej powinniśmy poinformować pacjentkę, że powinna się zastanowić nad procedurą in vitro. Nie można czekać za długo, jeśli wcześniej wykorzystaliśmy pierwsze etapy leczenia

eprasa.pl f2c0c2ff73

niepłodności i został wykluczony fakt, iż to mężczyzna ma problem z płodnością.

Myślicie, że pacjentki chętnie zgłoszą się na to badanie testu?

Mamy taką nadzieję. Liczymy, że rzeczywiście test okaże się przydatny i że ma tak dużą wiarygodność, jak deklarują naukowcy z WUM. Pojedyncze przypadki jego stosowania, o których wiemy, wskazywałyby, że tak jest. Natomiast musimy to sprawdzić na odpowiednio dużej grupie pacjentek.

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA BADAŃ MEDYCZNYCH

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM



Lucyna Jaworska-Wojtas

Fot. Materiały prasowe

NA WYNIKI TEGO BADANIA CZEKA 3 MLN KOBIET W POLSCE

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Ból uniemożliwiający funkcjonowanie, trudności z zajściem w ciążę, wielokrotne operacje: z takimi problemami zmagają się pacjentki z endometriozą. Czy test EndoRNA ma szansę skrócić odyseję diagnostyczką: sprawdza badanie Agencji Badań Medycznych. **CZYM JEST ŻYCIE Z TĄ CHOROBĄ I DLACZEGO WCZESNA DIAGNOZA JEST TAK WAŻNA – MÓWI LUCYNA JAWORSKA-WOJTAS,** *która od lat walczy o lepsze leczenie pacjentek.*



Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Na endometriozę choruje nawet 3 mln kobiet w Polsce. A mimo to często na diagnozę czekają kilka lat, szukając pomocy od wielu lekarzy. Poznała Pani tę chorobę od podszewki. Z czym mierzą się kobiety z endometriozą?

Z niewiadomych przyczyn – teorii, dlaczego choroba rozwija się, jest wiele – fragmenty endome-

eprasa.pl f2c0c2ff73

trium, czyli błony śluzowej macicy, znajdują się także poza macicą, w różnych miejscach organizmu i „atakują” organy od zewnątrz, naciekając do ich środka. Zaczyna w nich toczyć się proces zapalny. Na narządach mogą powstawać guzy, wszczepy, nacieki. Gdy proces zapalny jest duży, może dojść do zamknięcia ściany jelita, moczowodu, niedrożności jajowodów. Ogniska endometrium mogą osadzić się w wątrobie, w płucach. Taka tkanka zachowuje się jak endometrium w macicy, czyli jest hormonalnie czynna. Narządy w jamie brzusznej mogą się sklejać: zdarza się, że w miednicy mniejszej robi się kokon, narządy wyglądają jak sklejone butaprenem. Są jednym zlepem.

I ogromna trudność diagnostyczna: musi być bardzo dobry specjalista USG, który **ZNAJDZIE MIEJSCA, GDZIE OGNISKA ENDOMETRIOZY SIĘ WSZCZEPIŁY.**

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Jeśli konieczna jest operacja, to będzie bardzo skomplikowana, musi w niej uczestniczyć wielu specjalistów – ginekolog, chirurg, urolog, a często też torakochirurg. Jest to jedna z najtrudniejszych operacji, bo te narządy trzeba rozdzielić.

Jak u Pani wyglądało diagnozowanie? Choroba wciąż jest mało znana, bagatelizowana, wielu lekarzy jej nie rozumie...

Już pierwsza miesiączka była dla mnie bardzo bolesna. Tak bolesna, że mdlałam. Nie mogłam normalnie funkcjonować. Każdy następny okres był bolesny, przed nim występowały biegunki albo zaparcia. Miałam bardzo obfite miesiączki, problemy z oddawaniem moczu, bardzo bolał mnie pęcherz; często pojawiały się stany zapalne. Do tego non stop miałam infekcje: wirusowe, bakteryjne. Pojawiały się podejrzenia, że mam reumatoidalne zapalenie stawów.

Ale endometrioza ma wiele twarzy. Są kobiety, które nie mają bolesnych okresów, bólów pomiędzy miesiącz-

eprasa.pl f2c0c2ff73

kami, a problem pojawia się dopiero, gdy starają się o dziecko. Nie mogą zajść w ciążę właśnie z powodu głęboko naciekającej endometriozy. Ok. 20 procent kobiet cierpiących na endometriozę nie odczuwa bólu. Nie wiemy, dlaczego u niektórych kobiet ból jest tak silny, że wyłącza je z życia, nie pozwala normalnie funkcjonować, a inne nie odczuwają bólu. Kobiety często chodzą od lekarza do lekarza, mają wykonywane USG, kolonoskopię, gastroskopię; wizyty u chirurgów, gastrologów, liczne badania, ale trudno wykryć przyczynę problemów.

U Pani też droga do diagnozy była bardzo długa?

Gdy miałam 19 lat, okazało się w USG, że mam problemy z nerką. Konieczna była operacja wodonercza. Ale problemy nawracały. Potem były kolejne dwie operacje z powodu wodonercza, aż w końcu usunięto mi nerkę. Dopiero po latach okazało się, że powodem problemu nie była nerka, tylko spowodowany endometriozą guz zlokalizowany w pobliżu moczowodu, który uciskał na moczowód i zamknął nerkę.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Pani droga do diagnozy trwała...

...16 lat. A w tym czasie przeszłam szereg operacji miednicy mniejszej. Poszukiwano, co powoduje stan zapalny. Kolonoskopie i gastroskopie nic nie wykazywały. Później pojawiła się diagnoza zespołu policystycznych jajników, ale okazało się, że prawdziwą przyczyną problemów był guz, który uciskał moczowód i nerkę. Dopiero po jego usunięciu stwierdzono, że mam endometriozę.

Obecnie też u wielu kobiet proces stawiania diagnozy trwa wiele lat?

9, 10, 12 lat: tak się zdarza. Oczywiście, wiedza jest coraz większa i młode dziewczyny często wcześniej są diagnozowane, jeśli ich problemy są dostrzeżone i nie zbagatelizowane, mają wyedukowanych rodziców lub same szukają informacji. Ale nie zawsze tak jest, szczególnie w przypadku dziewczynek.

Ginekologów dziecięcych jest niewielu, nie zawsze mają też wiedzę na temat endometriozy; z kolei eksperci zajmujący się leczeniem dorosłych często nie chcą zajmować się dziećmi.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jest też problem z samą diagnozą, bo u **DZIEWCZYNEK MOŻE BYĆ OGROMNY BÓL ZWIĄZANY Z ENDOMETRIOZĄ,** *jednak choroby nie widać jeszcze w USG.*

W wielu prywatnych laboratoriach można zrobić test genetyczny EndoRNA, opracowany przez polskich naukowców, jednak jego wykonanie jest bardzo kosztowne. Ze strony organizacji pacjentów wspiera Pani badanie kliniczne prowadzone przez Agencję Badań Medycznych, które ma na celu sprawdzenie czy test faktycznie jest wiarygodny i może przyspieszyć diagnostykę.

U kobiet, u których można pobrać tkankę endometrium, ten test może znacznie przyspieszyć diagnozę endometriozy. Cieszymy się, że takie badanie kliniczne jest prowadzone, gdyż jeśli test się sprawdzi, mógłby się stać badaniem przesiewowym, dzięki któremu chorobę można bedzie zdiagnozować dużo

eprasa.pl f2c0c2ff73

wcześniej. Według zapowiedzi twórców testu jego wiarygodność jest bardzo wysoka, jednak to dobrze, że zostanie to sprawdzone w niezależnym badaniu.

W Polsce szacuje się, że jest nawet 3 mln kobiet chorujących na endometriozę. Test jest potrzebny, żeby wyłonić kobiety z takim podejrzeniem. Nie musiałyby przechodzić długoletniej ścieżki poszukiwania diagnozy. Mogłyby mieć szansę wcześniej znaleźć się pod opieką specjalistów i specjalistycznych centrów.

Gdzie takie testy kobieta będzie mogła wykonać?

Wykonanie takiego testu powinno być możliwe u każdego ginekologa; pobiera on tylko próbkę i wysyła do laboratorium. Jeśli wynik jest pozytywny, kobieta powinna być dalej prowadzona, diagnozę trzeba potwierdzić, wykonując np. USG, rezonans. Ważne, żeby lekarz wiedział, do jakiego ośrodka skierować pacjentkę, by tam postawić ostateczną diagnozę i otoczyć kobietę opieką, wdrożyć leczenie. Czasem konieczne jest leczenie operacyjne. W Polsce potrzebny jest wielostopniowy system organizacji leczenia en-

eprasa.pl f2c0c2ff73

dometriozy, ale podstawą jest jak najszybsze postawienie diagnozy, gdy nie doszło jeszcze do powikłań.

Wczesne wykrycie to szansa na wczesną diagnozę, życie bez bólu, bez niepotrzebnie wykonanych operacji...

Tak, po takiej wstępnej diagnozie oczywiście kobieta musi trafić do specjalistycznego ośrodka. Ale dzięki temu może mieć szansę na to, że jeśli konieczna będzie operacja, to tylko jedna, a nie kilka, jak to było kiedyś, gdy właściwie uczono się na nas. Można powiedzieć wręcz, że eksperymentowano. Jeśli taka młoda dziewczyna zostanie szybko zdiagnozowana, trafi do odpowiedniego ośrodka, to może nigdy operacja nie będzie konieczna, bo zostanie wcześnie zaopiekowana przez specjalistów, dietetyków, fizjoterapeutów, psychologów.

> *Ważne, żeby potem* **OŚRODEK LECZENIA WSPÓŁPRACOWAŁ Z INNYMI OŚRODKAMI, ZAJMUJĄCYMI SIĘ NP. NIEPŁODNOŚCIĄ;** *jeśli kobieta będzie miała taki problem.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Agencja Badań Medycznych

rozpoczęła realizację badania klinicznego testu EndoRNA diagnozującego endometriozę. Badanie będzie prowadzone w Poznaniu, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie, Warszawie. Ma na celu ocenę swoistości i czułości oraz wykazanie przydatności zastosowania testu EndoRNA w porównaniu do zabiegu laparoskopii w wykrywaniu endometriozy już we wczesnych stadiach. Test polega na badaniu poziomu ekspresji genu kodującego białko fukozylotransferazę 4 (FUT4). Może być szczególnie przydatny u pacjentek, które nie mają jeszcze bardzo zmienionych narządów; może pomóc w rozpoznaniu ognisk utajonych. Procedura pobrania materiału odbywa się w ramach jednej wizyty, podczas której pobrany zostaje materiał do badania. Na kolejnej wizycie wykonywana jest laparoskopia, której celem jest potwierdzenie otrzymanego wyniku z testu EndoRNA i usunięcie ewentualnych ognisk endometriozy.

Więcej informacji: **HTTPS://ENDOMETRIOZA.ABM.GOV.PL/END/O-BADANIU/2862,O-BADANIU.HTML**

A pacjentka musi mieć wiedzę i świadomie żyć z chorobą, wiedzieć, jak postępować.

Czy tego typu ośrodki zajmujące się leczeniem endometriozy w Polsce już są?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Walczymy o to, żeby takie ośrodki w Polsce powstały, żeby kobiety były zaopiekowane w systemie opieki zdrowotnej, miały określone ścieżki diagnostyczno-terapeutyczne, mogły trafić do centrów leczenia. Chcemy, by w Polsce powstało na początek 10 tego typu centów, w których pracują lekarze potrafiący zdiagnozować i dobrze leczyć. Mogliby uczyć kolejnych lekarzy, jak leczyć zarówno na etapie wczesnym jak operacyjnym.

Endometrioza jest chorobą nawracającą, dlatego pacjentka musi być pod stalą opieką lekarza i całego zespołu specjalistów. Zdarzają się przypadki łagodne, kiedy wystarczy dieta, zmiana stylu życia, ale u wielu kobiet choroba jest agresywna, będzie postępowała. To choroba, do której trzeba podchodzić indywidualnie, jednak na początku konieczne jest jej dobre zdiagnozowanie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA
BADAŃ
MEDYCZNYCH

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny



WALCZYMY O KAŻDE DZIECKO Z RAKIEM I PRZECIERAMY SZLAKI

Prof. Anna Raciborska - kierownik Klinki Onkologii i Chirurgii Onkologicznej Instytutu Matki i Dziecka.

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

Wyleczalność nowotworów u dzieci to ok. 80 proc., jednak w niektórych wyniki są znacznie gorsze. Gdy nie ma sprawdzonych metod leczenia, onkolodzy wypróbowują nowe, często dzięki niekomercyjnym badaniom klinicznym. **W NASZEJ KLINICE PROWADZIMY ICH WIELE, W TYM 5 DZIĘKI GRANTOM AGENCJI BADAŃ KLINICZNYCH. DZIĘKI TEMU DZIECI MAJĄ SZANSĘ NA ZNACZNIE LEPSZE WYNIKI LECZENIA – MÓWI PROF. ANNA RACIBORSKA,** *kierownik Klinki Onkologii i Chirurgii Onkologicznej Instytutu Matki i Dziecka.*



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Co roku jest ok. 1100-1200 zachorowań na nowotwory u dzieci. W przypadku takiej diagnozy każdy rodzic zadaje sobie pytanie: „Dlaczego to moje dziecko zachorowało?” – To pytanie zadają rodzice, zadajemy sobie też my. Wiemy,

eprasa.pl f2c0c2ff73

że ok. 10 proc. nowotworów wynika z dziedziczenia pewnych zmian molekularnych. Wiele nowotworów – prawdopodobnie wszystkie, jednak tego jeszcze nie wiemy – jest spowodowanych zmianami molekularnymi: nie wiemy jednak, dlaczego u jednych pacjentów takie zmiany powstają szybciej, a u innych później. Z każdym rodzicem rozmawiam i każdemu tłumaczę, że to nie jego wina, że dziecko zachorowało na nowotwór. Nikt nie miał na to wpływu – mówi prof. Anna Raciborska.

> *Drugie pytanie, jakie zadają rodzice, to: „Jakie szanse ma dziś dziecko na wyleczenie?”* **– ZAWSZE ZASTANAWIAM SIĘ, NA ILE POWINNAM ODPOWIADAĆ RODZICOM NA TAKIE PYTANIA.**

Generalnie wyleczalność nowotworów u dzieci jest bardzo dobra – wyleczonych zostaje 8 na 10 dzieci. Wszystko jednak zależy, w jakim stadium dziecko do

eprasa.pl f2c0c2ff73

nas trafi. Jeśli jest to dziecko z mięsakiem Ewinga (przyp. red.: rzadki rodzaj nowotworu, który zazwyczaj rozwija się w kościach), który został wcześnie zdiagnozowany i zaczął być szybko leczony, to szansa na wyleczenie wynosi nawet 90 proc. Jeśli jednak zostanie zdiagnozowany w stadium rozsiewu, to szanse na wyleczenie spadają do 30-40 proc. Jak w takim przypadku rozmawiać z rodzicami; czy takie statystyki nie odbiorą im nadziei i nie spowodują niepotrzebnych działań, które mogą przynieść niekorzyść dziecku – zaznacza prof. Raciborska.

Niepokojące objawy, na które rodzic powinien zwrócić uwagę

Nie ma jednego objawu, który wskazywałby na nowotwór, nie ma również jednego badania, które można wykonać, by wykluczyć chorobę nowotworową. – Jeśli chodzi o nowotwory układu mięśniowo-szkieletowego, którymi zajmujemy się w naszej klinice, to trzeba zwracać uwagę na ból, który nie ustępuje mimo lecze-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nia. Niestety, u dzieci zdarza się, ze bóle wzrostowe są mylone z bólami nowotworowymi. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że bóle wzrostowe występują u młodszych dzieci, a szczyt zachorowań na nowotwory kości to 15.-19. rok życia – zaznacza prof. Raciborska.

> *Generalna jeśli jakikolwiek niepokojący objaw (wysypka, powiększony węzeł chłonny) nie mija mimo zastosowanego leczenia, to* **NALEŻY PRZEDE WSZYSTKIM WYKLUCZYĆ NOWOTWÓR.**

Sposoby leczenia nowotworów u dzieci

Prof. Raciborska zwraca uwagę na to, że w leczeniu nowotworów u dzieci widać rewolucję: do standardowego leczenia coraz częściej dodaje się leczenie niestandardowe, najczęściej celowane pod określoną zmianę molekularną oraz immunoterapię: to przełomowe metody, które zwiększają szanse przeżycia

eprasa.pl f2c0c2ff73

Jeśli dziecko nie odpowiada na leczenie, szansą może być udział w badaniach klinicznych nowych terapii: komercyjnych (prowadzonych przez firmy farmaceutyczne) lub niekomercyjnych (zaprojektowanych przez lekarzy i naukowców). – Jeśli mamy niewielu pacjentów, to firma nie jest zainteresowana, żeby w tak małej grupie przetestować daną substancję. Jeśli jednak mamy dane, które pokazują, że dana substancja może być skuteczna u dziecka, to często nie licząc się z kosztami, zaczynamy badanie kliniczne niekomercyjne, które nie odbiega od standardów badań klinicznych.

Badania z grantów ABM

Obecnie w klinice jest prowadzonych szereg badań klinicznych, także niekomercyjnych. Pięć z nich jest finansowanych w ramach grantów uzyskanych dzięki konkursom Agencji Badań Medycznych.

– Trzy z tych badań dotyczą histiocytozy. To rzadka choroba, której przyczyną są zmienione hi-

eprasa.pl f2c0c2ff73

stiocyty: niszczą one organy, w których się znajdują – np. płuca, ośrodkowy układ nerwowy. U 30 proc. dzieci przebieg choroby jest bardzo ciężki; kiedyś umierały. Obecnie dzięki możliwości możemy znaleźć pewne zmian molekularne, podać lek i choroba się zatrzymuje – mówi prof. Raciborska.

> *– Choroba* **MOŻE TEŻ POWODOWAĆ POWAŻNE KOMPLIKACJE,** *m.in., chorobę neurodegeneracyjną, która powoduje, że pacjent siada na wózku, przestaje móc się komunikować, traci możliwość wysławiania się.*

To, że możemy wykonywać diagnostykę, wykrywać ryzyko powikłań, zanim one się pojawią i podawać leczenie: to jest możliwe dzięki grantom z Agencji Badań Medycznych. Jesteśmy jednym z pięciu krajów w Europie, które badają bardzo szczegółowo potencjalne ryzyko wystąpienia cho-

eprasa.pl f2c0c2ff73

roby neurodegeneracyjnej – zaznacza prof. Raciborska.

Drugie badanie finansowane przez ABM dotyczy opornych na leczenie nowotworów kości. – Badanie REGBONE dotyczy wznowy osteosarcoma i mięsaka Ewinga. Przed erą leczenia celowanego wyleczalność wznów w mięsaku Ewinga wynosiła 10 procent. My zaczęliśmy dodawać nowe leki celowane, w zależności od wyniku badania molekularnego. Podanie leków na zmiany molekularne poprawia rokowanie: u 70 proc. dzieci udaje się uzyskać remisję - zaznacza prof. Raciborska.

Trzecie z badań dotyczy immunoterapii w mięsaku Ewinga.

– Dzięki powstaniu Agencji Badań Medycznych i możliwości prowadzenie badań niekomercyjnych możemy pomóc dzieciom, ale też przecierać naukowe szlaki – zaznacza prof. Raciborska.

Czym są niekomercyjne badania kliniczne, jak rodzą się pomysły na takie badania, jak poprawia się ro-

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

kowanie pacjentów dzięki możliwości nowoczesnego leczenia – posłuchaj całej rozmowy red. Katarzyny Pinkosz z prof. Anną Raciborską.

ZOBACZ WIDEO

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA BADAŃ MEDYCZNYCH

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM



Fot. Materiały prasowe

JESTEŚMY U PROGU REWOLUCJI W LECZENIU CUKRZYCY TYPU 1

Prof. Agnieszka Szypowska w rozmowie z red. Katarzyną Pinkosz

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Osobom z cukrzycą typu 1 możemy zaproponować tylko insulinę. Obecnie naukowcy na całym świecie poszukują leków, które **MOGŁYBY U PACJENTÓW NA WCZESNYM ETAPIE CUKRZYCY WSPOMÓC PRACĘ KOMÓREK TRZUSTKI PRODUKUJĄCYCH INSULINĘ – MÓWI PROF. AGNIESZKA SZYPOWSKA,** *kierownik Kliniki Diabetologii Dziecięcej i Pediatrii WUM. Na WUM jest prowadzone badanie polegające na podawaniu fenofibratu dzieciom z nowo rozpoznaną cukrzycą typu 1, finansowane z grantu Agencji Badań Medycznych.*



Tekst **Katarzyna Pinkosz**

Zachorowania na cukrzycę typu 1 u dzieci i młodych ludzi w ostatnich latach w Polsce mocno rosną. – Cukrzyca typu 1 to choroba spowodowana nieprawidłową reakcją układu immunologicznego, który rozpoznaje komórki własnego orga-

eprasa.pl f2c0c2ff73

nizmu jako obce i je niszczy. W tym przypadku niszczenie dotyczy komórek beta trzustki produkujących insulinę. – Wśród czynników aktywujących pojawienie się cukrzycy wymienia się m.in. niedobory witaminy D, infekcje, sposób żywienia, w tym spożywanie żywności przetworzonej, ale także stres – zaznacza prof. Agnieszka Szypowska.

Cukrzycę można wykryć wcześniej

Obecnie wiadomo już, że choroba długo przebiega podstępnie, bezobjawowo, ale proces niszczenia komórek produkujących insulinę już zachodzi. – Jeszcze zanim pojawią się objawy cukrzycy typu 1, we krwi pojawiają się przeciwciała, co wskazuje na to, że układ odpornościowy aktywował się i zaczął niszczyć komórki produkujące insulinę – mówi prof. Szypowska.

Obecnie na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym jest realizowany projekt wczesnego wykrywania cukrzycy, realizowany z grantu UE, polegający na wy-

eprasa.pl f2c0c2ff73

krywaniu przeciwciał u dzieci, które nie mają jeszcze żadnych objawów choroby.

> *– Z kilku kropli krwi możemy ocenić, czy są obecne przeciwciała; jeśli wykrywamy dwa przeciwciała skierowane przeciw komórkom produkującym insulinę, a dziecko nie ma jeszcze podwyższonego poziomu glukozy, to* **RYZYKO ROZWINIĘCIA CUKRZYCY W CIĄGU 5 LAT WYNOSI U NIEGO OK. 44 PROC.**

Jeśli jednak są obecne dwa przeciwciała i występują wahnięcia poziomu glukozy, to ryzyko rośnie aż do 75 proc. – zwraca uwagę prof. Agnieszka Szypowska.

Takie rodziny są otaczane opieką, a dzieci monitorowane. – Dzięki rozmowie z rodzicami, zmianie nawyków żywieniowych, czasem podaniu bardzo niewielkiej ilości insuliny, potrafimy wydłużyć czas do momentu włączenia stosowania insuliny w pełnym zakre-

eprasa.pl f2c0c2ff73

sie. W przypadku dzieci jest to bardzo ważne, ponieważ może zapobiec późnym powikłaniom. A przede wszystkim rodzice są świadomi ryzyka cukrzycy, co powoduje, że gdy objawy choroby pojawią się, zostanie to szybko zauważone. Niestety, obecnie wciąż wiele dzieci ma cukrzycę późno rozpoznawaną: u u ok. 40 proc. dzieci cukrzyca jest rozpoznawana już w ciężkim stadium, u niektórych wręcz w stanie zagrożenia życie. Wykrycie choroby we wczesnym stadium daje szansę na zaopiekowanie się rodziną i dzieckiem – zaznacza prof. Szypowska.

W poszukiwaniu nowych leków

Obecnie osobom z cukrzycą typu 1 oferowana jest tylko insulinoterapia, jednak wysiłki naukowców na całym świecie idą w kierunku tworzenia kolejnych leków oraz sprawdzania tych, które już są stosowane, czy sprawdzają się w przypadku cukrzycy. W USA jest już zarejestrowany pierwszy lek do stosowania cukrzycy w stadium przedobjawowym.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

W Warszawskim Uniwersytecie Medycznym toczy się niekomercyjne badanie kliniczne, z grantu Agencji Badań Medycznych, dotyczące **ZASTOSOWANIA FENOFIBRATU U DZIECI Z NOWO ZDIAGNOZOWANĄ CUKRZYCĄ TYPU 1.**

– Chcielibyśmy pomóc naszym pacjentom. Fenofibrat to lek bardzo dobrze znany od wielu lat, stosowany w zaburzeniach lipidowych u dorosłych. Skutki jego stosowania u zwierząt były bardzo dobre – w części przypadków można było zaprzestać podawania insuliny, w innych przypadkach znacznie zmniejszono jej dawkę. Pomyśleliśmy, że spróbujemy zastosować lek u dzieci – jako prewencję wtórną cukrzycy: u dzieci, które zachorowały, choroba została u nich niedawno wykryta. To jest to okienko, krótki czas, kiedy najwięcej można zrobić, bo niedługo układ immunologiczny uaktywni się i całkowicie zniszczy komórki produkujące insulinę – zaznacza prof. Szypowska i dodaje, że

eprasa.pl f2c0c2ff73

ani naukowcy, ani dzieci i rodzice nie wiedzą, co dostaje dziecko.

– Nie możemy jeszcze mówić o wynikach, bo badanie trwa, czujemy jednak, że ten preparat ma swoje działanie. Wydaje się nam, że u części pacjentów nie ma tak dużych wahań stężenia glukozy, zapotrzebowanie na insulinę jest mniejsze. Być może będzie to preparat, który wesprze leczenie cukrzycy. Obecnie mamy tylko insulinę, a chętnie dołączylibyśmy drugi lek, by ułatwić pacjentom leczenie, utrzymać własną produkcję insuliny – zaznacza.

Jak przebiega badanie, kiedy można spodziewać się wyników, jakie objawy są objawami alarmowymi, świadczącymi o cukrzycy i trzeba natychmiast jechać do szpitala – posłuchaj całej rozmowy red. Katarzyny Pinkosz z prof. dr hab. n. med. Agnieszką Szypowską.

ZOBACZ WIDEO

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA
BADAŃ
MEDYCZNYCH

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny



Fot. Shutterstock

QUIZ: BADANIA POLSKICH NAUKOWCÓW ZE WSPARCIEM ABM

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

Jak w diagnostyce endometriozy może pomóc innowacyjny test EndoRNA? Jak groźną chorobą jest atopowe zapalenie skóry i jak ją leczyć u dzieci? Jaka terapia w leczeniu HCV u dzieci osiągnęła 100% skuteczności? **NA TE (I INNE) PYTANIA ODPOWIEDZIELIŚMY W CYKLU „POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW”. SPRAWDŹ, CO O TYM WIESZ!**



Tekst: **Maciej Pinkosz**

Na łamach „NewsMed” i „Wprost” rozmawialiśmy z lekarzami i naukowcami na temat innowacyjnych badań wspieranych przez Agencję Badań Medycznych. Dzięki nim udaje się zrealizować z korzyścią dla polskich pacjentów wiele projektów, które nie doszłyby do skutku przez brak wsparcia finansowego. Jednym z takich badań są prace

eprasa.pl f2c0c2ff73

nad glejakami złośliwymi, prowadzone przez Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie oraz Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Jak mówi prof. Bożena Dembowska-Bagińska, kierownik Kliniki Onkologii w Centrum Zdrowia Dziecka, nowotwory ośrodkowego układu nerwowego stanowią drugą co do częstości występowania grupę nowotworów wieku dziecięcego, a do najgorzej rokujących należy rozlany naciekający glejak mózgu. Dotychczas stosowane leczenie w postaci radioterapii ma niską skuteczność, dlatego naukowcy postanowili połączyć radioterapię z jednoczesnym podaniem leku hamującego proliferację glejaków oraz (w przypadku w przypadku stwierdzenia obecności patogennych zmian molekularnych w genach szlaku MAPK/ERK) leku blokującego białko MEK i blokującym aktywację tego szlaku. Badanie nadal trwa, natomiast obserwacje są bardzo obiecujące.

Prof. Joanna Narbutt, kierownik Kliniki Dermatologii, Dermatologii Dziecięcej i Onkologicznej Uni-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wersytetu Medycznego w Łodzi opowiedziała o leczeniu ciężkiej postaci atopowego zapalenia skóry u dzieci.

> *Badanie prowadzone w klinice prof. Narbutt, wspierane przez Agencję Badań Medycznych, ma na celu* **SPRAWDZENIE SKUTECZNOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA U DZIECI DWÓCH LEKÓW IMMUNOMODULUJĄCYCH,** *które dotychczas mają rejestrację jedynie u osób dorosłych.*

Badanie trwa nadal, do czerwca 2025 roku można do udziału w nim zgłaszać dzieci. Stosowane terapie wydają się bezpieczne, nie obserwuje się wielu istotnych działań niepożądanych, jednak dokładne wyniki skuteczności i bezpieczeństwa poznamy po zakończeniu badania.

Prof. Maria Pokorska-Śpiewak z Kliniki Chorób Zakaźnych Wieku Dziecięcego Warszawskiego Uni-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wersytetu Medycznego mówi o rewelacyjnych wynikach badania dotyczącego leczenia HCV u dzieci za pomocą leków zarejestrowanych dotychczas tylko u osób dorosłych. HCV to wirus powodujący wirusowe zapalenie wątroby typu C. W ostatnich latach miała miejsce prawdziwa rewolucja w leczeniu tej choroby. Uprzednio stosowana terapia interferonem była mało skuteczna i powodowała wiele działań niepożądanych. Została zastąpiona przez nową grupę leków. Projekt PANDAA-PED, prowadzony przez prof. Marię Pokorską-Śpiewak, miał na celu sprawdzenie skuteczności zastosowania nowych leków u dzieci. Badanie objęło 50 pacjentów, a jego wyniki zaskoczyły wszystkich – uzyskano aż 100% skuteczności! Wyniki zostały uznane jako pionierskie, natomiast czekamy na przełożenie sukcesu naukowego na sukces kliniczny i rozszerzenie refundacji tych leków dla osób od 3. roku życia – obecnie lek jest dostępny dla pacjentów powyżej 18 lat.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

Agencja Badań Medycznych nie tylko finansuje projekty realizowane przez inne podmioty, ale również prowadzi własne badania.

> *Jednym z takich przedsięwzięć jest* **WERYFIKACJA WIARYGODNOŚCI OPRACOWANEGO PRZEZ NAUKOWCÓW Z WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO TESTU ENDORNA,** *który ma służyć wcześniejszemu wykrywaniu endometriozy.*

O tej chorobie oraz o badaniach opowiada prof. Ewa Wender-Ożegowska, konsultant krajowa w dziedzinie położnictwa i ginekologii, diabetolożka i ginekolożka. Endometrioza obecnie jest diagnozowana poprzez badanie USG (wcześniej również laparoskopowo), które jednak wykrywa dopiero duże, charakterystyczne zmiany w narządach. Test EndoRNA ma umożliwić wcześniejsze wykrycie choroby. Celem projektu pro-

eprasa.pl f2c0c2ff73

wadzonego przez Agencję Badań Medycznych jest weryfikacja skuteczność testu, porównując wyniki w nim uzyskane do badania laparoskopowego. Badanie rozpocznie się w styczniu 2025 roku.

Prof. Łukasz Balwicki, kierownik Zakładu Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej GUMed, przedstawił założenia innego badania Agencję Badań Medycznych. Dotyczy ono używania wyrobów nikotynowych. Ten temat był przez wiele lat zaniedbywany, nie zrealizowano ani jednego kompleksowego badania na terenie całej Polski, z zachowaniem pełnej reprezentatywności. Problemem był brak finansowania, ponieważ istniały uzasadnione obawy o wiarygodność wyników, w przypadku, gdyby środki pochodziły od firm z przemysłu tytoniowego. Obecnie naukowcy na postawie ankiet oraz narzędzi otrzymanych od badaczy ze Stanów Zjednoczonych przygotowują szczegółowe kwestionariusze do wywiadów dla 9 tysięcy osób. Pełne wyniki badania poznamy w 2026 roku, natomiast częściowe już w drugiej połowie 2025 roku.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska nauka dla medycyny

Jakie innowacyjne badania przy wsparciu Agencji Badań Medycznych prowadzą polscy naukowcy? Sprawdź swoją wiedzę w cyklu Wprost: Polska nauka dla rozwoju medycyny i zdrowia Polaków.

ROZWIĄŻ QUIZ

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA
BADAŃ
MEDYCZNYCH

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM



Fot. Shutterstock

CO WIESZ O BADANIACH WSPIERANYCH PRZEZ ABM – ROZWIĄŻ QUIZ

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

Diagnostyka i leczenie nowotworów u dzieci, spowolnienie tempa rozwoju cukrzycy typu 1, skuteczniejsze leczenie nadciśnienia tętniczego, szybsze rozpoznawanie endometriozy: **TO NIEKTÓRE Z BADAŃ FINANSOWANYCH PRZEZ AGENCJĘ BADAŃ MEDYCZNYCH. SPRAWDŹ, CO O NICH WIESZ.**



Tekst: **Maciej Pinkosz**

W ramach konkursów na niekomercyjne badania kliniczne, realizowanych w ciągu 5 lat funkcjonowania Agencji Badań Medycznych, złożono do dziś ponad 1000 wniosków. 2024 rok będzie pod tym kątem rekordowy.

Pierwsze realizowane projekty dobiegają końca, inne są w trakcie realizowania, kolejne – dopiero startują. W cyklu „Polska medycyna ze wsparciem Agencji Badań Medycznych” rozmawialiśmy z naukowcami i leka-

eprasa.pl f2c0c2ff73

rzami, którzy realizują niektóre projekty. Mogą one mieć realny wpływ na życie i zdrowie wielu osób w Polsce.

Prof. Wojciech Młynarski, kierownik Kliniki Pediatrii, Onkologii i Hematologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, mówi o badaniu CALL-POL, dzięki któremu każde dziecko z ostrą białaczką ma w Polsce wykonane badanie molekularne, dzięki któremu dokładnie można rozpoznać podtyp białaczki i dobrać dla niego indywidualne leczenie. Dzięki temu badaniu w Polsce leczy się białaczki na najwyższym światowym poziomie, a jeden leków zostanie zarejestrowanych przez FDA właśnie na podstawie tego badania.

Prof. Anna Raciborska, kierująca na co dzień Kliniką Onkologii i Chirurgii Onkologicznej Instytutu Matki i Dziecka, opowiada z kolei o badaniach dotyczących histiocytozy, osteosarcoma i mięsaka Ewinga. Dzięki możliwości zastosowania diagnostyki i leczenia w ramach badań niekomercyjnych finansowanych przez Agencję Badań Medycznych zmieniło się rokowanie dzieci z tymi nowotworami.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

– Dzięki powstaniu Agencji Badań Medycznych i możliwości prowadzenie badań niekomercyjnych **MOŻEMY POMÓC DZIECIOM, ALE TEŻ PRZECIERAĆ NAUKOWE SZLAKI** *– zaznacza prof. Raciborska.*

Dzięki badaniu OPTIMAL-HT, którego głównymi badaczami są prof. Piotr Dobrowolski i prof. Aleksander Prejbisz z Narodowego Instytutu Kardiologii jest szansa wykazania, że prosta zmiana schematu leczenie jest w stanie poprawić wyrównanie ciśnienia tętniczego, a tym samym zapobiec wielu zawałom serca, udarom mózgu, epizodów migotania przedsionków.

Prof. Agnieszka Szypowska z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, jest główną badaczką badania, mającego na celu zastosowanie fenofibratu u dzieci z nowo rozpoznaną cukrzycą typu 1. Jeśli to badanie się powiedzie, będzie można zastosować lek, który po-

eprasa.pl f2c0c2ff73

może zachować sprawność komórek beta trzustki, produkujących insulinę.

Z kolei badanie EndoRNA jest badaniem własnym AMB: ma na celu sprawdzenie, czy na teście, opracowanym przez polskich naukowców, można oprzeć się we wczesnej diagnostyce endometriozy. O trudnym życiu z tą chorobą, odysei diagnostycznej i o tym, jak ważne jest wykrycie tej choroby opowiedziała Lucyna Jaworska-Wojtas, szefowa Fundacji Pokonać Endometriozę, która sama zmaga się z tą chorobą.

Wyniki pierwszych niekomercyjnych badań klinicznych prowadzonych dzięki wsparciu Agencji Badań Medycznych już poznajemy, czekamy na rezultaty kolejnych. AMB istnieje od 5 lat i już w wielu aspektach zmieniła polską medycynę.

Sprawdź, co wiesz o niektórych badaniach prowadzonych dzięki grantom ABM.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73

Polska medycyna ze wsparciem ABM

ROZWIĄŻ QUIZ

Artykuł powstał w ramach projektu:
POLSKA NAUKA DLA ROZWOJU MEDYCYNY
I ZDROWIA POLAKÓW ZE WSPARCIEM ABM

AGENCJA
BADAŃ
MEDYCZNYCH

eprasa.pl f2c0c2ff73



PL-NON-00888 07_2023

Tworzymy innowacje w trosce o zdrowszą przyszłość pacjentów i społeczeństwa

Naszą misją jest opracowywanie i dostarczanie leków i szczepionek odpowiadających na niezaspokojone potrzeby zdrowotne i cywilizacyjne.

Angażując się w rozwój nauki, dążymy do odkrywania przełomowych rozwiązań w medycynie.

MSD w Polsce to:

- status centrum badawczo-rozwojowego
- **150** badań klinicznych w skali roku
- **3600+** pacjentów biorących udział w badaniach
- **11 000+** miejsc pracy w całej gospodarce powstałych w wyniku działalności MSD w Polsce

MSD
INVENTING FOR LIFE

eprasa.pl f2c0c2ff73



WYSPA WIECZNYCH ŚWIĄT

Fot. Instagram Pauliny Wilkiewicz

Czy obchodzenie świąt Bożego Narodzenia jest możliwe na wyspie zdominowanej przez hinduizm? **EUROPEJSKIE AKCENTY ŚWIĄTECZNE DOCIERAJĄ NAWET TAM, O CZYM OPOWIADA POLKA, KTÓRA MIESZKA NA BALI OD PONAD PIĘCIU LAT.** *Lecąc na miejsce w grudniu, wcale nie uciekniemy od znanych nam symboli.*



Rozmawiała **Paulina Kopeć**

Indonezyjska wyspa Bali zyskała tak dużą popularność wśród turystów, że musi nawet wprowadzać limity czy obostrzenia dotyczące odwiedzających. O wizycie na niej marzy wiele osób, a niektórym udaje się tam ułożyć życie. Tak było w przypadku Pauliny Wilkiewicz, w sieci znanej jako Pantinka. Od lat dzieli się swoimi vlogami z pobytu w ciekawych miejscach, m.in. w Chinach czy Singapurze, inne azjatyc-

eprasa.pl f2c0c2ff73

kie kraje też nie są jej obce. Niedawno w rozmowie z „Wprost” opowiedziała, dlaczego urzekło ją Bali, różnorodnych sposobach świętowania, zaskoczeniach i wyzwaniach.

Pamiętasz moment, w którym podjęłaś decyzję, by żyć właśnie na Bali? Co cię do tego przekonało i co powoduje, że w na razie wcale nie zamierzasz stamtąd uciec?

To śmieszna historia, bo decyzja była totalnie spontaniczna. Przed przeprowadzką na Bali mieszkałam w Hongkongu. Miałam dwie prace i dodatkowo zaczęłam nagrywać filmy na YouTube. Do tego zero wolnego czasu. Mieszkałam w mikroskopijnym mieszkaniu bez okien o powierzchni 6 metrów kwadratowych – wliczając w to łazienkę.

Funkcjonowałam **TAK SOBIE NA AUTOPILOCIE**. *Obudziłam się po ponad roku i któregoś dnia dotarło do mnie, że nie chcę żyć w taki sposób.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

W mojej głowie pojawiła się myśl o przeprowadzce na Bali. Nie mam pojęcia, dlaczego akurat ta wyspa. Nigdy wcześniej na niej nie byłam. Zaufałam intuicji, wzięłam wolne w pracy i poleciałam zobaczyć, czy będzie mi się podobać. Od razu się zakochałam. Wrażenie robiły piękna pogoda, cudowni ludzie, tanie i pyszne jedzenie. Zauważyłam też, że tam będę miała zdecydowanie lepszy standard życia niż w Hongkongu i się przeprowadziłam.

Ważna jest dla mnie tutejsza pogoda – jest bardzo ciepło, co uwielbiam. Liczą się też tutejsi ludzie czy psy, które można zobaczyć wszędzie. I oczywiście plaża. Choć panuje pewnego rodzaju chaos, to on mi odpowiada, jest przyjazny i pozytywny. Co ciekawe, zawsze powtarzam wszystkim, że choć żyję tu już od 5,5 roku, to ciągle jestem zaskakiwana – nazywam to „What the fu*k moment” i nigdy nie jest nudno.

Co takiego ostatnio cię zaskoczyło?

Świadkiem dziwnej sytuacji byłam dziś rano. Wyjechałam na grę w padla, i przede mną jechało dwóch

eprasa.pl f2c0c2ff73

chłopaków na skuterze. Jeden z nich trzymał rower i prowadził go ręką, będąc jednocześnie pasażerem tego skutera. Wszystko działo się na ruchliwej ulicy. Innego dnia przejeżdżałam obok budowy jakiegoś domu. Wszędzie kurz, zawierucha, maszyny budowlane i nagle na samym środku widzę dwóch robotników. Jeden siedzi sobie wygodnie na krześle, a jego kolega rozjaśnia mu włosy rozjaśniaczem. W takich sytuacjach zawsze mam dużo pytań w głowie.

Super jest też to, że tutaj każdy ubiera się, jak chce. Nigdy nie czułam, by obowiązywały nas jakieś sztywne formy. Widuję dziewczyny w pełnym makijażu i w butach na obcasach, a obok nich kogoś bez butów z matą do jogi. Nigdy nie czułam się tutaj oceniana ze względu na to, jak wyglądam. Uwielbiam tę wolność, ale ma ona też swoje minusy i ciemną stronę.

Jakie są słabe aspekty balijskiej wolności?

Widać je m.in. na ulicach. Nie obowiązują tu prawie żadne zasady. Kierowcy jeżdżą, jak chcą. Często widzę ludzi poruszających się pod prąd albo ścinają-

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Instagram Pauliny Wilkiewicz

eprasa.pl f2c0c2ff73

cych zakręty, wielu kierowców nie używa też kierunkowskazów. To jest bardzo niebezpieczne. Zdarzało się, że wjeżdżałam przez to z kimś na zderzenie czołowe. Mimo wszystko ludzie są przyjaźni, jeżdżąc, uśmiechają się do siebie, nie wyprzedzają agresywnie. Kiedy wydarzy się coś złego, chcą pomóc. Myślę, że zawsze tak jest, że gdy chce się więcej wolności, to coś za tym idzie, z kolei, gdy jest bezpieczniej np. na drogach, to tej wolności jest mniej.

W ostatnim czasie mieszkałaś w Canguu, ale jesteś świeżo po przeprowadzce do innego domu. Co możesz powiedzieć o samej okolicy, w której na co dzień żyjesz? Zakładam, że Bali może być widziane inaczej w zależności od tego, w którym rejonie się znajdziemy

Jasne! Wcześniej mieszkałam w Canguu, a ponad dwa miesiące temu przeprowadziłam się do Seseh. Klimat jest zupełnie inny niż w poprzednim miejscu. Nie ma dużego ruchu, jest spokojnie i przepięknie. Dookoła widzę pola ryżowe, które w Canggu już prawie całkowicie zniknęły – tam ciągle powstają nowe wille czy bary.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Ja mieszkałam na przedmieściach, gdzie było spokojniej, ale zauważyłam, że na przestrzeni dwóch lat **ZNIKNĘŁO TAM NAWET 70 PROC.** *pól.*

Musiałam też mierzyć się z dużymi korkami i bywało, że słyszałam muzykę z klubów plażowych. Niektórzy narzekają na te hałasy, bo niosą się nawet z szalonej odległości. To prawda, że okolice się różnią. Aktualnie w Seseh nie mam beach clubów i jest to dla mnie luksus. Blisko znajduje się ocean, nad który wychodzę ze swoimi psami i czuję więcej wolnej przestrzeni.

Inny klimat panuje w Denpasar, czyli w stolicy. Tam nie ma w ogóle pól ryżowych, drogi są pełne ciężarówek i jest dość depresyjnie. Z drugiej strony, tam znajdują się największe sklepy i centra handlowe. Niektóre są też w Kucie, ale w np. Canggu ani jednego. Panują tu też śmieszne stereotypy dotyczące różnych grup ekspatów. Mówi się, że w Uluwatu mieszkają surferzy, za-

eprasa.pl f2c0c2ff73

zwyczaj z Ameryki Południowej, którzy palą zioło i niczym się nie stresują. W Canggu wystylizowani pozerzy z dużą ilością tatuaży. W Ubud mocno uduchowieni, chodzący codziennie na medytację, breathwork, leczenie dźwiękiem i mający swoje, inne, bardzo intensywne imprezy. Oprócz tego w Sanur mieszkają emeryci, a w Amed nurkowie z Francji.

Canguu, w którym mieszkałam, jest super jeżeli chodzi o aktywności. Jest tam dostęp do wielu rodzaju zajęć, m.in. pole dance'u, boksu czy tańca brzucha. Z drugiej strony nie ma żadnego planowania przestrzennego. Domy są budowane tuż obok ulic, brakuje miejsca na chodnik czy parking. Często jedna willa stoi tuż przy ścianie drugiej, przez co brakuje odpowiedniej wentylacji i przepływu powietrza. To problem, bo większość domów ma grzyba. Czasami znajdują się gdzieś piękne pola ryżowe, ale są totalnie zasłonięte zabudową i kompletnie ich nie widać. Robi się klaustrofobicznie i to takie „urban jungle”. U mnie jest teraz inaczej, widzę więcej natury, ale przez to z kolei częściej natykam się na węże.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Właśnie. Słyszałam, że te potrafią wchodzić do domu. Zwłaszcza, że w domach na Bali ma się czasem kuchnie, które częściowo znajdują się na zewnątrz

Tak. W mojej nowej willi jest otwarta kuchnia – poza jedną ścianą. Ostatnio zauważyłam myszy. Mam pułapki i je wypuszczam, ale często znów wracają. W porze deszczowej szczególnie warto się starać, by ich nie mieć, bo one z kolei przyciągają węże. Te też miewałam w domu, stykałam się m.in. z kobrami, które są bardzo niebezpieczne i mogą zabić. Trzeba sobie z tym radzić. Są np. grupy, które pomagają się ich pozbyć.

Czy poza takimi groźnymi spotkaniami czujesz się na wyspie bezpiecznie?

Myślę, że wszędzie może być coś niebezpiecznego. To zdarza się także tu. Ja czuje się bezpiecznie, ale zdarzały mi się nieprzyjemne sytuacje, np. ktoś złapał mnie za pupę, gdy szłam z psami przy polu ryżowym. Kilka razy, gdy jechałam na skuterze, ktoś złapał mnie za biust. To było okropne i bardzo niebezpieczne. Na szczęście nie jest na porządku dziennym. Bywa, że wyrywają dziewczynom torebki, choć takie kradzieże działy się

eprasa.pl f2c0c2ff73

Podróże



Fot. Instagram Paulina Wikiewicz

też w wielu innych miejscach, w których wcześniej mieszkałam, np. w Kuala Lumpur czy w Mumbaju. Czasami na babskich grupach w sieci widzę wpisy osób ostrzegających się nawzajem. Na pewno nie jest to najbezpieczniejsze miejsce na ziemi. Trzeba zachować ostrożność i pamiętać o tym.

> *Gorzej było w czasie pandemii. Dziewczyny okradano nawet codziennie. Zazwyczaj mężczyźni* **SPYCHALI JE ZE SKUTERÓW** *podczas jazdy.*

Dużo z nich trafiało do szpitali. Mówiło się, że to dlatego, że na miejscu zostało wiele osób przyjezdnych z innych wysp, które zostały na Bali zablokowane przez obostrzenia. Nie miały pieniędzy i nie mogły wrócić do siebie, więc niektóre napadały na innych. Dziś jest zdecydowanie spokojniej, ale lepiej zawsze zachowywać ostrożność.

To dobrze, że jest lepiej. A jak jest teraz w tym grudniowym okresie, który Polakom kojarzy się ze świę-

eprasa.pl f2c0c2ff73

towaniem? Jako że zbliża się Boże Narodzenie, chciałam zapytać, jak wygląda obchodzenie go na Bali. Na wyspie dominuje hinduizm, który nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem. Czy mimo wszystko widać europejskie wpływy w tej kwestii? Choinki, dekoracje? Mam wrażenie, że widziałam ostatnio jakąś na jednej z twoich relacji

Dobrze widziałaś. Myślę, że to są już na tyle skomercjalizowane święta, że tych akcentów nie brakuje nawet tu. Choinki i ozdoby pojawiają się m.in. w małych sklepach czy restauracjach. Puszczane są świąteczne piosenki np. od Mariah Carey czy George'a Michaela. Wszędzie kupimy ozdoby, zwłaszcza gdy pojedziemy do centrum handlowego. Te miejsca są dodatkowo przystrojone. Mimo że większość mieszkańców wyspy wyznaje hinduizm, nie brakuje też kościołów chrześcijańskich. Jest ich nawet sporo. To ma też duże znaczenie dla turystyki, bowiem jak przylatują osoby z innych wysp indonezyjskich, np. z Flores, na której jest większość katolików, oni mogą świętować tu po swojemu. Ale to jest mniejszość. Poza tym nie brakuje też mu-

eprasa.pl f2c0c2ff73

zułmanów. Choć na Bali zobaczysz ludzi wielu wyznań, to nikt na siebie nie napiera, nie ma kłótni z tego powodu i ludzie dbają o tolerancję. Na przykład kiedyś na Facebooku ktoś ogłosił, że poszukuje do pracy w restauracji koniecznie muzułmanina. Ludzie natychmiast zaczęli pisać, że to dyskryminacja.

> *Co ciekawe, szybko wyjaśniono, że w lokalu pracuje tak wiele osób hinduistycznego wyznania, że* **NIE MA KOMU PRACOWAĆ W ŚWIĘTA** *balijskie.*

Firma chciała kogoś innej wiary, w której terminy świąt się nie pokrywają z hinduizmem. Nie chodziło więc wcale o brak tolerancji.

Wracając do wątku Bożego Narodzenia, to te akcenty widać jak najbardziej. Niektóre miejsca organizują nawet swoje jarmarki świąteczne i na pewno wybiorę się na taki ze znajomymi. Sprzedawane jest grzane wino, a niektórzy ozdabiają światełkami palmy. Można poczuć świąteczny klimat, mimo wysokich temperatur

eprasa.pl f2c0c2ff73

i wszechobecnej egzotyki. Dla mnie osobiście jest to przyjemny czas, który spędzam z bliskimi mi tutaj osobami. Koncentruję się na spotkaniach, gościnności i wspólnych posiłkach. Mam też choinkę i zamierzam ją ozdobić. Ponadto zrobię pierogi i grzane piwo dla znajomych.

Mieszkając na Bali, na pewno masz okazję obserwować, jak świętują Balijczycy. To też musi być ciekawe, bo mowa o zupełnie innej kulturze. Ważny jest. m.in. Galungan. Niektórzy porównują to do naszego Bożego Narodzenia. Zauważasz jakieś podobieństwa?

Nie słyszałam wcześniej takiego porównania, ale może mieć ono sens. Pewnie chodzi o rodzinną atmosferę, która jest w tym czasie podobna i ważna jak w Europie. Galungan obchodzone jest dwa razy do roku i trwa po kilka dni. Balijczycy wierzą, że otwiera się wtedy specjalny portal i dusze przodków schodzą na ziemię. To bardzo wesołe i pozytywne święto. Rodziny odwiedzają się, gotują i jedzą wspólnie posiłki. Nie brakuje też symboli. Znakiem rozpoznawczym Galungan są penjory. To takie bambusowe kije, które mają cza-

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Shutterstock

Bali, plaża w Canggu podczas sztormu

eprasa.pl f2c0c2ff73

sami nawet po 3-4 metry. Stawia się je pionowo wzdłuż ulic. Góra kijów bambusowych wygina się w łuk, tworząc pewnego rodzaju korytarz. Penjory są przepiękne, ozdobione różnymi wycinkami robionymi m.in. z liści kokosu. Na dole mają skrzyneczkę z darami dla duchów, tzw. ofiarę. Kupienie takiej dekoracji może być bardzo kosztowne, ale jeśli kogoś nie stać, to dana wioska się zrzuca. Jest spora solidarność społeczna w tej kwestii.

Jestem pewna, że na tym świętowanie na Bali się nie kończy. Ciekawa jestem, jak z Nowym Rokiem i sylwestrem. Szczególne znaczenie ma chyba Nyepi, nazywane Dniem Ciszy?

Sylwestra czy Nowy Rok świętujemy normalnie, można imprezować. A co do Nyepi, to chodzi o balijski Nowy Rok. Na Bali wszyscy żyją według znanego nam kalendarza, ale jest też kalendarz balijski, który jest nieoficjalny i ma znaczenie bardziej symboliczne. Balijski rok jest krótszy od tradycyjnego i oparty na okresie zbioru ryżu. Nyepi jest świętem ruchomym, w 2025 r. wypadnie w marcu. Uwielbiam je oraz dzień, którym jest poprzedzone, czyli Ogoh Ogoh – wtedy ulice stają

eprasa.pl f2c0c2ff73

się nieprzejezdne, a wszystko to przez parady. Balijczycy wychodzą tutaj na ulice z wielkimi statuami, przedstawiającymi potwory. Na koniec są one palone. W tym czasie wszyscy wierzą, że otwiera się portal, jednak wtedy zlatują się złe duchy.

Samo Nyepi jest specyficzne. Wówczas nie można wychodzić z domu przez 24 godziny. Dotyczy to wszystkich na wyspie. Nie powinno się wypuszczać żadnego światła na zewnątrz, wszystko jest zamknięte i należy zasłonić okna. Dla mnie niesamowite jest w tym to, że robi się tak cicho i spokojnie. Nocą, kiedy nie ma deszczu, można nawet zobaczyć Drogę Mleczną. To dzięki temu, że na wyspie nie ma żadnych świateł. Chowamy się przed złymi duchami, które zlatują nad Ziemię

Wszystko traktowane jest bardzo poważnie, na 24 godziny zamyka się nawet lotnisko. Działają wyłącznie szpitale, straż pożarna czy policja. Kilka lat temu turysta z Ameryki postanowił złamać zasady i poszedł sobie pobiegać. Bardzo szybko został zatrzymany przez Banjar, czyli taką lokalną służbę porządkową. Ja na nich mówię policja religijna. Złapany zaczął się awan-

eprasa.pl f2c0c2ff73

turować, więc szybko zakuto go w kajdanki i aresztowano.

Brzmi ciekawie, ale też radykalnie. Wygląda na to, że Bali naprawdę lubi i umie świętować

Świętowanie na Bali się nie kończy. Chociażby dlatego, że mieszają się różne religie i obchodów jest dużo. Ważnych dni dla samego Bali też jest naprawdę sporo – różnego rodzaju rocznice, dni poświęcone konkretnym bogom. Balijczycy celebrują m.in. dla Wisznu, Śiwy czy bogini Mahadewi. Są konkretne świątynie im poświęcone.

Starając się interesować tym tematem, często miałam wrażenie, że im więcej czytam, tym mniej wiem, bo ciągle pojawiają się nowe postaci z nowymi historiami i trzeba znać kontekst. Tutaj ludzie uczą się o tym od dziecka.

> *Na pewno większość miejscowych jest* **ZAANGAŻOWANA RELIGIJNIE** *i duża część ich życia jest podporządkowana wierze. Z mojej perspektywy wygląda to przepięknie.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Tutaj codziennie składane są tzw. ofiary – to są małe wyplatane koszyki i tam można wkładać kwiatki, smakołyki oraz kadzidło. Na mniejszych uliczkach czuć zapach kadzideł. Te dary układa się np. przed domem, ale też na podjazdach, skrzyżowaniach dróg. Trzeba na nie uważać np., jadąc skuterem. Choć patrzę na to z podziwem, cieszę się, że sama nie muszę być w to zaangażowana. To musi być czasochłonne.

Czas świętowania, ale też religijności, kojarzy się często z miłością, rodzinnym ciepłem. Jak jest z tym na wyspie, gdy jest się spoza tego środowiska? Na swoich filmach wspominałaś wiele razy, że niełatwo taką miłość znaleźć i że randkowanie na Bali nie należy do łatwych.

To ciekawe. Nie randkuję z Balijczykami, dlatego, że trudno mi wyobrazić sobie życie z osobą tak bardzo zaangażowaną religijnie i podpasowującą pod wiarę dużą część swojego czasu. Myślę, że trudno byłoby mi być w takim związku. Poza tym to samo szukanie miłości wygląda dość podobnie jak wszędzie, z tym że Bali jest miejscem, do którego większość ludzi przyjeżdża na

eprasa.pl f2c0c2ff73



Fot. Shutterstock

Bali, Seseh. Balijczycy udają się na plażę na Melasti, balijską hinduską ceremonię oczyszczenia przed Nyepi

eprasa.pl f2c0c2ff73

wakacje, na krótki czas i nie szuka zobowiązujących relacji. Trudność polega na tym, że poznajesz wielu ludzi, którzy nie zostaną na wyspie długo. Są też ekspaci, ale to ograniczona ilość i ci też przyjeżdżają w wakacyjnym nastroju. Szara codzienność wiele weryfikuje, trudno tu utrzymać dłuższe znajomości miłosne.

Ostatnio rozmawiałam ze znajomymi mieszkającymi w innych państwach, po ich obserwacjach miałam trochę wniosków, że randkowanie w ogóle dziś bywa dość trudne. Można mieć wrażenie, że ich urok niszczą trochę aplikacje typu Tinder. Zaczynamy trochę wybierać ludzi jak w markecie, ciągle widzimy dużo kandydatur i nawet jak mamy kogoś fajnego, to kusi nas, by szukać i sprawdzać dalej. Wiele osób ma poczucie, że może się starać mniej, bo zaraz i tak ma inną opcję. Widać to właśnie m.in. na Bali. Problem ten tyczy się nie tylko kobiet, ale i mężczyzn, bo ci też narzekają na taki styl randkowania. Są też osoby, którym on odpowiada i dobrze się w tym odnajdują.

Narzeka się pewnie nie tylko na specyficzny styl randkowania, ale też na inne kwestie

eprasa.pl f2c0c2ff73

Tak, choć po pięciu latach jestem już bardzo przyzwyczajona i mam wrażenie, że mniej też już zauważam. Widać tę niską jakość infrastruktury, co bywa uciążliwe, czy bałagan i śmieci. Często też narzeka się na brak specjalistów czy ludzi dobrych w swoich dziedzinach. Zatrudniasz kogoś, a on np. nie pojawia się w pracy bez ostrzeżenia.

> *Na Bali dobrze znać kogoś* **DOBREGO W DANYM FACHU** *np. gdy potrzebujesz tzw. złotej rączki. Zwykle jest taka skrajność, że można trafić albo bardzo dobrze, albo bardzo źle.*

Opieka zdrowotna też nie ma zbyt wysokiego poziomu. Mimo to pojawiają się starania w kierunku tego, by na wyspie żyło się lepiej. Ostatnio rząd podjął decyzję o budowie metra i plany są ambitne. Pomysł jest super i wiele, by pomógł, bo infrastruktura jest tutaj dużym problemem. Drogi mamy często w tragicznym stanie i jest ich mało. Wszędzie dziury, brakuje poboczy.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Czasami przejechanie 20 km zajmuje ponad godzinę lub dłużej.

Z kolei jeśli chodzi o takie zagrożenia jak wulkany czy pora deszczowa, to da się do tego przyzwyczaić. Teoretycznie może być groźnie. Miewamy trzęsienia ziemi i czasem je czuję. Kiedyś doświadczyłam też takiego w Japonii w Tokio, więc nie jest mi to obce. Gdy się zdarza mocniejsze trzęsienie, biorę psy pod pachę i wychodzę na ogródek, bo czuję się wtedy lepiej. Teraz częste są deszcze, zagrożeniem może być tsunami. Z wulkanami jest tak, że na całe szczęście od dawien dawna nie było żadnej erupcji, która by kogoś zabiła. Niedawno doszło do wybuchu na wyspie Flores i nie czułam, by mocno to na nas wpłynęło. Pytano mnie, czy widać czarne chmury, z tym, że przez porę deszczową pojawiają się teraz często, więc trudno odpowiedzieć. Najgroźniejsze są chyba komary roznoszące dengę. Ich należy się strzec w szczególności.

Wiele razy wspominałaś o psiakach i chciałam jeszcze dopytać o problem wywożenia ich z Bali.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Masz dwa i gdybyś chciała je zabrać w jakąś podróż, to teoretycznie nie jest to możliwe. Warto o tym wspomnieć, bo to mało typowe. Żyjemy w czasach, gdy ludzie chcą wyjeżdżać ze zwierzętami.

Tak. W moim mniemaniu ta zasada totalnie nie ma sensu. Rozumiem, że problemem jest częsta wścieklizna itd., ale uważam, że zrobienie badań psom przed czy po odlocie nie powinno stanowić problemu. Można by zrobić testy czy kwarantannę. Tutaj brakuje tych regulacji. Bali jako jedyna wyspa Indonezji ich nie ma i mierzy się z tym zakazem. Oczywiście podróżujący ludzie i tak sobie radzą. Niektórym udaje się ominąć przepisy, jednak wiąże się to z przemycaniem zwierząt we współpracy z różnego rodzaju organizacjami. Mam nadzieję, że kiedyś się to zmieni.

Na koniec chyba łatwo wysnuć taki wniosek, że życia na Bali nie można polecić każdemu

Na pewno nie polecałabym każdemu. Znam sporo osób, które tutaj przyleciały i mieszkało im się okropnie. Ludzie często widzą piękne zdjęcia balijskich

eprasa.pl f2c0c2ff73

plaż, które trafiają do sieci, ale rzeczywistość nie jest katalogowa. Można się rozczarować. Wiele plaż jest brudnych i przeciętnych. Między naprawdę pięknymi miejscami często widać ogromny syf i to przykre realia.

> *Bali jest specyficzne, chaotyczne i należy być na to gotowym. To nie jest wyspa dla osób* **LUBIĄCYCH DOBRĄ ORGANIZACJĘ** *i wysoki poziom bezpieczeństwa*

– choć znam też całe rodziny z dziećmi, które czują się tutaj dobrze. Wszystko zależy od indywidualnych preferencji. Rozumiem, że dla wielu osób inne miejsca będą o wiele lepsze. Mnie jest tutaj bardzo dobrze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl f2c0c2ff73



JAK OBRONIĆ DICKENSA

Fot. Roman Bosiacki Źródło: Facebook Szymon Jachimek

epresa.pl/23052778

Jak sprawić, by dzieła literackie sprzed ponad stu lat przemawiały do współczesnych dzieci i młodzieży? Odpowiedzią na to wyzwanie może być uwspółcześnienie klasyki, czego dowodem jest nowa interpretacja „Opowieści wigilijnej” Charlesa Dickensa. **AUTOR, SZYMON JACHIMEK WRAZ Z ILUSTRATOREM MAĆKIEM BOJKO, PRZENIEŚLI TĘ HISTORIĘ DO WSPÓŁCZESNEGO WRZESZCZA, ZACHOWUJĄC JEJ UNIWERSALNE PRZESŁANIE.** *W rozmowie z „Wprost” Jachimek opowiada o kulisach pracy nad tekstem, wyzwaniach przy pisaniu dla młodego odbiorcy oraz o tym, jak sztuka może wpłynąć na nasze życie.*



Rozmawiała **Paulina Zaborowska**

Czytając pańską „Opowieść wigilijną”, bardzo się wzruszyłam. Dziękuję za to doświadczenie, bo dzięki temu się poczułam dziecięcą magię świąt. Koncept,

eprasa.pl f2c0c2ff73

żeby przetworzyć coś tak klasycznego, jak powieść Dickensa na współczesną wersję, jest bardzo interesujący. Jak wpadł pan na ten plan?

Zacznijmy od tego, że książka jest de facto sztuką teatralną, powstałą na zamówienie Teatru Miniatura w Gdańsku. W dużej mierze ta koncepcja wyszła od dyrektora i reżysera spektaklu Michała Derlatki, który znalazł podobne rozwiązanie w jednej z amerykańskich sztuk. A z dobrych pomysłów... warto korzystać. Ale już za przebieg tej konkretnej historii, postaci, relacji i rozwiązań dramaturgicznych odpowiadam ja. Jak się wpada na taki plan? Bardzo prosto. Chodząc po lesie.

Szymon Jachimek

– aktor i artysta kabaretowy, z wykształcenia socjolog. W latach 2001–2014 był członkiem Kabaretu Limo, w 2020 r. został stałym komentatorem „Szkła kontaktowego” w TVN24, w tym samym roku odbyła się premiera jego autorskiego recitalu kabaretowego pt. „Z dala od tonacji”. Jest również kierownikiem literackim trójmiejskiego Teatru Komedii Valldal.

eprasa.pl f2c0c2ff73

A jak zachęciłby pan rodziców, żeby kupili tę książkę dla swoich dzieci?

Istnieją opowieści kanoniczne, opowieści, które warto znać, ale jednocześnie tym opowieściom coraz trudniej trafić do młodego czytelnika. Mam dwójkę dzieci, obecnie 12 i 14 lat, i już od ich najwcześniejszego dzieciństwa widzę, że to, co dla mnie zawsze było interesujące i atrakcyjne, dla nich jest zwyczajnie nudne. W młodości zaczytywałem się w powieściach Małgorzaty Musierowicz.

Ja również. I widzę, że w tej „Opowieści wigilijnej” trochę klimatu Jeżycjady pan przemycił...

Rzeczywiście: jest przytulnie, wszystko się dzieje w kamienicy, która stanowi nieco odrębny świat wobec głównego nurtu. Chyba zrobiłem to nie do końca świadomie. Tak często czytałem te książki, że one zostały ze mną.

Wracając do głównego wątku, myślę, że aby opowieści kanoniczne przetrwały, potrzebują nowego języka, nowego ujęcia, bo po prostu zupełnie inaczej opowiada się dziś historie. Nie do końca umiem so-

eprasa.pl f2c0c2ff73

bie wytłumaczyć ten fenomen. Rozumiem, że my jako dorośli mamy teraz mało czasu i chcemy możliwie szybko wszystko załatwić. Ale podobną tendencję widzę u dzieci. Kiedy mają do przeczytania stronę wstępu poprzedzającą prawdziwą opowieść, to nudzą się niemożebnie.

Więc chyba zachęciłbym rodziców w taki sposób – jeśli chcemy, żeby dzieciaki wiedziały, o co chodzi z „Opowieścią wigilijną”,

> *jeśli chcemy, żeby te klasyczne historie wciąż żyły, musimy opowiedzieć je na nowo. Ten stary język* **ODPYCHA MŁODYCH LUDZI**, *jest dla nich blokadą nie do przeskoczenia.*

Absolutnie nie twierdzę, że „Opowieść wigilijna. Wrzeszcz” jest najlepszą wersją z możliwych, ale jednocześnie stanowi ona próbę namówienia młodych czytelników do zerknięcia łaskawszym okiem na ten (z ich perspektywy) starożytny świat.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Przyznam, że ten pomysł jest mi niebywale bliski, ponieważ jeszcze będąc na studiach, napisałam współczesną wersję „Balladyny”, także w formie sztuki. Cała akcja dzieje się w szpitalu psychiatrycznym. Czytając pańską książkę miałam takie poczucie, że może jednak ten mój pomysł nie był taki bez sensu...

Ja z kolei próbowałem kiedyś opowiedzieć „Balladynę” językiem hip-hopu.

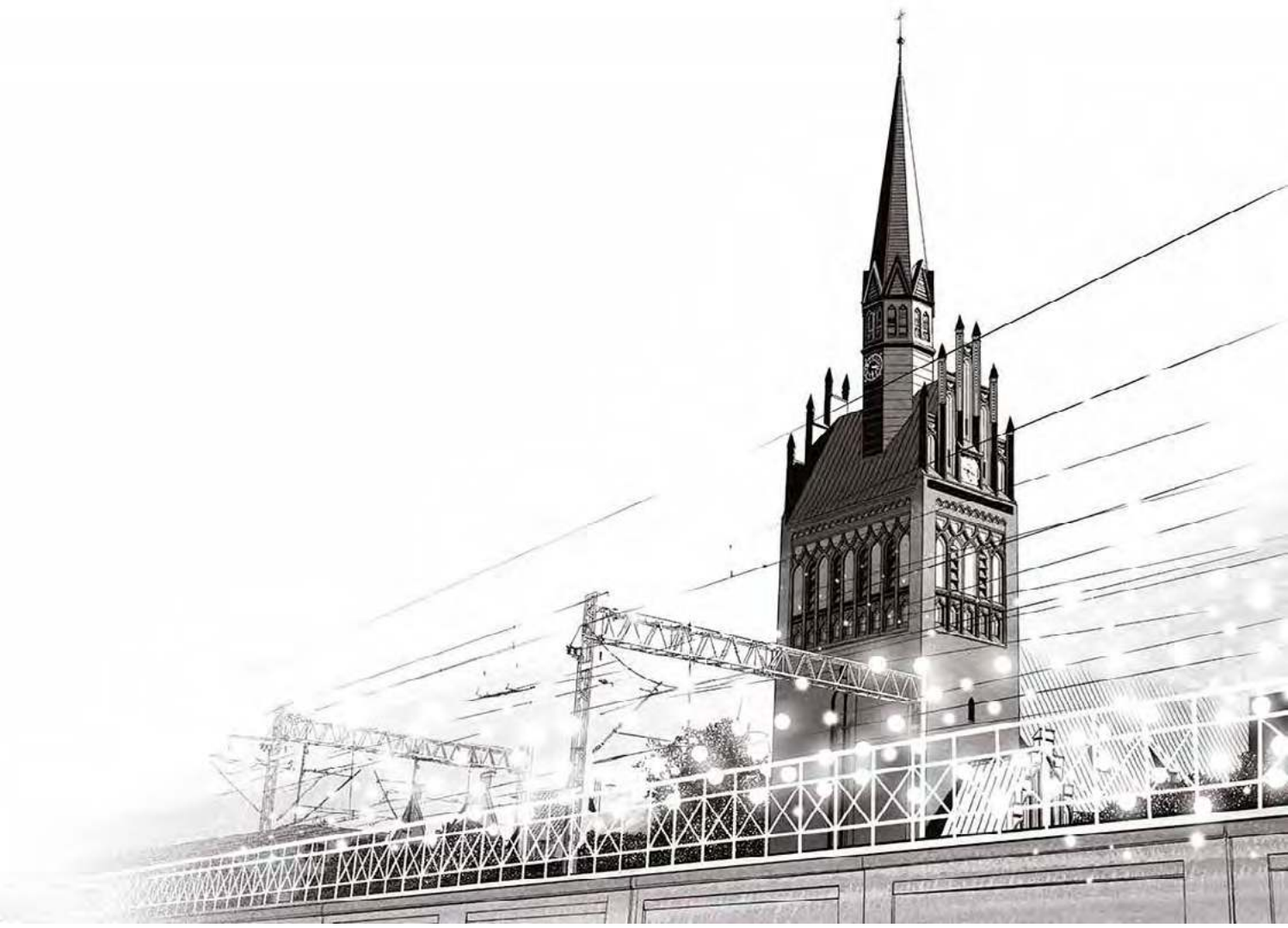
Cudowny koncept.

Tak mi się wydawało, ale reżyserzy nie byli porwani tym konceptem. Napisałem kilka scen, przepisałem je na język, jak mi się wydawało, młodego pokolenia. Ale skoro się nie spodobało, odłożyłem do szuflady. W końcu od tego są szuflady, żeby coś tam w nich trzymać.

A jakby pan zdefiniował ten język młodego pokolenia? Jaki on jest?

Trudne pytanie. Przede wszystkim przez swoją dynamikę i zamierzoną hermetyczność. Jeśli jakieś słowo wymyka się poza młodzieżową bańkę i zaczynają go używać dorośli, to słowo natychmiast jest skreślone. I to, co jeszcze chwilę temu było okej (że użyję możliwie neutralnego

eprasa.pl f2c0c2ff73



Ilustracja: Wydawnictwo TASHKA

eprasa.pl f2c0c2ff73

słowa, a nie na przykład „na propsie”, jak mówiło się jeszcze parę lat temu), już jest nie do przyjęcia.

W „Opowieści wigilijnej” występują postaci z piątej klasy, ale one nie używają „młodzieżowego języka”. Umówiliśmy się z teatrem, że robimy spektakl, który będzie eksploatowany przez kilka lat i nawet gdyby udało się być aktualnym w roku 2023, to niemal na 100 proc. te słowa w kolejnych latach brzmiałyby boomersko. O, tego słowa, chyba też już się nie używa.

W październiku odbyła się premiera „Porannego spektaklu dla młodzieży” w Teatrze Kameralnym w Bydgoszczy, w reżyserii Rafała Szumskiego. Napisałem tekst, który opowiada, jak wyglądają takie poranne, „szkolne” spektakle. Aktorom trochę nie chce się grać, młodym nie chce się siedzieć (ale mają wolne od lekcji), nauczyciele siedzą w telefonach – co niestety zdarza się nagminnie. Jednocześnie próbujemy rozbroić tę sytuację i zastanowić się, w jaki sposób dodać tym wyjściom odrobinę więcej sensu.

I właśnie w tym „Porannym spektaklu” aktorzy wypowiadają nieco inne kwestie niż te, które znajdowały

eprasa.pl f2c0c2ff73

się w oryginalnej wersji tekstu. Wyrzuciliśmy wszystkie „młodzieżowe” słowa. Pozostało jedynie „LOL”, wypowiedziane przez mamę zagadującą swojego nastoletniego syna. Jak nietrudno się domyślić, nastoletni syn reaguje zażenowaniem.

Rozmawiając z młodzieżą, która przychodzi na te spektakle, utwierdziliśmy się w przekonaniu, że to była bardzo dobra strategia. I chyba jedyna, jaką można przyjąć – mówienie do nich zwyczajnym językiem.

Zwyczajnym - czyli jakim?

Niezbyt dorosłym czy uniwersyteckim, ale nie potocznym. Takim, jak się mniej więcej gada z rodzicami, możliwie neutralnym. Wtedy możemy się skupić na ludziach, na opowieści, na tym, co mamy do przekazania.

> *A gdy próbujemy pokazać: „**HEJ, NADĄŻAMY ZA WAMI**”, to oni od razu mówią: „nie, nie nadążacie, nie rozumiecie, skończcie z tym, to naprawdę nie ma sensu”.*

eprasa.pl f2c0c2ff73

Myśli pan, że dzięki tej współczesnej „Opowieści wigilijnej” istnieje chociaż cień szansy na to, że dzieciaki sięgną po oryginalną wersję?

Przyznam szczerze, że siłą rzeczy podczas pracy sięgnąłem po oryginalną wersję. I ona mnie nie zachwyciła.

Naprawdę? Dlaczego?

Naprawdę... Żyjemy otoczeni niezliczonymi opowieściami, nieustannie docierającymi z nami z serwisów streamingowych, portali społecznościowych, stron internetowych, czasem z telewizji, choć częściej pewnie z memów. Mam wrażenie, że ta sztuka opowiadania wciąż się rozwija.

A nie odwrotnie? Taka mnogość historii nie wpływa na ich jakość?

Często narzekamy na jakość opowieści, ale wydaje mi się, że wynika to z faktu, że jesteśmy coraz bardziej świadomymi i wymagającymi odbiorcami. Dużo widzieliśmy i słyszeliśmy. I obecnie te opowieści sprzed 150 lat naprawdę nie są tak porywające.... Kiedy ostatnio czytała pani „Opowieść wigilijną”?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Próbuję sobie przypomnieć i to faktycznie było dawno. Może ja po prostu myślę o niej z takim sentymentem, bo kojarzy mi się z dzieciństwem?

Mam mnóstwo książek, które darzę młodzieńczym sentymentem i... na wszelki wypadek wolę nie sprawdzać, czy się obronią. Wiadomo, jak prawie każdy chłopak w latach 80., zaczytywałem się w Niziurskim, w Bahdaju, w Nienackim. Niestety, z dzisiejszej perspektywy to już nie są tak porywające historie, nie wszystko się broni.

Natomiast byłoby cudownie, gdyby mali i duzi czytelnicy, którzy sięgną po tę książkę, nabrali ochoty na przeczytanie kolejnych tekstów dramatycznych. Niestety, dramatów nikt nie czyta, one stały się właściwie tekstami użytkowymi – służą wyłącznie temu, żeby zrobić z nich spektakl.

Ale dyskusja na ich temat poza światem teatralnym nie istnieje. Kiedyś – mamy tutaj przykłady Mickiewicza, Witkacego, Mrożka, Gombrowicza, o Szekspirze nie wspominając – teksty dramatyczne były traktowane jako pełnoprawne dzieła literatury. Dziś

eprasa.pl f2c0c2ff73



Ilustracja: Wydawnictwo TASHKA

eprasa.pl f2c0c2ff73

jest inaczej. A ja, choć zabrzmi to naiwnie, i choć od razu rodzi mi się kilka zastrzeżeń, zasadniczo – wierzę w teatr.

To oczywiste. Daje wizom ogrom wartości. Co dla pana ma w nim największe znaczenie?

O ile mam duże wątpliwości, czy sztuka może zmienić świat, to jednocześnie jestem pewien, że

> *aktywne uprawianie sztuki – **TWORZENIE, WYMYŚLANIE**, spotykanie się, projektowanie, doprowadzanie projektu do końca – może odmienić czyjeś życie.*

I wierzę, że właśnie ta nasza „Opowieść wigilijna” pokazuje, że fajnie jest zrobić coś, co może nie jest opłacalne, co nie ma jasnego utylitarnego sensu, ale ostatecznie powstaje i cieszy. Zrobiliśmy coś, czego mogłoby nie być, a jest.

Gdyby mógł pan wybrać następną klasykę, którą pan by przetworzył na współczesną wersję, to co to by była za książka?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Na pewno wspomniana wyżej „Balladyna” bardzo mnie kusi. Jestem też ciekaw, czy obroniłoby się przepisanie Fredry, który miał świetne poczucie humoru. Jak mało który polski twórca zapisał się na kartach wielkiej literatury, mimo że był żartownisiem i fircykiem. Trzeba przyznać, że istnieje ogólnoświatowa tendencja, żeby bardziej cenić tych ludzi, którzy mówią o cierpieniu i o Najwyższych Wartościach.

Po prostu bardzo przepadamy za cierpiętnictwem...

Tak. Nie kojarzę, żeby nagrodę Nobla otrzymał kiedyś jakiś komik, jakiś twórca świetnych tekstów komediowych, więc to nie jest tylko nasza narodowa cecha.

Ale właśnie. Teksty Fredry też mają swoje lata i gdyby przepisać kilka jego sztuk, napisać „Zemstę” nowym językiem...

Chciałabym o to zapytać, gdzie umiejscowiłby pan akcję „Zemsty” w tej współczesnej wersji?

Przy okazji głośnej sprawy z Zygmuntem Solorzem pojawiło się kilka artykułów o sukcesjach. Pokolenie,

eprasa.pl f2c0c2ff73

które zbudowało swoje firmy na początku lat 90., powoli powinno już oddawać stery, ale jest z tym olbrzymi problem. Oczywiście nie przekłada się to jeden do jednego na fabułę „Zemsty”, ale kusiłby mnie właśnie taki mały świat, w którym plączą się relacje rodzinne i biznesowe. Do tego mielibyśmy pędzący czas wraz z pędzącym światem, które wymuszają zmianę układu sił. To mogłoby mieć swój urok.

W takim razie nie mogę się doczekać, kiedy zacznie pan pisać. Wracając do „Opowieści wigilijnej” – przeczytał pan tę historię swoim dzieciom?

11-letni wtedy syn przeczytał sam, bo to ten typ czytelnika, który czyta wszystko, co wpadnie mu w ręce. W pewnym momencie poprosiliśmy, żeby przestał czytać kryminał Chmielarza, bo to chyba jeszcze nie ten moment, więc wybrał to, co akurat było na czytniku. I trafił na moją wersję „Opowieści wigilijnej”. Byliśmy także wspólnie na premierze w gdańskiej Miniaturze. Bliscy byli ze mną – wspierali i dopingowali, bo ostatecznie po coś się w te rodziny łączymy.

Podobało im się?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Byli na tak, ale mieli również jakieś krytyczne uwagi. To dzieci, które od najmłodszych lat są prowadzane do teatru, więc niełatwo je zachwycić.

To chyba dobrze, że mają w sobie taką zdolność oceny nieco zdystansowanej. I że tę kulturę i sztukę doceniają. Ona jest bardzo ważna w życiu. Dobrze o niej dyskutować.

Chodząc z dzieciakami w różne miejsca, siłą rzeczy kształtujemy w nich umiejętność nieco głębszego spojrzenia. Umówmy się: bardzo wiele z tego, co nas otacza, jest na tyle proste i jednowymiarowe, że można to skonsumować bez żadnego przygotowania.

> *Natomiast żeby dostrzec, że coś jest tanizną albo wręcz jakimś* **OSZUKIWANIEM WIDZA** *– do tego trzeba większego doświadczenia,*

dłuższego obcowania ze światem kultury.

Na zakończenie chciałabym zapytać o najbliższe plany, jeśli chodzi o pisanie książek, sztuk. Jakie te plany są?

eprasa.pl f2c0c2ff73

Obecnie trwają próby do jubileuszowego spektaklu w Teatrze Jaracza w Olsztynie, do którego miałem okazję pisać scenariusz i to będzie spore szaleństwo. Ten teatr powstał jako niemiecka instytucja w ówczesnym Allenstein, a w 1945 r. przejęli go Polacy. Tym samym będziemy świętować podwójny jubileusz – 100-lecia teatru w ogóle i 80-lecia teatru polskiego. Premiera planowana jest 28 grudnia. Następnie zabieram się za pisanie sztuki dla Teatru Miejskiego w Gdyni, gdzie będziemy się kręcić wokół tajemniczego zdarzenia z 1959 r., kiedy w Gdyni, w porcie rzekomo wylądowało UFO.

Brzmi interesująco.

Coś spadło do basenu portowego, coś zostało wyłowione i... nic więcej nie wiadomo. Bardzo szybko oczywiście zajęło się tym wojsko. Istnieją relacje osób, które rzekomo widziały ufoludki. Historycy zaś twierdzą, że to mogły być np. szczątki satelity, jakiegoś wojskowego samolotu, który spadł do wody.

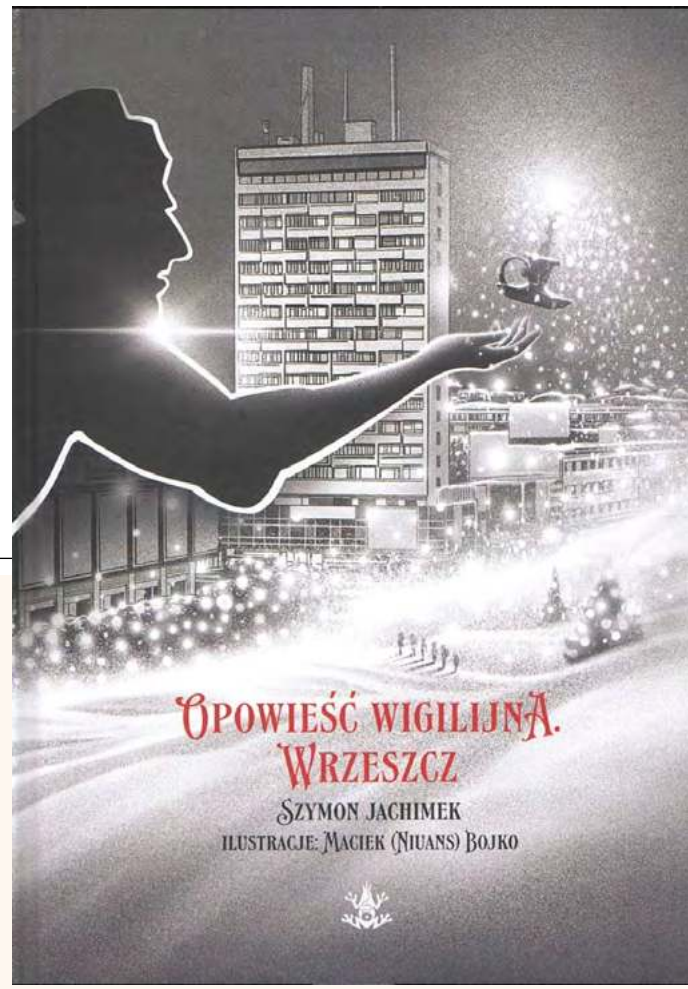
Nikt tego nie wie i wraz z Rafałem Szumskim planujemy się tą niewiedzą trochę pobawić. Zaś jeśli chodzi o książki, to czekam, aż przyjdzie ten moment.

eprasa.pl f2c0c2ff73

Moment na co?

Że przez dłuższy czas nie będę nic pisał dla teatru, aż nagle – podczas spaceru po lesie – znajdę pomysł na książkę i może wreszcie ją napiszę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



Szymon Jachimek
„Opowieść wigilijna. Wrzeszcz”
TASHKA

eprasa.pl f2c0c2ff73

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl f2c0c2ff73